

D. 166.

3.

Książka należąca

do Trzeciej Celi Nowicyatu.

To jest do samych listów. w pierwszej części powinno

A. 1751.

lub do Drugiej

18
cia

GWIAZDA ZARANNA

Na Horyzoncie Polskim nowo

W S C H O D Z A C A

Naybесpieczniejszą drogą Prawowierного Chrześcia-
nina do pożądanego portu szczęśliwey wieczności

P R O W A D Z A C A

To iest Książka Naśladowania Zycia

M A R Y I P A N N Y

W dziegiaci Cnotach Ewangelicznych Jey upodobanych. Przy-
zwoicie różney kondycji Stanom, tak Duchownym iako y Swieckim

S Ł U Z A C A.

Od W. X. FRANCISZKA ARIAS Zakonu Soc. JESU

W Y D A N A

Naprzód ięzykami Hiszpańskim, Włoskim, Francuskim y Łacińskim,
teraz zaś świeżo przez pewnego Kapłana Zakonu N. OKALANEGO Poczucia

Nayświętszey PANNY Kongregacyi Polskiey Maryana, na
język Polski przetłumaczona y do druku

Ex libris P O D A N A

W W A R S Z A W I

W Drukarni J. K. Mę y Rzeczy- Pospolitey Coll. Soc. J. SU. Roku 1749.

NA HERBOWNY KLEYNOT.

CVII. 13



Astronomowie niegdyś na Firmament górny
 Wnieśli LABĘDZIA, czyni toż Zákon pokorny,
 Gdy do GWIAZDY Żarannej, która SŁÓNCE rodzi
 Mistyczne, Herbownego LABĘDZIA przywodzi.
 Ten od wieków w nim kandyd, iak przy Świetey Wierze,
 Tak przy wolności sławać, odważnie, y szczerze
 Stwierdzasz, i swaigc zawsze hojny FUNDATORZE,
 Przy Niebieskiej, y Polskiej KROLOWEY, Honorze.

W I E L M O Z N E M U
J E G O M O S C I P A N U
J E R Z E M U
M A T U S Z E W I C O W I
S T A R O S C I E S T O K L I S K I E M U
S Z C Z O D R O B L I W E M U
F U N D A T O R O W I
P A N U y D O B R O D Z I E J O W I.



*Iszą Historycy, że gdy Ale-
xandrowi Wielkiemu nad
Azyą tryumfującemu, Lu-
tnią Parysa Królewica
Trojańskiego, sata jego Oy-
czyzny swoiey zgubiciela, za wielki przy-
nie.*

Plutar-
chus in
Vita A-
lexan-
dri Ma-
gni.

niefiono prezent; odrzucił wspaniały Zwycięzca
nieprzyzwoity dar swoiey waleczności, dając
moralną przestrożę uważney przezorności, iá-
ka od kogo y komu, ofiara należy. Tey y
ia gdy się chcę trzymać maxymy, á zważam
tak z generalney Estymacyi, iako y z własnego
doświadczenia Twoje WIELMOŻNY MOŚCI
PANIE FUNDATORZE wielkie Cnoty, y oso-
bliwsze ku Czi NIEPOKALANEGO POCZĘCIA
NAYWIĘTSZEY BOGA-RODZICE MARYI PAN-
NY Nabożeństwo: iaką z młodości lat swoich,
staraleś się duszy, y serca czystością bydz pra-
wdziwym Naśladowcą Tey PRZENAYŚWIĘ-
TSZEY DZIEWICE, iako do tak pięknego Siedm-
dziesiąt y Ósmego Roku życia swego szczęśliwie
przyzedszy, w náywiekszych chorobach y sta-
bościach tey szędziwości zwyczajnych, ścisłym,
y nigdy nie przełamany postem, dzień Sobotny
dedykowany NAYŚWIĘTSZEY MARYI PANNIE,
obserwiesz; iako przez dziesięć lat w wielkich
prze-

przeciwnościach, z większą jeszcze cierpliwos-
cią y stałością, świętobliwe swoje przedsięwzię-
cie, do Fundowania w Dobrach swoich Zakonu
naszego, na wystawienie NIEPOKALANEGO Po-
częcia NAYŚWIĘTSZEY MARYI PANNY usta-
nowionego, do szczęśliwego przyprowadziłeś
skutku: Jákie masz inne prawdziwie Ewan-
geliczne Cnoty: zważając (mowię) Te w To-
bie DUCHA SWIĘTEGO dary, y skuteczną Ła-
skę Boską: Nie mogłem iáko Zakonnik, przy-
zwoiciey tey Ascetyczney, o Naśladowaniu
Cnot NAYŚWIĘTSZEY MARYI, dedykować
Xiąszki, iáko tak Wielkiemu tychże Cnot Na-
śladowcy, tak dla twego duchownego ukonten-
towania, iáko też y dla powszechnego po-
żytku, áżeby każdy czytający, za pierwszym
otworzeniem Xiąszki, miał cię zaraz za Wo-
dza, y wzor, tey świętobliwej Imitacyi.

Nie używam iáko w podobnych częstokroć
dedykacyach bywa, y wyniosłego stylu, ktore-

mu

mu moja nie dostarcza nieudolność, y według
reguł Rhetoryki, zdaleka zaciągnionej Imie-
nia procedencyi nie piszę panegiryku. Y
lubo zacnością Urodzenia, iako Niebieskim
darem z łaski danym słusznie się szczycić na-
leży, ile gdy podchlebstwo (które według zda-
nia Ojca Świętego Juliusza wtorego, częścicy
rozumnego zawstydzi, anizeli ukontentnie
Człeka) żadney nie przymiesza próżności;
przecież zważając wielką modestyą Twoię
WIELMOŻNY FUNDATORZE, gdyż nikt z ust
twoich chlubiącego się nie słyszał słowa, niechcę
czynić przykrości obszernym Wielkiego Imie-
nia Twego wystawieniem, ale tylko dla za-
szczytu naszego, iak Godnego z Antenator,
znamienitego z Cnot y akcyi personalnych ma-
my, y powiną submissyą weneruiemy FUNDA-
TORA, krotko, iak na Geograficznej karcie,
z uymą obszerności, lecz bez żadnego uszczerbku
Jamej Istności. Przezacną Twoię wyrażę Pro-
zapią.

Ma-

Maciey Strykowski, Historyk kroniki W.
Xieństwa Litewskiego. Na Karcie 354. 355. y
356. Titulo ad Marginem Annotato. Ród
Matuszewicow. Taką prowadzi proceden-
cyą, ktorey ten jest Summaryusz. Giedroyć
Rumuntowicz Xiazę Litewskie, mając między
Bracią Rodzoną Udział swoy we dwóch milach
od Wilna, poczynszy od Rzeki Wilii, aż po Rze-
kę Dzwinę, miał między innemi Synami swo-
iemu Ginnwila. Tegoż Ginnwila, Doumant Książ
Giedroycki Człęk wielkiey Dzielności, przez
Hurde Syna pochodzący Wnuk rodzony,
miał Syna Woyciecha, ktorego także Wnuk
od Bartłomieia Syna prosto linią idący, był
Matusz Książ Giedroyć, dyslingwowany mę-
stwem y radą Człowiek, Marszałek Dworu
Zygmunta Piernyszego Krola Polskiego Protho-
plastes PRZESWIETNEGO JMIENIA MATUSZE-
WICOW, z Tegoż Synowie Melchior Giedroyć
Biskup Zmuydzki, Kasper Podk. morzy Wil-
ko.

komirski, Marcin Chorąży Zmuydzki Patrono-
micè zwać się zaczęli MATUSZEWICOWIE. Y
poty Strykowski w Kronice W. Xięstwa Lit:
w miejscach odemnie wyżej cytowanych, na-
mienia.

Dalszą Okolski Kanonik Zmuydzki w Kro-
nice swoiey Roku 1646. wydanej czyni Potom-
ków od wyrzeczonego MARCINA MATUSZEWI-
CA Chorążego Zmuydzkiego kontynuacyą.
Ze HREHORY MATUSZEWIC Chorąży Zmuydz-
ki, miał Syna TOMASZA Człeka wysokich Ta-
lentow, oboim darem Pallady znakomitego, bę-
dącego od Rady y sanworow Jaś: Oświeconego
Xiążęcia JMci Mikołaja Radziwiła Wojewo-
dy Trockiego, który prokreował synow dwoch,
KRZYSZTOFA który pod Znakiem Pancernym
J. Wiel: Mniszcha Wojewody Sandomirskiego
Chorągiew nosił, a drugiego GABRYELA Pra-
dziada Twego, z tego y z Bielikowiczowney spło-
dzony HREHORY MATUSZEWIC Skarbnik Miń-
ski

ski Dziad Twoy mając za sobą PIETKIEWI-
CZOWNĘ JODKOWNĘ, prokreował Synów
trzech, to jest JANA KAZIMIERZA MATUSZE-
WICA Cześnika Mińskiego, po kilkakroć De-
putata na Trybunał Generalny W. X. Lit:
y Pošta na Seymy Walne, wielkiew mądrości y
staropolskiej cnoty Statystę Oycy Twego. Dru-
giego Syna ALEXANDRA MATUSZEWICA Pod-
wojewódzkiego, Województwa Wołyńskiego.
Treciego KRZYŻSTOFA.

A zátym JAN MATUSZEWIC Cześnik Miń-
ski z CHOIECKĄ Chorążanką Wileńską, pro-
kreował Synów czterech. Pierwszego JĘDRZE-
IA Skarbnika Orszańskiego, mającego za sobą
EMERENCYANNĘ PODBERESKĄ Siostrę Sstryie-
czną J. Wielm: z PODBERESKICH ŚŁUSZCZYN
Wojewódziny Połockiej (z tego Syn JAN MA-
TUSZEWIC Skarbnik Rzeczycki miał za sobą
Synowicę Rodzoną J. O. Xiążęcia Jmci SZA-
NIAWSKIEGO Biskupa Krakowskiego) Drugiego
Syna

Syna Ciebie WIELMOŻNY FUNDATORZE. Trzeciego KAZIMIERZA, który służył w Woysku Koronnym pod znakiem Husarskim J. W. Potockiego Woiewody Krakowskiego, w samym kwiecie młodości, lecz w zupełney cnot y dzieł Rycerskich dojrzałości śmiertelną został podcięty kosą. Czwartego zaś MICHAŁA.

Nie szerzę się z osobliwym dla każdego z Wielkich Antenatów Twoich Panegirykem, ani z obszernym zkoligowanych Imion wystawianiem. Wiadome są bowiem całemu Polskiemu Światu znaczne BIELIKOWICZOW, ZDANOWICZOW, PIETKIEWICZOW, JODKOW, POZHOSKICH, PROSZENSKICH, MIKOSZOW, RATOMSKICH, KNIAZIOW, DRUCKICH, SOKOLINSKICH, NARUSZEWICOW, ZIENOWICZOW, CHOIECKICH, PODBERESKICH, SZANIAWSKICH w Rzeczy Pospolitey Zasługi y Honory: Spieszę raczej do Cnot y Akcyi Twoich chwalebnych, które bez żadnego powierzchownego koloru y

sy-

symulacyi, czytłym Cnot kandorem, każdego oko y serce do siebie wabią, ciągną, y miłym krępuią przywiązaniem.

Jakie Ci BOG hoyne udzielił dary, iasnym to pokazałeś argumentem, gdy boniem w szesnastym Roku życia swego ze szkoł z wielką Cnot y nauk doskonałością wyszedłszy, byłeś od Wielkiego Statysty y w Rzeczy-Pospolitey na Funkcyach Publicznych wystuzonego Weterana Cześnika Mińskiego Oycy Twego rekommendowany do Dworu J. A. S. Oświeconego Xiążęcia J. M. ci Dominika Radziwiłła Kanclerza Wielkiego W. X. Lit: mającego na ten czas w dożywotnię przyiaźni Annę Lubomirską Marszałkową W. Koronną w pierwszym szluby będącą za J. Wielmożnym Sapięgą Koniuszem W. X. Litewskiego. Gdy J. W. Jan Sapięha Koniuszy W. X. Lit: Starosta Bobroyski, potym Hetman W. W. X. Lit: wszystkim Najwaleczniejszy Bohatyrom sławą y dzielnością rowny, do tych lat

lat przyszedł, ażeby wrodzone w Wielkim Do-
mu przymioty przez przejrzenie Cudzych kra-
jów do Woennych y politycznych sposobów Oy-
czyźnie usługi, na ten czas náypiernwsza Stanu
Rycerskiego Młodzież chcąc mieć honor, tak
Wielkiemu Potężnemu w Rzeczy- Pospolitey, y
w całej Europie Konfyderowanemu Sapieżyń-
skiemu służyć Domowi, usilnością dziwną sta-
rała się bydz destynowana na asystencyą temu
Panu.

Nie myślałeś na ten czas Wielmożny Mości
FUNDATORZE przez wrodzoną skromność Jdwić
w tak licznym Konkurrentow ubiegać się zápe-
dzie, lecz J. O. Xięstwo Kánclerstwo W. X. Lit.
zważając w Tobie wysoką nauki y roztropności
doskonałość, wdzięczną modestyą, piękną re-
zolucyą, y niezmyśloną pobożność, Ciebie niespo-
dzieliwającego się obrało na tę podróż y komity-
wę, dając z Ciebie wzor y przykład równych
lat Panu do zachowania Oyczystey w Postron-
nych Narodach Cnoty.

Tę

Tę zątym szczęślinie y chwalebnie skończy-
wszy peregrynacyą, Byłś potym w młodym
wieku, lecz w dojrzałych Talentach obligo-
wany za Guwernera iadącemu do cudzych
kraiow J. W. Jozefowi Sapiezie Koniuszycowi
na ten czas W. X. Lit: potym Podskarbiemu
Nadwornemu W. X. Lit: ktory z gorlinych
przy Wierze Świętey y wolności, a wspaniałych
zawsze sentimentow rzetelną z onym Rzymskim
Katonem, ktorego Historycy nazywaią Vticen-
sis, znalazł komparacyą.

Jaką tedy przez te chwalebne swoje tych o-
budwuch Panow manudukcye, zarobiłś sobie
Estymacyą, pokazały to liczne Wielkich w Oy-
czyźnie naszej Panow, między innemi Jaś:
Ośw: Xiążęcia Jmci Czartoryskiego Kaszte-
lana Wileńskiego do podobnychże Funkcyi z Sy-
nami Jego teraznieyszymi Jaś. O. Xiążętami
Jchmćiami Podkanclerzem W. X. Lit: y Wo-
iewodą Ruskim, Jasnymi przed całym światem
Polskim ozdohami y zaśzczytami zaniezione, ale
b przez

przez wrodzoną modestyą Twoię wyexkuzowa-
ne, obliuguje.

Byłeś potym podczas wojny Szweckiey z J.
W. Janem Sapiehą Starostą Bobrowskim
Hetmanem W.W. X. Lit. y J. W. Jozefem
Sapiehą Podskarbin Nadwornym W. X. Lit:
Generałem Woysk W. X. Lit: nie rozdzielnym
faworyt, a wielkichich woiennych y statycznych
dział, iako Lelius u Scypionow naypierwszey
poufałości Konsyliarz y Sprawca.

A gdy za zrządzeniem Nieba, Wielkiego
Rozumu y Cnot Heroinę, Wielmożną TERESĘ
Kępską Podkomorzanę Płocką FUNDATOR-
kę Naszę y DOBRODZIEYKĘ, do dożywotnietey
Twoiey przybrałeś miłości, a z nią Wielkie
MOSTOWSKICH, KRYSKICH, KRASINSKICH,
BRZEZINSKICH, ZIELINSKICH, BOGDANSKICH,
NAKWASKICH, SIERAKOWSKICH, BROMIR-
SKICH, JAROSZEWSKICH, JEŻEWSKICH, y wielu
innych dysyngnowanych w Krolestwie Pol-
skim Jasnie Wielmożnych Imion w prowadzi-
leś

Jeś w Dom Twoy Zaszczyty, widząc śliskie
teraźniejszy Polityki w Publicznych Fun-
kcyach stopnie, przez naturalną pobożność
obraćś sobie szczęśliwą spokojność od Dwo-
row oddaloną, sprawiedliwym y bez najmniey-
szej krzywdy ludzkiej rzędem heroicznym
wszelkiej Sąsiedzkiej kłutni unikaniem, łą-
godną z każdym przychylnością, a niena-
syczną dla słuchających, iako tak wielkiego
rozuwu y experyencyi słodką swoją konwer-
sacją, nieobłudną przyjaźnią wszystkim chwa-
lebnym dając przykład.

Spotykały Cię Honory, iako to przed lat
kilkadziesiąt Jaśnie Wielmożny Jan Hrabia
na Kodniu Sapieha na ten czas Kasztelan
Trocki Starosta Sądowy Woiewodztwa
Brześciańskiego, teraźniejszy Kanclerz Wiel-
ki Wielkiego Xięstwa Litewskiego drugi w E-
rudycyi y głębokiej penetracyi u Augusta Me-
cenas, a Twoy niewypowiedziany Estymator,
częstował cię usilnie Sęstwem Grodzkim Brze-

skim, y Inni łaskawi Ministrowie chętnie swoje do przyzwoitych wielkim Twoim Talentom honorow promocye oświadczały, ileś za to wszystko z większą ieszcze dziękował modestyą, y iako on Pomponius Atticus (kto-rego Rzymski Krasomowca Cycero, w Życiu Jęgo z Cnot y akcyi dziwnie wychwala) preferowałś ograniczoną własnym spokojności ukontentowaniem ambicyą.

Nie próżnie jednak od chwalebnych Czynow prowadziłeś życie, przy znaczney bowiem Fortunie, nie przykładając się Sercem do zbiorow doczesnych, a znaczne Jałmużny dając, strzegąc się oka Ludzkiego, a w nim próżney chwały. Świątnic Boskich pięć z gruntu ozdobnie wystawiłeś. Inne reparaowałś, inne apparencyami Kościelnemi hojnie ozdobiłeś, a przez to sobie stokrotną w Niebie po iak najdłuższym życiu swoim rekompensę, Samśiadom dobry przykład, y do podobnych uczynkow zachęcenie, Godnemu Potomstwu swemu zaszczyt

zaszczyt, y wzor cnot swoich, bezprzeſtannie
podaić.

A iako Aryſtoteles piſze, a Licurgus Prawodawca Spartański najwyższą Rzeczypoſpolitey uſługę w Inſtytucyach ſwoich założył na dobrej potomſtwa edukacyi, Tak y w tym wielką Oyczyźnie pokazałeś przyſługę, dawſzy chwalebna Godnym Synom ſwoim Edukacyą, ktorzy w wielkie Twoje w patrzywſzy ſię Cnoty, y one na ſercach y akcyach ſwoich doſkonale wyabryſowanwſzy, chwalebnie z przykłądną ſprawiedliwośćią Deputackie w Trybunałach Koronnych y W. X. Lit: a na Seymach Poſelskie z ſatysfakcyą publiczną odprawuiąc ſunkcye, Ziemskie y Woienne urzędy godnie piastuiąc oczywiſtę daia Oczyſtych Cnot y prac w ſwiątobliwym wychowaniu ſwoim dowody.

Wielka modeſtya Twoia iak niegdys do Traiana wyraził Pliniusz y mnie pokornym ſarbie rumieńcem, abym dłuższą expreſyą tey wſpamiatey, a wielkim Duſzom przyſtojney nie

molestował Cnoty Więc tym kończę pełnym
generalney od całego Zakonu naszego addykcyi
punktem. Ze iako iesteś przez wielkie Cnoty
y chwalebne życie swoje prawdziwym Cnot w
tey Księżeczce wyrażonych naśladowcą, y pier-
wszym Zakonu naszego do tyżże Cnot ślubem
obowiązanego, w Wielkim Księstwie Litewskim
przykładnym w nieporuszoney Łasce FUNDA-
TOREM. Tak tę moję dedykacyą racz przy-
chylnym akceptować Sercem, a iak nąydłuższe
w nąydoskonalszym zdrowiu, y ukontentowaniu
szczęśliwe prowaaż lata

Ták ze mną współ życzy
Kongregacya Polska NIEPOKALANEGO
Poczecia MARYI PANNY
nieustannych Bogomodlcow y
Nayniższych Slug Two-
-ich Maryanow.

X. KAZIMIERZ WYSZYŃSKI Tegoż Za-
konu Proboszcz Generalny.
mpp.



PRZEDMOWA

*Do wszelkiej kondycyi Stanow nábożnego ku
MARYI Pannie Narodu Polskiego.*



Onieważ w Krolestwie Polskim między innymi tegoż kraiu znaczniejszymi zaśszczytami, ten też nieposledni, y owszem nayszlachetniejszy, pràwie wrodzony zaśszczyt, w klar się wydaie, że wielką żarliwością, y nábożeństwem, ku Czcì y Honorowi

Náyswiętszey MARYI Panny ten Národ od BOGA nie iáko iest utáalentowany, co ná oczy cały świat wídzi, y wszystkie pràwie Nácye postronne przyznaią;

A

Jákosz

Jákosz tész z tegosz Nábożeństwa pochodzi, iż Ją Krolową Korony Polskiey mają, y nazywają; á zaś przy Honorze Jey żarliwie obstaiąc, y z nieprzyiacioły Jey Świętego Imięnia, o Jey przynależytą cześć y poszánowanie mężnie walcząc, nie raz waleczni Káwalero-wie Rycerstwa Polkiego, wojenne place krwią swoją zboczyli, życia własnego za Cześć y Honor Jeyłożyć nie żalując, y znaczne wiktorye z Jey nieprzyacioł, często odnosząc.

Wszelkiey zaś kondycyi wierni oboiey płci, tak Mężczyzn, iáko y Niewiaśc stánu różnego, Modlitwami, Himnami, y Pieśniami Jey chwálić we dnie y w nocy nieprzestają, przyczyny Jey do BOGA w swych przygodach y przypadkach ustawicznie wzywając, y ná náyskuteczniejszey pomocy y obronie Jey, polegając.

Záczym áby toż Nábożeństwo ná dalsze wieki, stalsze y gruntowniejsze w pobożnych tey Oyczyzny Synach, y Curach, utrzymywać się mogło, życzyłem sobie gdyby do utwierdzenia y przyczynienia iego, wzbudzić Pan BOG ráczył iákiego światobliwego y mądrego Teologa, któryby podał do Druku pracy swoiey Książkę taką, w ktoreyby iásnie náyprawdziwsze mogło się różnać y pokazać ku Náychwał-bnicyszey Bogarodzicy Pánnie nábożeństwo, którymby to sposobem przymnożyć się mogło iáko náywię-cy

cey prawdziwych chwalców, slug, y słuzebnic,
teyże Panny nąszey. Aleć widzę iż się prawdzi
przypowieść Mędrca Pańskiego, że *pod słońcem nie- Eccl: 1.
ma/sz nic nowego, bo iuż dość obszernie pisali o tym Ver: 10.*

prawdziwym ku MARYI Pannie nábożeństwie
wielu Świętych Oycow, mianowicie Święci Grze-
gorz, Augustyn, Bernard, y inni, tylko że ich
Tomy pisma bårdzo są obszerne, á do tego rząd-
ko, y to chyba w Bibliotekach się znáyduią, y nie
każdego stanie náto, áby tákowych Ksiąg mogli
nábydź, y czas nád długą ich legendą tráwić.

A lubo zaś świeżo z Druku wyszła ná Pol-
ski ięzyk przetłomaczona Księga Miasło misty-
czne nązwana, którą Wielebna Mátka MARYA
z Agredy Zákonnica Niepokálanego Poczęcia
Náyświętszey Panny z instynktu Boskiego śpisa-
ła, iednak y ta dla obszerności swoiey, y dla
wzwyśz námienionych przyczyn, do intencyi mo-
iey nieprzypadła, bo lubo znicy prawego Ná-
bożeństwa ku Pannie MARYI czytający mogli-
by nábydź, iednakżę, gdy się w niey wiele rze-
czy znáyduie, ktorých nátura ludzka nie tylkoby
pełnić, ále áni doścignąć rozumem niepotrafi;
więc z inney strony Pan BOG mię w tych mo-
ich zámysłach, bårdzo przyzwoitą Książką, wła-

A z śnie

śnie w tey máteryi ukontentował, przez Autora Przewielebnego Oycę Fránciszka Arias *Societatis 7 E S U*, Świętey Teologii Doktora, którą to z Łacińskiego języka dla pociechy, y wygody wszelkiego stánu y kondycyi oboiey płci Chwálców MARYI, przetłumaczyć umyśliłem, iákoż przy nieudolności moiey zá Boską, y teyże Pánnę, pomocą, przetłumaczyłem, która, ábyć pobożny Czytelniku do ręku y gustu przypadła, tu iá oto przed oczy wystáwiam, á ieżeli się Pánnie Náychwalebnieyszey przyśłużyć, y upodobać prágniejsz, ábys się w iej czytaniu wednie, y w nocy przeglądał, serdecznie życzę.

W tey Książce nie kładą się sposoby do modlitew iákich czynienia, bo iuż iest wiele tákich Książek, w ktorych dość obszernie y różne ku MATCE Boskiej wynáyduią się nábożeństwa, niekładzie się y to czymby się przez nákłady, y kózta Jey przyśłużyć, bo iá wiem iż w tym Krolestwie było y iest wiele pobożnych, ktorzy ná Honor MARYI Pánnę nie żáłowali wielkich sumptow łożyc ná fundacye Jey Świętych Zákonow, iáko to Oycow Dominikanow, Kármelitow, *Scholarum Piarum*, y náyoostatnieyszych nas Máryanow. Pánien Zákonnych iáko to Dominikanek, Kármelitek, Wizytek, ná wystáwienie ná Honor Jey ták wiele Kościołow, Káplic; iest y było wiele, ktorzy

ktorzy nie żalowali hoynych nákladów łożyc, ná czynienie tak wiele legacyi, ná nieprzeliczonych wotow, ofiar, do tak wielu Jey mieysc świętych, iáko to Częstochowey, Sokála, Studzianey, Leśney, Zurowic, y innych; było y iest wiele ktorzy nie żalują się przykładać y starać o Erekcye tak wielu Jey Bráctw Świętych, iáko to Rożańca, Szkáplerza, Paska Pociężenia, Bráctwa Niepokálanego Jeyże Poczęcia y innych. Wiem tecz y to iż prawie niemasz nikogo z wiernych, ktoby osobliwego ku MARYI Pánnie niemiał nábożeństwa, y mało się kró znáydzie áby w Jey którym Bráctwie wpisany nie był. Wielu tecz iest ktorzy z osobliwey ku Niey uprzejmości, noszą przy sobie Jey Rożańce, Koronki, Decymki, ná sobie zaś Jey Szkáplerze, Obrázy, Portrety, Ordery, y inne tym podobne; iáko to PANI MONARCHINI y KROLOWEY swoiey Insignia; inni wystawiają Jey Oltárze; onesz ozdabiają drogiemi Koronami, Wotami, Perłami, Kleynotami, Apparatami, światłami; Jnni Jey Święta czczą nábożnemi spowiedziami, Komuniami, Procesyami, Pieśniami, Muzykami, tryumfalnemi ogniami.

Jest y wielu ktorzy dla przyślugi Jey y siebie samych nieżalują trudzić, przykre y długie podružce, czyli osobno, czyli w kompaniach do Jey Świętych y

Cudownych Obrazow odprawuiąc. Niemála tefz liczba oboiey, ták Męskiey, iáko y białey płci znáyduie się, ktorzy y siebie samych, y wśyztko swoje opuściwszy, w rożnych Zákonach pod Jey Tytułem zostających ná wieczną służbę BOGU oddaią się, śluby swoje ná Honor Jey konsekruiąc. Jest y innych wiele nábożeństw, y pobożnych uczynkow, ktore się znáyduią w rożnych Klientach MARYI, y w przychyl-nych ku Jey miłości Synach, y Corkach, sługach y służebnicach.

Atoli iednak iáko niegdys CHRYSTUS náyprawdziwšzego Mártý náuczaiąc nábożeńštwá, rzekł do niey. *Marto, Marto, troszczysz się o wiele, aleć iednego potrzeba, Marya naylepsza część obrala, ktora od niey odietá nie będzie ná wieki.* Lucę Cap. 10. Tym ia iposobem, tę Książkę przekłádaiąc ięzykiem Polskim, do wśyztkich wzwyż námienionych ku MARYI Pánnie nábożnych, mowie, że to te wśyztkie nábożeńštwá, y modlitwy, fatygi, y troski, práce, y zábiegi, koszty, y nákłady, śluby, y konsekracye, ná Cześć y Honor Pánný Boga-Rodzicielki czynione, y wyrządzone, wielce poniekd są Jey przyjemne, y uśtáwać w nich nikomu nie rádżę, áleć iednak do nich iedney Częštki, á tey náylepszey nie dostaie, ktora sobie M A R Y A Pánná obrála? To jest Święte y upodobane Cnoty
Jey

Jey Ewanieliczne, w których się Páni y Krolowa ną-
sza przez życie swoje ćwiczyła, y oneż wykonywała,
przykład nám, ábyśmy w nich Ją naśladowali, po
sobie iáko dziedzictwo náybogatsze, náyprawdzi-
wszego nábożeństwa, zostawuiąc, ktore to Cnoty
w tey Ksiązce niezbyt długimi amplifikacyami,
ále dla wygody każdego stanu y kondycyi wier-
nych, krotko się opisuią, áby wszyscy chcący się
náydoskonaley MARYI Pánnie podobać, nie tyl-
ko modlitwami y hoynemi ná honor Jey náklada-
mi, nie tylko ślubami y ustnemi obietnicami, lecz
tym bárdzies iáko náylepszą Częstką rodowitego
nábożeństwa to jest naśladowaniem cnot, y życia
Jey, nie lenili się Náyśw* Pánnie przyślugować.

Bo y Maryą Pánnę naszą fameż, coż bárdzies
ubłogosławilo, iáko życie święte y Cnoty Jey ná-
doskonalsze przed Oblicznością Boską czynione,
co y CHRYSSTUS Pan oświadczył, gdy Kánoni-
zuiący y błogosławiający żywot który go nosił,
y piersi których pożywał, odpowiedział, Niewie-
ście. *T owszem błogosławieni ktorzy słuchaia Słowa Bo-* Luc: 2.
żego y zachowuia go. Zkąd się dochodzi iż Bożaro-
dzicielka Panna, nie tylko z noszenia w swym
żywocie Syna Boskiego, stała się błogosławioną,
ále tym bárdzies błogosławieńszą, iż przez słu-
cha-

chanie Słowa Bożego, y iamą cnotą onegoż wypełnienie, godną się stała nosić w żywocie, y karmić swymi piersiami Syna Bożego. Jako Święty Augustyn mowi. *Iż błogosławieńska była MARYA poczynając Wiare Chrystusową, niż Ciału Chrystusowe.* In comment. Sup: Luc. 2. Wielebny zaś Beda Kapłan mowi. *I z tad poniekađ błogosławiona, iż Słownu W cielonemu stała się pomocnica doczesna, ale z tad daleko błogosławieńska iż tegoż Słowa zachowawicielka była wieczna.* Lib. 4. super Luc. 2. A zaś S. Bonawentura tak. *M A R T A* nie tylko błogosławiona że Chrystusa nosiła w Ciele, ale też błogosławieńska że go nosiła naydoskonalej ná umysle. Bonav: sup: Luc. 2. Błogosławiony bowiem iest który słucha, a oraz pełni według świadectwa samegoż Chrystusa mówiącego. *Jeżeli te rzeczy wiecie, błogosławieni będziecie, gdy ie wypełnicie.* Joan. C. 13. Jakosz za zdaniem Świętego Pawła. *Nie słuchający prawa, ale ie pełniący usprawiedliwieni będą* ad Rom. C. 2.

Z tych tedy y z wielu innych potężnych dowodów, idzie to. *Iż y my jeżeli się prawem pokazać chcemy ku MARYI dewotami, y najszczerzszemi Iey sługami, nie mamy się fundować ná samey tylko wiadomości, o dostoięństwie, y Godności, o Przywilęiach, y Cnotach ktoremi iaśniała, ani też ná samych tylko ustnych modlitwach y himnach, ná samych ku honorowi Iey czynionych kosztach y expensach, słubach y konsekracyach, ale naybardziey mamy się fundować, ná naśladowaniu przykładnego życia y ulu-*
bio-

bionych cnot Jey, przez ktorebyśmy Jey stali się podobni, a zatym y upodobani. Bo iako Jan Święty mowi. *Iż kto się powiada że w Chrystusie mieszka, powinien iako Chrystus chodził, y on chodzić.* Epist. 1. Joan: Cap. 2. Tak tecz kto się przyznaie do MARYI, powinien tak postępować naśladowaniem cnot Jey, iak ona sobie postępowała, tą drogą iść którą ona szła za Chrystusem, którym to sposobem nayrodowitsi słudzy, y służebnice Jey bywaią rozeznavani, do których też y Panna Naychwalebnieysza się przyznaie, gdy u Eklezyastyka Pańskiego tymi oświadcza się słowy, *kto słucha mię, zawstydzon nie będzie, a ktorzy naśladowia mię nie zgrzesza.* Ktorzy obiasniaia mię żywot wieczny mieć będą Eccl: Cap. 24. Z kąd iaśnie wynika, iż nayskutecznieysze na-bożeństwo ku Pannie naszej zawisło, tak na słuchaniu, iako y na objaśnieniu Jey, a naybardziej na naśladowaniu Cnot w niej, ktore nam po sobie w Świętey Ewangelii zostawiła.

Wielka iest Chwala Pána B O G A ztąd, kiedy owo słudzy Boscy cnotliwie sobie postępuia, gdyż z tego dochodzi każdy niezmierney Boskiej doskonałości, gdy w sługach Jego dziwne widzi w cnotach postepki. Ba y Chrystusowi Pánu wielka cześć się wyrządza, gdy Chrześcianie nie imieniem tylko, ale y rzeczą samą, y uczynkami Chrystusa na sobie wyrażaią, nie tak iako tych wiekow naszych co się wiele

B. Chrze-

Chrześcian tylko nazwilkim znayduie, a tacy fuznie Pseudo-Chrześcianie bårdziey mianowani bydź mogą, ktorzy to tylko się ufty szczycą, iákoby náprawdziwsze tajemnice Wiary świętey y Ewángelij umieli, y rozumieli, y iákoby nálepiey sprawowania, y szafowania Ciála Chrystusowego świadomi byli, á sama rzeczą áby godnie go sprawowali y przyjmowali bynajmniey o to niedbają, y co Święta Ewángelia rozkázuię tego wykonywać nic się niestaraia tylko samą, wiadomości Jey, bårdziey dla ciekawości, niż dla pobożności, nią się kontentuia, gdy mowia, iż Chrystus tak mowił, tak czynił, Chrystus to wypelnił, to wycierpiał, my iuz nic niepowinni. Tacy są o ktorzych Pismo Święte mowi: *Ktorzy wyznata się znać BOGA, uczynkami zaś się zapieraia* Epist: ad Tit: C. I. bo áby w Cnotach Chrystusa naśladowali bynajmniey się niestaraia, w czym się woli Wcielonego BOGA z wszelkich miar sprzeciwiaia, który nie poto tylko ná świat przyszedł áby go tylko widziano, y slyszano, áby tylko o nim w Ewangelij czytano, y wiadomość miano, ále tym bårdziey poto áby go naśladowano, iáko samże Chrystus nie raz nas do swego wzywa naśladowania, mowiać: *Jeżeli kto chce iść za mna, niech zaprze się siebie, y niech weźmie Krzyż swój á naśladowie mię* Matth: 16. C. Toż samo y indziey Luca 9. C. Y áby tego w Ser-

cach

cach ludzkich dokazał, náypierwszy y náydoskonalszy przykład życia swego zostawił nam, w swoiey Náyukochańszey Mátce, która iáko náyświadomsza będąc śladów Chrystusowych, przez Cnoty święte swoje, do Chrystusa naśladowania náy pewnością nam drogę pokazuje, których to Cnot iezeli się w MARYI naśladować nie zalenimy, zá pewne dopiero zá náyprawdziwsze chwálce y sługi Jey, poczytani będziemy.

Bo cożby to komu nádało, gdyby się záfzczycá, iż iego Przodkowie y Antenaci przedziwnemi cnotami, heroicznemi dziełami kwitnęli, świątobliwością w Kościele Bożym iásnieć, iezeliby ich cnot, y czynów nie naśladował, á tym bárdziej, y gorzej, żeby ich życie sławne y świątobliwe, swymi ládaiakiemi postępkami szpecił: ba y sługa niepocziwy, choćby pod niebiosá pochwałami Pána swego wynosił, nie honor słowy, ále zelżywość swymi złymi postępkami, sprawuie, luboż bárdziej sobie, á nie Pánu szkodzi, bo Pan słysząc o złych akcyach iego, żadney z pochwał iego niema kontentcy.

Ták y sługa MARYI luboby wiele pochwał Jey mowił, luboby cześć Jey y nád Niebiosá wynosił, iezeli Jey podług możności swoiey w cnotach naśladować nie zechce, máło sobie ná łáskę zarábi u niey, á tym bárdziej gdy Jey się sługą pisząc, życiem swoim

nieprzystoynym, y ládaiakiemi postępkami, tym pochwałom Jey, usty wymowionym, życiem swoim nie iáko uymować będzie, nie ná pochwałę, lecz ná nagane u niey sobie zárobi, samo bowiem Pismo Święte takowym nieszczyrym MARYI chwalcom, Jey Jmieniem grozi, mówiąc: *Który zgrzeszy wemnie, zarazi duszę swoją.* Eccl: 24.

Wiele bowiem znáyduie się takowych którzy bárdziey mówić o cnocie, y onęž w innych wychwalać potrafią, ániżeli iá samisz czynić. Będą oni o cnocie długie rozmowy rościagać, Pánegiryzować, stopnie Jey záchwalać, Reguły cnot opisować, y iákoby w zwyczaju y w praktyce ie mieli, będą się zázakazować, á w samey rzeczy y ná iedno źbło, cnoty od ziemi niepodniesli, y ná ieden włos się icy nie chwycili, bo cnoty nie mowieniem o nich, áni-tylko wiadomością, ále samym skutkiem y rzeczą się wykonywaią, iáko pięknie mówi Święty Grzegorz Názyanzeński. Albo nie náuczay, álbó náuczay obyczaiami.

Niezáwstydzą się drudzy żadney cnoty niemiałszy, innych cnot uczyć, przez co gdy się drugih náuczycielami byđź skwápiaią, sami nieukami w cnotach zofiaią, á niekiedy przychodzą do takowego omamienia, iż się zuchwale odważą rozumieć o sobie iákoby byli cnotliwsi y doskonalszymi, nád swoich Pásterzow,

rzow, y Oycow Duchownych, nád swoich Prálatow y Przełożonych, nád swoje Mátki y Mistrzynie, nád swoich Rodzicow, luboli w samym skutku ieszcze y nie pomyslili o cnocie, y doskonałości, co wicksza że ieszcze y nálogow złych, cnotom przeciwnych, z siebie nie wykorzenili, á co ieszcze oplakańsza że y wykorzeniać niepoczęli. Jnni w ludziach świętobliwych będą cnoty wychwalać, y będą się szczyścić ich znaiomością, ále sami áby takiemisz się bydz stárali, y nie pomyslą o tym, á ieżeli się nie kiedy iákicy cnoty chwycą, w ktorey przez iáki rok, álbó kwártal, lub ledwo Miesiąc, álbó tydzień y drugi przetrwawszy, iużci się za cnotliwych, iużci za doskonałych poczytywać będą, á oni tym sposobem bárdziej záwiedzieni, á niż w cnocie y świętobliwości zostaia utwierdzeni, bo cnoty ná wytrwaniu w nich do końca, funduia się, gdyż ci co poczęli á oraz y dokończyli, doskonałemi y cnotliwemi maia bydz poczytani, nie ci ktorzy czasem się cnoty chwycą, á gdy się co przeciwnego cnocie trafi, od niey ustępuia, takowi gdy po małym do cnot usiłowaniu, nie kiedy postrzegą się bydz bez wszelkicy cnoty, zda im się że iuż im czas przeszedł ćwiczyc się w cnotach, y tak w drodze Pańskicy ustaia, o co będąc upomnieni czyli z miłosci Braterskicy od rownych, czyli z powinności od Stárszych,

lub od Zwierzchności Kościoła Świętego, takowych tych poprawicielow nie tylko by słuchać mieli, ale y owszem na sławę ich rzucić się odważą, y w oczy, y przed innymi imię ich ohydzając, czym bardziej sobie aniżeli im szkodzą, bo im do zasługi w cierpliwości materji dodaia, sami zaś takowym postępkiem dość do cnot sobie przeszkadzaia, gdzie na koniec zaciętymi, upartymi y zuchwałemi stawszy się, gdy tak bez wszelkiej cnoty, ktoraby ich zdobić miała bydz się postrzega, chcąc się niby nadstawić, do marnych y powierzchownych ozdób swej reputacyi znikomey się udadza, bo za miast z cnoty, to oni iedni z twarz, z włosow, z delikatnie piefzczonego ciała, ceny siebie zaciągają, drudzy z szat, z pafa, siebie nadstawiają. Jnni z apparencyi, ze srebra, z koni, nawet swej powagi szukaia, iakoby to więcej twarz, włosy, ciało, szkapa, mizerny bót, lub trzewik, niż cnota ważyła.

Co iednak nie dla tego piszę abym komu miał bydz okazyą do nieochluystwa, tylko w tym przestrzegaiąc żeby twoy powierzchwy ubior, kształt, y apparencyja, nie dla tego się zażywały, aby cnoty nadstawiały, tylko dla tego aby cnoty nie zaśzpecały, to iest aby przystoynie się nosząc, y ubieraiąc, cnota twoja niech sukni, ale nie suknia cnotcie ozdoby dodaie, żeby ciebie nie dla sukni y apparencyi, nie dla mizeryn

nych włołow, ale dla cnoty poważano, y z cnot twych
 a nie z stroiu się budowano.

Pieknie o tym S. Franciszek Salezyszf dyszkuruie.
 Nickterzy, prawi, pokazuią się bydz waleczni y czcigodni z tad
 iż się znayduia na dobrym koniu, iż piwo strusie maia za cza-
 pka, czyli kapeluszem, iż są bogato ubrani, ale któż nie widzi
 tej marności, przez która szukasz twej godności, to iest z ko-
 nia, z praka, z robakowego iedwabiu; a co to iest za nikczemność
 serca, nabywać swej sławy z iednego skapy, z iednego piwa,
 z iednego robaka, co iak paieczynę iedwab icozy; drudzy się efi-
 muia y nadymaia z dwoch wałow w zgurę zakreconych, z wło-
 sów kędzierzawych, z ręką delikatnych, drudzy że umieia tań-
 cować, grać, y śpiewać; ale nie sąż tacy nikczemnego serca, chca-
 cy przyczynić swej powagi, y nadstawić swej reputacyi, rzecza-
 mi tak lekkimi, y nic niważacemi. Inni z iedney trochę umie-
 ietności chca bydz szanowani, od świata respektowani, iakoby to
 wszelki żyjący miał iść po naukę do nich, y trzymać ich za swych
 Mistrzów. Inni się respościeraia uważaiać swoją piękność uro-
 dy; y trzymaia o sobie iakoby cały świat na nich się urodę za-
 patrował, wszystko to iest niezmierna próżność, marność, y nik-
 czemność: poty Święty Franciszek Salezy, *In sua Filotea*
de Humil. C. 4. Gdzie się dochodzi iż wlystkie po-
 trzebne kształty, choćby naydroższe y nayprzystoy-
 nieysze były, nic nieważą beż cnoty.

Są y inni ktorzy zärwawszy nie co iákiey cnoty,
 w zbytnią ufność o swoiey poczciwości u siebie samych
 wpadaia, zączym bez wszelkiey słuszney przyczyny,

nie

nie będą się strzegli wdawać w okazy przeciwno-
wey cnoty, których gdy nie ostrożnych, y dobrze
nie ufundowanych w cnoty pokusa nápadnie, ażci
ruina wielka, y tákci owey cnoty przeniemaly czas
z wielką pracą nábytey, przez nieostrożność w pun-
kie iednym małym się pozbawiaią, iáko bowiem Dom
choćby nágruntownicy wystawiony bez reparacyi,
ták cnoty bez ostrożności, trwać do końca nie mogą.

Jnnym się zdawać będzie, iż cnoty nie ná tym
mieyscu, nie w tym kraiu, ále w innym, nie w tym Kła-
sztorze, nie w tym Mieście, ále w innym, nie pod tym
Prażatem, nie pod tym Pásterzem, nie pod tym Mi-
strzem lub Mistrzynią, nie pod tym Przełożonym ná-
bydźby mieli, ále to wszystko próżność, bo to tylko
drzewom, ziołom, przefadzanie z mieysca ná inne miey-
sce, służy, z ziemi do ziemi lepszey, dla tego iż z zie-
mi swoje posiłki, y wigor odbierają, cnota zaś z Nieba
y z wysokości od B O G A idzie, który wszystkim y
wszędzie dodać pomocy szczerze szukającym siebie,
który nieopisał, iáki, czyli stary, czyli młody, czyli czar-
ny, czyli białoкуроwaty, czyli łysy czyli brodaty, czyli
niski czyli wysoki, ále wszelkiey Zwierzchności po-
dlegać każe, y owszem Przełożonych przeciwnych y
przykrych przez Pásterzá Národow S. Piotra cier-
pliwie zność przykazać, 1. Petri C. 2. bo nie im samym,
ále

ále im dla Chrystusa cześć y posłuszeństwo się wy-
rządza, według náuki samego Chrystusa mowiącego.
Kto was słucha mnie słucha, kto wami gardzi mną gardzi Luc.
10. 16.

Wszystkim takowym radzę, áby ieżeli szczerze
y prawdziwie kiedykolwiek potrzebnych do zbawie-
nia cnot chwycić się prągną, náypriod udali się do
wytracenia kákolu złych nálogow, y przeciwnych
cnotom obyczajow, áby tym sposobem mogła sama
pszenica cnot świętych rosnąć, potym zaś strzec się
maią áby się nigdy w okázyc y pokusy przeciwné
cnotám nie nárazali. Bo iákosz bydź może áby kto
trzymał o sobie.

Náypriod że iest czyстым kiedy się w okázyc
o utratę czystości ledkomyslnie wdaie, kiedy się mę-
żnie pokusám sprzeciwiać nie będzie, kiedy oczom ná
obiekta ktorych się pożądać niegodzi, bezpiecznie pá-
trzać pozwala, kiedy ciała swego posty, czuciem, wstrze-
mięźliwością w picciu y wiedzeniu nie ukraca.

2. Ják ma bydź rostopnym, kiedy ięzyka swe-
go w mowie powściągać nie umie, áby nie przeci-
wnego B O G U, bliźniemu y cnocie nie wymowił,
prożnych y fałszywych słow się nie strzeże, w śmiechu
się nie hamuje, w obyczajach y wieściach przystoy-
nych, y w układności światobliwey się nie exercytuie.

C

3. Jáko

3. Ják ma byđź pokorny, gdy się nád innych wynosi, gdy bliźniego lekce sobie poważa, gdy pokorney usługi iák trucizny iákicy; y iákby zarázy się strzeże, y owszem zdáleka miia, á ieżeli gwałtem ná-
pędza, z wielkim to smutkiem, y zniechęcią przyimu-
ie, y z szemraniem wykonywa.

4. Ják ma byđź gruntownie y dostatecznie wiernym, gdy się w skrupulackie fantazye y wślepe powątpiwania o Świętey wierze wdaje, gdy uczynków wiary niewykonywa, która nie tylko umysłem y sło-
wy lecz y tym co Święta Religia każe się pełni.

5. Ják ma byđź nábożnym, gdy się ná Nábo-
żeństwo isć, álbo iechać, leni, gdy więcey czasu ná
proźnowaniu niż ná modlitwie trawi, gdy choć się
modli myślamy wiego Bog gdzie láta, gdy ná obecność
Pána BOGA wszędzie nie pamięta, gdy mandata Bo-
skie y Kościelne przestępuje.

6. Ják ma byđź kto posłuszny, gdy co mu Ro-
dzice, Stársi Przełożeni, Náuczyciele, y Zwierzchność
rozkázuie nie wykonywa, álbo ieśliby się do czego
ruszył, to álbo z wielkim przymuszeniem; lub też to
tylko będzie pełnił, do czego z náтуры skłonnieyszym
ieśt, á tego co náturze y fantazyi iego przeciwnego
ieśt, czynić zdryga się, cnota bowiem posłuszeństwa

z przeciwnieniem się swej naturze, wykonywana bywa, a nie tego czynieniem co się komu podoba.

7. Jak kto ma być ubogim w duchu, kiedy sercem do doczesnych zbiorów, czyli pieniędzy przylgniony, iakoby ostatni koniec y nadzieję w tym a nie w BOGU pokłada, albo też jeżeli ślubem do ubóstwa będąc obowiązany, przeciesz to ma, albo mieć pragnie czego mu się mieć niegodzi, a w ubóstwie y w niedostatku się znaydując szemrze, y z wolą Boską się niezgadza.

8. Jak ma być kto cierpliwym, kiedy przeciwności y Krzyżów, które BOG z dobroci swojej dla doskonałości jego na niego przepuszcza, chętnie nie przyjmuie, y owszem bez miary narzeka, utyskuje, a co większa y złorzeczy, a jeżeli co od bliźniego ucierpi, mści się, lub zemsty pragnie.

9. Jak ma być kto lutościwym lub miłosiernym, gdy uczynków miłosiernych nieczyni, gdy nad bliźnim swym politowania niema, gdy mogąc, wpotrzebie go niezaratuie, gdy się za bliźnim nie modli, gdy Dulz zmarłych w Czyśćcu będących, czyli Msza:mi Świętymi, czyli modlitwami, y iakmużną nieratuie.

10. Jak na koniec ma być nad Ukrzyżowanym Chrystusem ubolewającym, nad Jego męką mieć politowanie, gdy na tak niezmierne Dobrodziectwo

Odkupienia Chrystusowego nie pamięta, y co za niego Chrystus ucierpiał, o tym albo rzadko, albo nigdy szezzerze y z wdzięcznością niepomyśli, gdy, że tak wiele Dusz drogą krwią Jego odkupionych ginie, nie ubolewa, y że tak wiele nieprzyjaciół Krzyża Chrystusowego się mnoży, nie go to nie obchodzi, iako by go to nie w Chrystusie Pánu nie kosztowało, y nieboleło.

A zátym ogołem mówiąc iák maia bydź takowi wszyscy ku Bogárodzicy Pánnie nábożni, kiedy tych cnot które nam naśladowaniu siebie w Ewangelii zostawiła nie wykonywaią, ále tylko usty o nich wspominaią.

Jeżeli tedy skutecznie chcemy się przyśłużyć Náyswiętszey Pánnie, rodowitemi á prawdziwemi Jey znać się bydź slugami, mamy náypriod z pilnością tę o Jey cnotach Ewangelicznych czytać książeczkę, á potym rzeczą samą y skutkiem co o Pannie Nászey nápisano, wykonywać. Bo iáko Święty Chryzostom mowi.

Albo naśladować powinien iezeli chwali, ábo chwalić niepowinien, iezeli naśladować się wzáryga, áby kto kogo chwali, sam też niech chwalebny się stawi. Ser: de Martij T 3.

Dziesięć zaś tylko Cnot Ewangelicznych MARYI Pánni do naśladowania w tey Książce wyrazić zechcemy, bo lubo Náychwalebnieysza Pánna Násza,
wielą

wielą y niezliczonemi Cnotami iasniała, lecz że okrom tych dziesięci, inne Cnoty w niey były nie tylko do naśladowania trudne, ale nawet ludzkim rozumem nie-
dościgłe, w których nie tylko Świętych, y Najswięt-
szych ludzi celowała, ale tecz y samych Aniołów prze-
wyższyła. Te zaś dziesięć Cnot samżc Duch Przenay-
świętszy chciał aby w Ewangelii Świętey wyrażone
były, ktoreby Singam MARYI do naśladowania, y
Jey się przez nieprzypodobania, á nam zaś do podo-
łania nietrudne były.

Przejrzałci álbowskiem Duch Przenáyswiętszy iż
tych to ostatnich wiekow wzbudzeni mieli bydź takó-
wi Wierni Chryśtuśowi, ktorzyby dla więkſzey Chwa-
ły Boskicy y przyśłużenia się MATCE Chryśtuśowej,
iako y dla łatwieyszego zbawienia ſwoiego, tych to cnot
Jey Ewangelicznych do naśladowania chwycić się mie-
li. Jakoz nayprzod wzbudził Pan BÓG w Kościele
ſwoim Świętym Zakon pod Tytułem Zwiáſtowania
Nayświętſzey Panny przez Błogoſławioną Joannę Wa-
lezyą, Panien Zakonnych Fundatorkę, ktory to Za-
kon iuż doſć znacznie ieſt rozſzyczony we Włoſzech,
we Francyi, w Hiſzpanij, w Belgium, y w Czechach,
ktoremu to Zakonowi Stolica Święta Apoſtolska po-
dała Regulę tychże Cnot dziesięci Ewangelicznych
Panny MARYI do naśladowania, Approbowaną od
Juliaza II. Leona X. Alexandra VI. Papieża y po-

twierdzoną. Te zaś Błogosławioną Joannę ze krwi Cesarzow Chrześcijańskich y Krolow Francuskich idącą, niedawnemi czasy Ociec Święty Beatyfikował y dzień Święta Jey Dwudziesty Izosły Lutego z Pacierzami Kapłańskimi naznaczył. Ta bowiem przez zachowywanie, y naśladowanie Reguły tychże Dzieści Cnot Ewangelicznych MARYI Panny, godną się stała w życiu doczesnym ieszcze zostając, Rękoma swymi piasztować Dziecie JEZUSA, y na dokument w niey Cnot MARYI upodobanych, CHRYSTUS y z Matką swoją Nayświętszą dwa serca na tacy złotey w chorobie leżącej przynieśli, do których gdy ona swoje trzecie przyłączyć chciała, iuż go w sobie nie znalazła, w tym o swym zeyściu upewniona w BOGU zasnęła, Cudami y w życiu y po śmierci wstawiona, dokumentem się stała, iż tych Cnot MARYI naśladowanie pewnym y gruntownym skutkiem iest, nie tylko się podobać MARYI Pannie, ale oraz y samemu Chrystusowi.

Tu zaś w Krolestwie Polskim niezbyt dawnymi czasy wzbudził Pan BOG służę swego ś. p. Przewielebnego Oycy Stanisława od JEZUSA y MARYI Przewiśkiem Papczyńskiego, Fundatora y Instytutora Nas Maryanow Zakonu Niepoka: Poczęcia Nayśw. Panny, pierwszego teyże Polskiey Kongregacyi Proboszcza Generalnego. Ktore to Zgromadzenie nayprzod
od

od ś p. Nayprzewielebnieyszego JMci Xiędza Stefana Wirzbowskiego Biskupa Poznańskiego y na Godność Prymasowską Nominata, jest fundowane, y erigowane. Od świętey zaś pamięci Jana III. y od Caley Rzeczypospolitey przez Seymowe Konstytucye w wieczną protekcyą, na Honor MARYI Panny y na ratunek Dusz w Czyścu będących z niskąd ratunku niemających, przyjęte, a zaś Ociec Święty Innocencyusz XII. Regulę tych Dziesięci Cnot MARYI Panny nam do zachowywania y naśladowania podał. Innocencyusz zaś XIII. Roku 1723. też Kongregacyą Polską approbował, y Konstytucye nasze potwierdził. Który to Zakon dla powierzonego nie tylko serdecznego manifestu przy Niepokalanym Poczęciu Nayswiętszey PANNY, Habitem iasnieie białym, y pod nim Szkaplerzem białym z Obrazem tegoż Niepokalanego Poczęcia wyszytym, lub wybitym, kolorem Niebieskim przystrononym, upała zaś nosząc wiszącą Decymkę, to jest dziesięć a nie więcej paciorkow czarnych, te Dziesięć Cnot Ewangelicznych MARYI Panny oświadczamy, y codziennie Koronkę z iednego Oycze nasz y z dziesięci Zdrowych MARYI na wyrażenie tych to Dziesięci Cnot złożoną, iedną Cnotę w kazdey Zdrowey MARYI przykładając, mówić śmy obowiązani. Ktore to Nabożeństwo śludząc Stolica Święta Apostolska, mowiącym tę Koronkę przed

Obra:

Obrazem Najswiętżey FANNY, wielkie Odpusty nadała, to jest takie iakby kto swoją Osobą siedm Kościołow Rzymskich nawiedził, a takowe Odpusty są niezmierne, y niepoliczone.

Tey koronki sposob mowienia po tey Przemowie kładzie się, o ktorey to trzymam iż na zwatlenie mocy czarta piekielnego, y wszystkich niażdowiego, musi być wielce skuteczna. Bo gdy się te Cnoty MARYI Panny w niey wspominają, ktoremi Panna smoka piekielnego na głowę stąra, toć wspomnienia ich, całe piekło niezmiernie lękać się musi, gdyż Chrystus przez Krzyż swoy, Bogarodzica zaś PANNA przez te swoje Cnoty piekło zwoiowali. Ktore to Cnoty słudzy Boscy w MARYI Pannie naśladowując, y skutkiem one wykonywając, w swym zbawieniu nigdy pobłądzić nie mogą, y owszem do otrzymania jego wielkie ratunki y posiłki od swey Panny odnoszą.

Nie tylko zaś Zakony namienione do naśladowania tych Cnot MARYI Panny, ale y innych Wiernych Pán BOG pobudza, y zachęca, kiedy oto nadchnął tego Godnego Autora tey Książki, że tak wyśmienicie y krotko te Panny Naszey Cnoty Ewangeliczne opisał, iż każdy przyzwoicie podług stanu y kondycyi swojej, tak Duchowny iako y Swiecki, tak

Mło-

Młodzian, Wdowiec, y żonaty, tak Panna, y Wdowa, iako y Mężata, tak Pan y Sługa, tak Pani iako y Służebnica tak na koniec Bogaty, iako y ubogi tecz Cnoty w MARYI Pannie może naśladować, przez co nie tylko Matce, ale y Jey Synowi Panu Chrystusowi, doskonale się przypodobać, y tym sposobem iako najskuteczniejszym, duszę swoją zbawić potrafi.

Przeczuwał to smok piekielny, iż Najsświętsza PANNA tymi Dziesięcią Cnotami iasniejąca, miała bydz prosta, y skuteczną drogą do Nieba, y nie iednego przez naśladowanie siebie, od zatracenia wiecznego odprowadzić, zaczym chcąc temu przeskodzić, siedmią łbami, y dziesięcią rogami, iako Jan Święty w swych objawieniach świadczy *Apocal: Cap. 12.* wzbroidszy się, Najswiętszy PANNIE sprzeciwić się ważył chcąc przez te swoje dziesięć rogów, dziesięć Cnot Jey nam iasniejące, zaćmić, ale próżno się kuśił, bo na głowę od pięty Jey starty, na wieki zginął, a Cnoty MARYI tym się już teraz iasniejące, y do zbawienia ludziom skuteczniejsze wydają, y owšem choćby kto był naybardziej w grzechach swych odzataną uwikłany, byleby się szczerze do naśladowania tychże Cnot w MARYI udał, zapewne z wszelkich zafadzkow y sideł węża piekielnego starego się wywikle, y za wykonywaniem tych Cnot do szczęśliwey wieczności trafi.

Nie zbywałoć już było y na takich ktorzy z poduszczenia szatańskiego tym się Cnotom Ewangeli-
cznym MARYI Panny sprzeciwiali mowiąc y pisząc
że nie przyzwoi MARYI naśladować, bo my tylko sa-
mego Chrystusa mamy naśladować, aleć już tak przez
approbacyą wzwyż pomienioney Reguły Naszey ia-
ko y przez wyśławienie Cnot Panieńskich, y Zwierz-
chnością Świętey Stolicy Apostolskiey, są dobrze star-
ci; iakoż y íprawiedliwie; bo ie-elić Świętych Apo-
stołów naśladować winniśmy, á to dla tego iż też oni
naśladowali Chrystusa Pana, iako Święty Paweł pisząc
do Koryntów mowi: *Proszę tedy was abyście mię naślado-
wali, iako y ia Chrystusa* 1. Cor: Cap. 4. y indziey. *Na-
śladowcami memi badzcie iako y ia Chrytusa* Cap. 11. Do
Filipensów także pisząc mowi. *Naśladowcami memi badz-
cie, y zapatruycie się na tych, ktorzy tak postępuia.* ad Phil:
Cap. 3. Do Tefalonicensów zaś tak. *Twy, prawi, na-
śladowcami naszymi staliście się y Pana.* 1. Thes. Capite 1.
Zydów zaś napominaiąc mowi. *Abyscie się gnuśnemi
nieślawali, lecz naśladowcami tych ktorzy wiara y cierpliwością
odziedzicza obietnice* Hebr: Cap. 6. Jeżelić tedy y sie-
bie y innych naśladować ten Święty Doktor Naro-
dów y Apostoł każe, ztąd iż on y inni Chrystusa na-
śladowali, coż dopiero nie mamy naśladować MA-
RYI Panny, ktora naybliższą y nayświadomszą była
drog życia Chrystusowego. A do tego że Chrystusa
nie tylko iako Człowieka Nayświętszego, ale y oraz
iako

iako BAOGA y Stworzyciela, Nayświętszą zaś PAN-
NĘ iako szczerę stworzenie, iakim y my iesteśmy na-
śladować mamy.

Do tego że MARYĄ Pannę nie tylko w tym na-
śladować mamy w czym ona Chrystusa Pana naśla-
dowała, ale y w tym winniśmy ją naśladować do cze-
go Chrystus iako oraz BOG y Człowiek niebył obo-
wiązany, bo w Wierze, w Nadziei Chrystusa, y w mi-
łości ku niemu, iako y w rewerencyi ku niemu, nie
Chrystusa pewnie, lecz Pannę naszą naśladować ma-
my, a w wdzięczności y w dziękczynieniu za Dobro-
dzieystwo Odkupienia, nie Chrystusa takie lecz MA-
RYĄ Pannę, iako naypierwszą Uczeńniczkę tego od-
kupienia przez zachowanie od zmazy pierworodney,
naśladować mamy, iako też w rozmyślaniu y w ubo-
lewaniu nad Męką Chrystusową w słuchaniu prawdy
Ewangeliczney MARYĄ a nie Chrystusa naśladować
mamy, bo Chrystus był Nauczycielem, oraz y dą-
wca Świętey Ewangelij, Panna zaś była Uczennica Je-
go, iako y my wszyscy bydz powinniśmy. Do tego
że Chrystus Pan mocą Bosstwa swego samą Cnotą bę-
dąc Cnoty czynił, MARYA zaś Panna nie Bosstwem,
ale pomocą Boską wsparta będąc, Cnoty wykonywa-
ła, siebie samą do nich z wszelką pilnością y usilno-
ścią przykładając, iako y my samych siebie przyłoży-
wszy tąż pomocą Boską wsparci Cnoty tak iak y ona

wykonywać mamy, bez tey zaś pomocy Boskiej, tak MARYA Panna, iako y żaden Święty, iako y my niebyśmy niepodolali. A w wylaniu krwi y w Krzyżu y w Męce Chrystusowey á zaż wszyscy Chrystusa naśladować winniśmy, ále w ubolewaniu nád męką y śmiercią Chrystusową nád zgubą tak wielu dusz drogą Krwią Jego odkupionych MATKĘ Jego Náyświętszą naśladować, obowiązani iesteśmy, bo ona lubo krwi swoiey za Chrystusa iako Święci Męczennicy nie przelała, ále tym serdecznym ubolewaniem, nie tylko Świętych Męczenników y Apostołów przewyższyła, ále y Krolową ich się stała.

Nadto wproźbach y modlitwach do Chrystusa za siebie y za bliźnich czynionych, czyliż Chrystusa á nieráczey Mátkę Jego naśladować mamy, tym sposobem iák ona sobie postępowała tak przy Anielskim Zwiastowaniu mówiąc? *Oto ja służebnica Pana mego &c.* iako y gdy Pieśń *Magnificat*. Wielbiey Dufzo Pana, Solemnie wyspiwywała, y zaś za bliźnich swoich iako się w Kánie Gálileyskiej przyczyniała, którą przyczyną náypierwszego Cudu iawnego okazała była Chrystusowego, ktorey lubo zrazu mocą swego Bóstwa odmowił, ále zaś iako oraz Syn Jey wnetże wodę w wino dla Jey poważney przyczyny przemienił. Pod Krzyżem stoiąc Jána Świętego, á w nim, y nas wszystkich,

kich, przez legowány Testament Chrystusow, Mátka náyukochańszą się stála.

Do tego ktosż potrafi przemienić się w Chrystusa, albo ráczy byđź Chrystusem, á przeciesz według Chrystusowey náuki, w swym y wblížnich umysłach rodzić Chrystusa potrafić może, wolą Boską wykonywaiąc, iáko go Bogarodzica PANNA tymże sposobem, nie tylko Ciałem zrodziła, tak bowiem samż Chrystus mowi. *Ktokolwiek albowiem uczyni wolą Ojca mego który jest w Niebiesiech, ten moim Bratem, y Siostrą y Matką jest.* Math: Cap: 12. Z kąd Grzegorz Święty mowi. *Trzeba nam wiedzieć, iż kto Chrystusową Siostrą y Bratem jest, wierząc, Matką staie się opowiedaiąc, albowiem iakby Pana rodził gdy go do serca przyjmuie, y Matką Jęgo staie się opowiedaiąc, gdy przez głos i go miłość Boska w umyśle bliźniego się rodzi.* Greg: Hom: 3. in Evang.

Zá tym idzie iż naśladować Mátkę Chrystusową, jest naśladować náybliżey samego Chrystusa, bo ona nád wfzytkich Świętych, náyświadońszą była náuki, cnot, y dróg życia Chrystusowego. O innych bowiem Ewangelia Święta świadczy. *Iż oni nie zrozumieli tego słowa które im Chrystus mówił* Luc: Capite 2. A zaś o MATCE JEZUSOWEY rzeczono jest. *Lecz Matka Jęgo wfzytkie te słowa zachowywała w sercu swoim.* Ibidem. To jest iáko Skárbnica doskonałości nie tylko dla siebie chowála, ále y dla nas, y dla całego

Kościoła Świętego, z Chrystusa wzięte przykłady Cnot Świętych do naśladowania w Ewangelii zostawiła, przez co wszystkim wiernym Mistrzynią, y wzorem się stała.

W drugim zaś miejscu do innych Chrystus rzekł: *W y wszyscy zgorszycie się we mnie tej nocy Math: 14.* Także. *Oto przychodzi godzina, y już przyszedł, że rozprzecznicie się każdy do swej własności, a mnie samego zostawicie. Joan: 16.* O MARYI Pannie zaś napisano jest. *Iż stała pod Krzyżem JEZUSOWY MATKA Jego Joan: 19.* Cap. Z ktorey to prawdy Ewangelicznej dochodzimy, iż MARYA Panna, tak w Cnotach Ewangelicznych, iako y w Wierze Chrystusowej, iako y przy Krzyżu Jego náygruntownieyszą y náydoskonalszą była. A więc idzie iż kto naśladuje Bogarodzącą PANNĘ, tym samym náybliżej naśladuje Chrystusa, tak z przyczyny dowodów wzwyż namięzionych, iako y z tąd iż ona więcej nad innych z Chrystusem bo lat trzydziści y więcej żyła, y konwersowała, y życia Jego náywyśmienitszą uczenniczką była.

Do tego podobno tego wieku ledwoby się kto wynalazł, albo pono y nikt, aby Chrystusa zechciał naśladować, ieżeliby Świętych Apostołów y innych Świętych dąwnych Oyców a nayprzod Náyświętzey PANNY, ktorzy Chrystusa poczęli naśladować, przed
oczyma

oczyna nie miał. Dla czego y Kościół Święty Świętych Żywoty y przykłady, á náypzod Náyswiętszey PANNY nam ná widok wystawia, y przekłada, ábyśmy się zápatrując ná nich zá Chrystusem idących, y my się ich przykładem nie lenili, Chrystusa naśladować, nie iákobyśmy my pierwsi mieli bydź co idziemy zá Chrystusem, ále ábyśmy zá nimi, y przez nich do Chrystusa przystępowali, y Joh sobie zá Patronow y wodzow życia nášzego bráli, y ich przyczyny do BOGA żądali, ktorých gdy wzywamy y naśladowiemy, wielką sobie pomoc przez nich u BOGA iednamy.

Jeżeliż zaś Święci Pátronowie y Pátronki, gdy ich klienci w ich ślady wstępują, wdzięczni są, Święci także Pátryarchowie rożnych Zákonow, gdy ich Duchowni Synowie życia ich naśladowią, coż się dopiero zá náyforemnieyszey wdzięczności mają spodziewać od swoiey MARYI Pánny owi wierni Chrystusowi ktorzy Cnoty Jey czytają y ná sobie ie przez Jey naśladowanie w nich wyrażają.

Teć to álbowiem są Ewangeliczne MARYI Pánny Cnoty, ktorých iasnością y przykładem, ona sama wielkich kacerstw obłudne ciemności ruynuje, y wniwecz obraca. Jáko Jey cały Święty Kościół w tej mierze wdzięczną melodyą przyspiwuje y nuci. *Wesel się M. + K. A. Panno wszelkie heretzye samaś postumiła ná całym świecie.* In Offic: Parvo de Beata. Teć

Teć są Cnot dziesięć ktore ná dosyć uczynienie zá przestępstwo dziesięci Przykazań Boskich, y ná zachowywanie ich ná potym, mają bydz náskuteczniejszy.

Te są ktoremi iáko náysprawiedliwszą dziesięciną, każdy Człowiek z życia swego BOGU wypłacić się może.

Teć są dziesięć Cnot, dziesięć tálentow od BOGA nam przez ręce MARYI do zárobku podane, przez ktore drugie dziesięć zá pewne zyskać możemy, iczeli nimi wiernie y pilnie tak ná Chwałę Boską, iáko y Honor MARYI, tak ná postępok swoy, iáko y zbudowanie bliźniego, robić będziemy.

Teć są lampy dziesięć niewygasłego światła, pełna miłości Boskiej ognia, ktoremiby cały świat zaaisnić mogli. O gdyby kiedy ná piękny y miły widok weselącemu się Niebu zaaisniał.

Teć są ktore nie dziesięć tylko trędowatych, ále y wszelkiego człowieka, choćby niewiem iákim trędem sprosności był zárażony grzechowey, byle ich się szczerze chwycił, zupełnie oczyszczaia. A to z tey miary że są Tey własne Cnoty, ktora żadnym grzesznem niegardzi, y owszem náywiększe o nich stáranie mieć się widzi, Chrystusa Syna swego naśladiąc, ktory nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, lecz grzesznych do pokuty.

A że

A że nikt z nas nie jest bez winy, nikt bez grzechowey zarazy, zaczym iako do naywężniejszego balsamu, do nayprzyjemniejszego BOGU zapachu, do tych dziesięci Cnot MARYI, udaymy się.

Teć są tablice, dziesięć Przykazań Boskich w sobie zawieraiące, w mistyczney Arce Pańskiej złożone, tym bowiem sposobem iako w Arce Pańskiej tablice Prawa y dziesięć Przykazań Boskich były zachowane, tym mówię sposobem w Naysw: PANNIE te dziesięć Cnot były od BOGA iako dar naykosztowniejszy złożone, zktorychby w prawie łaski, wzor biorąc, sprawiedliwi się bogacili, skarbiąc sobie większą chwałę w Niebie grzeszni się BOGU wypłacali.

Teć są dziesięć Cnot, prze owe dziesięć linii w zad słońca cofnionego na Zegarze Ezechiasza Krola Izraelskiego figurowane, na znak grzechow odpuszczenia, y od śmierci iuż iuż nadchodzącey do zdrowia iegosz przywrocenia, iako bowiem ten Krol skoro na napomnienie Proroka Jzaiasza do pokuty się udał, tak zaraz odpust y życie, zdrowie, y z rąk nieprzyiacielskich wziął wybawienie, á zaś prze dziesięć linii w zad się słońca cofnienie, wziął odpustu oznaymienie, tak też iużby pono nie na iednego z nas za zbrodnie

4 Reg.
(20.
Jsaia
(38.

E

nasze

nasze przyspiał gniew słońca Sprawiedliwości Boskiej, a co mówię nie na jednego, y owszem na cały świat szkaradnemi nieprawościami skażony, gdyby Bogarodzicielka ieszcze dla naśladowania tych w Niey dziecięciu Cnot, BOGA od przyspiania Sprawiedliwego gniewu nieiako nie cofała, y nam Jego miłosierdzia nie jednała. Zaczynam takowych Cnot Ewangelicznych Jey ulubionych, iako najpewniejszy przymierza znaków wszyscy chwytac się winniśmy, y iako do najpotężniejszey Fortecy na przeciw sprawiedliwemu gniewowi Boskiemu, przez ich naśladowanie cisnąć się mamy, w których MARYĄ naśladowując zapewne Odpust, y miłosierdzie Boskie, życie, y z rąk nieprzyjacielskich dusznych y nawet doczesnych, a naybardziej mianowicie teraźniejszego wieku na zgubę tey straconey naszej Ojczyzny czuwających, wybawienie, a nakoniec w tesh ślady wstępując Cnot naszej Panny iako najpoufalszey Przewodniczki zbawienie otrzymamy.

Zem zaś tey Książce naśladowania Cnot Ewangelicznych MARYI Panny, tytuł Gwiazda zaránna przydać umyślił, tey racyi takową y słuszną przyczynę kładę, To jest iż widząc cały prawie świat w złości położony, w złych zagęszczonych nalogach iak w ciemney y okropney nocy w niewiadomości co jest dobrego y zbawiennego uwikłany, przez różne ciemno-

mności y zdrádlivé wielu błédow, y rozmaitych kacerstw przepaści od słońca Spráwiedliwósci Chrystusa JEZUSA się oddalający. Więc iáko Gwiazda záranna názwaná Jutrzenka gdy wśchodzi bywa pewną nadzieią weyścia tego widomegó słońca, ták tész y te Cnoty MARYI Pánny gdy komu w dobrej woli, y umyśle zaiásnią, wielką otuchą się stáną, iż trafić do Chrystusa iáko Słońca Spráwiedliwósci w nádzi utwierdzony zostanie.

Jákóž choćby kto niewiem w iak náywiękšzey ciémności y okropney złego sumnienia nocy uwikławszy się, błádził, ieżeliby się pilnie, czytając Książkę tej Jutrzenki, náuki iej trzymał, y Cnot tych Jey dziesiąciu Ewángelicznych naśladować się nie wzdrygał, w krotce mu dzień sumnienia dobrego zaświta, y Słońce Spráwiedliwósci CHRYSTUS Pan rozaiásnicie, á zátym bez wszelkie trudności y ciémności iák wśród południa pod opieką MATKI Bołkicy bezpiecznie iść będzie, puty aż puki BOGA ná gornym Syonie nie ogláda.

Wczym nie na moim ále ná Bernarda Świętego zdaniu załadzam się, ktory takie Lemma MARYI Pannie przypisuiąc mowi. *Ona jest, prawi, Szlachetna owa Gwiazda z Jakoba wśchodzaca, ktorey promień cały świat oświeca, ktorey światło y raśnienie na wysokosciach, y głębokosci prze-*

biega, ziemię także przenikająca, y zagrzewająca bardziey rozumy niż ciało, przechowująca Cnoty, wyniszcza natęgi. Ona prawie jest przeziarna, y najwspanialsza Gwiazda nad tym morzem wielkim y szerokim pożyteczna, wyniesiona, tyścząca się zasługami, oświecająca przykładami. I ktosz widziysz się w tego życia falach bardziey w nawałnościach y burzliwościach płynąć, niż po ziemi chodzić, nie odwracay oczu od jasności tej Gwiazdy, iezeli nie chcesz pograżać w nawałnościach. Iezeli powstana wiatry pokus: iezeli padniesz na haki uciskow, wyrzy na Gwiazdę, wzyway *MARYI*. Iezeli poburzony będziesz pychy falami, iezeli wyniosłości poządliwością, iezeli obmowiskami, iezeli nienawiscia, wyrzy na Gwiazdę, wzyway *MARYI*. Iezeli gniew, albo takomstwo, lub ciała poządliwość, łódkę zachwiecie twego umysłu, spyrzy na *MARYA*. Iezeli grzechow mnogością sturbowany, sumnienia sprośnością zawstydzony, Sada srogością przerażony, przepascia zaczynasz bydz pożerany smutku, desperacyi, pomysł na *MARYA*. W niebieszczeństwach, w uciskach, w rzeczach wątpliwych, wspomniy na *MARYA*, wzyway *MARYI*. Niech od ust nieodstępnie, niech się nie oddala od serca, y abyś uprosił Jey przyczyn pomocy, spólnego z nią przykładu nieopuszczay. Onę naśladować w drodze niezmylisz, oney prosić niewąpiysz, o niey myśleć nie bładzisz, Ona gdy trzyma nie upadniesz: Ona gdy broni nie boisz się: Ona gdy prowadzi nie mordujesz się: za Jey torem y powodem przejdiesz. Poty Święty Bernard: *Homi: 2. Sup. Missus est, sub finem.*

A zátym wszyscy ząpatruymy się pilno ná wycięcie

ście y obroty tey Náyiaśniejfzey Gwiazdy, idźmy spieszno za tą Gwiazdą, spieszno porywaymy się zefnu śmierci grzechowey, na weyście zaranne tey Jutrzenki, tych dziesięć Cnot PANNY náfzey w niey wyrażonych pilno naśladiuąc, álbowskiem iáko ona Gwiazda Trzech Mędrcew Ukoronowanych do Chrystufa w Szopie Bethlejemfkiey od MARYI złożonego, doprowadziła, tak ta dziesięć promieńmi Cnot Ewangelicznych MARYI. Jutrzenka iáśnieiąca, iusz nie w ubogiej Szopie leżácego, ále na prawicy BOGA OYCA siedzącego do JEZUSA Chrystufa w Niebiesiech Kroluącego bezpiecznie nas doprowadzi. MARYA bowiem żywą iest Gwiazdą práwa Ewangelicznego, y Nowego Testamentu Kościoła Świętego, za ktoreyby Cnotami wfzyfscy Wierni postępowali, áby BOGA na Syonie oglądali. Tych zaś ktorzy za zdradą y zwiedzieniem smoka piekielnego dziesięć rogów wzbrowionego do Dziesięciu Przykazań Boskich przestępstwa skufzeni y przywiedzieni byli, gdy się dziesięć Cnot iáśnieiących promieńmi przeciw temuż smokowi stáwia, onego na głowę zwycięża, przez naśladowanie siebie; odradza.

Jákofz tenci to iest ow sposob odródenia się, ktorzy Chrystus w Ewangelii każdemu prágnaćemu byđź zbáwionym rádzi mowiać. Poki się kto nie odródzi

E;

y poki

y poki się nieftaniecie iáko małe dziatki, nie wnidziecie do Kroleſtwa Niebieſkiego. Więc odradzamy ſię, gdy ze złego żywota przeſzłego, ze złych nálogow powſtaiemy? dziatkami zaś małemi ſtaiemy ſię, gdy ſię pilno w Cnotach iáko nieumiejętne dziatki ćwiczymy, álbo ćwiczyć dozwolemy, gdy nie tylko Náykochańſzego OYCA Naſzego JEZUSA Chryſtuſa naśladowiemy, ale ſię y ná Náykochańſzey Matuchny Naſzey MARYI Panny Cnoty Ewangeliczne zápatruiemy, gdy ſię w Náuce Ewangeliczney iák w Náwyżſzey Teologij przegládamy, ále y Cnot MARYI ktore do doſkonałości Ewangeliczney nas prowadzą, iák z Elementarzyka iákiego ni-by dziatki naśladować dopiero ſię uczemy.

Z kąd S. Ambroży mowi. *Iż taka była MARYA że Jey ie-dney zycie wſzyſtkich ieſt nauka, ktoż tedykolwiek pragnie od niey bydż wſpomozonym, niech naśladowie przyktadu.* S. Ambro: L. 2. de Virg.

Z ktorych to potężnych dowodow iuż y ná Piśmie Świętym tak Starego iáko y Nowego Teſtamentu, iuż y ná Świętych Oycach y Doktorach Kościoła Świętego, iuż y ná władzy Stolicy Świętey Apoftoľskiej, iuż y ná ſamych náwet przyczynach ná-turalnych, y náprzyrodzonych, wſpartych, fundamentalnie ſię wy-daie, iż kto ſię prawdziwie ku Náyswiętſzey PANNIE przyznaie bydż nábożnym, y w Jey Opiece prágne zawsze zoſtawać, ma Já nie tylko czcić y ſzanować, ále też y w Cnotach Jey Ewangelicznych ma ſię pilno ćwiczyć, y w nich PANNĘ naśladować.

INFORMACJA Uczenia Dzieſiąciu Cnot w Najsm: PANNIE.

Náſtępie Koronka krotka tych Dzieſiąciu Cnot Ewangelicznych upo-dobanych MARYI Panny, ktora mowi ſię tym ſpofobem. Na przod kładzie ſię jedno Owece naſz &c. Potym mowi ſię Dzieſięć Zdro-waſ Marva &c. w kaźdey zaś Zdrowaſ Maryi, po tych ſłowach? Święta Marva Matko Boża, kładzie ſię jedna Cnota Náysw: PANNY iáko w tym náſtępującym Wizerunku odryſowanym. Potym mowi ſię Chwała O-ecu y Synowi y Duchowi Świętemu &c. Nákoniec Wierſz. W Poczęciu twoim Panno Niepokalanaſ zawsze była. R. Modl ſię za nami do BOGA Oycy ktoregoſ S. na porodziła. Modlmy ſię. Boże ktoryſ przez Niepoka-lane Poczęcie Paany Maryi &c.

W Jmie

W Jmie Oyca y Syna y Ducha Świętego Amen.

Oycze nasz któryś jest w Niebiesiech &c.

Bądź pozdro

wiona Panno

Marya śa-
pełna Pan
gosiawionaś

Niewiaściami,
Owoc żywota.

Święta MARYA

Nayczy-

Nayrostro-

Naypo-

Naywier-

Nayna bo-

Naypo stu-

Nayu-

Naycier-

Naylito-

Naybole-

Modl się za nami grze-

śmierci na-

ski Bożey
z tobą bło-
Ty między
y błogosiawion
Twego JESUS,

MATKO Boża,

stsz.

pnieysz.

kornieysz.

nieysz.

źnieysz.

łźnieysz.

boższ.

pliwsz.

ściwsh.

śnieysz.

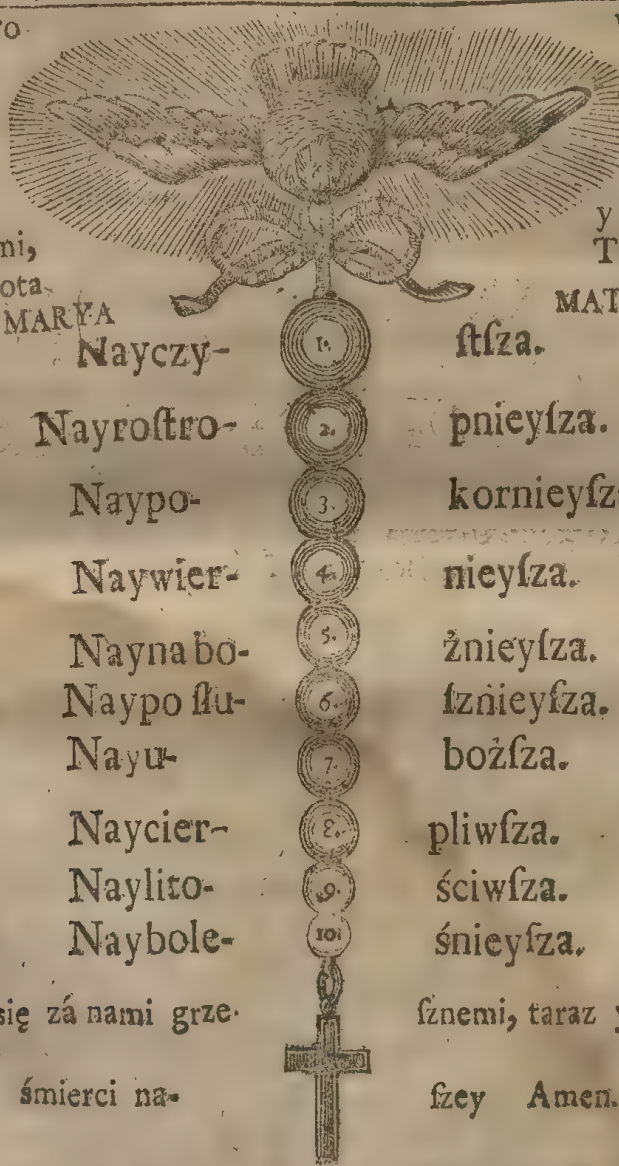
sznemi, taraz y w godzinę

szey Amen.

W. Chwała Oycu y Synowi y Duchowi Świętemu

B. Jak była na początku y teraz &c.

W. W Pa-

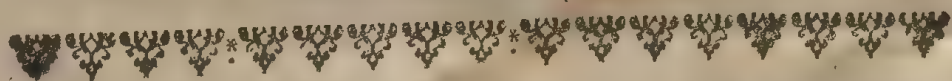




V. W Poczęciu twoim Panno niezmazanaś zawsze była,
R. Modl się za nami do Oyc a ktoregoś Syna porodziła.

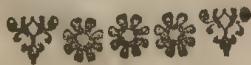
Modlmy się.

BOże któryś przez Niepokálane Poczęcie Pánn y MA-
 RYI godne Synowi Twoiemu mieszkánie zgotow-
 wał, prosimy Cię, áby iákoś ią przez śmierć Tegosz
 Syna Twego przeyrzaná od wszelkier z mazy záchow-
 wał, tákeś nam też z á Jey przyczyną oczyszczonym
 przyść do siebie dopuścić ráczył. Przez tegosz Pá-
 na nášego JEZUSA Chrystusa który z tobą żyie y
 kroluie w iedności Ducha Świętego BOG ná
 wieki wiekow Amen.



Juliusz II. Papież mowiącym tę Koronkę przed Obra-
 zem Náyświętszey PANNY y ofiaruiącym ią z á roz-
 szerzenie Wiáry Świętey Kátolickier, nádał Odpusty
 Kościołow Rzymkich Stácyi, á te są niepoliczone.

Leo zaś X. do tych Odpustow, ieszcze dodał z á
 każde zmowienie tey Koronki sto dni Odpustu.



PRZED-



PRZEDMOWA.

*W ktorey kładą się przyczyny, dla czego Au-
tor tę o Cnotach Błogosławioney MARYI
Panny naśladowaniu, wziął przed się
zabawę.*

JAkobyśmy dostatecznie y zupełnie tą Książką
wszystko wyrazić mogli, cośmy w umyśle ná-
szym postanowili, tey, w cnotach Náyświętszey
MARYI Panny opisowaniu, drogi trzymać się
będziemy, ábyśmy nic takowego, coby z rzodeł Pi-
śma Świętego wyczerpnąć się mogło, nie opuścili, tak-
że tész przykłady, ieżeli ktore w nim wyrażone zo-
stawia] przyzwoicie kaźdey cnocie przydamy. Gdzie-
by

by nam zaś na poparciu pisma zchodziło, do Świętych Oyców sentencyi y do wyprobowanych Historii poważności, udamy się. Ktorey to rady, ten pożytek będzie, aby ileby razy sługa Boży tajemnicami Rożańca, lub Koronki rozmyślaniem chciał się zabawić, łatwo Błogosławionej Panny Cnoty, które w kożdey tajemnicy iasnieją, przeglądał, tudzież, aby kto prawdziwey pobożności miłośnikiem jest, w Przebłogosławionej Panny życiu, iakoby w zwierciadle iakim, czyli czytając, czyli rozważając przeglądał się.

Do wypisania zaś tej Książki náyprzód mię pobudziło, tak to iżem zważył, iż naśladowanie Bogarodzicy PANNY wiele waży do miłości y chwały ku niej przyrnożeniu y rozszerzeniu: iako y to, iż nikt do tąd w tym sposobie opisanie Jey Cnot jeszcze usiłować nie widzi się. Zuchwalać poniekąd z czyją krzywdą widziećby się mogła ta praca, że te Náchwalcbnicyszey PANNY Cnoty wykladać ważyłem się, które wszelkie rozumu ludzkiego pojęcie, dla swey wspaniałości przewyższają; które też chociaż świętobliwością iasniejący Oycowie, iako B. Hieronim, y S. Augustyn, bárdziej milczenia uczciwością pokory: te, a niż w klar wydane bydź sądzili. *S. Bon. in prol. spec. B. V.* Lecz że samże BOG pełen będący nie-kończoney mądrości, onę nam na przykład do naśladowa-

downia podał, (czegośmy wykonać niemogli, gdybyśmy o Cnotach Jey nie mieli wiadomości) nie mogłem, chociaż nieudolności moicy świadom będąc, tey pracy uniknąć.

Przed tym gdy Syn Boży ieszcze niestał się był Człowiekiem, ani ieszcze Mátki ná ziemi nie miał, Duch Przenayświętzy przez Jzaiasza Proroka temi słowy, lud swoy upominał. Zápattruycie się ná Abrahama Oycę wászego, y ná Sarę która zrodziła was. *Isai C. 51.* To iest obroćcie oczy wásze ná starych Oyców wászych wiarę, posłuszeństwo, y inne wysmienite ich cnoty, iáko y ná nagrodę, którą od BOGA odebrali, á to dla tego końca, ábyście y wy w ich ślady wstępowali, y równą z niemi nagrodę odebrali. Co w tedy w figurze powiedziano iest, toż nam Duch Przenayświętzy teraz iásnie y oczywiście opowiada. Zápattruycie się, mówiąc ná Chrystusa Oycę wászego, który śmiercią schodząc ná Krzyżu, przez łaskę was w Synów swoich odrodził. Przypattruycie się pilno iego przykładom, ábyście mogli naśladować iáko upomina S. Piotr Apostoł. Chrystus ucierpiał za nas, nám zostawując przykład, ábyśmy wstępowali w ślady Jego *1. Pet. 2.* Zápattruycie się ná Náychwalebniejszą Pannę MARYĄ Pánią świata, w Sarze Matce wászey figurowaną, przypattruycie się pilno Jey przy-

przykładom abyście naśladować mogli. Pamiętajcie, mowi S. Paweł, na przełożone wásze, ktorzy mowili do was Słowo Boże: na ktorych ząpatrując się oby-
czaić naśladowalibyście wiarę *Hebr: 12.* Przełożeni zaś owi ktorych do naśladowania podał Święty Páweł, byli Apostołowie: do ktorych naśladowania ieżeli nas pobudza, dáleko bárdziej nas pobudza do naśladowania Náyrostopnieyszey Pánny, samychże poniekąd Apostołów Mistrzyni, y náydoskonalizego Apostolskiego życia wizerunku.

Już zaś y co innego mię do tey przedsięwzięcia pracy pobudziło, to iest że Boża-Rodzicielka PANNA nie tylko oświadcza przyjemną sobie być tę zabawę naszą, ále tész dáleko bárdziej życzy sobie, y nie iáko usilnie prágnie, áby cnót iej y uczyliśmy się, y umysłem rozważali, y samą rzeczą naśladowali.. A ieżelić S. Paweł, áby Chwałę Boską rozmnażał, y bliźniego rátował, żarliwością zągrzany, tak wiele razy, y takim áffektem obowiązował wiernych w te słowa. Naśladowcami memi bądźcie, iáko y ja Chry-
stusow *1. ad Cor: 4. 11. ad Philip: 2.* Jeżeliż Chwały Boskiej, y zbawienia dusz żarliwość, ten światobliwy rodzi áffekt: cosz pomyslić mamy o Przebłogosławionej PANNIE, ktorey miłość y żarliwość, nie mniey iák iasność słońca, iedney gwiazdy Nieba światło,

to, daleko owę S. Apostoła Pawła, przewyższa, to jest nie porównanym ku nam miłości affektem, niezmiernym miłości ogniem palając, z Niebieskiej naśladowcami memi bądźcie, iako y ia mego Pána, y Syna JEZUSA Chrystusa.

Jeszcze do tego pobudziła mię nie pomału potrzeba nasza. Albowiem iako do wzbudzenia w nas uczciwości ku Świętym Pańskim, y uproszenia ich poufałych do BOGA przyczyn, to nądewszystko pomagaj, ieżeli życia ich, y sprawy Święte naśladowujemy, co S. Augustyn tymi wyraził słowy. W tedy za nami bez wszelkiej wątpliwości Święci Męczennicy się przyczyniają, gdy w nas co z swoich cnot poznają. *Aug. Ser. 244 de ep.* Tak zapewne ieżeli pragnienia naszą prawdziwą ku náyfzczęśliwszey PANNIE pobożnością zagrzać zechcemy, ieżeli ratunku iey we wszystkim osobliwego w tym życia biegu sobie życzymy, ieżeli kiedyszkolwiek Świętego iey towarzystwa w przyszłym wieku, y z obecności iey cieszyć się pragniemy, potrzeba jest aby do poznania cnot iey, y naśladowania wszelkiej czułości przyłożyliśmy. Chociaż bowiem przeczyć się niemoże, iż taka tey Páni jest łaskawość że wielu grzeszników od ćwiczenia się w cnotach náyodleglejszych, swoją przyczyną do lepszego życia postępuku pociągnęła, to iednak z tą kondycją

uczyniła, aby na potym idąc świątobliwą życia drogą przyzwoicie stąnowi swemu służącą, cnot iey chwycili się; a jeżeliby zaś inaczey uczynili, iako niewdzięczni za odebranie Dobrodziystwa, z łaski wypadli. Pięknie to Święty Bonawentura objaśnił, gdy mowi. Matkę Boską y grzesznych, Sługa Boży iako dobry y nabożny Syn, we wszystkim według możności niech się stara naśladować. To zawsze mając za Regułę generalną, aby MARYI Panny zawsze w ślady szczerze postępował, ktorey pragnie ratunkow zażywać; bo w tedy bez wątpienia iey się iako Matce prawdziwie stawia, y Ona go iako Syna swego szczerze ratować będzie, y o co przyzwoicie od niey prosić będzie, da mu: y we wszystkich potrzebach do zbawienia szczerze mu dopomoże, a zaś w Chwale Niebieskiej onego u siebie szczęśliwie osadzi. Poty y Święty Bonawentura *in stimulo Divini amoris Cap 7.* Ktory iako S. Boskim światłem objaśniony, y Bogarodzicielce PAN-NIE nayprzychylniejszy, dobrze świadom był iakie-mi pobożności przyługami, Jey łaskawość sobie naybardziej ziednaćbyśmy mogli. Ten tedy twierdził że nic nad Jey Cnot naśladowanie, y nam bardziej naypotrzebniejszego, y iey przyjemniejszego nie znajdzie się. Do tego że gdy naśladować Przebłogosławioną PANNE, iest naśladować naybliżey Chrystusa, (co bowiem iest Panny życie, jeżeli nie wyraźny

żny nie iaki życia Chrystusowego wizerunek!) naśladowanie zaś podług tey PANNY czynione, osobiwszą nie iaką sprawuie wdzięczność, ktorey niesprawuie tefz naśladowanie Chrystusa czynione przez innych Świętych. Ktorą to drogą y sposobem łatwieysze także staie się życia Chrystusowego naśladowanie, gdy albowiem Sługa Boży cały się zanurza w rozważanie Cnot y spraw náyczystszych MARYI Panny, y do tego tefz usiłuie swoje życie, iey życiu konformować, pamiętając na pobożność, łaskawość, miłość y inne cnoty. miękczy się, y iakoby topnieie iego umysł, y w miłość ku BOGU rozgorywa się, który takową nas Matką obdarzył. Prośbami zaś Nayłodszą Matkę nakłania, aby pragnienia iego wysłuchała. Do tego co chcesz czynić y cierpieć, wystawiwszy tym sposobem przed oczy swe iey przykłady, łatwiey y chętniey wykonasz? y prawie wydaie się, co Świętey Katarzynie Seneńskiej, niegdyś objawiono iest, iż Nayświętsza PANNA nic innego nie iest, tylko pokarm nayłodszy, na węde BOGA Wszechmogącego y nayłaskawszego założony, na śmiertelnych do Cnot zamiłowania zwabienie.

Y teć to są przyczyny dla ktorych traktat tey materiy wziąć przed się wazyliśmy się, ktore iako ufam iż nas od cnoty zachwałości oczyszczą. To tylko do przestrogi zostae, gdy cnoty mianujemy, nie tylko sprawy powierzchwnych Cnot, iako to iest szafowanie iałmużny, ale tefz wewnętrzne affekty, iako to miłości, szczerey intencyi, y tym podobne przez ktore powierzchne sprawy dzieią się, łączyliby się w wykładaniu Cnot Przebłogosławioney PANNY ale łatwiey z powierzchwnych spraw, niż z wewnętrznych affektow wiadomości doysć mozem, owšem szczerze wyznaiemy, iż co do w wewnętrzney miłości Bożey, żarliwości Chwały Bożey, y miłości ku bliźniemu, y innych świętobliwych czynow doskonałości, z ktorych zaś powierzchne akcye pochodziły, przyna-

przynależy, Cnoty iey były niedościgłe ani rozumem, ani wymową ludzką pojąć y wymówić się niemogą; y owszem samemu tylko BOGU doskonale wiadome, y dościgłe. Więc my tylko dotkniemy cząstkę wewnętrżney doskonałości Cnot, więcej zaś naczymby nam schodziło, do tych odeślemy, którym BOG światła większego w rozmyślaniu udzielić raczy.

Trzeba także wiedzieć iż Cnoty ktore naprzykład Błogosławioney PANNY innym do naśladowania zalecamy, y radzimy, nie tylko według tego stopnia, ktory wszystkich ogółem obowiązuje Chrześcian prawowiernych, ale też według wszelkich ichże doskonałości, opisać zechcemy; zkąd idzie abyśmy nikomu przyczyny do zwątpienia o nich niedali, ieśliby pono ktoszkolwiek gotowym był służyć BOGU, a iednakby nie wspinał się do najwyższych doskonałych wszelkich okoliczności Cnot: podamy zaś sposoby ćwiczenia się w pokorze, gdy nie ieden zważy, iako daleko od doskonałości Cnot jest odległym, y chęci do ponoszenia prac, ktorymi w ćwiczeniu w cnotach prawdziwe postęпки stają się.

Nakoniec wspomnieni u Najswiętszey PANNY przykładow, nie to nasze było zdanie, abyśmy mieli wszystko zgromadzić: pewne albowiem zdanie jest, iż ani doskonałości, ani liczby Cnot Jey, ludzkim dowcipem pojąć y wyrazić nie można: lecz te tylko zebraliśmy, ktore Mądrość Boska w Ewangelicznych Księgach wyrażone zestawia; y do zbudowania y naśladowania onych, nam stać się ma zadosyć.





PRZEDMOWA

Do OYCOW y BRACI MARYANOW
Zakonu Niepokalanego Poczęcia Najsświętszey Pan-
ny MARYI, Kongregacyi Polskiej.

Ponieważ najmilsi Oycowie y Bracia, Reguła, y Konstitucye Kongregacyi naszej usilnie nas pobudzają, abyśmy Natchwałeb: Pannę MARYĄ Bożą Matkę, Panią, Fundatorkę, y Opiekunkę naszą, nie tylko osobliwyszem ulżanowaniem, y pochwałą czcili; ale też abyśmy oraz życia y postępku zupełnością, Cnoty Jey Ewangeliczne naśladować się starali; ustawicznie życzyłem sobie, aby książka iaka z druku wyszła, w którejby Nayszlachetniejszy Ewangeliczne teyże Panny Naszey Cnoty wyraźnie wypisane były, żebyśmy pilnym ich czytaniem, łatwiej do naśladowania tego nayszlachetniejszego Chrześcijańskiej czystości y pobożności wzierunku mogli się pobudzić. Y lubo wyraźnie w Regule naszej od Stolicy Świętey Apostolskiej nam podaney, tych Cnot Ewangelicznych MARYI Panny punkta do naśladowania wypisane mamy; a toli że iako do każdej sztuki umiejętności, y pilności przyłożyć potrzeba, tak do cnot iakimby kształtem którey nabyć y wykonywać, wiadomości y sposobu dochodzić trzeba. Więc w tey materji z rozporządzenia Boskiego łzcześnie przypadła do rąk meich Książka ślubowu naszym Zakonnym właśnie przyzwoita, którą tu oglądacie, przez

przez Authora Przewielebnego Oycę Franciszka Aryas Soc. *YESU* Theologa w przód Hiszpańskim, Włoskim potym zaś Łacińskim ięzykiem wydana, teraz zaś świeżo za przyłożeniem nie udolney pracy moiey na ięzyk Polski przetłumaczona, a ta zaprawdę wielce godna aby od wszystkich nas wednie y wno-
cy w częstym czytaniu używana była.

Ten albowiem obyczay y sposob wopisaniu, y w objaśnieniu Cnot Páni nalezey przerzeczony Ociec zachował którymby do wsparcia umysłu duchow-
nymi pośłankami mądrych iako y prostych, małych zarownie iako y pode-
złych, którzy podług Apostoła dowcipny mają rozum do rozeznawania
dobrego od złego, *Hebr. 5.* dostatecznie materiy mogł dodać. Ponieważ nie
tylko powierzchownych, ale też wewnętrznych Cnot, które w Jey życiu iaśnia-
ły iako naypilniey własności dochodził: do tego wszystko co opisał, albo
Świętego pisma poważnością, albo dawnych Oyców cudownie objaśnionych
świadcetwy stwierdził, tak dalece że nie przyjemniejszego w tym spo-
bie wynaleść się niemoże

Prędko z tey wdzięczney książeczki doydzie każdy Máryan, iak daleko w
tym śmiertelnym życia biegu, prawie wszyscy jesteśmy odlegli od stanu nay-
doskonalszych Cnot Ewangelicznych, które w tey Pannie Mátcie Fundator-
ce, Opiekunce nalezey, kwitnęły. Prawie iako niegdyś Święty Ambroży
Panny, a w nich wszystkich naśladowców doskonałości, tymi słowy upomi-
nał: *Niech wam, prawi, będzie wyrażona Cnota Panieństwa, y życie MARYI*
z której iako z zwierciadła wynika kształt czystości, y przykład cnoty. Z któ-
rey to przyczyny y inni Święci, tak Greckiego iako y Łacińskiego Kościoła,
nie wątpili że ona (samego Świętego Świętych Chrystusa Zbawiciela nalezego
wyjawszy :) nad wszystkich co ich tylko w Kościele Bożym od początku
Świata świętobliwości pochwałą kwitnęło, y owżem nayszytsze Aniel-
skich Chorów Duchy, przewyższa świętością.

Z kąd szluznie Święty Chryzostom takowym stylem ją wychwala: Wiel-
kim, prawi zaprawdę ta Panną świata cudem jest, y coż albowiem we
wszech rzeczach nad nią większego, y wspanialszego wynaleść się może.
Ona sama Niebo y ziemię dostojenstwem przewyższa. Co bowiem nad nią
świętszego? nie Prorocy, nie Apostołowie, nie Męczennicy, nie Pátryarcho-
wie, nie Oycowie, nie Angieli, nie Trony, nie Mocarstwa, nie Herubinowie,
nie Serafiowie, nie innego zgoła między stworzonymi rzeczami widomemi
y nie widomemi, nad nią jedną większego y szlachetniejszego wynaleść się
nie może. Takatż sentencya jest y Świętego Grzegorza z Nazyanzu, który
dla wysmienitey o rzeczach Bożkich wiadomości, jmię sobie Theologa pozy-
skał,

skat, tak albowiem nuci: Witay pełna łaski do nikogo nie przyrównana, Ma-
tka, y Panno zawsze nad wszystkie naysobobniejsza Panno y nayszyjsza, która prze-
nosić wszystkie mocy Niebiskie Krolowa, Pani, rodzaju ludzkiego dobro. In tract. de
Xto patiente.

Do tego się stosują y owe Świętego Grzegorza Wielkiego słowa, gdy Jza-
iasza Proroka sentencyą wyklada: Będzie przyszłych wieków zgotowana Góra
Dom Páński, ná wierzchołkach gór. Jsaia C. 2. Może, prawi, tey góry miano-
waniem Nayprzebłogosławienisza zawsze Panna MARYA Rodzicielka Boża
się wyrażać. Góra bowiem była, która wszystkie wybranych kreatur wy-
sokość wybrania swojego godnością przeniosła: A czyż nie góra wysoka
MARYA, która aby do poczęcia słowa Bożego dosięgła, zasług wierzchu
nad wszystkie Aniołow Chory aż do Tronu Boskiego dosięgła. Górą też
ná wierzchołkach gór była, gdyż wysokość MARYI nád wszystkich Świę-
tych iásniała. In cap. 1. 1. Reg. & Jsa. 2.

Pomniemy wielu innych Doktorow poniewaz ná tęż sentencyą nie
tylko zezwalaia ale zezwolic powinni, ieżeli Piśma Świętego powadze, y do-
kumentem naysobobniejszym mieysce by dać chcieli. Poniewaz ieżeli stare go
Testamentu piśma y tajemnic radzilibyśmy się; co Gwiazda pochodząca z Ja-
kuba, co Arka Testamentu chleb Anielski y Ludzki w sobie zawierająca, --
owa Błagalnia z kąd Boskie wychodziły wyroki, co Tron Salamonow wy-
śmienitey struktury wspaniałością wyrobiony innego znaczący, ieżeli nie-
MARYA Pannę? Co owe sławne, y tak wielą pochwał ozdobione Niewia-
sty, Ewa Mátka żyjących, Rebeka, Judyt, Ester, y inne wyrażały, ieżeli nie
MARYA? do czegoś innego Boski Chwalec w notach swoich pieśni
zmierzał, gdy ządziwiwszy się, takowy dźwięk wydał? Która to jest ta,
która powstaie iáko Jutrzenka wschodząca, piękna iak miesiąc, wybrana iak słońce,
ogromna iak oboz Woysk uszykowanych? Cant: 3. y znowu, Któraż to jest ta któ-
ra powstaie z puszczy iak kolumna dymu z wonności proszkow Aptekarskich? y któraż
to jest, która postępuje z Puszczy roskoszami obfitująca, wsparta na miłym swoim! na
innym zaś mieyscu: Ják piękna jesteś przyjaciółko moja, gotembico moja niepokała-
na moja, a zapach szat twoich nad wszystkie wonności Cant. 5. Y chociaż to się
od wielkich Doktorow do Obiubienicy Chrystusowej, to jest Kościoła
Świętego stosuje, jednak od samegoż Kościoła iásniey się naypryncy-
palniejszemu Kościoła Członkowi Pannie Nayswiętszey Chrystusa, y same-
goż Kościoła Matce, przypisuje.

Tak wielą bowiem Krolowa y Pani násza przez Ewangeliczną prawdę
Anielskimi y Ludzkimi aż do Niebios wyniesiona jest pochwałami, że o

Jey

Jey niezmierney godności y świętobliwości, nie innego trzymać nie trzeba, tylko to co dawni Oycowie Święci ustanowili. Co bowiem innego Archanioła Gabryela z Nieba zesłanego pozdrowienie: Zdrowaś łaski pełna Pan z tobą. Znalazłaś łaskę u BOGA. Duch Święty wstąpi na cię, a moc Naywyższego zaciemni tobie. Co bowiem z Ciebie się narodzi, nazwano będzie Synem Bożym *Luc. 1.* Coż mówię to całe pośełstwo innego ogłasza, jeżeli nie w obfitości zlane na nią Niebieskich faworów Przywileie, y dary. Co innego wyświadcza nieśtychane owo Jána Chrzciciela poświęcenie w przód niż narodzenie, y jeszcze w żywocie macierzyńskim od radości podskoczenie? Co powiniszowanie od Świętej Elżbiety Ducha Bożego pełney, Matką Pana swego Ją mianującey, y błogosławioną między niewiastami Ją ogłaszającej, siebie zaś niegodną byź Jey nawiedzenia wyznającej? co Jeyże samey własne prawe wyznanie, gdy w uroczystym owym *Magnificat* pieśniu swoim, iasnie protestuje się wielkiemi byź od Wszehmocnego BOGA oddzioloną Dobrodzieystwy, y Prorokuie iż błogosławioną po wszystkie przyszłe wieki od wszech narodów opowiedana będzie. Ktorego to opowiadania zaraz początek uczyniła owa Niewiasta Ewangeliczna, która na początku Kościoła Chrystusowego, podczas Jegoż kazania, z pośród gminu ludzi, zawołała: *Błogosławiony żywot który cię nosił, y pierśi którychś pożywał, Luc. 2.* Potwierdził zaś toż iasnie w objawieniach swoich Ján Święty Ewangelista; nayiasniejszych darow y cnot Jey więcey niż kto inny naywiadsz, gdy mówi *Apocal: 12.* *I znak wielki pokazał się na Niebie, Niewiasta odziana słońcem, a miesiąc pod nogami Jey a na głowie Jey korona z Gwiazd dwunastu.* Jż zaś tymi słowy opisał Nayświętłzą MARYĄ Pannę okrom innych wielu świadkow, są: *S. Augustyn y S. Bernard. Aug: L. 2. C. 1. Bernard. Serm. Signum magnum.*

Ktoraż bowiem Niewiasta słończnymi promieniami barzicy cświecona mówić się może, iako ta która sama słońce sprawiedliwości całe dziewięć miesięcy w skrytościach żywota swojego przechowała, y owszem na ten świat wydała? ktoreyże głowa zdwunastą gwiazd koroną uwieńczona mówić się może, chyba tey, ktorey umysł wszelkich cnot ozdobą zaiasniał: ktoraż miesiąc swymi nogami barzicy zdeptała, to jest naydaley od wszelkiego pomieszania y niestateczności umysłu, y od pobudki do grzechu odległą była, iako ta która żadney winie tak pierworodney iako y uczynkowej nie podległa? A choćby nam piśma Świętego w tey mierze świadectwa nie stało, jednak fundament gruntowney wiary Świętej Katolickiey, na tey prawdzie wsparty, nas pobudza do takowego zdania. Przyczyna bowiem sama, nie

nie ludzki wymysł jest; do tego że ta rzecz cała Boska jest, według Tertu-
liana *Libr. de panit.* to jest, że BOG nie bez przyczyny nieczyni, y niesta-
nowi, nie bez przyczyny czyni y rozumieć niekaze.

Przyczyna tedy w tej mierze przyzwoita jest, y wiarą Katholicką mo-
cną wierzymy y gruntownie, iż MARYA Panną prawdziwie y właściwie
Bożą Rodzicielką y Matką była, y że Chrystusa Pána w którym są wszystkie
skarby umiejętności y mądrości Bożej, złożone, w żywocie swym nosiła, y
na łonie piałowała, całe lat trzydzieści y więcej z nim przemielzkiwała,
y Boskich Jego rozmow zażywała, nigdy śmiertelnie, ani powszechnie nie
zgrzeszyła, y owszem wielą dobrych uczynków pełna była, a zaś wdzień
Świąteczny z innymi Świętymi Apostołami nazupełniejszą Ducha Przenay-
świętłego Łaską uraczona była, czemuśz tedy wierzyć niemamy, iż ona
darami y Cnotami, iako y chwałą wszystkie stworzenia przewyższyła? któ-
ra to przyczyna fundamentalna z tychże dokumentów pochodząca, (krom
Piśma Świętego, tyło ważyła choć u heretyków naszego wieku, iż lubę czę-
stokroć podło o Bogarodzicy Pannie trzymają, y mówią, z kąd ledwo y
niektórzy wierni im się nierównają, jednak nie kiedy rozumni a niewiada-
mi, będąc przez moc y siłę prawdy, zwyciężeni, y pokonani, nad wszystkich
Świętych, cokolwiek y kiedykolwiek ich było, Onę przekładają? Niekto-
rych tu którzy Przodkami y Hersztami herezyj, między nimi byli, słowa
własne ich opiszemy.

Marciną Lutra takowa jest powieść: Z tegoż samego, prawić, iż MARYA
Matką Bożą stała się, tak prześwieatne y wielkie dary Jey darowane są, iż przewyż-
żają wszelki dowcip; z tą albowiem wszelką cześć y błogosławieństwo idzie, iż
w całym ludzkim rodzaju jedyna osoba jest, nad wszystkie inne wyższa, której nie
nie jest równy, z tą że z Niebieskim Oycem Syna ma spólnego. In Com: super
Magnificat.

Jan Oecolampadius tak mowić: Nigdy o mnie słychać nie będzie, abym się
sprzeciwiał MARYI, która nad wszystkich, która Królową jest wszystkich, którą
Bóg nad wszystkich uczył, której podobna nieznaydujesię inna, czegoż bowiem nie
dościga, aby nayoğniejszą byż Ją nie wyświadczało. Serm. de laudando in Ma-
ria DEO.

Nie źle y Kalwin wyznać musiał: Dziś, prawić, nie przystoi obchodzić spu-
szczonego nam przez Chrystusa Błogosławieństwa, żebyśmy oraz nie mieli wspomnieć
iako wspaniale MARYA ozdobił Bóg, który Jednorodzonego Syna Swego Matką Ją
miec chciał. Lib. de har: Evang.

Balingerus zaś tak wnośi: Jeżeli MARYA jest błogosławiona między wszystkie-
mi

mi Niewiastami, y błogosławioną ma być opowiadana od wszelkich Narodów, toć niešťczęśliwi zápcerwne żydzi, którzy Jey nigdy zelżywościami szarpać nieprzešťnią. Niešťczęśliwi y Pseudo Chrzescianie owi, którzy niczym od żydów niełpsi sę, którzy z Chwoły ię złupiaią. Y daley przydaie: Naywymienisze prawi, iest w MARYI wszystko, a tym iasniejsze z tąd, iż pochodziło z niary szczerey, y zgorętszey miłości BOGA. Serm. de B. Virg:

Z tego tedy wnośi się, iż Nayświętsza MARYA Opiekunka y Królowa nášza koniecznie wlyšťkie, ilekolwiek było iest y będzie Stworzenia, chociaź teź wielkimi cnotami y świątobliwością iasniejące, przechodzi. Y z tądci idzie iákeśmy iuź ná początku mówili, że godna iest któreybyśmy przykłady y Cnoty nie tylko sobie iako poślubionym Maryańskiego honoru chwalcóm, ale teź y wlyšťkim wiernym do naśladowania przekładali.

Ze zaś Naymilsi w Chryťstusie moi Oycowie y Bracia Maryani do was tę przełmowę mieć umyśliem, nie inna mię do tego przyczyna nakłoniła, tylko aby n częścią tym sposobem miłość moię ku wam, którą od weyścia do tego Niepokalanego Poczęcia MARYI Panny Zakonu, Was iáko Oycowy y Braci cziłem, publicznie wyiawił, częścią aby tym iákim takim ludzkości oświadczeniem mnie samego wraz z Wami do częstego zbawienney tey ksiąźki czytania, y do prawdziwych Páni fundatorki Królowey Naśzey Cnot Ewangelicznych naśladowania, życiem y postępkami pobudziliśmy się.

Przystoi albowiem naymilsi w Chryťstusie Oycowie współ Maryani y Bracia, abyśmy náprzód y nadewlyšťko ustawicznie woczach náłzych Boga, rodzicę Pánnę mieli, do którey Cnot naśladowania ślubem obowiaźzaliśmy się, obracaiać myśli y wzrok náš na nią samę, iáko Mędracy ná Gwiazdę; Niech będzie Pánna przykładem nášzym, niech będzie wzorem, niech będzie Regułą nášzą, y żadney inney zabawy nie mieymy, tylko aby tę Pánnę naszą naśladuiać, doskonale mogliśmy się oblubieńcowi nasz Chryťstusowi spodobać. Tać bowiem má być przezorność nášza, rada, powołanie, Religia, y konieć abyśmy się Bogu szczerze przez Pánnę Bożą Rodzicielkę upodobali.

Ponieważ zaś sposób MARYI Panny Naśladowania y ná Jey przykład Bogu się upodobania, który w Regule náłzey położony iest, cały z Ewangelij wzięty iest, więc potrzeba nam te rzeczy wiedzieć o których Ewangelia námienia, ktore cnoty Pánna miała, co myśliła, mówiła, albo czyniła. Temi bowiem czworakimi sposobami podaieć się w Ewangelij nam Pánnę naszą do objaśnienia, y naśladowania, którą podług piśma świętego, ieźeli objaśniać będziemy, żywot wieczny osiągniemy. Patrzmysz tedy, y w pámię-

pamięci mieymy, że chociaż Panna MARYA pełna była wszelkich łask, dała
row, y Cnot, Duch Święty jednak chciał y uczynił, iż Święci Ewangelie-
stowie tylko o dzieściu wspominają. Te tedy dzieście Cnot, które za świa-
dectwem Ewangelij Panna nasza miała, mieć powinniśmy, y wszystko co
przez nie Panna MARYA myślała, mówiła, albo czyniła, y my powinni-
śmy myśleć, mówić y czynić, y tak według każdej z tych Jey Cnot, troja-
ko powinniśmy Pannę naśladować, sercem, usty, y uczynkiem, na czym
gruntownie stoi y zawisła wszelka doskonałość, y Reguły naszej szczyre
wykonanie.

A z każdej bowiem idzie że się od Imienia MARYI Maryanami miąnu-
jemy? z kąd kiedy nie tylko imieniem, lecz y naśladowaniem, Cnot Jeyże
się szczeniemy, a tym barzciey gdy tymiż Cnotami, Jey własnemi, iako
Matki, Fundatorki, y Náypryncypalneyzey Zakonu naszego Instytutorki,
zająć w Kościele Świętym z wszelką ufnością stać się będziemy, aby
takowym sposobem y Imię MARYI Panny po włzem świecie było wys-
chwalone, y Cnoty Jey Ewangeliczne od włzech Narodów do naślado-
wania były ulubione, które to Cnoty że nam wspólne są z MARYĄ, wspól-
niemi na odpłatę wieczną zarabiać mamy, bo kto chce z MARYĄ w Nie-
biesiech królować, wspól z Nią powinien w Cnotach usiłować. Według
nauki Świętego Bonawentury, który to twierdzi. Ze ten sobie dobrą
otuchę w MARYI funduje, który cnotami wspólnymi z Nią się opatruie. Ten
zaś sam siebie próżno zawodzi, który drogami Cnot Jey nie chodzi.

Lubo zaś tey Książki przereczony Autor wszystkie te dzieście Cnot
Panny naszej ogółem w jednym Traktacie położył, iam jednak według
dzieściu Cnot Panny, y porządku ich w Ewangelii opisanego, na dzieście
Traktatów to *Opus* rozłożył, iż gdyby Maryan według Rozdziału
pierwszego swej Reguły, chciał MARYĄ Pannę doskonały naśladować
w Czystości, czytałby sobie Traktat pierwszy tey Książki o Jeyże Czy-
stości, gdyby zaś drugi Rozdział Reguły wykonać chciał, ćwicząc się w
MARYI Panny Rostropności trzymał się Traktatu tey Książki o teyże
Cnocie Rostropności, gdyby w Pokorze czytał sobie Traktat o Pokorze, y
tymże sposobem, y liczbą znajdzie o dzieściu Rozdziałach swej Reguły,
dzieściu Cnot Traktaty swej Náyw: Ewangeliczney M Rrzyni MARYI.

Nie chciałbym się zaś w tey mierze nikomu narazić, wszakże dla miło-
ści MARYI, y zbawienia Braci moich nie wzdrzgam się radzić, tego spo-
sobu, króregobyśmy do náypożydatniejszego tych Cnot Panny naszej naśla-
dowania, trzymać się mogli. To jest abyśmy na ćwiczenie się w dzie-
ściu

ściu Cnotach MARYI, dziesięć lat sobie obierali, rok jeden na każdej Cnoty wykonanie náydoskonalsze, trwając, który to obyczay mógłby się zaraz od Professyi u młodzi Maryanow zachować, u Starzych zaś każdego czasu, y wieku po Professyi, z tym iednak dokładem, aby ćwiczą się którego roku w iedney Cnocie, drugich Cnot pełnić nie zániedbywali, gdyż cnoty tak są z sobą złączone, niby ogniwa w łańcuchu spoione. Do tegoż dużo pomoże Koronkę tychże dziesięciu Cnot nie tylko przy sobie nosić, ale y często mawiać, prosząc MARYI Panny aby w dostąpieniu Jey Cnot wszelkie trudności ułatwiała, a w utrapieniu w nich do końca Macierzyńską swą opieką nam dopomagała.

Tec to albowiem są dziesięć Cnot przez owę drabinę Jákoba Pátryarchy figurowane, któremiby to iák po dziesięciu stopniach swiętobliwi Maryani za swoją náypodufalszą Przewodniczką MARYĄ idąc z Cnoty w Cnotę, póty postępowali, ażby Pána, który ná tey drabinie Cnot się wspiera, w niebie oglądali. *Gen: c. 18.*

Tec są skarby bogactw Cnot Ewangelicznych Królowey y Matki naszey nápełnione, których gdy się kto trzyma, staie się *dives in Deum*. Ubożaczonym w BOGU, o których Apostoł mówi: *Fratres si verè divites esse cupitis, veras divitias amate*. Bracia jeżeli w prawdzie bogatemi byđż pragniecie, prawdziwesz bogactwa kochaycie. Których to cnotliwych bogactw náymiłsi Oycowie y Bracia wam, y sobie życzę Amen.

X. KAZIMIERZ WYSZYŃSKI Maryanin
Niepokalanego Poczęcia Náy-
świętszey Panny MARYI
mpp:

TRAKTAT I.

O Cnocie Czystości *MARYI* Panny, między
Jey cnotami na pierwszym miejscu w
Ewangeliu Świętey wspomnio-
ney. Math: i. Lucæ i.

PUNKT I.

MARYI Panny wyliczyć wszystkich w ogulności Cnot nie
możemy, o tych tylko wspomniemy, o których DUCH
Przenáyswiętszy chciał aby w Ewangeliu Święci Ewan-
gelistowie námienili. A że Święta Ewangelia naprzod
o Czystości *MARYI* Panny wzmiankę czyni, więc też tę Cnotę tu
naprzod położemy. Ze zaś Dziecięć Cnot tej Panny Ewangelia
wspomina, więc też na Dziecięć Traktatów Książkę tę rozłożemy,
przez co każdy Traktat swej Cnocie służyć będzie.

Czystość tedy Cnota Nájzlachetniejsza má trzy stopnie; pierwszy
jest w Śtanie Małżeńskim żyjących, y nazywa się czystością zobo-
polną: która na tym zawisła, aby ciałem y umysłem od wszelkiego
nieprzystoynego y niewstydlivego áktu z innymi, powściągałi się, y
wstrzymywali, między sobą zaś czyste y uczciwe małżeństwo zácho-
wywali.

Drugi stopień jest Wdow, y innych powściągliwie żyjących,
ktorzy nie tylko od zákazanego, ále też y od małżeńského áktu

G

wstrzy-

wstrzymują się, to jest którzy chcąc barzciey się podobać BOGU, do stanu małżeńskiego, już więcey się nie skwapiają, lecz wieczną zachowywać czystość się obowiązują. Który to czystości stopień, daleko wyżsienitszy, y BOGU przyjemniejszy, iako y większey zaślugi jest, a niżeli pierwszy *Concil. Trident. sess. 24. c. 10.* dla czego też DUCH Święty u Świętego Pawła o nim tymi słowy wyraźną zdrowey y zbawienney rady, dał naukę, mówiąc. *Niewiasta obowiazana jest poki Mąż iey żyje, gdy zaś umrze iey mąż, wolna jest: z kim chce niech się żeni, byleby w Panu. Błogosławieństwa zaś będzie, jeżeli tak przetrwa według moiey rady (to jest wdową y powściągliwą,) rozumieć albo wiem że y ja mam Ducha Bożego 1. Cor. c. 7* Gdzie się wyraźnie wydaie zdanie Wiary świętey Katolickiey, iż stan wdowy, powściągliwych, jest doskonałszy, y przednieyszy nad stan Małżeński.

Trzeci stopień czystości jest tych, którzy wieczne chowają panieństwo, y wszelkiey zmazy ciała, y umysłu strzegą się. Co gdy się ślubem potwierdzi, nie tylko jest stopniem wyżsienitszym nad pierwsze dwa, ale też jest cnotą od powszechney owey czystości różną, y stanem náywybornieyszym, w rodzaju wszelkiey czystości, y nazywa się innym nazwiskiem, powściągliwość panieńska.

Tey tedy cnoty Boski prawie przykład wydaie się w Przenáy. świętszey MARYI Pannie, ktorey, jeżeli uważać będziemy czas, którego tę cnotę obrała, czyli ostrożność w zachowywaniu iey, czyli nieskazitelność w dotrzymaniu oneyże, záprawdę rzecz podziwienią godną w tey mierze uznamy, y iaki nám tego przykład po sobie zostawiła, według sił naszych onemusz przypatrować się będziemy.

W prawie Moyżeszowym nikt nie znał ani uważał Cnoty Panieństwa, y P. BOG nikomu iey był nie objawił, tylko znakiem nieciąkim pokazał, iż mu się powściągliwość podoba, zakazał albo wiem w starym Zakonie, aby nieczyści nie pożywali potraw poświęconych, y BOGU ofiarowanych. *Lev. 22.* Y Niewiasta w małżeństwie, cho-

ciaż

ciaż była Kapłanka Corka, pokiby była za innym mężem z ludu pospolitego, a nie z pokolenia Kapłańskiego idącym, tedy nie mogła iadać potraw poświęconych, gdy zaś wdową została, pokiby w tymże stanie w domu Ojca swego trwała, w tedy mogła onychże potraw pożywać. Także Synom Izraelskim, żeby mogli byli przystąpić do góry na słuchanie głosu Bożkiego, przez Mojżesza przykazał był Pan BOG, aby wprzod przez trzy dni powściągliwość od Żon zachowali, a to dla tego aby się przez tę wstrzemięźliwość, sposobnymi stali do słuchania głosu Pana BOGA który przez Anioła mówił do nich. Dawid także ze swymi Dworzany uchodząc przed Saulem nie mogłby był, chociaż wielce głodnymi byli, pożywać chleba z ofiary, gdyby byli wprzod trzema dniami nie powściągnęli się od niewiast.

Tymi y innymi przykłady, nie tajne nam BOG zostawił znaki, iako mu się podoba powściągliwość. Dla czego Eliaż y Elizeusz Prorocy że zrozumieli takie bydz upodobanie w woli Ducha Bożego, tedy życie swoje w czystości dochowali. O Świętym zaś Janie Chrzcielu, rzecz pewna jest, chociaż on także też pod prawem żył Mojżeszowym jednakże wieczne Panieństwo w czystości zachował. Prawda że takz nauka czystości na ow czas jeszcze nie była objawiona, y opowiedziana ludziom, ani czas tego zachowywać jeszcze był nie przyzedł: do tego że y Pan BOG błogosławieństwo swoje z syłał na Niewiasty zamężne aby płodne były, y wielą dziełek obfitowały, temi słowy mówiąc: *Jeżeli te prawa zachowasz Izraelu y wypełnisz, nie będzie u ciebie nieplodney płci oboicy, tak w ludziach, iako y w trzodach twoich.* Deut. 7. Y z teyci przyczyny lud Żydowski za wielką wzgardę, y przekleństwo sobie miał, gdy niewiasty zamężne potomstwa nie miały, y gdy panny za mąż wydane nie były.

Co gdy tak trwało, Najswiętsza Panna MARYA takz zaraz od

niemowlęstwa swego, ku tey Cnocie czyśności Panieńskiej poczęła goręć miłością, y w takiej ją cenie nieofzacowanej miała, iż doskonale w umyśle swoim postanowiła wieczne zachować Panieństwo, y Boskim natchnieniem obiaśniona będąc, niż iefzcze Jozefowi Świętemu była zaślubiona, do zachowania tey Cnoty, wiecznym się obo-
wiązała ślubem. Ani jednak dla tego y małżeństwem nie gardziła, bo tenże Pán który ją natchnął, aby się ślubem obowiązwała do zachowania Pánienstwa, natchnął także aby poślubieniem z Świętym Jozefem nie gardziła, y upewnił ją, iż te zaślubiny panieństwu Jey nie przeszkodzą. Dla czego S. Augustyn mowi: *CHRYSTUS w przod niżeli się począł, MARYA już BOGU poślubioną znalazł y z korey się miał narodzić, przeyrzał. To wyswiadczaig Anielskie słowa, które gdy iey Anioł o poczęciu zwiastował, odpowiedziała, mówiąc: Jakóż się to stanie, ponieważ męża nie znam. Czegoby zapewne nie mówiła, gdyby na przod się bydz Panną nie poślubiła. Ale że tego iefzcze Izraela ceremonie były nie przyjęły, więc zaślubiona iest Mężowi Sprawiedliwemu, nie wydzieraigcemu, ale y onsem od wydziercow strzeg. cemu tego, co ona już była BOGU poślubiła. S. Aug: de B. V. c. 4.*

Z. których słow iasnie się wydaie, ktorego czasu ten ślub wyświ-
ła Nayswiętsza Panna. to iest w tedy gdy Aniołowi pozdrawiaigce-
mu y zwiastuigcemu że má począć, y porodzić BOGA Náywyższego Syna, odpowiedziała: *Jakóż się to ma stać ponieważ męża nie znam*
Luc. 1. Jakoby rzekła: Aniele Boży słowom twoim wierzę, przy-
ście Meslyasza ktorego ty mianuiesz bydz Náywyższego BOGA Synem, tak wielce požadanego, także wierzę, jednemu się tylko dzi-
wię, iż mnie bydz tak wielkiego Syna mianuiesz Matką, gdy iá za-
dnego męża nie znam z ktorego bym począć miała, Panieństwo ho-
wiem moje iużem dawno BOGU poślubiła, dla czego usilnie chcia-
łabym wyrozumieć, iako to bydz może abym iá y śubowi memu w
zachowaniu Panieństwa uczyniła dosyć, y iakbym począć, y porodzić
Syna

Syna Bożego miała. Tęż jest moja wątpliwość, w ktorej chce być upewniona, aby koniecznie się we mnie wola Boża spełniła.

Nie trzebać Jey było dowiadować się, iako tey ktora z Piśma Bożego, iako y z objawienia Niebieskiego wiadoma była, iako Syn Boży naturę ludzką dla zbawienia rodzaju ludzkiego miał przyjąć, y iako ta miała być Panną ktora go miała począć, według Izajasza Proroka, ale sposób ten był zamknięty, iako się w niej miało stać to poczęcie że za sprawę DUCHA Przenajświętszego, więc BOG tak łaskawie ordynował, aby z tey okazji Najświętsza Panna wiecznego swego Panieństwa obiecany ślub utwierdzony być wyjawiała, y aby najwyższy tajemnicy sekret czasu najsposobniejszego, a mianowicie przez Posła Niebieskiego Archanioła Gabryela, był zwiastowany.

Dla czego Święty Ambroży mówi: *Dobrze się wyjawiała iako się to miała stać.* Czytała bowiem iż Panna miała porodzić, nie czytała zaś iako miała porodzić? Czytała. Oto Pannę pocznie w żywocie. Jako zaś pocznie, w Ewangeliu najprzód iey Anioł odpowiedział. Zwyczajem zaś Hebrajskim mówiła MARYA Panna, gdy rzekła ponieważ męża nie znam, którzy często zwykli zażywać czasu teraźniejszego za przyszły, iako y Farao mówił do ludu Izraelskiego. Nie dacie wam słomy, co by miał rzec, nie będę wam dawał słomy. Y gdzie indziej Piśmo mówi, Nazarejczycy nie golią brody, za to co się znaczy, ślub mają nigdy się nie golić. Y dla tegoć gdy mówi Błogosławiona Panna nie znam męża, rozumieć się ma, obiecałam y posłubiłam abym nigdy nie poznała męża.

PUNKT

G 3

P U N K T II.

*Dla iakiey przyczyny Panna Przebłogosławiona
ślubowała Panieństwo.*

GDy owych czasow, y za owych ludzi starego Zakonu rzecz nowa y niezwyčajna była ślubować Panieństwo, przypatrzmy się co Pannę naszą Náyprzebłogosławieńszą, przywiodło iż w stan panieński weszła, y ślubem oobliwem się obowiązła do niego, y pierwszą była która to uczyniła. A toć jest; iż pragnęła Náyświętsza Panna we wszystkich rzeczach nie tylko czynić náydoskonaley to co było zbawienne, y BOGU przyiemne, ale tecz co náylepsze było, y Maiestatowi Boskiemu nayprzyiemnieysze. Y dla tegoć, aby tey Náyczystszej woli Jey Náyśkawszy BOG obficie przez łaskę swoją dosyć uczynił, natchnął serce Jey; iako małżeński stan poniekąd był dobry y wolny, w którym każdy Maiestatowi Boskiemu mógł służyć; ale panieński stan przeświećnieyszy, y przynależytzły do doskonałszego ciałem y umysłem służenia BOGU. Y tymci niebieskim natchnieniem przestrzeżona jest, aby ow náy-
szczęśliwszy panieństwa stan, całym sercem przyięła.

A ponieważ z starego Zakonu nauki dociekła iż dobre uczynki wdzięcznieysze są BOGU, które z obowiązania się ślubem czynione bywają, niż które z wolney woli tylko stają się, dla tego, iż w tedy nie tylko dobre uczynki, ale tecz y wolność woli samey, iakoby drzewo razem z owocami ofiarują się BOGU, y do tego obowiązanie się czyni stateczność dotrwania przyzłego w dobrym, z kąd tecz nie dosyć było Pannie Przebłogosławioney: przyięć panieński stan, ale tecz wiecznym zachowaniem ślubu obowiązać się chciała, y stanu tego nigdy nie opuścić. Z kąd Święty Anzelm mowi. Panna miękka y
delika.

delikatna z Krolewstey Familli zrodzona, y Náywdzięczniejszy, wszystkie intencyą swoię, wszystkie miłość swoię, wszystkie pilność swoię do tego przyłożyła, aby Ciało y Duszę BOGU Panieństwem swoim poświęciła, wiedziała bowiem, iż im świątobliwiey ie zachowa tym wyzey do Tego ktory nād wszystkich Nayczystszy, y owszem samą czystością iest, przybliżyć się miała.

To zaś większego podziwienią godno iest, iż u Panny Nayswiętszey w takiey wadze y szacunku ta Cnota Panieństwa była, iż chociaż wiadoma była, że wszystkie Niewiasty nieplodne y potomstwa nie mające, w wielkiej wzgardzie y zniewagach między ludźmi owemi żyli, y za takie misne były, iakoby od BOGA opuszczone, y błogosławieństwa niegodne, iednak wolała wszelką ludzką niesławę ponosić, niż aby na punkcik od raz przyiętego przedsięwzięcia w Panieństwie odstąpić, to iest obierając barzię się chcieć BOGU podobać, aniżeli ludziom. Przystąpiła do tego y druga rzecz przedziwna; że gdy Anioł Páński BOGA Náywyższego imięniem Jey zwiastował poczęcie, y porodzenie Syna Náywyższego, y Matką Ją bydz mianował samego BOGA, nie pierwey chciała się na taką wysoką godność podpisać, y Niebieskiemu Posłowi dać przyzwolenie, pokiby od niegośz nie była upewniona, iż to z zachowaniem y całością nienaruszonego Jey Panieństwa wypełnić się miało.

Co proszę większego z prawdziwego męstwa stateczności, y wszelkich Cnot pochwałą w tedy bydz mogło, iako dla tego panieństwo obrać sobie, aby się wypełniło to co BOGU przyiemniejszego bydz miało, iako odważyć się na wszelką wzgardę, y pośmiewisko ludzkie, aby tylko Panieństwo w całości zachowane było, iako Godnością Krolowey Nieba, Páni wszego stworzenia, y na koniec Macierzyństwa samego BOGA woleć odstąpić, niżeli chcieć szkodę podić náykosztowniejszey perły Panieństwa? O Náyślachetniejszy

prze.

przedziwney Panny Serce, gruntownieysze niż Ziemia, y
nad Niebo wyższe

- Bern.. O Panno roztropna, o Panno pobożna, woła zádumiały
Ser 3. Bernard Świety: Ktosz cię nauczył panieństwem podobać się
de B. BOGU? co za prawo, co za sprawiedliwość, który wierzył stary
Virg. go Testamentu, czyli radzi, czyli rozkazuje, czyli napomina
1. Rom. w ciele nie cieleśnie żyć, na ziemi Anielskie życie mieć. Gdzieś
8. wyczytała Błogosławiona Panno: Mądrość cieleśna śmiercią jest?
Y starania o ciele nie czynicie w pożądliwościach. Gdzieś czytała?
1. Rom. O Pannach przykazania Pánskiego nie mam, radę jednak daję &c:
c. 13. Ciebie zaś nie mówię żeby rozkaz, ale ani rada, ani przykład, chy-
1. adCor. ba że náchmienie od BOGA, o wszystkim nauczyło, y rozmowa
c. 7. żywa Boska, y skuteczna w przód do Ciebie czyniona, była Mistrzy-
nią, ktorcy Syn wprzód obiaśnił zmysły niżej Ciątu na się oblokł.
CHRYSTUSOWI tedy chcesz się stawieć Panną, a nie wiesz
że Ci się trzeba stać Matką? obierasz w Izraelu bydy wzgardzoną,
abyś się tylko temu spodobała, dla ktoregoś się wypróbowała,
przekleństwa się nie wzdrygasz nieplodności. Poty Świety
Bernard.

Aby zaś wiadomo było wszystkim wiekom iako wdzię-
czny jest BOG ku takowym, ktorzy go czczą a mianowicie
ktorzy we wszystkim większey Jego szukają chwały, z roz-
ządzenia Boskiego stało się że Náyczystsza Panna która nie
co innego czynić uśliwowała, tylko co w Oczach Boskich
náyprzyjemniejszego było, od wszelkiey nieplodności y po-
śmiewiska ludzkiego, ktorego oczekiwała, przy swym oraz
panieństwie wolną została. Albowiem Panieństwo wieczne,
Ktorego ona pragnęła, zostawiwszy całe, y nie naruszone,
BOG ją plodną uczynił, y Przedwiecznego Oycy Syna Matką,
y przekleństwo w błogosławieństwo przemienił: sprawiwszy
aby

aby na potym stała się Błogosławioną między wszystkimi Niewiastami, y aby wszystkie Narody Onę byź Błogosławioną wyznawały, y do tego aby przez Owoc Żywota Jey, błogosławieństwa wiecznego wszelkie pokolenia rodzaju Ludzkiego nabywały.

P U N K T III.

*O osobliwym pożytku z wiecznego Slubu Panień-
stwa Błogosławioney MARTY Panny,
na cały Kościół Święty śluywajacym.*

A By Nayswiętsza Panna przez Slub; wiecznego Panień-
stwa ofiarowała się BOGU, to mianowicie (iako
się rzekło) spłobiło ją, iż takowy stan życia po-
stanowiła prowadzić, który rozumiała byź BOGU náy-
przyjemniejszy, BOG zaś w niey przez swoje natchnienia
do przyięcia tego stanu inny koniec miał? to iest, aby náy-
przed Przebłogosławiona Panna czystością y doskonałością
náywyższą, iaka w żadnym stworzeniu wynaleść się nigdy nie
może, Maiestatowi Boskiemu służyła, y takci stało się, bo
Ją do takiego stanu pełnego chwały y godności powołał,
iaki żadnemu nigdy stworzeniu nie był powierzony.

Powtore aby całemu Kościołowi Świętemu, y wszystkim
iego członkom, Onę iako pierwszą Nauczycielkę y Mistrzy-
nią y náydoskonalszy nieiaki czystości przykład zostawił, z
ktorey to przyczyny, iako twierdzą Święci Doktorowie, iż *Bed. Ser.*
pierwsza nad wszystkich ludzi slub Panieństwa wydała, y náy. *4. ess. 5*
pierwsza Czystości Cnotę aż do owych czasow nieznaiomą, *Hom. 4.*
z wielkim żądaniem, przyięła, tak iż takowego Życia Jey *Rap. lib.*
oświadczeniem, pobudzeni na potym wierni Chrystusowi, *8. in Can-*
tic.

ten Náyślachetniejszy dar, ten náywdzięczniejszy kwiat Panieństwa, y poznali, y wielce sobie poważali, á zaś po rozgłoszeniu Ewangellii, o powściągliwości radę przyięli, y ták z iey przykładu, iedni czyśności y powściągliwości, inni zaś wiecznego panieństwa ślubami się obowiązali, y ná Boską służbę wiecznie całych siebie oddali.

Z tądci poszło, iż gdy Pánna nasza ślub panieństwa wydała, CHRYSSTUS Pán narodził się z Matki Pánny, y Kościół po całym świecie rozszerzony, wdzięcznemi powściągliwości y panieństwa kwiatami przyozdabiać się począł, y do tąd przyozdabia.

Chociaż zaś zá tego wieku widzimy wiele ludzi godnych ták w Zákonach, iáko y okrom, z wielką powściągliwością zachowujących wieczną czyśność, jednakże ná początku Kościoła Świętego, y po czterech set lat, gdy CHRYSSTUSA Pána, y Matki Jego Przenáyświętzey, przykład ieszcze był świeższy y żywsza pamiątka, y Náyświętsza Krew Zbawiciela ieszcze wrzała w sercach Wiernych, w tedy daleko szerzey tá Náyśliczniejsza Cnota rokwitała się, ani bowiem liczby doysć možono tákowych ludzi, którzy po całym świecie, záraz od wzięcia rozumu, aż do śmierci wieczną zachowawali czyśność náśladując ná ziemi czyśność Niebieskich Duchów; y w ciele śmiertelnym, życie prowadząc Aniołów nieśmiertelnych. Świadków tego mamy starych Świętych Oyców, którzy swymi oczyma ná to patrzyli, y nám w swych Księgach do wiadomości dla náśladowania podali.

Święty Athanazy o przedziwnym Ewangelicznego opowiedania skutku y mocy pisząc. ták mowi. (a) *Kto z ludzi ná świecie kiedy był, któryby do náśladowania pobudką był Cnoty panieństwa? żaden zá pewno, wśyscy bowiem rozumieli rzecz byđ nie podobną aby panieństwo ciała y umysłu, mogło się dochować. CHRYSSTUS zaś ták przykładem iáko y nauką Ewangeliczną sprawił, iż ludzie náwet y od niewinności lat swoich*

nie tylko

(a) *Ath. Lib. de hom. Verb.*

*nie tylko strzegę, ale też y słubią wieczne panieństwo, y dla o-
chrony onegoż wszystkie zbliżają pokusy, statecznie wszelkie prze-
ciwne trudności ponoszą, y nad to, życie dla CHRYSTUSA, y
dla Cnoty panieństwa toż.*

Więc oglądajmy wiele jest takowych, którzy to życie
Anielskie przyjęli? na to pytanie odpowiada Święty Chry-
zostom, mówiąc. *Jeżeli na pustynię Egiptu się udaśz, zasta-
niesz onę całą krainę w ray przemienioną niebieski, nąpadniesz
álbowiem nie policzone hufce zicnych Mężow, życie Anielskie
w Ciele śmiertelnym prowadzących* Przez całą álbowiem Pro-
wincją obaczyć możesz, iakoby całe Zołnierstwa Chrystu-
sowego Woysko, Krolewską przedziwnę pokory owiec
trzędę, które na ziemi życie prowadzą Niebieskie, áto nie
tylko w Miastach, ale też y na pustyniach. *Tudzież nie-
tylko Mężow, ale też iasniejące też Cnotą obaczysz. Nie-
wiaśty, álbowiem y one, także nie mniej iako y Mężczy-
zny też Cnotą są ozdobione: nie do tarczy na koń wsiada-
jąc biorą się, iako mądrzy pogańscy radzą mistrzowie, lecz
daleko ślniejszy wojnę toczą? iedną álbowiem im, iako y
mężom na przeciw czartowi jest potyczka, y na przeciwko
tymżeż mocom piekielnym, áni nawet miękkość ich pści,
bydż onych niepośobnymi nie uczyniła, nie naturą álbo-
wiem ciała, ale wolą y umysłem w tych się ćwiczą utarczkach.*
Poty Święty Chryzostom:

Święty Ambroży zaś przemieszkuiąc we Włoszech,
á pisząc o pści Niewieściey, które po różnych częściach
świata ślubem się panieństwa obowiązują BOGU, tak mowi:
Uczcie się iako wiele Alexandryjski, y cały wschodni, Affrykań- Ambr: lib.
ski Kościół corocznie zwykli Panien BOGU konsekrować: mniej 3. de Virg.
tu ludzi chodzi, iako tam Panien BOGU się poświęca.

Theod.
in Hist.
Relig.
cap. 30.

Teodor Biskup który w lat po Chryście czterysta sły-
nał, po wypowiedzeniu długim przedziwnych cnot Panien,
które sam widział, to przydaie: *Wiele ich, mowi, iedne czę-
ścią prążyć żywot pustelniczy, częścią Klastorny, tak że na
samyx rogozach z Reguty sypiaiąc, iednę na dzień potrawę je-
dząc, ręce około przędzy, y welny zabawiając, a Himnami po-
święcając, niekiedy po dwieście, niekiedy po pięćdziesiąt więcej lub
mniej w śpóeczności żyją. Są albowiem nie policzone tegoż spo-
sobu mądrości skotw, nie tylko w naszych stronach, ale y na ca-
łym wschodzie. Takowych zaś iest pełna Palestyna y Egipt, y
Azya, y Pont, y cała Europa. Skoro tylko bowiem CHRY-
STUS Pán uwielbił panieństwo, iako ten który z Panny się uro-
dził, z natury panieństwa, taki zakwintęły, które wdzięcznie wo-
niejące, y nigdy nie więdnące kwiały ofiarują Stworzycielowi,
a ta Cnota tak między Meżami, y Niewiastami się nie różni.*

Pisząc zaś tenże w drugim mieyscu, o owych którzy w
wieczney czystości życia ledwo co nie Niebieskie reprezen-
tuja, tak mowi: *Anielskie zapewne życie naśladowali, kto-
rzykolwiek z ludzi służbę Boską zachowali, chronili się bowiem
choć y uczciwego ciała dotykania, iako tego które umysł od rzeczy
Boskich odrywa: nad to Oczyszcznę y Krewnych opuścili, aby
wszelkiego starania o rzeczach Boskich przyłożyli, a żadnym obo-
wiskiem sobie w tym nie przeszkodzili, myślą, y duchem ku nie-
bu się wzbiąć. Tak gdy na niewidomą y nieograniczoną pię-
kność BOGA zapatrywać się staraia, wszystkim tym co się dzieie
na ziemi łatwo pogardzają. Takowych iusz pełne są Miasta, pełne
Kastele, pełne gor wierzechotki, pełne skały, pełne iaskinie.
Y tak iedni mieszkaiać w Klastorach, kuja w sercach swoich nie y
posęgi pobożności, inni zaś po dwóch, lub po trzech żyją, niekto-
rzy osobno zawarci będąc, oczom swym zabraniają, aby się wi-
domych*

domych rzeczy znikomą pięknosć y marną nie nasycaty, dodać umysłowi wolności owych rzeczy żążyćwać rozmyślania; które się samym tylko rozumem poymuig.

Święty zaś Augustyn wnosząc, iaką ufilnością wierni pa-
nieństwo, y powściągliwość wieczną we płci oboiey, y w
wszelkim życia swego wieku, chociaż y náymlodszym ulu-
bili, obrociwszy mowę do Pána BOGA, tak mowi: *Wey. Aug. lib.*
rzyi Pánie BOZE, ná trzody Dziewic, Młodzieniąskow y Pánie. *de S. Vir.*
nek świętych: w Kościele twoim ten rodzaj iest wychowany; tam *c. 36.*
albowiem od macierzyńskich pierśi odsadziło ich słowo twoie,
y ięzyk do mówienia rozwiązało; słowo twoie iako mleko nie-
mowlęctwa swego wlane zsały, ktoregoś nie rozkazał, ale tylko
chcącym przyiąć ie, pokazał, mówiąc: Kto może poigć, niech *Math.*
pyma; poigli, ślubowali, y dla Królestwa niebieskiego, nie dla *19.*
tego żeś rozkazał, lecz tylko żeś radził, siebie powściągali.

Takie osobno pisząc o Szlachetney Niewieście Deme-
tryadzie, która nierownie szlachetnieyszym mężem wzgar-
dziwszy, wiecznego panieństwa ślubem siebie oddała CHRY-
STUSOWI, tak ogłasza, iak szczęśliwa była obierając Nay-
szlachetnieyszy ów stan Kościoła Bożego wielce wyfoki:
Niech się weseli, mowi, panienka rodzaiem szlachetna, a śla *Epist. 179.*
chetneyśa świętobliwością, iż przez towarzystwo z BOGIEM, *ad Prof.*
wieczną w niebieszech ma otrzymać godność, więkşą niż kiedyby *& Jul.*
przez małżeństwo ludzkie, płód miała wydawać Nayślachetniey-
şy. Wspanialey bowiem sobie posępiło Anicyanowc potomstwo,
gdy tak przeświectney swey familii ślubnym weselem ukontentować
nie umie, ani rodzeniem rozmnażać, lecz w ciebie już barziczę zaczy-
na nąśladować życia Anielskiego, aniżeli ciała przymna-
żać ludu śmiertelnego, zaś iest wdzięcznieysza y obfiśsa
ş. zęśliwość, nie żywotem tyć, ale umysłem się berzyć, nie pier-

siami karmić, lecz sercem zaiasnić, nie ziemię wnętrznościami, lecz niebo rodzić modlitwami. To Święty Augustyn. Otoż tedy aby tym sposobem zakwitnęła w Kościele Świętym cnota powściągliwości, y panieństwa, z samego CHRYSTUSA, Jego Náyprzełógostawienie. Iżey Mátki przykładu, początek wzięty jest.

W ktorey materiy opuściwszy inne świadectwa, prawie nie policzone, to wielkiego podziwienia godno jest, iż zawsze w Kościele Chrystusowym wiele z oboiey pći, y każdego wieku, było ludzi, którzy wieczne panieństwo, z przewyborną ciałą y umysłu czystością, zachowywali. Z kąd nie przełamany argument się wnosi, iż wśmym Kościele Świętym Katolickim, prawdziwa się Chrystusowa nauka znajduje. Gdzie bowiem prawdziwey y doskonałey cnoty ćwiczenie się zachowuje, tam potrzebno jest, aby też prawdziwa pobożność ku BOGU y Religii znajdowała się. Cnota bowiem doskonała chyba ratunkiem niebieskim, y Boskiey Łaski dobrocią nabierać się może. Gdzie zaś Łaska, y cnoty doskonałość jest, iako jest w ludziach świętych, y sprawiedliwych, tam Opatrzności Boskiey niezmierna dobroć, która się oświadcza ku sprawiedliwym, y na niey schodzić nie może, a zatym też y schodzić nie będzie w CHRYSTUSIE na niebieskiey we wszystkich nauce. Ktorem bowiem proszę innym BOG Náyświętszą naukę swoię Ewangeliczną miał objawić, chyba sprawiedliwym, y osobliwą świętobliwością iasniającym, y w wszelkiey cnotie postępującym, y swym przyjacielom.

Co ieżeli im dla innych Cnot zacności, y doskonałości objawił, daleko pewnie więcej to czynił dla zacności tey przedziwney cnoty powściągliwości y wiecznego kwiatu panieństwa: innebowiem cnoty chociaż nie doskonałe, y wielę defektów zmieszane, znajdowały się w ludziach nigdy do Kościoła Chrystusowego nie przyłączonych, iako to Poganach, niewiernych, y Heretykach, a zaś

wieczney

wieczney powściągliwości cnota, y owa naycenniejsza cnota, y umysłu czystość panieńska do tąd między wiernymi trwająca, w samych tylko Kościoła Chrystusowego granicach zawsze się utrzymuje, owżem iako przed tym Poganie, tak teraz Heretycy wszyscy ze swoją starczyzną okrzykują, zachowywanie takowey powściągliwości bydlę podobne.

Rzymianie niekiedy, za rzecz wielką sobie bydlę poczytali, że w Rzeczypospolitey swojej, mieli niejakie niewiały panny, chowając je y podeymując sumptem wielkim dla Bogini ognia nazwaney Westy, ofiarowane, a jednak tych nie było więcej tylko dwadzieścia, ani na wieczne panieństwo obligowane były, lecz tylko do roku trzydziestego życia swego, który skończywszy, od ślubu czystości były wolne, y zaś żeniły się. Do tego takowey panieństwo w rejestr cnot policzyć się nie mogło, a to że wieczne nie było, iako też że nie umysłu czystość, ale tylko ciała, ani go też z czystości cnoty czystości chowano, ale dla niejakiego honoru doczesnego, który największy Pannom Westey wyznany bywał. Z kąd się prawdziwie wnosi iż cnota panienstwa nie kwitnęła tylko w Chrystusowym Kościele. Chociaż zaś przed przyściem Chrystusowym niektorzy byli tey cnoty miłośnicy, tych jednak mało było, y tę cnotę nie inaczej, tylko opatrzeniem wiary w CHRYSTUSA, ktorego przyści wierzyli, otrzymywali.

Swiadka tey rzeczy mamy Świętego Athanazego, który pisząc do Konstantego Cesarza, mowi: Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus między innymi darami swymi udarował nas w panieństwie przykładem Anielskiej świętobliwości, zapewne panienki tę cnotę przyozdobione, Oblubienicami Chrystusowemi, Kościół Święty Katoicki zwyczaj mianować. Nigdy bowiem gdzie indziej

Ath. in
Apcl. ad
Conlt.
propē
finem.

święte

święte owo y niebieskie wiecznego panicustwa rozkazanie szczęśliwie się nie pełni tylko więc u nas Chrześcianow, y z tąd w tym wielki dokument jest, że zupełnie u nas prawdziwa święta Wiara jest. Te nadeuśyśkie inne nazywienneyśy świętey pamięci Ociec twoy Konstantyn niezwyćżony w śacunku miał, y twoia wierność często ie w swych piśmiecch drogiemi y świętemi nazywała. Poty święty Athanazy.

Chryzost. Święty zaś Chryzostom, wykładając tey Cnoty wyso-
kość, y iaka moc Boska przez nią w Kościele Bożym wy-
Ser. 13. Chrysoſt. daie się, tak mowi: Iż teraz w prawie Chrystusowym ta-
in Epist. twieyśa darowana ieſt cnota, y dla tegoć także Filozofii ſentencya
ad Rom. zaiasniecie, ieżeli uważać będziemy, iako zaſtarego prawa panuig-
cego rzeczy się ludzkie powodziły, a iako teraz gdy taśka za-
iaśniała. Albowiem co na ow czas wſyſtkim zdały się bydź nie-
podobne, iako to są panieństwo, y śmierci lekkie ważenie, y
wiele innych affektor porzucanie, teraz zaś wſędzie po ſwiecie
się wykonywaig, tak że nie tylko u nas, ale y u Scytow, Tra-
cenſow, Indow, Chinow, Perſow, Abiſſynow, Maronitow, y u
wielu grubych narodow, y Panieńskie są Chory, y Męzenni-
kow Woyska, y huſce Zakonnikow, którzy to zoſtaig ych w
Małżeńſtwie liczbę przemyſſaig. A na drugim mieyſcu ten-
Ser. 12. że Święty mowi: Co gdyby się y u Starozakonnych było traſiło,
ibidem. aby kto panieństwo chował, za wielkieby barzo podziwienie było,
teraz zaś po ſwiecie takowa rzecz ieſt rozſiana wſędzie. Śmierci
ieſz na ow czas rzadki kto z mężow lekce ſobie wazył, y to z
trudnoſcią: teraz zaś y we wſiach, y w miastach, wiele ieſt
ſtatecznych ludzi męczennikow, nie tylko z mężow. ale y z bia-
łych, łow. To Święty Chryzostom.

Ze zaś owa przedziwna ſtateczność niegdy w Świętych
Męczennikach, iafne świętey prawdziwey Wiary było ſwia-
deſtwa,

deństwo, iako się wyżej rzekło, z tąd się wydaie, iżby to bydź nie mogło, aby małe dziatki, y niewinne panienki, tak ciężkie y okrutne katownie, tak mężnie, y cierpliwie wytrzymać byli mogli, bez szczegulney Boskiej pomocy.

Dla czego Laktancyusz mowi. Gdy ogląda *po-* Laetan:
15. div:
instr: c
13.
spolstwo iż ludzie Chrześcijańcy różnemi okrucieństw sposobami, y miedzy zfatyzowanemi katami, nie zwycięzoną zachowują ciępliwość, rozumieją, iakosz y w samey rzeczy tak jest, że y podanie się na te męki tak wielu, y dotrwanie w nich umierających, nie prożne są, ani też sama cierpliwość bez Bożej pomocy, takich okrucieństw, zniesćby mogła: Złoczyńcy bowiem lubo silnego ciała są mężami, takowych iednak męki, y rozdzierania, wytrwać niemogą, ale wołania, y ięczenia wydają. Zwyciężeni bowiem boleścią, temu, iż im siębodzi na włancy od BOGA cierpliwości; Nasz zaś choćby o mężach nie mówił, młodzieństwie y panny, choćby swych katów milczeniem przezwyciężają, że wycisnąć z nich ięczenia nawet y ogniem nie mogą.

Na koniec iako oni śmierć podeymując oczywiście świadectwo wierze prawdziwey dali, takby dali także nie policzeni z płci obojey, mężowie, y niewiasty, y panny, którzy wieczną powściągliwość, y panieństwo BOGU poślubili, y aż do śmierci dochowali: bydź albowiem nie może, w takiej słabości y słonności ludzkiej natury do złego, aby taką żywota czystość, przeciw natarczywym nieprzyjaciółom, to jest czartu y ciału, razem pobudzającym do upadku, w całości wieniec zachowali, ieżeliby osobliwą, y owizem silną pomocą Boską nie byli wsparci, y z tądci Chryzostom Święty świadectwem wyżej położonym, zarówno y Męczenników, y powściągliwych ludzi dla ro-

wney

P U N K T III.

równey utarczki, między náyprawdziwzemi znákami prawdziwey Religii położył. Z tych tedy wszystkich dokumentow iáśnie się wydaie, iák wiele dobr spłynęło ná Kościół Chrystusow z tego iednego nayszlachetniejszego panieństwa zrzodła, ktore Náyswiętsza Pánna MARYA, między wszystkimi żyjącemi náypierwsza, BOGU posłubiła, y zachowała.

P U N K T IV.

Jáko każdy, przyzwóicie stanowi swoiemu, náśladowáczy powinien w Czystości P A N N E Náyswiętsza.

Lev. 11.

CHociaż Boska świątobliwość nieskończonym przeciągiem daleko odległa od nászey, iednakże BOG rzekł: *Święci bądźcie, bo ja święty jestem*: utiłuiemy podług szczupłości nászey náśladowac Boskiey świątobliwości: tak też chociaż czystość Panieńska M A R Y I Matki Bożey barzo daleko wyższa, niezmiernie od nászey, powinniśmy iednak każdy z nas, podług stanu, y sił nászych onę náśladowac.

A náprzod w małżeńskim stanie zостаigcy Onę náśladowac powinni, iák náywiększą mogą uczciwą wstydlivością, y wiarą zobopólną prawo mając do małżeństwa; kto bowiem prawo przestępuje małżeństwa, nie tylko towarzysowi stworzeniu, ále też y Sworzcycielowi wiary nie dotrzymuje. BOG bowiem postanowicielem małżeństwa jest, y onemu prawa ustawił, y dla tegoć każda krzywda przeloma.

łomanych praw małżeństwa, ściągą się na BOGA, który też karą wieczną onę chłostać będzie.

A ktorzy stanem Małżeńskim nie są obowiązani, naśladować powinni Pannę Przebłogosławioną, wielką strażą ciała czystości przestrzegając, od wszelkiego poruszenia szpetnego się powściągać, wszelkim chęciom y myślom nieuczciwym odpor dając, y wielką miłością czystość; iako cnotę najszlachetniejszą przez którą náypodobniejszymi, y náybliższymi BOGU: y Náyprzebłogosławieńszey Jego Matce stałiby się, przyjmując. A ieżeliby zaś BOG raczył także ich natchnąć do wieczney czystości zachowywania w Zakonie iakim, albo inaczey, niech się nie kwapią, albo cale nie sprzeciwiają, albo też do ślubu czynienia wnet się nieśkwapiają, ale na zadatek dobrodzieystwa niech natchnienia przyjmują, y dzięki BOGU czynią, a w podaney okazji codzien się BOGU niech rekomendują, aby najsświętszą wolą swoją wyraźniey oświadczył, y skuteczniey do takowago życia stanu doprowadzić raczył, w którymby pożyteczniey ku chwale Bożkiej y z zbawieniem duszy swojej, zostawać mogli.

Przynależy także zażywać rady Spowiednika, lub innego Oycy duchownego roztropnego, y pobożnego, co uznawszy, ieżeliby toż natchnienie święte w umyśle trwało, bezpiecznie do stanu takowego przenieść się mogą, do ktorego bywają powołani, y ślub uczynić czystości. Bez przyłożenia zaś takowey pilności przerzeczoney, rzadko się zeydzie, albo obierać sobie pewny życia stan, albo ślubować, a to dla niebezpieczeństwa, ażeby zamiast natchnienia Bożego, tegośmy nie przyjęli, ktore nie jest, albo abyśmy zaś stanu doskonałości nie przyjęli, do ktoregobyśmy rzeczą samą od BOGA nie byli powołani, a to dla niezmierney szkody, ktoraby na duszę naszą złać się mogła, ieżelibyśmy albo obietnic nie wypełnili, albo byśmy nogę od zaczętego życia cofnęli.

Ktorzy zaś Boskie nátnienie pełniąc, już w stan wieczney czystości weszli, tacy daleko wyborniey do náśladowania Pánnę Przebłogosławioną sobie stawić powinni, z wielką pilnością strzegąc się wszelkiedy myśli nieprzystoyney, y nieporządney pożądlivosti; á doskonalej serca czystości, przez ćwiczenie się w modlitwach, w medytacyach, w umartwieniu ciała, nábywając. Do zachowania zaś tego tak drogiego czystości skarbu, barzo rzecz kosztowną uczynią, gdy náprzed oczy obrocą ná wszystkich wiernych, iáko wizyscy oni przyzwoicie stanowi swojemu prawem Bożym czystość zachowywać winni, potym niech sobie uważą, iáko jest człowiekowi Chrześciańskiemu nieprzystoyno, y Maieństowi Boskiemu nieprzyjemno, bydz posłusznym tak podłemu stworzeniu to jest ciału, y iego bydlęcym pożądlivościom ná krotki czas uczynić dosyć, á BOGU dobremu y niezmiernemu sprzeciwić się, prawa Jego gardzić, nád Jego Náyświętszą wolą, swoię przekładać, á ciało, y duszę wiecznym płomieniom oddać: chociaż jednak doświadczenie wizyscy wiedzą, iż ten ktory poburza ciało násze do upadku, á umysł wpędza do mizernego zezwolenia, jest szatan główny ich y Boski nieprzyiaciel, nie co innego im przed oczy przywodzący, tylko to czymby ich mógł wtrącić do wiecznych przepaści. Ten zaś ktory nátnienia daie y rozkazuje, áby się pożądlivościom ciała sprzeciwiali, jest BOG Dobro nieśkończone, wiecznie kochającym, y o nic tak się niestarającym, iáko áby ich niebieskiej chwały, y błogosławieństwa ucześnikami uczynił.

Owo tefz także wielkiej uwagi godno jest, od BOGA; potym gdy się stał Człowiekiem, y z Pánnę Náyświętszey się urodził, tedy násza ludzka nátura nád wizyskie rzeczy stworzone wywyższona, wizyscy stali się Syna Bożego bracią, w tymże jednę w istocie náturę z nim iáko człowiekiem jest, sobie przypisuiem: tudzież przez dar powołania do wiary, my z nim iesteśmy iáko członki z głową náyściśley złączone

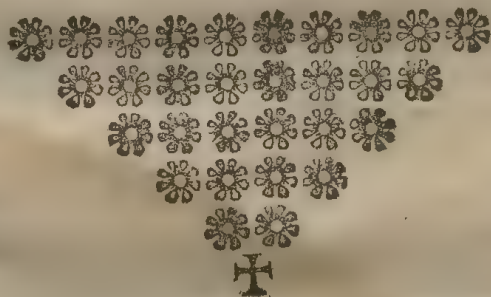
złączone. Jak zaś albowiem prędko człowiek upada przez zezwolenie aby na ieden bydlęcy náłog, tak zaraz naturę, którą BOG do tak wysokiey wywyższył godności, náchyla do ziemi, y pod nogi wszelkiemu do podeptania stworzeniu podryzucą, grzesząc bowiem człowiek podlejszym się staie nad wszystkie stworzenia, y náypodleysze bestye, y z członka Chrystusowego staie się członkiem niezbożney nierządnicę, iako mowi Święty Paweł. *Nie wiecie iż ciała wasze są członkami Chrystusowemi?* a nie tylko ciała, ^{1. ad Cor. 6.} ale też y dusze, cały bowiem człowiek przez Chrzest, y wiarę Chrześciańską, staie się członkiem Chrystusowym. Co zaś może być obrzydliwszego iak siebie odiać Chrystusowi, a wydać wszeteczney nierządnicy: iako tego który przez żywą wiarę przystaie do Chrystusa iest iedenże duch z nim, tak kto przystaie do nierządnicy, staie się iednym náypodleyszym ciałem z nią. Dla czego Święty Apostoł z wielkim strofowaniem tę sentencyą wnosi: *Uciekaycie tedy od nieczystości.* Tę skrytość tajemnicy odkrył był Jeremiaśz Prorok, opowiedaiąc albowiem przyście Syna Bóżego ná świat, y iego wcielenie, oświadcza iako przedziwne rzeczy przez swoje przyście w ludziach miał sprawić, to iest iż przez swoje nową naukę Ewangeliczną, onych od pożądliwości szkodliwych ciała y świata, mocno ode-
rwać, y ludzką naturę, iako prawdziwy, y doskonały człowiek z Panny Nayświętżey, przez náysłicznieysze z swym Bóstwem złączenie, do náwyższej godności stopnia wy-
wyższyć. Tak bowiem Jeremiaśz mowi: *Powróć się Pán.* ^{Jer. 31.} *no Izraelski, powróć do miast twoich tych, to iest do Kościoła woiującego ná ziemi, a tryumfującego w niebie, dokądże się roskośami rozrywasz, córko błędna. Ktora opuściwszy*
mieszka,

mieszkania oyczyście, to tu, to owdzie powłoczysz się, kiedyś tedy koniec założysz rokoszom tego życia przemijającym, y zdradziającym, a prawdziwą czystość życia przygarniesz? albo za którego powodem to się stanie? gdzie wnet przydaie. *Bo stworzył BOG nową rzecz na ziemi. Niewiaśta o garnie Mężu:* to jest Panna niektora náyczystsza, zachowawszy w całości Panieństwo swoje, pocznie, y w swych wnętrznościach zawarte trzymać będzie dzieciątko, które w latach poniekąd, y w ciele niemowlątkiem, w rzeczy zaś samey mądrością, y w cnocie mężem náydoskonalszym będzie.

Tocż jest nowa rzecz ktora w ludzkich sercach takie sprawuie odnowienie, to jest, aby wzgardzili, y brzydzili się wszystkiemi światu tego próżnościami, a w ślady Ukrzyżowanego wstąpili. Ten przed oczy nasze stawiać się ma, jeżeli nie przystoynym myślom, y pożądliwościom odpor daćbyśmy chcieli. Ciałooby utrudzić, y podbić trzeba duchowi, jeżelibyśmy czystość zachować pragnęli. Na umyśle trzebaby tę uwagę przekładać. Ciało moje wielką szlachetnością udarowane jest, bo się stało godnym Syna Bożego, stało się bowiem członkiem Jego, kość z kości Jego. Albowiem Syn Boży z natury moiej stał się człowiekiem, więc mnie sobie przez wiarę złączył, y chce mnie abym był z nim przez łaskę, y miłość zawsze złączony, dusza zaś moia aby była Kościołem, y pomieszkaniem Jego, w którymby On mieszkał, y zabawiał się, y iego delicyi zaznawał.

Y z tadci aby tego dostał y pozyskał Náyświętsze Ciało ktore z Náyczystszej Panny wnętrzności wziął, tak przykro traktował, że pod okrutniejszy węki, y katownie, nizeli kiedy komu z ludzi śmiertelnych zadane były, ono poddał, na dosyć uczynienie Boskiey sprawiedliwości za moje występki, y nieprzystoyné uciechy, iako też abym na potym prawdziwe, y czyste umiłowal rokoszy, ktoreby mi, Boską miłość na ziemi, y insze BOGA widzenie w niebie, ziednać mogły,

mogły. Dla tego precz ná potym odemnie niech odstą-
pią wszystkie światá, y ciała delicate, ciało niech zостаie u-
krocone, á umysł wstydlivy, ábym był Członkiem, y
Kościołem Bożym, y Jego miłości świętym przybytkiem,
y niech mię má ná potym w takim staraniu y miłości, w iá-
kim zwykł mieć Ociec Syna, tego pragnę y pragnąć będę
zawże, wołając z ukoronowanym Prorokiem. *Serce czyste Psal. 50.*
Stworz we mnie BOZE, á ducha prawego ponow w wnętrzo-
ściach moich: ábym wzgardziwszy rzeczy ziemskie, ku nie-
bieskim podniósł się, y ábym we wszystkim Twoiey szu-
kał chwały, y z twoią Przenáyswiętszą wolą zgadzał się.



TRA.

TRAKTAT II.

O Cnocie rostopności MARYI Panny na drugim miejscu w Ewangelii wyrażoney Máth: 2 Luc. 1. & 2.

P U N K T I.

O rostopności Panny MARYI w oddaleniu się od ludzi na osobność y na Rekolekcyę.

W Czystości się ćwiczącemu, nie dość jest na tym, aby miał stateczne do zachowania czystości przedsięwzięcie, lecz oprócz tego potrzeba koniecznie środków do osiągnięcia y strzeżenia iey sposobnych zaciągać: dla czego też takowego starania iasny nam Panna Najsświętsza z wielkiej swojej rostopności przykład zostawiła. Chociaż bowiem przez zupełney obłzerney łaski dar, y ustawicznej obecności Boskiej pamięć, wolną być mogła od wszelkich niebezpieczeństw, jednak osobność miłując, w domu się umyślnie zachowywała, ani w przód między ludzi wyszła, pokiby potrzeba, albo o sobliwy pożytek Boskiej chwały, lub tyczący się interes zbawienia ludzkiego, od niey tego nie wyciągnął, y zaraz na odwrot bez odwołki do ulubioney udawała się osobności. Co y pismo Boże pokazuje

zać chciało w owym Jzaiasza proroctwie. *Oto Panna pocznie.* Jsaia 7. ponieważ iako Święty Hieronim, y inni w Hebrayskim piśmie biegli uważyli tam że ten text ięzykiem Hebrayskim, nie tylko znaczy Pannę od ludzi stroniącą, w sobie uspokojoną ukladną, y osobność kochającą. Dla czego y Anioł gdy iey Niebieskie poselstwo pozdrawiając ją zwiastował, nalażł ją w swym zamknięciu, y w osobności zawartą, y modlitwą się zabawiającą. Co też namienił Święty Łukasz, gdy napisał iż z *kwapliwością* przez gory Judskie pobięła Świętą Elżbietę nawiedzić: owo albowiem kwapienie się, nie tylko było świadectwem, gorącości y pilności w wyświadczeniu uczynkow miłości ku bliźniemu, ale też starania się, y uśliowania rostopności, by nie długo na drogach publicznych bawiła, ale by náyprędzey w dom iaki uczciwy się schroniła. Nánotował to Święty Ambroży, w te słowa. *Nauuczcie się, mowi, Panny, nie chodzić po cudzych domach, nie zabawiać się po ulicach, nie wdawać się w niepotrzebne rozmowy.* *MARYA w domu uślawiczna, śpieszy między ludźmi, mieszka u swocy powinowatey.*

Abmr.in
Cap: 1.
Lucz.

Wielkiey takżeż rostopności używała Przebłogosławiona Panna w strzeżeniu się z iakimikolwiek ludźmi zabaw, częstych rozmow, y nawiedzin, iako mogło bydź bez narużenia bliźniego miłości. W który czas między Kościoła Jerozolimskiego ścianami ieszcze przemieszkiwała, iak twierdzi Święta Brygida z Boskiego objawienia nauczona? wystrzegała się wżelkiego widzenia y nawiedzania znajomych, przyjaciół, Rodziców, y krewnych iako mogła. Potym zaś gdy była zaślubiona Świętemu Jozefowi, tymżeż spo-
Brig. lib. 1. rev. 6. 10. & lib. 3. c. 8.
 sobem, iako náyrostopniey mogło bydź, y w nowym
 owymie

owymże się stanie zachowywała, y dla tego ta jest iedna z przyczyn, czemu na weyście Anioła do sekretnego zawarcia na początku się sturbowwała, nie zaraz uznawszy, iż był prawy Anioł z nieba posłany. Chociaż bowiem przedtym częstokroć od Aniołów nawiedzana bywała, ba y owszem z nimi prawie iak z domowemi swemi przebywała, nie był iednak żaden z nią jeszcze na ow czas w widomey ludzkiej postaci, a mianowicie z takimi wielkimi tajemnic słowy: y z tądci obawiając się by nie człowiek, (ktora rzecz w owym nayszczęśliwszym domu była niezwyčajna, y od myśli iey daleka,) boiaźnią świętą wezdrnęła się, y panieńskim wstydem z wielkiej uczciwości pochodzącym, roztropnie zapłonęła się.

Dla czego Święty Hieronim pisząc do niektorej po-
 Hier. ad bożney Panny, mowi. *Wystaw sobie na oczy Przebłogosła-*
 Eustach. *wioną Pannę MARYA, która tak wielkiej była czystości, iż*
 de Virg. *Matkę Bożę byłą sobie zasłużyła, do ktorej gdy Anioł Gabryel*
 servad. *w postaci Męskiej zstępiał mówiąc, Zdrowaś łaski pełna Pan z*
łobą; zadumiana wezdrnęwszy się odpowiedzieć nie mogła,
nigdy bowiem od mężczyzny nie była pozdrowiona. Gdy zaś
o poselstwie nauczona, rozmawia, y która się Człowieka oba-
wiała, z Aniołem nie trwożliwie rozmawia. A Święty Ber-
 Bern. ser. *nard tegoż wezdrżenia się przyczynę dając, mowi: Zwy-*
 3. de B. *kły które prawdziwie Pannami są, zawsze byłą boiaźliwe, y za-*
 Virg. *n się nie śmiały, y żeby się ustrzegły niebezpieczeństwa, tedy y w*
bezpiecznych okazach, wzdrygały się; y dla tego gdy się co
ktorej zprędką poiawi, mają za podeyrzaną zaśadzkę, wszystko
przeinko sobie rozumieją byłą zadradliwą. Y z tądci y MA-
RYA zatrwożyła się na mowę Anielską, który to znak był
prawdziwego wstydu Panieńskiego, choć nie pomieściła się, co
znakiem było męstwa.

Tę osobność, y oddalenie się Náyroztropnieyszey Panny Náyświętszey, námienił też Święty Łukasz Ewangelista, gdy mowi, iż Panna Náyświętsza poszła nawiedzić Świętą Elżbietę, gdy szofy już miesiąc był od poczęcia Świętego Jána Chrzciciela, po trzech zaś miesiącach skończonych do swego domu powrocila, a Elżbieta Syna porodziła. Ponieważ tedy w przod wowi: *y powrocila się do domu swego*, a potym przydaie, *Elżbiecie zaś czas się wypelnił porodzenia, y porodziła Syna*: iásnie pokazuje, iż Panna Przeczyśła nie bawiła się tam do czasu porodzenia: łatwo bowiem swoją roztropnością dochodziła, iż na przedziwny dzień narodzenia Błogosławionego Dzieciątka Jána, wielki konkurs zeyść się miał ludzi, częścią powinowatych, y przyzacioł, częścią obywatelów owej Ziemi. Y dla tegoć wielka miłczenia, y osobności miłośnica, uprzedziła tym sposobem konkurs, y powrocila do Názaretu, do zawarcia świętego, gdzie nie dawno Syna Bożego była poczęta. Jle razy bowiem obawiała się, że aby náymniejże zgromadzenie ludzi miało bydz przeszkodą Náyświętszego Serca swego miłczeniu, ząwżse to kochała cokolwiek uczciwości y czystości Panieńskiey przyzwito było. Tak pisali na to mieysce Świętego Łukasza Autorowie znakomici zgadzając się z famemni Ewangelii Świętey słowami, y przyzwitością.

*Theophil
Eutym:
Rupert,
lib. 1. in
Can.*

P U N K T II.

*Jakim sposobem má się naśladować Rostropność Náyśw:
Panny MARYI w zakochaniu osobności, y w strze-
żeniu ciała, y zmysłów powierzechownych.*

TEy Świętey osobności ktorey Náyroztropnieysza Panna MARYA swym przykładem do záchowania czystości,

y pobożności nas nauczyła, wszyscy Bogoboyni y miłośnicy czystości, każdy według kondycyi stanu swego, Mężczyzni y Niewiaſty mają ſię uczyć: a mianowicie Panny, y powściągliwi, których własność ieſt w domu ſię zachowywać, ani na ſwiat wybiegać, chybaby ſzczera potrzeba, lub okazy ucziwa, albo teſz uczynek miłości. Chrzeſcijańskiej tego po nich wyciągał. Do czego nas y ſwięte Piſmo upomina, wſpominając niezmierne ſzkody, które z Dyny Corki Jakuba Patryarchy, ciekawości przytrafiły ſię. Gdy bowiem z domu Oycowſkiego wyſzła, patrzyć *Gen. 34.* na Niewiaſty Miasta Sychomorow, nąprzod ona ſama gwałt odnioſła, a potym iey wſzyſcy Bracia okrutnego wyſtepku ſtali ſię winowaycy, do tego wſzyſcy owego miasta obywatela okrutnie ſą zamordowani. Chociaſz zaſ ta przeſtroga poniekąd należy do niewiaſt, iednak y do mężczyzn ſciągać ſię może, aby nie łatwo z ciekawości na ſwiat wybiegali, albowiem ſtraż zmyſłow, y umyſłu utrzymanie, wſzystkim potrzebne ieſt, a ieżeli ſię nie zeydzie ciała w domu zamknąć, oczom przynąymniey, y uſzom wędziło dać trzeba. Poglądając Dawid z okna na niewiaſtę w wielki grzech wpaść, który do ſmierci opłakiwać przy pokucie ſurowey chcąc ſię z Bogiem pojednać, muſiał. Przez oczy bowiem ſpada na duſzę poſtaci forma tego na ktorego ſię patrzy, czyli będzie mężczyzna, czyli niewiaſta, która wkradczy ſię w umyſł, wnet natrą myſli y pożądlivoſci nie uczciwe, y co daley góre biorą, gdy ſię dłuſzey zatrzymają, co prawey czystości nie beſpieczno ieſt, poniewaſz albo do ſzczętu ią znioſą, albo człeka przyſpoſobią do zguby iey.

Dla ktorey przyczyny miłośnik czystości zawarte mieć powinien drzwi oczu, nąymniey nimi nie rzucając tam y
ſam

śam za podaną zaraz okazać, y nie przypatrując się różni-
cey od siebie pici. A ta przestroga nie ziemiska lecz z nie-
ba jest: albowiem potym gdy natura ludzka przez grzech
zepsowana jest, wszystkie rzeczy stworzone obrociły się w
śidla człowiekowi, y ile się tycze tego nálogu, do niego
człowiek tak zwątlony y rozwionły jest, iż częstokroć samo
wyrzucenie, onego iakoby w więzy bierze, y nie ostrożnego
nápadszy, skępowałszy trzyma. Y z tądci Duch Święty,
pilnie w Piśmie świętym w tey materyi człowieka przestrze-
ga, mówiąc: *Ná Pannę nie poglądaj, byś się znać nie zgor.* Sap. c. 14.
Był w piekności i icy. Y daley: *Odwroć oczy twoie od niewia.* Eccle: c.
By ukřiáttowany, á nie przypatruj się cudzey postaci, albo. 9.
wiem z tąd porządliwość, by ogień się zápala. Y indziey.
Każdemu człowiekowi mowi, nie przypatruj się postawie, á Eccle: 42.
w pośrzed niewiały nie zabawiaj się z sukien albowiem wynika
mol, á od niewiały nieprawość męża. Y ná innym miejscu.
Nie wzglądaj, mowi ná niewiały innego męża. Albo wy. Eccle. 41.
rażniey według Greckiego textu. *Wstydzić się trzeba pa-*
trzyć ná niewiały zamężną.

Ponieważ tedy Przedwieczna Boska mądrość, ktorey
barzo dobrze wiadoma jest ułomność nasza przez Piśmo
święte w tych y innych miejscach nas napomina ábyśmy
odwracali oczy od wyrzucenia ná niewiały, zuchwalcą cale
ma bydz poczytany taki ktoryby rzekł, iż niemasz żadnego
niebezpieczeństwa, w tym, y śmiałby uwłoczyć tym poży-
tecznym wielce przestrogom. Coż takowy innego czyni,
chyba to, iż swoją roztropność przekłada nád mądrość Bo-
ską, á zátym ze złości, Náyświętszey Jego sprzeciwia się
woll: záprawdę ná starcie takowey zuchwałości, tenże

Duch

Duch Przenajświętszy w piśmie świętym przed oczy położył przykłady ludzi świętobliwością chociaż jaśniejących. Jeden Krola Dawida, który długi czas w sprawiedliwości, y świętobliwości wprzody przetrwawszy, z iednego przypatrzenia się niewieście, zaraz zapalił się do nieporządnej postępowości, y cudzołóstwo náprzed, a potym y zaboystwo popełnił. Drugi Joba, który iakowey straży oczu swych przykładał, samże temi słowy świadczy. *Uczyniłem przy-
mierze z oczami swymi, abym y niepomyślił o Pannie. Cożby
albowiem za częstkę we mnie miał BOG z wysokości, y dzie-
dzieństwo Wszechmocny z nieba? iakoby chciał rzec. Gdybym
tey nie zażywał był pilności, tedybym był wpadł w iaką
pożądliwość nieprzystoyną, y samęgobym był BOGA od
duży postradał.*

Dla czego Święty Chryzostom objaśniając też ostro-
żność Świętego Joba, tak mowi: *Strzeż oczu swoich mąż
święty, bo zapewne wiesz, iż trudno, albo też niepodobno
jest bez swanku oczy obracać na twarz niewieści.* Aby zaś
tenże Doktor święty wszystkim Chrześcianom wyperswado-
wał, iż ta straż w oczach zachowywana jest potrzebna, y
pobożna, przytoczył podobieństwo takie? gdyby człowiek
chory kuszony był pragnieniem żeby zjadł rzecz szkodliwą,
a przeciwil się temu, tedy wyzwala się od złego, ktoreby
szkodliwa potrawa sprawiła, y prędzey do siebie przycho-
dzi. Jeżeliby zaś od pożądliwości zwyciężony rzecz szko-
dliwą zjadł, tedy przynosił sobie choroby, y w niebezpie-
czeństwo śmierci się podaje, albo zapewne trudniejsze, y
uprzykrzeńsze lekowanie sprawi, ktore to wszystkie trudno-
ści łatwo by był oddalił, gdyby nąymniejszemu uprzy-
krzeniu w przybyciu apetytu na początku sprzeciwiał się.

Tak też podobnym sposobem, mówi tenże Święty Chryzostom temu się przytrafia, który wzruszony pragnieniem weyrzeć na niewiaścę. Jeżeli się bowiem od patrzenia utrzyma, uwalnia się od trapienia, y molestyi tentacyi, która z weyrzenia miała przypaść, y od wielkiej szkody, w którą przez zezwolenie mógł wpaść: jeżeli zaś się nie powściągnie, tedy albo duszy śmierci duchowney przez przyzwolenie nabawi, albo niedbale odpor dając wewnętrzną wojnę w sobie, y udręczenie sprawi. Z. tąd konkluduje Doktor? ponieważ łatwiej, y bezpieczniey jest z początku, sobie, y swoim oczom rozkazować; záprawdę powinniśmy takiey ceny lekarstwa od samego Pana BOGA żądać.

A że, gdy tę naukę Niebieską Święty Chryzostom ludziom dawał, niektorzy excypowali się, ktorzy nie doznawali tego niebezpieczeństwa; na to odpowiedział. *Rzekną Jbidem.* podobno niektorzy, iż im się nie widzi, aby w tak wielu trafunkach miało škodliwe być patrzenie na niewiaścę, iá zaś mówię iż temu nie trzeba wierzyć: jeśli bowiem Święty Paweł na trzecie niebo zachwyconym będąc, od tej ciała rebellii przeciw duchowi uwolniony nie był, że znów, aby ciało duchowi podbił, onoz dręczył, y martwił, toż też y inni wszyscy Święci od BOGA objaśnieni czynili, y jeszcze czynią; (ponieważ dla uskromienia wścickości pożądliwoki, całe nocy na modlitwach trawia, ciała swe postami, włoścennicami, plażami, y innymi instrumentami surowo ukracaia, y suszą.) iakoż byż może, aby człowiek ciało swoje wielg potraw żuć; na próżnowanie, wczas, y wygody udając się, żadnymi modlitw, y pokut zbrojami nie opatrzony, z zapatrywania się, z rozmow, y przebywania z niewiaściami, żadną nie był techtany, nieczystością, y aby od żadney pożądliwości nie był przewyciężonym. Za prawdę jeżeli ktoby był, taki nie człekiem

szlakiem, ale kamieniem jest. To wszystko Święty Chryzostom odpowiada. Którą odpowiedzią dowodnie wyiawia błąd owych náywiększy, którzy bezpiecznie według upodobania swego, na kogokolwiek, *mowią*, oczami patrzą, tedy żadnych z tąd nie czują, aby się na umysłach ich miały rościć nie przystoyne pożądliwości, to albowiem nie dla tego się dzieie, że niby żadnych takowych pożądliwości, nie mieli, ale że przez długie, y częste przyzwyczajenie się, iuż w nich zaślepli, y iuż więcey nie czują woyny, która miedzy krwią, y ciałem trafia się, gdzie albowiem żadney u tarczki przeciwko ciału nie było, tam zapewne woynie mieyscá nie mász, więc też żadnego zwycięstwa, y na koniec żadney nagrody za zwycięstwo. Jakogdy Wódz Woysk pogodzi się z nieprzyjacielem, tedy z sobą iuż zábrat, a Krolowi krzywda, y szkoda, więc Wodzowi zamiast nagrody; nágana, zamiast zwycięstwa; konfuzya, zamiast udarowania; kara.

Na koniec to tu uważać trzeba iż co się do tąd rzekło o Mężach, toż się tyczy y Niewiaśc, ponieważ tym barzciey one strzec się powinny, aby nie łatwo oczyma swymi rzucały na płeć wízelkiey kondycyi męszczyzn, y owszem gdy ich większa skromność, y wstydlivość powierzchńia zdobi, y więcey im niż męszczyznom przynależy; więcey też do tego obowiązane byđź powinny. Z kąd Święty Augustyn August. pisząc do niektórych Niewiaśc, mowi: *Oczy wasze chociaśz Epist. 109. spoyrzę na kogo, niech iednak w nikogo się nie wlepiają, y abyście nie mówiły że umysłu iesteście wstydliwego, iezeli macie oczy nie wstydlive, albowiem niewstydlive oko, iest znakiem serca niewstydliwego.* A do tego choćbyśmy żadney racyi w tey materyi, lub dla niebezpieczeństwa dusze, lub zbudowania bliźniego,

blizniego, ktoreby takowey strazy pilności w strzeżeniu oczu od nas wyciągało nie mieli, iednak prawdziwa rzecz iest, iż taż sama w sobie straż oczu, iest wielkiey cnoty dzieło. Człowiek bowiem z naturalney niciakiey ciekawości naksłania się do tego, co nápadnie byđź przyjemnego swoiey wolności, y takowym się zwykł delectować obiektem, więc też ieżeli dla BOGA ten umysłu ápetyt powściągnie, zwycięstwo z siebie samego odnosi, y ákt umartwienia BOGU náyprzyjemniejszy z znaczną złączony záslugą, wykona. Ponieważ iák wielki do cnot czyni postępek, ten ktory się dla BOGA umartwia, y postami, dyscyplinami, y innemi ostrościami wierzgające ciało ukraca, tak też teyże cnoty więcey przymnáza, kto dla BOGA od tych okazyi się powściąga, ktore zmysłom powierzchynym mogłyby iákie upodobanie przynieść.

P U N K T III.

*Jáko mamy náśladować Restropność Náyswiętszey Pánny
MARII w chronieniu się spotkowania z tymi, którzy
moga záśkodzić cnotcie.*

K Torzykolwiek cnotę czystości kochają, y szczerze zachowują, nie wątpić, że przestrogi poty wyrażone wielce zbawienne y potrzebne byđź ośądzą, y za wdzięczne one w swoy umysł przyimają, albo między swemi duchownemi książeczkami chować będą. Ale náprzód wszystkim to ma byđź zálecono, áby wszelką ufnością, y pilnością wszelkiey społecznosci y rozmow z Niewiastami, ktore się zwykły do uciechy, y rekreacyi wymyślać, strzegli, chybaby miłość Chrześciańska inaczy wyciągała. Y toż samo má byđź zálecono Niewiastom, áby y one z Mężczyznami, iáko kaźdey stan przywoity, rozmow niepotrzebnych, albo maniey potrzebnych chroniły się

L Wtako,

W takowych álbowski konwersacyach wiêksze jest niebezpieczeństwo náruszenia cnoty czystości, niêzeli w samym poyrzeniu, poniewaê gdy do przytomnego spoyrzenia nástąpi rozmowy, poufale gesty, dłuêsza zabawa, ktore sã znaki cielesney miłości, y chuci nieporządneý podniety; iuê szwankuje cnota.

Opisując tego niebezpieczeństwa wielkã szkodę Święty Cyprian, Męszczyznę z Niewiaścã bez potrzeby rozmawiajacego przyrównywa do okrêtu ná skale zawieêzonego, y do tósmokã w ogień wtrąconego gdyê iáko owego okrêtu pilno od niebezpieczeństwa mieysce warować trzeba, áby się o haki y opoki nie rozkałatał, y tósmok iáko náypředczy z ognia w przód niê płomieniem otoczony nie zgore, wyrwać potrzeba; tak teê potrzeba jest áby człowiek Chrześcijański społeczności z Niewiaściami chronił się, ieêzeli duszę swoię zhawionã mieć zechce. Poniewaê iáko twierdzi Bógostawiony Ociec Antyochus w niektoreý Homilij, mowiąc: *Homil: 18.* Jako iskra ognia gdy w stómę wkoczy á zaráz nie będzie *in append.* ugaêzona, zápala stómę, y wielki wznieca płomień; tak *Bibl. Sa-* mięć o Niewiaścach, chyba że się zaráz odrzuci; przez dłu- *ga.* szã álbowski konwersacyã, y społkowanie, zápala w sercu człowieczym wielkie upały poządliwósci.

Tákże zabaw y rozmow Męszczyzn z Niewiaścã niebezpieczeństwo, wszyscy Święci postrzegli, excypuię ktore sã uczciwe, y potrzebne w życiu Chrześcijańskim; w takowych bowiem po wezwaniu pomocy Boskiej, BÓG sam rękã miłościwą wspiera, áby nie szkodziły, y złość głównego nieprzyiaciela czarta ukraca, iê tentować niekiedy, ále zwyciężyć nigdy nie moêe: dla ktoreý przyczyny S Hieronim, do Nepocyána tak piêze: *Miejskaniã twego ábo rzadko, ábo nigdy*

slady

ślady nog niewieściach niech nie deptają. Wszyscyć Dzieweczki y Pannieki Chrystusowe, albo iednako nie znay, albo iednako kochay. Hier. ep. Pod iednymże z Niewiaſty dachem nie mieſzkay, ani w przeſtey ad Nep. czystości nie uſy. Aniś Świętſzy nad Dawida, ani mędrſzym bydź możejś nad Salomona. Jakoby rzekł: Jeżeli ufaiąc w ſiły twoie podaſz ſię w niebeſpieczeńſtwo, y okazyi chronić ſię nie będzieſz, upadnieſz, iako inni upadli. Tęż naukę podał Duch Przenáyswiętſzy u Eklezyáſtyka, gdy mowi: Z cudzo Niewiaſty nie zaſiaday, ani poſiaday z nią na łozu, aby Eccl. 9. znać nie nákloniło ſię ſerce twoje ku niej, abyś krewkością ſwą nie upadł na zgubę. Indziey zaś oſwiadczaiąc takowey okazyi niebeſpieczeńſtwo, mowi: Jzali może człowiek zátaić ogień na łonie ſwoim, aby ſię ſaty iego nie záigły, albo chodząc po żarzących ſię węglach, żeby ſię nie popaliły ſtopy iego? tak który przychodzi do Niewiaſty bliźniego ſwego, nie będzie czyſtym, gdy icy ſię dotknie. W innym zaś mieyſcu, y przyczyne takowego niebeſpieczeńſwa wyraża mowiąc: Rozmowa Eccle. 9. albowiem icy, iako ogień rozżarzy ſię.

Oprocz tych racyi ktore pachną niebeſpieczeńſtwem, inna ieſt nie mała, ktora ſię bierze z przykłądu dobrego, który każdy wierny dać powinien bliźniemu ſwemu, aby zgorżenia, y obraży daney, nie popadł winie. Wiernym albowiem nie doſć ieſt bydź czyſtymi w ſekrecie ſerca, który ſamemu BOGU wiadomy, ále potrzeba aby tęż cnotę powierzechnie geſtami, y przykłądem oſwiadczałi, y pokazywali ludziom; życie ſwoie tak ſporządzaiąc, aby náwet y podeyrzenia, przeciwnego náłogu tey cnotie, ná umyſł ich leſkomyſłnie ſobie poſtępując, nie zoſtawiali. Co by było, ieżeli by ktora Niewiaſta bez żadney ſłuſzney potrzeby rozmowy dłuſze z Męſzczyzną prowadziła, z kądby wielkie

Sylv. 7.

dim. 9. 7

32. 9. 1.

cap. dix.

Covarr.

de Spons.

par. 2. c.

7. 7. 6.

porozumienie bydź mogło, nieporządnego affektu między nimi. Ponieważ według praw Kanonow, podeyrzenie, y probowanie popełnionego cudzołóstwa jest, ieżeli Niewia-
sta sama z iednym znáydzie się ná miejscu sekretnym, cho-
ciażby ich ná nieprzyzwoitym uczynku nie zdybano: dla cze-
go ani dziwno má bydź, iż ludzie światowi, y nie doskonali,
złe ładzą o ludziach, gdy ich widzą bez wszelkiej potrzeby
często rozinawiających z Niewiastami, y nie potrzebne
gadki, y dyskursy w miéżywaiących, y inne znaki lekko-
myślne strojących.

Y dla tego tych, y innych tym podobnych znakow,
nie próżnego podeyrzenia winnych, powinni się wszyscy
wystrzegać, co bydź nie może, chyba iako się rzekło,
schraniając się podobnych konwersacyi: osobliwie zaś to
prawo powinni zachować, tak Mężczyzni, ktorzy stan po-
wściągliwości przyieli, iako y Niewiasty ktore obowiązek
uczciwości mają: Oboie álbowiem łatwo na tego świata
zepszanego suspicyą, popádaia, ponieważ swym upadkiem
więcey gorszą, y szkodzą; do tego nieprzyiaciel narodu
ludzkiego większe pokus machines, aby ich do ruiny przy-
prowadził, álbo iakimkolwiek sposobem złe osławil,
zwykl przywozić. Co dla większego objaśnienia Święty
Ociec Antyochus zważywszy tak pilze: Czart przyiaciel
zbrodni, perswadić Niewiastom, aby się o cnotach domiadowa-
ły, aby sług Bozych porady szukały, dla czego by ich nawiedza-
nia, y pocieszenia w trudnościach, zátymały, y ak pod tym
pretextem bywa, że w ciężką chorobę duszy wpádaia, y niekiedy
do takowego życia stani przychodzą, w którym ledwie się ule-
czyć mogą. Ktorą przestrożą ten Święty, chociaż nie ga-
ni onego nawiedzania, do ktorego przymuszać zwykła po-
trzeba,

Ant: lib

10.

trzeba, y pobożność Chrześcijańska, lecz gani inne. mianowicie te, które dla innych okazyj mniej potrzebnych, wynądować się zwykły.

Aby zaś z słuszney potrzeby owe nawiedzania były, pilno náprzód uważyc potrzeba ná iáki koniec do nich przymuszeni byđź mamy, przy tym taż przyczyna má byđź przez modlitwę zalecona Pánu BOGU, á takowe nawiedzania powinny byđź krotkie, y w nich takąá uczciwość, y ukłádnosć zachować, iáká dyskrecya, y czystosć zdo bi, áby ponieważ one w rzeczy samey, nie ná inny koniec postanowione są, tylko ná więkšzą chwałę BOGA, nie dla swego pożytku y pociechy, więc w tey ostrożności zařługują, że od BOGA są kierowane, y wspomózone; y z tádcy nie tylko że żadnego z przyřtąpienia do nich, nie odbierają szwanku, ále też zbudowawszy z siebie innych, sami też w cnocie postępują.

P U N K T IV.

*Jáko mamy Reřtrópnosć w gestach, w ukłádnosci,
álbo w moacyi Nayswiętřzey Pánnycy MARYI
náśladować.*

Mořestwa álbo ukłádnosć iest częsć cnoty wřtrze-
miężliwości, do ktorey prawa przynależą wřz-
řtkie ciáło ułożenia, y gesty y powierzchne sprawy. *S. Thom.*
członkow, y zmysłow przystoynie y przykłádnie modero- *22. q. 160.*
wać. Y tákcy z tey przyczyny uczyć się mamy sposobu *§ 168.*
nieiákiego podawać wszystkim sprawom, ktore řprzez wol-
nosć umyřłu y członki ciáła ćwiczác się, áby nád prawo

roзумu nie wykraczały, albo żeby ieden członek w drugiego sprawy nie wdawał się. Naprzykład, aby gdy oczyma na kogo weyrzemy, onych iednak nie wlepiając, ieżeli z kim poufała rozmowę mamy, to aby się działo bez zbytniego rufzania ręku, y głowy trzęsienia, ieżeli się trafi śmiech, takowy nie má bydź pierzchliwy, y zbyteczny, ieżeli się do kąd idzie, to niech się dzieie stąpaniem pomiarkowanym, iak ktorey osobie przyzwoito iest, y sprawa wyciąga, ieżeli się przytrafi uścisć, albo spocząć, niech się to dzieie z uczciwym ułożeniem członkow ciała, albo iako Święty Bonawentura mowi, *by Niewiaſtom zgorſſenia nie dać, y nog gołych nie wyciągać.*

S. Bon:
spec: di-
ſcip. p. 3.
c. 2.

Ta modeſtya albo ukladność powierzchowna rodzi się z porządku y czyſtości umyſłu wewnętrznego. Z kąd Piſmo Święte mowi: *Poſtawa ciała, y śmiech zębów, y chod, oświadczaig Człowieka.* Ukladność albowiem, uczciwość, y powažność ſpraw, wyraża cnotę, y przyſtoyność umyſłu wewnętrzną, y ſwiadectwo dają iż pomięszanie umyſłu iest uſłumione, y modlitwie podległe, y że ſerce ludzkie iest złączone z BOGIEM; czego toż Piſmo nie zamilczało, mówiąc: *Z weyrzenia poznacie się Mędrzy, y z poſtawy, twarzy poznacie się mądry.* Y indziej: *Na twarzy, mowi, mądrego iá, śmiecie mądrość: oczy głupich, na końcu ziemi.*

Jbidem.

Prov. 17.

Tey cnoty náydoſkonaleſzey przykłađ dała nám Náyświętsza Panna MARYA, poniewaź kaźde ruſzenie, y geſt ciała, y wſzyſtkie ſprawy iak náydoſkonaley podległe miała rozumowi, y Boſkiey woli. Z kąd Święty Jan Damascen tak o niej wypiſuie: *Uczciwie miała obyczaić, ſkromne miała odzienie, niſelkiego miękiego, y ciekawego chroniła się, ſtąpanie icy było ſtateczne, przyſtoyne, y od wſelkicy pieſzczoty dalekie,*

Dam. Or.
1. do Nat.

dalekie, umysł pokorny, sposobny do Bogomyślności, rozmowna wdzięczna z skromności duszy pochodząca, na koniec nic innego w niej nie wydawało się, tylko prawdziwy Boski przybytek. A Epifaniusz Kapłan u Nicefora tak mówi: Była *MARYA* Nic. lib. we wszystkich sprawach skromna, y czei godna, mało albowiem 2. c. 23. y to potrzebne rzeczy mowiąca, do wysłuchania ława, y barzo miła. honor każdemu przyzwoliła daćca, bez śmiechu, bez sturkowania, y bez wszelkiego gniewu, żadney przewrotności nie podległa, prostego serca, nąymnicy twarzy nie marszcząca, nie pieśczonego po sobie nie pokazując, ale pokorę najwyższą kochaćca. Y kroiko mówiąc, we wszystkich sprawach Jey wielka była wdzięczność, y przyjemność. To Niceforus.

Tak niesłychana y przeciwna światu była Nájczystszy Panny układność, iż wszystkich ludzi roztropnością, y rozładkiem udarowanych, gdyby ją byli oglądali, w wielkieby była przyprowadziła podziwienie, y bez wątpienia by byli przetrniali, iż żadna od początku świata nie była Jey podobna Kreatura. Taka albowiem z twarzy Jey wynikała poważność, taka ozdoba, y skromność w ułożeniu członków, takie powściągnięcie w wszelkim skinieniu ciała, y w gestach modestya, iż się z Nieba bydz spuszczoną zdawała, chociaż bowiem była wydana na świat na Ziemi, jednak Stworca Niebios y Ziemi BOG Nájwyższy, chciał ją mieć doskonałą, y czei godniejszą nad wszystkie inne stworzenia Niebieskie, y Ziemskie, y wszelkiemi darami, y łaskami Niebieskimi, ubogacić, y ozdobić.



PUNKT

P U N K T V.

*Jáko mamy Náyrostopniejszey Pánný MARYI
modestyá lub układność w mowie
náśladować.*

KTo słowy wyrazić może iákíey modestyi, układności y wstrzemięźliwości záżywała Náyrostopniejsza Páanna Náyswiętsza, którą we wszystkich słowach miała, y rozmowach, poki tylko ná świecie żyła? zápe-
wne áby kto ná świecie prawdziwie był skromny w ięzyku iáko powinien, potrzeba áby miał tákowy zgromadzenie wszelkich cnót. Modestyi bówiem cnota wyciąga, áby mowa nasza była umiarkowana, y tak dopiero rozmowę mamy zacząć, głos nie má byđź wrzaskliwy, y wynio-
sły, ále niski, z wdzięcznością twarzy zmieřzany. Rostro-
pność zaś wyciąga, áby czasu czekać do mowy sposobnego, y gdy kto inřzy mowi, áby iego mowy nie przerywać. Dla
czego Piřmo Święte mowi: *Człowiek mądry będzie milczał*
Ecl: 20, *aż do czasu: rozwiořzy zaś, y nie rořtopny, nie przestrzega cza-*
Prov: 18, *su. Y indziej: Kto w přod odpowiada, niż myřłacha, głupiem*
się byđź pokazuje, y zánřydzenia godnym. Taż rořtopność
uczy, áby słowa nie były próżne, y niepotrzebne, y co się
może krotko opowiedzieć, nie záżywać słow wielu, y nie się
niech nie mowi coby się w přod nie uważyło byđź potrze-
bno. Dla czego mowi Mędrzec Pański: Kto nie jest roz-
myřlny w mowieniu, uczucie złe; to jest winę, y karę. Spra-
wiedliwość zaś uczy nie lżyć uszczypliwemi słowy bliźniego.
Miłość Braterska uczy, áby człek w słowiech nie był
uprzy-

uprzykrzony, okrutny, y zwadliwy, ale miły, y łaskawy. Miłość Boża uczy, aby cokolwiekby było dobrego, y pobożnego, to jest co należy do chwały Bożej, y coby wzbu-
dzało umysł do miłości, y chwalenia BOGA. Z kąd Święty Paweł mowi, *Wszelka mowa zła z ust waszych niech nie* ad Ephes. 4.
wychodzi, ale która jest dobra do zbudowania w Wierze, aby
dąta wdzięczność słuchającym.

To umartwienie w słowiech potężnie zaleca Bazyli Świę-
ty, mówiąc: *Mowę zbytnią z ktorey w spólney rozmowie* Bas. S. 2.
zwykło się umysłu rozzerwanie rodzić, do szętu wykorzenić: chy- de insti.
ba coby do zbudowania Dusz ludzkich pożytecznie było, o tym się tu. Mo-
niech mowi. Poniekąd y w tych samych rzeczach ktore potrzebne nast.
są, porządku, skromności, y czasu upatrować potrzeba, y ktore
rzeczy mówić się maig, y komu wowieć należy; a ieżeli by
z liczby młodsz był kto, ten tak długo z mową ma czekać, poki
od Przełożonego do mówienia nie będzie wezwany. Obmowy
zaś, albo do uszu sępty, y ktore przez mrugania zwykły bywać
znaki, takie wszystkie od Braterskiej miłości y spoleczności da-
leko odległe bydź maig. Głosu zaś sposób sama potrzeba ułożyć,
aby więc z tym kto bliższy jest, ciszej się mówiło, kto zaś dalszy
tego głośniej trochę wrzywać. W tym zaś gdy się komu co radzi,
albo się kogo napomina o rzecz jaką, wtedy ostrego zbyt głosu
wystrzegać się. To wszystko Święty Bazyli.

Takich zwyczajów ktore do mowy naszej, aby porzą-
dna była, y z wolą się Bożą zgadzaigca, Panna Ndy-
święta piękne nam przykłady zostawiła. Kochała wielce
ona cnotę milczenia, mówiła niekiedy gdy potrzeba albo
miłość bliźniego, lub większa chwała Boska tego po niej wy-
ciągała, ale jednak dla wielkiej milczenia miłości, to wyraża-
ła krotko. W Ewangelii świętej tylko siedm razy wynaydu-

iemy mówiącą. Y chociaż nie wątpiemy iż więcej mówiła, jednak z tąd wielki znak się bierze iż Ona milczenie, iako y Oycowie Święci dochodzą, wielkie zachowywała.

W tym Piśmie ktore Święta Brygida z Nieba nauczona
Brig. l. 1. o Najsświętszey Pannie zostawiła, jest tak. Ze gdy miłość
rev. C. 10. Boska zmysły iey, y rozum do szczeru napełniła, więc też z
23 lib. 3. pilnieyszą strażą osobność, uspokojenie, y milczenie zachowywała, tak że nocy y dni sama przebywała z samym BOGIEM rozmawiać pragnęła. Przychodziła albowiem ta ostrożność aby nie nieopatrznie język nie wymówił, ani uszy nie usłyszały, y oczy nie ujrzały czego takiego, co by naysłabszemu, y naysłabszemu BOGU swemu mogło by być nie przyjemno. Ale y w milczeniu tę roztropność y ostrożność miała, iż nie zamilczała gdzie potrzeba, pożytek, y większa chwała BOGA, y miłość bliźniego, wyciągała.
Damasc. Or. 1. de Nat. Mowa zaś Jey według Damascena, była przyjemna, z stateczności ducha pochodząca. A podług Nicefora, ktory
Niceph. l. 2. cap. 23. mówi: Była *MARYA* przyjemna, mało y to potrzebne rzeczy mówiąca.

W Ewangelii zaś gdy Anioł Gabryel od Oyca Przedwiecznego posłany Pannę pozdrowił, y tak wielą Niebieskimi uczcił pochwałami, nazywając ją Łaski Bożej pełną, Przybytkiem Bożym, między Niewiastami, Błogosławioną, Ona ściśle milczenie trzymała, y nie na tak wielce czci godne, y Nayszlachetnieysze pozdrowienie nie odpowiedziała: ale nawet y nie badała się, co by znaczyć miało tak niesłychane, y nowe pozdrowienie, choć to do niey należało. Podnosiła, albowiem serce swoje do BOGA w cichości, y od niego rady żądała. Dla czego uczony Kardynał Piotr Damianus,

ianus, mowi: *MARYA* usłysawszy Anielskiego pozdrowienia tajemnicę, zwykłe ukladnego milczenia ćwiczenie trzymała: y chociaż sama w sobie roztrząsać nie mogła iakieby to było poselsstwo, słowy iednak pytać się, zbytnią bydy rzecz rozumiąta. Gdy zaś sam Anioł Jey obiawił tę Náywyższą Tajemnicę, y ona wyrozumiąta y uwierzyła, iednak nie odpowiedziała Aniołowi tylko dwiema słowy, y tomielce potrzebnemi, y wielkiej uwagi; iednym aby się pokazała bydy ślubem obowiazana do czystości Pannieńskiej: drugim aby się oświadczyła bydy ochotnie posłuszną, iako ta ktora siebie całą oddała pod wolę Boską.

Petr:
Dam:
serm: 3.
de B.
Virg.

Ná godach w Kanie Galileyskiej, gdy z dusze życzyła ratunku iakiego od Náymiłszego Syna swego w wielkim niedostatku wina dla godujących, y Nowożeńców, nie wiele, iako u ludzi jest zwyczaj słowy, ale tylko dwiema, niedostatek wyraziła. Mogła bowiem w taki sposob z nim mówić. Wiesz Synu moy, iż ná tych to godach nie stało wina; co gdy wezwani ná gody postrzegą, obrażają się, y Nowożeńcy wielkiemu wstydowi popadną. Zważ to proszę coby tu czynić potrzeba, tobie całą rzecz tę polecam; ufając w Tobie, iż y mey przyczynie, y Oblubieńcom potrzebie dosyć uczynisz. Lecz tę całą prozbę Pánna Náyrostopnieysza zawarła krotkiemi słowy, mówiąc, *Wina nie maig.* Y zápewne nie mogła krocey, abyśmy wyrozumieli iako w milczeniu wstrzemięzliwa była.

Joan: 2.

Z tym pomiarkowaniem w mowie Pánna Náyrostopnieysza, wielką także łączyla rostopność w czekaniu czasu, y przyczyny znaczney potrzeby, y godney do wymowienia: widzimy albowiem Ją chociaż mądrości y łaski pełną, y tajemnic Boskich ná wszystkich Prorokow, y Świętych wiadomszą, iadnak od tego czasu iak się Matką

Bożą stała, przez przedziwną pokorę, y rostopność, całe trzydzieści lat y trzy, przez które CHRYSTUS w ciele śmiertelnym mieszkał, te Tajemnice tała, aż do czasu owego poki Święta Ewangelia CHRYSTUSA Pána naszego po całym świecie się nie ogłosiła, co przyszło aż po Zmartwychwstaniu CHRYSTUSA Pána, y po zesłaniu DUCHA Świętego. Toż dopiero w tedy owemu długiemu, y náyściśleyszemu milczeniu koniec założyła, y dla swoiey gorącej którą pálała ku BOGU, y swym bliznim miłości Apostołom, y Uczniom Páńskim, y innym Wiernym owe Tajemnice, które nádł wszystkich nádostkonaley wiedziała, a do samego owego dnia milczeniem pokrywała, ná pożytek całemu Kościołowi Świętemu, wykładała. Doszedł tego czci godny Rupertus, mówiąc: *Poki Syn Człowieczy zosta-*

Rup. I. z. *wał nieco mnieyszy od Aniołom, prawie poty był czas milczenia*
in Mat. c. *Panny Náyświętszey, y tak długo milczała, tak długo w cichości*
2. *się chowała, iako ogrod zawarty, gdzie zaś uwielbieniem, y*

chwałą ukoronowany został Syn Człowieczy Zmartwychwstaąc,
y do Nieba wstępując, gdzie siedzi ná prawicy Oycy, od tąd
Teyż Pannie Przebłogosławionej był czas mówienia, y to przy-
iacielom, to iest Świętym Apostołom, y takie rzeczy mówić, iá-
ki. hby w przody poić byli nie mogli?

Abyśmy tedy ostrożności, y rostopności w strzeżeniu ięzyka naśladować mogli w Náyrostopnieyszey Pannie naszey, potrzeba uważać aby mowy nasze były pobożne, y zbawienne, przynależące do chwały Bożej, y do zbudowania blizniego. O iák iáśny y wdzięczny tey rzeczy przykład nam zostawiła náyskromnieysza, y pochwały pełna Panna? wszystkie bowiem słowa Jey były Náyświętsze, wszystkiemi wielce chwaliła y wielbiła BOGA, wszystkiemi budowała, y cieszyła,

szyla, y do miłości BOGA, y dóbr Niebieskich pragnienia zachęcała bliźniego. Jeżeli weyrzemy ná słowa Jey w Ewangelii wyrażone, tedy żaden ięzyk stworzony nie wystarczy ná wypowiedzenie Tajemnic ktore w nich się zawierają. Jednym słowem nigdy przed tym niesłychaną zacność Pánieństwa oświadczyła, y onę światu radziła. Drugim także pokazała náydoskonalsze wyrzeczenie się siebie, przez ktore wszystkie sprawy nasze powinniśmy poddawać pod wolę Pána BOGA, przez co sprawiła iż w Jey wnętrzościach Syn Boży naturę przyjął ludzką, y stał się Człowiekiem. Innym zaś słowem Niewinnotko Jána w żywocie Matki poświęciła, y Elżbietę Ducha Świętego nábawiła, albowiem Jey głos był iako instrument Boski ná wykonanie takowych dzieł niebieskich sporządzony.

Teraz zaś co rzeczymy o owej Pieśni cudowney Boskiej, *Magnificat*: Wielbiy dūżo moia Pána, przez którą to BOGA, y Jego miłosierdzie chwalebnie wyślawiła, y oświadczyła, y nas wiernych náuczyła, iako mamy z całego serca BOGA chwalić, y z wszelkich spraw Jego, Jemuż cześć ochotnie y szcyrze oddawać? choć albowiem Błogosławiona Panna w tey łasce, iako y w innych wszystkich cnotach zāwŹe wiēcey á wiēcey postępowała, iednak od pierwszego rozumu wzięcia, w wychwalaniu BOGA tak doskonale się ćwiciła, iż w kaŹdey mowie nie ustannie chwaliła y wielbiła BOGA, y innych aby toŹ czynili z wszelką łagodnością skutecznie przywoŹiła. Z kąd iako świadczy Święty Bonawentura aby w zwyczajeniu się Bon. in chwalić BOGA nigdy nie ustawała, to gdy iā kto witał, od. vit. Cbri- powiedała; *BOGU chwala, DEO gratias*. Y z tąd dopie. sti. C. 3. ro się wŹszczęło u ludzi Źwiātobliwych do dnia dzieŹiejszego,

gdy ich kto wita, toż samo odpowiada: *DEO gratias,*
BOGU chwala.

P U N K T VI.

*Jako mamy naśladować Rostropność, y Modestya Náj-
świętszey Panny MARYI w słowach,
y uczynkach.*

Z Aprawdę wszyscy pilności przyłożyć powinniśmy,
abyśmy Pannę Przebłogosławioną w zachowaniu u-
kładności powierzchney naśladowali, y w modestyi,
tak aby iako się rzekło w sposobie mówienia, zmyśłow
używaniu, y w członkow ciała ruszaniu, y w gestach się nie
wykroczyło, przedziwnie albowiem podoba się BOGU
Człowiek, ow który rozumnie wędzidłem umartwienia
wszystkie ciała wolności, y członki powściąga. Dla cze-
go y S. Páweł Doktor národow miedzy innemi cnotami,
ktoremi wewnątrz, y powierzchownie uzbroieni, y ozdobieni
bydź powinniśmy, náypřod zaleca modestya, y skromność
mówiąc: *Obłoczcie się iako nybrani BOGA Święci, y ulu-
bieni wnętrzości, miłosierdziem, łaskawością, pokorą, skromno-
ścią, cierpliwością.* Chce tedy abyśmy odziani byli ikromno-
ścią iako suknią, to jest, abyśmy byli, y zdawali się z każdej
strony ułożeni. Y nie dziw bo tá cnota wiele pomaga do
zbudowania bliźnich naszych, ktorzy ponieważ oczyma do-
cić nie mogą w nikim, iaki jest wewnętrzny czyiey duszy
stan, iednak z powierzchwnych spraw, ieżeli uczciwe, ozdo-
bne, pobożne, przykładne, Chrześciańskieby były, nie
wątpliwą

Ad Col.

3.

wątpliwą opinią czynią o przemierzkiwającej w duszy cności, y pobożności, z czego do wielbienia y chwały BOGA wzbudzaią się, iż takowych Sług swoich im pozwolił widzieć, y oglądać, których oni też mogą naśladować.

Y wiele zapewne Chrześcian pobożnych do tąd w Kościele Bożym znáyduie się, którzy sąmą skromnością, y modestą powierzchowną, żadney mowy nie záżywawszy, wielu grzeszników do pokuty, y niewiernych do przyięcia Wiary Chrystusowey pobudzili, y pobudzaią, taki był Lucyanus Męczennik, z ktorego weyrzenia tylko, wiele Pogan porzuciwszy bałwochwalstwo, Wiare Chrystusową przyięło. Ale náypzod naśladować się ma Panna Náyświętsza w modestyj powściągnięciu ięzyka, dla czego od społkowania ludzi owych, y od mieysc takowych wstrzymywać się potrzeba, gdzie się prowadzić zwykły zbytne rozmowy: gdyż w wielomości bydź bez grzechu nie można, y tam się różne niedoskonałości wynáydują, iako to, nádaremna przyięga, fałsze, próżne mowy, tegoż rodzaju są owe słowa ktore bez wszelkiej potrzeby, y pożytku mowią się, sprzeciwiania się, kontradykowania, zátym gniew, niechęć, niecierpliwość, szwary, szemranie, obmowy, powieści, przez ktore się siebie nie-goda, sławy uięcie bliźniemu, próżna chwała, chępliwość, zelżenie drugich, przyczynienie, przez ktore albo się co nád to chwali, albo się co iakiey rzeczy lub komu uymuie pochwały, albo rzeczy fałszywe udaia się za prawdziwe, a prawdziwe za fałszywe, także słowa ciekawe, ktoremi albo innych fałsze, albo tájemne rady wyiawiają się, tudzież podchlebne, przez ktore co innego w sercu, co innego w uściech pokażuie się, y tym podobne tyśięczne.

Tych, y wiele innych grzechow popełnia się w mowie
niepo-

Met: in
Vit. Sur.
in Joan.

nie potrzebney, z których inne są powtzechne, inne zaś śmiertelne, a takowe są przyśięgi z ktoremi się mieszczą nieprawda, albo powątpiewanie o prawdzie, albo się obiecuje to, czego w samej rzeczy dać się nie myśli, chociaż tylko przez życie, lub przez nasze zdrowie przyśięgamy. Wszelka albowiem przyśięga prawdy niemająca, iako samie

Mat. 5.

CHTYSTUS Pán naucza, jest grzechem śmiertelnym. Wszelki fałsz, y szalbierstwo, bliźniemu szkodzące nie po mału zgubą duszy jest, według Psalmisty Pańskiego mówiącego.

Psal. 5.

Ji zgubisz wszystkich którzy kłamią. Tymież sposobem zelżywość bliźniego, obmowa, y szemranie, gdy przez nie sławie, y honorowi bliźniego w rzeczy nie małej uwłoczy się; gdy tedy tak wiele grzechow popełnia się samym nie powściągnięciem języka, więc bydź żadną miarą nie może, aby kto wiele zwykł gadać, żeby w wiele grze-

Eccl. 20.

chów nie popadł. Co y Piśmo S. natknęło mówiąc: *Kto wielu słow używa, zarazi duszę swoją.* Y indziej: *W wielomowstwie nie będzie bez grzechu.* Dla czego koniecznie przynależy

Proverb. 10.

Słudze Bożemu, y Służebnicy, mieć w nienawiści wielomowstwo, temu iż mało mówiąc, y z umiarkowaniem, wiele się może ustrzedz grzechow, iak święte Piśmo uczy, gdy Eccl. 19, mówi: *Kto ma w nienawiści wielomowstwo, tłumy złota, to jest, wyzwala się od wielu złych grzechow, a uwalniając się od nich, uwalnia się też od ciężkiego za nie karania doczesnego, y wiecznego, którym zwykł Pán BOG karać upadek języka, tak w tym żywocie, iako też y po śmierci.*

A ponieważ potrzebno jest do zbawienia wystrzegać się mow zbytich, więc iednym pokazem przykładem na oczy szkodę która z mow prośnych pochodzi. Święty Grzegorz o nie-

o niektorey Zakonnicy tak pisze. W Sabińskiej Prowincyi Była BOGU poślubiona Panna, która poniekąd w strze- *Greg. 4. dialog. 6.* mieżliwości y umartwieniu ciała iasniała, ale języka roz- wiozłości, y wielomowstwa nie chroniła się, ta tedy umarła, y w Kościele pogrzebioną została. Teyż nocy Stróż owe- goż Kościoła widział w objawieniu, iż taż umarła Panna przed świętym Ołtarzem wpuł była rozcięta, y jedna iey połowa w ogniu była spalona, a druga połowa w trunnie zo- stała, gdy to rano wstawszy Braci opowiedział, y mieysce po- kazał, gdzie była ogniem spalona, samoz też mieysce znaki spalenia tak przed Ołtarzem na marmurach pokazywało, iako- by tam taż Panna materialnym ogniem była palona. Kto- rym to widzeniem chciał BOG na przestroge innym objawić, ak ciezką karę na tamtym świecie języka rozwiozłość po- nosi w ludziach choć świątobliwością nie iako iasniejących, y czystych, a iezeli tam karać nie będzie, zapewne tu na świecie za żywota; ponieważ iako naucza Święty Anzelm: *Anselm. in 1. ad Cor.* Jz to bydz nigdy nie może, aby który grzech czyli po- wszechni, czyli śmiertelny, został bez karania, więc iezeli go człowiek pokutą dobrowolnie przyjął nie wypłaci, kary Bożey nie uydzie, czyli na tym, czyli na tamtym świecie. *Aug. in Psal. 10.* Z tymże się zgadza sentencya owa Świętego Augustyna. Proś o miłosierdzie, ale czyn sprawiedliwość, miłosierdzie jest aby grzech odpuściło; a sprawiedliwość jest, aby grzech ukarała. Coż tedy? Szukasz miłosierdzia, to grzech nie ukarany zostanie? Niech odpowie Dawid, niech odpo- wiedzą inni ktorzy byli upadli, y upadają, niech się zgadzają z Dawidem, aby miłosierdzia dostąpili, iako Dawid, y niech mówią: Panie nie będzie bez kary grzech moy, nie będzie bez kary, iednakże dla tego nie chcę abyś ty karał, bo iá sam grzech moy karzę. Na.

Namięnia Kassyan o Opacie Moyżesz Mężu Świętym,
iż gdy przy ostrzeyszą nieiaka mowę przywitał Makarego
zaraz od czarta za to iedno był opętany. Gdzie tak mo-

Cass. lib. wi Kassyan: Opat Moyżesz, gdy osobliwym y przeznaczym
7. Coll. Mężem był, dla ostrzeyszej iedney mowy, którą przeciwko O-
Cap. 26. patowi Makaremu dysputując nieiako przyostrzey wyrzekł, na
nieiakię się opinii zasadziwszy, tak zaraz okrutnemu czartowi
był oddany, że aż ludzkiey pomocy usły swymi od niego będąc
udręczony, wzywać musiał. Którą karę oczyszczenia BOG
z łaski swojej na niego przepuścić, dla tego aby w nim ani na
moment skaza występku nie mieszkala, prędkością uleczenia iego,
y przyczynę lekarstwa pokazał. Gdyż skoro tylko Opat Makary
pokorną modlitwę uczynił, tak zaraz czart od niego odegnany
ustąpił. Poty Kassyan, A ponieważ BOG w Wiernych
Sługach swoich małe w słowiech upadki tak ciężko karze,
coż uczyni kiedy się wielkie a mianowicie w tych, którzy
żadney pokuty nie czynili. Tu tedy się pokazuje, iako
potrzebno jest od próżnych y nie potrzebnych strzymywać
się rozmów, y ięzyk powściągać, abyśmy w tak wiele złego
dla ięzyka nie popadli, ale sentencya Eklezyastyka Pán-
skiego aby się w nas ziścić mogła: *Błogosławiony Mąż*
Eccl: 14. *który nie upadł słowem, y usły swoiemi.*



P U N K T VII.

*Jż naśladować mamy Nayrostopnieyszą M A R T A
Pannę w rozmowach pobożnych, y ná większą
chwałę BOGA przynależących.*

DO utęperowania prawdziwego języka, nie dość iest strzedz się tylko wielomowstwa; ponieważ gdy potrzeba iest mówić, iednako krotką iako y obszerną mową pobładzić się może, lecz okrom tego potrzeba przyuczyć mowę do pobożnych y zbawiennych rozmow: z tąd albowiem poydzie, iż nie tylko posliżnieniem języka nie obraziemy Pána BOGA, y złaśki Jego nie wypadniemy, ale y owšem cnoty, y wielu záślug u BOGA sobie przymnożemy. Ponieważ choć y o ludzkich rzeczach dla końca dobrego, iako codzienna potrzeba wyciąga, mówiąc, uczynek pobożny wykonywasz, y poniekąd záślugujący u BOGA, ięśliś sprawiedliwym iest, y wiego zostaieś przyiaźni. Gdy zaś żadney nie masz potrzeby o takowych rzeczach mówić, wtedy przystoyna rzecz iest, aby zwyczaj wprowadziliśmy gádania o rzeczach Boskich, iako to o sprawach Bożych, y o Świętych Páńskich, y o pobożnych ich dziełach y czynach, o dobrodzieystwach Boskich ná nas, y innych wylanych, o tych rzeczach, ktore ábośmy czytali, ábośmy od innych słyszeli, iężeli do zbudowania przynależą, także o tym wszystkim co duchowną pociechę rodzi, y do zamiślowania cnoty, y rzeczy Niebieńskich pámięć pobudzićby mogło.

Pán BOG albowiem Wszchemogący dla tego nam

zmysłu ięzyka użyczyć, abyśmy nim go chwalili, wspominając dzieła y przedziwne Jego praw tajemnice; y pobożne myśli y pragnienia ktorekolwiek BOG nátrąca, innym powierając skrytych tajemnic Boskich, iako wyznał Eklez. *Eccles. xi.* aftyk mówiąc: *Dał mi BOG ięzyk w mey zaśłudze: a przezeń chwalić go będę.* Dał ięzyk abyśmy dobr które nim sprawujemy część obracali ná bliźniego, y tak go do cnot zapalali iako Prorok Jzaiasz mówi: *Pán dał mi ięzyk wymowny, abym umiał wspomagać tego, który zbanion słowem bydz może.* Ponieważ tedy do wypełnienia takowey usługi, ięzyk nasz od BOGA sporządzony iest, zapewne powinniśmy z wolą y z sporządzeniem Bożym według sił naszych zgadzać się, abyśmy tak władzy naturalney ięzyka, iako y darow z łaski danych ná rzeczach małych nie gubili. Jeżeli bowiem ciężko grzeszy ow, który ná przykład Kościół raz ná część BOGU od Biskupa poświęcony, potym go ná znikome y podłe usługi obroci, tak też nie iest bez grzechu ten, który ięzyk przez dary naturalne, y nadnaturalne dla Boskiey dobroci wychwalania, y dla zbudowania bliźniego od BOGA ná to dedykowany, próżnemi y marnemi zszpeci rozmowami.

Do tego iak się BOG stał Człowiekiem, y iako Człowiek (z Bosstwem iednak lubo nieogarnionym) w Świętey hostyi Ołtarza zawrzeć się raczył, ięzyk nasz do takiey godności wywyższył, iż przezeń iakoby lektyką nieiaka do duszy naszej mieszkania wnoszony bydz chciał; od tąd daleko więcey obligowani iesteśmy dla wysokości takowey łaski, abyśmy tego ięzyka nie skazili nieprzystoyną iaką mową, ale y owszem przyuczali go do chwalenia BOGA.

Ná koniec co nás náybarzief obowięzuie do náy-
 knięcia mowy o pobożnych sprawach, y świętych, iest
 miłość którą powinniśmy ku BOGU pisać: zá pewne álbo-
 wiem człowiek má o tey rzeczy, którą niezmiernie ko-
 cha łatwo mówić, myśleć, y medytować, y z wielką uciechą
 swoją toż wspominać: y owszem samóż serce z siebie do
 myślenia, y ięzyk do mówienia o tym, gdyby to człowiek
 dobrze pojął, wzbudza się. Gdy tedy z wielu przyczyna
 powinniśmy miłością BOGA pisać, rzecz sama po nas wy-
 ciąga, y owszem przymusza nas ábyśmy dobrowolnie po-
 bożnemi y świętymi rozmowami się bawili, miánowicie że
 takowe ćwiczenie nie z kąd inąd, tylko z miłości Bożey po-
 czątek swoy bierze. Dla czego gdy tak nie czynią ludzie,
 wielki znak iest, iż miłości Bożey prawey w sobie nie mają,
 álbo iezeli ją kiedy mieli to pokazują, y wydają się, że ją u-
 tracili, y dla tego do nich mówi Jan Święty: *Jż oni ze* Joan: 4-
świata są, y dla tego o świecie dyskurują, á świat ich słucha.
My zaś z BOGA jesteśmy. Kto zna BOGA słucha nas. Kto
nie z BOGA iest, nie słucha nas. Jáko by rzekł, iż my ie-
 stemy z BOGA, więc iáko Przyiáciele, y Syny, Jego kocha-
 my, y dla tego mówimy o BOGU, y ktorzy do BOGA
 należą, tedy nám chętnie ucha nádstawiają.

Powiada Święty Elogiusz o Świętej Kolumbie Pánnie y
 Męczennicze. iż ona taką gorzała miłością ku CHRYS-
 TUSOWI Pánu, że się czuła iáko by ranioną od miłości,
 y powiadała, iż nie miała bydź od tego z ranienia uleczona,
 poki swego kochanego CHRYSTUSA nie ogląda w niebie.
 Tey miłości iáko tenże Autor świadczy miedzy innemi
 iáwny znak dawała, iż niezmiernie brzydziła się próżną
 mową, y rozmowami nie potrzebnemi, á zaś wielką uciechę

miewała z rozmow nabożnych, y zbawiennych. Dla tego gdyby była w Kłaſztorze, z temi ſię łączyła, ktore wi-
działa bydź prawdziwie duchowne, y ſwięte rozmowy ko-
chające.

Zá pewne z affektu miłości pochodzi, ieżeli kto rad gada
o tym kogo kocha, wnidź proſzę do domu wieśniaka, ſamą
miłością zysku ziemſkiego uwikłanego, wynáydzieſz tam
nie inne rozmowy, tylko o ſiewach, roli, ogrodow, o do-
bytku; o zbawieniu zaś duſzy ledwo co, y to trochę. A
gdy wnidzieſz do bogacza, ſerce w mieſzku, w ſkłatulach
tutopione mającego, tam uſłyszysz mowę o intratach, kon-
traktach, handlach, o reieſtrach, o BOGU tylko iáko przez
ſen ieſt wiadomoſć, á gdy ieſzcze przyſtąpi ſkepiſtvo, ách
iák ſię tam ná przyſcie twoje znáydzie wiele ſłow fałszy-
wych, że nie maſz, nie maſz, iákiego utyſkowania, iż tylko
ſzkody ſię podięło, ták wiele dłuźnicy winni, nie oddaia, á
to bydź nic ieſliſz ieſt potrzebuiający, y ubogi, nie dał, y áby
miłości dobrze w ſerce wkorzenionej ku marnym zbiorom,
y mamonie nie utracił, zábiegać będzie roźnemi dyſkursami
niepotrzebnemi, ábyſ mu hoynoſci y ſzczodroblwoſci ku
bliźnim, y ubogim, nie wyperſwadował, Mowze z nim o
chwale Bożej, o uczynkach pobożnych Chrzeſciańſkich,
o miłości BOGA, y Bliźniego, drżemie, iák przez ſen ſlu-
cha, wyliczay mu teſz ſame dobrodzieyſtwa ktore od BO-
GA odbiera, o nich rad będzie ſłuchać, o ſamym zaś Do-
brodzieiu BOGU, od ktorego one wſzyſtkie pochodzą,
czasu ſłuchać nie ma.

Gdy zaś przyidzieſz do mieſzkania ludzi pobożnych tam
uſłyszysz mowę o rzeczach ſwiętych, o uczynkach miło-
ſiernych, o ſprawiedliwoſci, o miłości BOGA y Bliźniego.

A gdy

A gdy wnidzisz do mieszkania ludzi Zakonnych, y od świata oddalonych, usłyszysz zbawienne rozmowy, iako to o nie wypowiedzianey Boskiej pieczy, y opatrności około nich, o niezmierney iego ku nám miłości, i tak wielą dobrodziejstw pokazaney, o piękności y godności cnot, o Oyczyźnie Krolestwa Niebieskiego, y o drodze Pańskiej, y o innych tym podobnych, á czemusz to? bo miłość swoją wśzystkę do tych rzeczy przenieśli o których radzi mówią, y z tądci, choć docześnie niektóre starania do utrzymania życia potrzebne następują, takowe iak náykrocey odprawują, áby zaraz umysł do zacniejszych myśli, y ięzyk, do świętobliwych mow, obrocić mogli.

Święty Augustyn to pilno uważając pisze tak. *Dusza* *Aug. in*
ktora kocha BOGA, nie innego myśleć nie może, nie mówić, wś- *manu. c.*
śkim gardzi, wśyskim się brzydzi doczesnym smakiem, y gu- *10.*
stem, cokolwiek rozmyśla, cokolwiek mówi, to wśystko mi-
łość Bożą tchnie, miłośćią się Bożą cieszy, tak álbomiem miłość
Boża onę sobie pozyskała. Y z tądci pochodzi iż dusza
złączona z BOGIEM prawdziwą świętobliwością, dla ulże-
nia prac, y boleści swoich, nie potrzebuie álbo długiey
rozrywki, czyli zwyczajow nawiedzania, y rozmow ludzkich,
ktorzyby nowinami, y próżnych innych rzeczy rozmowami,
mieli ją urekreować, ponieważ takowe powieści, y roz-
rywki tym większe obmierzenie, y uprzykrzenie ieyby przy-
niosły: Uciechę zaś y pospolitą właśnie konfolacją zwy-
kły iey dawać powieści owych rzeczy, ktore ona kocha,
y żąda, y ktoremi wewnątrz się nasycać pragnie. Z tąd
Święty Raymund pisze, iż Święta Katarzyna Senenka *Raym. in*
wśzystkie dni y nocy bez wszelkiego zmordowania mogła o Vita c.
rzeczach Boskich mówić: y owszem aż do sta dni y nocy jus.
zapo.

zapomniawszy o wszelkim ciała pożywku mogła o BOGU ciągnąć mowę, ieżeli słuchaczow do iakiego pożytku odniesienia sposobnych pozyskać mogła, y przydaie iż rozmowa chociaż náydluzsza, nie tylko sił cielesnych iej nie przesłaniała, ale ieszcze więkzey siły, y lepszego zdrowia iej przybywało. Jako o tey rzeczy iest zdanie pewne. Widziemy bowiem iż wiele iest ćwiczenia tak ciała iako y ducha, ktore niektórym przynoszą pociechę, że ie kochają, y z chęcią samisz sobie umartwienia przyczyniają, innym zaś przynoszą wielkie uprzykrzenie, y krzyż, bo się ich wzdryga. Z kąd y w duszy kochającej BOGA, rozmowy o Boskich rzeczach nie uprzykrzenie, y molestya, lecz uciechę, y rozweselenie wielkie sprawia, náybarziej gdy rozmowa nie czyni się o rzeczach trudnych y wysokich, ktore wielkiey nad siły uwagi potrzebuja, ale o łatwych y obfiternych.

Te zaś chociaż dobre, y właśnie ludziom pobożnym, y Zakonnym są przyzwoite; iednak dla tego nie ma bydź sądzony winnym ten, ktory niekiedy do drugich rozweselenia innych słow ucielesnych używa, ktore to żadnego w sobie złego pozoru nie mają, byle to było krotko, y to dla dobrego końca, ieżeli bowiem potrzebic, y pożytku z granic ustąpią tedy zostaną prozne, a zátym bez karania nie uydą. Przynależy także abyśmy pragnieniem zawsze zmierzali do dobrego, y mowy zmysły rozweselające; aplikowali do przystojnego y pożytecznego końca, iako upomina Święty Bernard pisząc do Oyca S. Papieża Eugeniusza, ktory tak

Bern. lib. 2. conf. in fine. *Chronić się próżnowania bo iest Matką baśni a Macochą cnot. Gdyby zaś się trafiły bajki znosić ie z celnoscia, a nigdy ich nie przyczyniać, słuchac ostrożnie, y roztropnie powieści, y onsem*

owsem prędko przytoczyć, iaką potrzebną rozmowę, ktoreyby nie tylko pożytecznie, ale y z ochotą słuchano, y ona się prożni-
gcy zabawiali. Y indziey rozmawiając z swemi Zakonni-
kami, y pokazując iako z uprzykrzeniem mu było ile razy
prożne, y nie pożyteczne między nimi wznawiały się roz-
mowy rzekł. Bracia smutek wielki y boleść uśtaniczna jest Idę Ser-
serca mego, ze niektórych tak skłonnych do płochości, do śmie- de 7. mi-
chu, y do słow zartownych, y tak łatwych widzę, iż się barzo ser.
obawiam, aby podobno więcej niż przynależy Boskiego mi-
łosierdzia nie przepomnieli, y iako niewdzięczni jego wielu do-
brodziejstw, od łaski nie odpadli, którą nie iak łaskę śamuię.
Ponieważ o tym co rzeknę, który w zatwardziałym trwa umyśle;
albo komu żal iż się z BOGIEM ziednoczył, y kto przeciw
uczciwym obyczajom, y zdrowey radzie z zamiętany pokuty usł-
puie, taki bez wątpienia miłosierdzia Boskiemu nie tylko nie szrzy-
ia, ale y owsem nim gardzi. Koniecznie bowiem ile z niego
jest mało śamuię tego, od którego powołany jest, którykolwiek
mu służy nie obojęnie, y z nieukontentowaniem. To wszystko
Święty Bernard.

Co tedy mowi iż baśni y prożnych powieści słuchać
Ostrożnie y roztropnie, dla tego to namienił, iż kiedy takie
mowy nie mogą być bez większey szkody mówiących y
słuchających przerwane, albo zganione, w tedy lepiej jest
mleczć, a rzecz polecić BOGU. Dla czego nie trzeba y
bliźnim pogardzać z przyczyny takowey, y gniewać się nie
powinniśmy, ale skromnie znosić, a nad ludzką słabością
ubolewać, iako uczynił pewny Mąż Święty: ktoremu gdy się
kiedy przytrafiło być przy rozmowach prożnych, y szkodli-
wych, ktorych on przerwać y przeszkodzić nie mógł, tedy
serce swoje podnosił ku BOGU z wzdychaniem mówiąc

owo Świętego Augustyna. O dobry JEZU, kiedyż tedy nasze bezdrożnie sprawy zgadzające się będą z świętą wolą twoją.

P U N K T VIII.

*Jaki pożytek na nas samych, y na innych zlewa się
z rozmow dobrych na chwałę Boską
wzbudzonych.*

Y Wyrazić nie podobna słowy iako szczęśliwy, y wdzięczny jest stan owych sług Bożych, którzy według sił swoich, przereczonych w mowieniu upadków wystrzegają się, y nie tylko rozmow, ani do nauki życia ludzkiego potrzebnymi y pożytecznymi, tudzież chwalebna iaką pracą ochotnie zabawiają się, ale też, ostatek czaſu który wolny od sprawunkow mają, na takich rozmowach zwykli trawić, ktoremi siebie, y innych do większego poznania BOGA, y miłości ku niemu mogliby zachęcić. Jak wiele bowiem z taką ostrożnością umysłu, słow proźnych, niepożytecznych, y nie kiedy upartych y o wielu innych tym podobnych grzechow w ktore łatwo y częstokroć upadają ci, którzy tey ostrożności nie mają? iak wiele sobie skarbow przyczyniają zaślug w Niebie? Jle bowiem słow na takowy koniec wyrzekną, aby w miłości y poznaniu BOGA postępki uczynili, lub innych do pamięci tego przywiedli, y zachęcili, tyle y większey łaski przed BOGIEM w tym żywocie, y w przyszłym większey zaślugi sobie przyczynić. Jeżeli bowiem iedna łyżka wody z miłością, do otrzeźwienia ciała śmiertelnego, podana, bez zaślugi, y zapłaty nie będzie w niebie, za świadectwem CHRYSTUSA, (b) daleko więcey będzie ważyć pobożna mowa, z miłością do ratowania, y uwefelenia duszy nieśmiertelney, wyrzeczona.

(b) Mat. 16.

Ozna.

Oznaczył to Mędrzec Pański w Przyśłowiach mówiąc: *Złote iąbłka w srebrnych łożach, kto: mówi słowa czasu swego.* Prov. 25. Jako bowiem złote iąbłka wielkiey przyczyniają ozdoby łożkowi srebrnemu, y kształtem swoim patrzącym niewymowną wesołość przynoszą, tak mowy pobożne podanego czasu czynione, Sługom Bożym wiele zaślug przyczyniają, y słuchającym wielką przynoszą konsolacyą. Jeżeli bowiem przykład iákiey cnoty, sprawuje nie co do zbudowania bliźniego; ten przykład w schadzach poufałych, często mówiąc o rzeczach pobożnych, daleko większe zbudowanie czynić powinien, albowiem nim, daleko iawniey niżeli w innych przykładach znak wydaie się cnoty, w głębokości wnętrzney przebywającej. Z ktorey przyczyny CHRYSTUS do niektórych grzeszników mówił. *Płemie Math. 12. iąszczurcze, iakoż możecie dobre rzeczy mówić, gdy iesteście gł, z pełności bowiem serca, to iest z tego co serce kocha, y myśli, usta mówią. Dobry człowiek z dobrego skarbu wydaie dobre, a zły ze złego skarbu wadaie złe. Skarb nazywa CHRYSTUS myśl, y pragnienie wewnętrzne serca, y tak przerwczonemi słowami oznaymić chce, iż poki pragnienie owo dobre iest, słowa tecz ktore z niego pochodzą także dobre są; jeżeli zaś pragnienie złe iest, słowa tecz złe będą.*

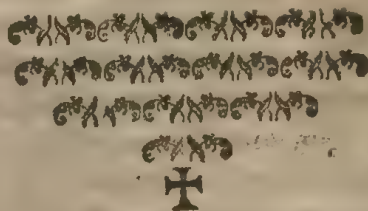
Tego świadectwa skutek pokazuje się z codzienney experyencyi. Jeżeli bowiem człowieka nie tylko czystego, miłosiernego, pobożnego, y innemi cnotami ozdobionego, widzimy iż iest ięzyka rozwiozłego, tedy w wielkie podeyrzenie wchodzimy, iż inne cnoty nie prawdziwe, ale zmyślone ma. To iest jeżeli który Duchowny z Katedry mówi do ludzi o rzeczach świętych, a zaś w rozmowach z ludźmi udaie się do powieści słow prożnych, do baśni y

zartow nieprzyzwoitych, ten takowe w ludzkich umysłach rodzi porozumienie, iż on na Kazaniu o rzeczach świętych takim postępkim nie z szczerości serca, ale tylko aby urzędowi Kaznodziejskiemu zadowolnić uczynił, mowi, y tak mały w ludziach, takowy sprawuie postępek. Zaś gdy Sługa Boży z innemi cnotami ma też zwyczaj o rzeczach świętych rozmawiać, do takowego porozumienia ludzi po- ciąga, iż y o innych cnotach wierzą, iż są w nim prawdziwe, y nie obłudne, y iż jest tym, który czego uczy, to sam szczerym sercem na sobie wyraża, a takowy ze wszystkiego czego naucza, w bliznim niezmierny pożytek sprawuie. Albowiem iako mowa, ktorey kto używa, oświadcza czyli jest Niemiec, czyli Francuz, czyli Włoch, lub Polak, albo inney nacyi, tak kto zwyczajnie zwykł mowić o rzeczach Świętych, y Boskich, oczywiście się oświadcza bydź Ciałkiem miłującym BOGA, a gdy sam toż czyni czego in- nych uczy, zapewne wydaie, że z całego serca BOGA, y cnoty ko- cha, y takowic to są prawdziwi istni Słudzy Boscy, którzy y rzeczają, y słowem go kochają, y wielbią, y do czynienia tego innym są po- budką, y wodzami.

Y chociaż wyborna nieiaka zapłata czeka tych w niebie, kto- rzy wszelkiego usiłowania przykładają, aby o rzeczach nábożnych y zbawiennych mowili, nie tracą jednak y na ziemi swej nagrody nad wszystko złoto, y drogie kamienie, szacowniejszey. W ná- grodzie bowiem wielkie od BOGA odbiorą dobrodzieystwa, tak Sługa Boży, y chociaż wewnętrznym utrapieniem, y zasmuceniem bywa náczas dręczony, jednak od BOGA wielkimi konfolacyami często bywa uweselony, że choć umysł jego niekiedy będzie w ná- bożeństwie, y żarliwości osłabiony, do pierwszego znowu stanu żarliwości bywa przywrocany. Y tać to jest nagroda, którą BOG zdobić zwykł do tąd wszystkie sługi, y słuźebnice swoje, którzy mie- dzy ludźmi o rzeczach pobożnych rozmawiać nie zániedbywają, tak

iz w pomienionych rozmowach świętych za nąymilszego Towarzysza BOG z nimi zawnze się łączy: ofobliwizem ich darami ubogacając, ktoremiby oświeceni byli, umocnie- ni, y do miłości Jego zapaleni.

Też naukę Ludwik Kartuzyan potwierdza, Doktor wyśmienicie uczony, przykładem Uczniow Chrystusowych do *Emaus* idących, którzy gdy smutni, y powątpiewający między sobą rozmawiają w drodze o CHRYSTUSIE, aż wnet Towarzysza swej podróży samegoż CHRYSTUSA mają, który ich y oświecił, y w wierze utwierdził, y ogniem miłości duchownym rospalił, y wnętrzney pociechy nabawił. *Lud: in Zapewne, mowi Ludwik, miły jest przyjaciel, y wierny to- vit: Chri- warzysz, y łaskawy Pán, łączy się z nimi, pyta o przyczynę sti Cap. smutku, y wyklada im pisma, zapalać serca ich. Tak co. 76. dziennie nám czyni, gdy w duchu utrapieni jesteśmy: iezeli albowiem iaką ociężałość, y oziębłość obciążeni, iednak ná bożnie o nim mowiemy, záraz przybywa umacniać serca ná- sze, y oświecać, y do miłości swej zapalać. Dobre albowiem przeciw takowym oziębłostiom jest lekarstwo, mówić o BO- GU, y też myśleć o nim. To wszystko ten Mąż Zakonny pisze. Przynależy bowiem, ábyśmy takim Mężom, tak w życiu Duchownym wyćwiczonym, wierzyli, y świętych ich náuk náśladowali.*



TRAKTAT III.

O Cnocie Pokory Panny *MARYI* na trzecim
mieyscu w *Evangelii* wyrażoney. *Lucæ* 1.
& 2. *Math.* 13. *Marci* 6. *Joan.* 2.

P U N K T I.

O Pokorze *Najświętszey* Panny *MARTI*, co do
akcyi, y *affektow* *ſey* wewnętrznych.

CNota pokory Człowiekowi Chrześciáńskiemu áby
życie świętobliwie, y pobożnie prowadził, ieſt
wielce potrzebna, bez ktorey to żadna inna pra-
wdziwa, y doskonała cnota, cnotą nazwać ſię nie-
może, co doſwiadczono ieſt; lecz że do nábycia iej, nie małą
ſatygą, y pracą ſię dochodzi, dla wſtawiczey utarczki,
którą ma z pychą po upadku *Adama* w nas niby wkorzenio-
ną, iáko Święty *Grzegorz Nazyanzenus* zważył; Dla cze-
go ieżeli do náśladowania w tey cnocie *CHRYSTUSA* Pána
ſobie wyſtawić zechcemy, barzo koſztownie ſobie poſtąpie-
my, gdy oczy naſze na pokory przykłady od *Najświętszey*
Panny *MARYI* nám zoſtawione obrociemy, y one z uſilno-
ścią náśladować pilnie będziemy, iáko *Tey*, która náybliżey,
y náwiadomiej ſwiadoma, była pokory *Chryſtuſowey*.
Pokory

In tracta-
tu de
profectu
Spir.

Pokory tedy własność jest mało o sobie trzymać, żadnego miejsca być się godnym nie czynić, y za rzecz wzgardzoną siebie samego ważyć. Do czego przynależy owa Świętego Dorotheusza powieść, mówiącego. Pokory ta jest własność, gdy się za rzecz żadney ceny, y waloru ważyż. Pokorny bowiem tak trzyma o sobie, iakim jest z siebie, y ze swojej natury, to jest iedno nic, z ktorego BOG go wyniośł: y znowu takim iakimby sam swą siłą się uczynił, y stałby się, gdyby BOG dopuścił, to jest niepoliczonych winnym grzechow. Dla czego Albertus Wielki z Świętym Bernardem zgadzając się, prawie dobrze napisał, mówiąc tak. Prawdziwy pokorny, nie chce aby go pokornym zwano, ale aby nim gardzono. A nie tylko tak o sobie rozumie iak teraz wzgardzonym jest, ale iakimby y napotym wzgardzonym być mógł, y owszem iakby poniżonym mógł być, y byłby, gdyby go BOG prawie gwałtownie od grzechow nie odrywał, y pokus od niego nie oddalał, dla ktorychby w grzech iaki upaść musiał.

*In Tract.
de profectu Spirit.*

W takowym pokory ćwiczeniu Nájpokornieysza Panna nasza MARYA nájgodnieyszy podziwienią przykład nám zostawiła; gdy bowiem iasnie przejrzała się od wiekow być niczym, y z tego niczego Nájwsiężniejszą ręką Bożą wywiedzioną, z kąd naturę, y iestestwo wzięła, y tak wiela dobrodzieystw, y darow szczodrobliwych bezwzdelkiey swey zaślugi przejrzała, y poprzedzona; tudzież uznając się z strony swojej szczerem być stworzeniem, początek swoy z grzesznika Adama, wiodącym, gdzieby iako y inni Adamowi Synawie, y Corki w grzechy upaść mogła, gdyby osoblifszym dobrodzieystwem y Nájstodszey ręki Boskiey sprawą; od onych wszystkich, y od pierworodnego grzechu

Adama,

Adama, zachowaną nie była, y przedwieki przeyrzaną, Tą tedy wiadomością Najsświętszą, y Nayspokornieyszą Panna upewniona, czyniła się nad wszystkie Kreatury świata náyniższą, y z całego serca siebie, iako rzecz náypodleyszą, y żadney ceny niemającą ważyła, nie żeby Darow Bożych, ktoremi szczerze opatrzona, sobie udzielonych nie uważała, albo dla onych sobą gardziła: (ktokolwiek bowiem prawdziwie pokornym iest, y szczerze uznaie co od BOGA otrzymał, taki y dziękuje, y wielce sobą poważa Jego dary, gdziekolwiek się wynáyduią:) ale tylko ze dla nich nie więcej się poważała, ani wynosiła; więcej bowiem sobie ważyła Tego, od ktorego pochodziły, y czyie też dary były. Ani też sobą tak gardziła, iakoby rozumiejąc iż grzechu iakiego winną była, (pokory albowiem, szczerzy z prawdą Towarzyski, żadney z fałszem społeczności nie masz) ale, iako żadnego nigdy grzechu nie popełniła, tak żadney nigdy kary bydź się winną nie baczyła. Gardziła zaś sobą, bo iasnie uznawała, że nic z siebie samey dobrego mieć nie mogła, a jeżeli co miała, to wszystko na nią od BOGA spływało, y iemu z wdzięcznością przyznano bydź powinno, do tego iż uznawała w ktoreby grzechy także iako y inni ludzie wpaść mogła, gdyby mocną ręką Boską tak od pierwotnego, iako y innych wszystkich uczynkowych, zachowaną nie była.

Wielka rzecz iest, jeżeli Człowiek czuiąc się bydź grzechami obciążonym, siebie upokarza, albo w pochwałe świątobliwości iasniejąc, nie wynosi się, talenta zaś swoje ich dawcy BOGU przypisuje, a sobą samym szczy ze pogardza. Rzadki to ptaszek takowy na świecie, iako święty Bernard
 Ser 45. in Cant. mowi: Ale żadney cale winy nigdy na sumnieniu nie miawizy,

miawszy, y myśli swoje iásnieysze nád słońce trzymawszy, iakie miała przebłogosławiona Panna do tego Niebieskiemi darami, y niepoliczonemi błogosławieństwami Boskiemi, więcey niż się pomyśleć y pojąć może, obficie opływawszy á jednak nád wszystkich chociaż niekiedy ciężkiemi grzechami obciążonych Świętych, mniey sobą poważać, y owszem pogardzać, to nie tylko wielka pokora jest, ale podziwienie y cudo pokory náywięklsze.

Tę myśl Náypokornieysza Panna náywyborniey oświadczyła, gdy bowiem z Poselstwa Anielskiego náuczona, iż od BOGA była wybrana, y ná náywyższy godności wyniesioną stopień, ktorego żadne szczyre stworzenie nigdy nie miało y mieć nie będzie, to jest, áby była Mátką Syna Náywyższego BOGA, y tegoż z Oycem Przedwiecznym Syna społecznego miała. Gdy mówię w momencie postzegła, iż ná taki godności wylokley Maiestat wywyższoneą była, żadney jednak z tego pobudki ná swym umyśle do wyniosłości, nie uczuła, áni żadney rzeczy, przekładając się nád innych, nie pomyśliła. Dla czego Tytułow swey Godności przyzwoitych, iako Kroiowey Anielskiej, Páni wszego świata, Oblubienicy DUCHA Przenáyświętszego, y innych tym podobnych, chociaż Náywyższym prawem, ná nią spadały, sobie nie uzurpowała, y owszem ná náyniższe miejsce, y do náypodlejszey posługi się spuszczaiąc, nazwała się Służebnicą, y poddaną, odpowiadając Świętemu Archaniołowi. *Oto ja służebnica Pána mego &c*: Ktore to Panny

Luce. 1.

uniżenie się, uważając Święty Ambroży, tak mowi: Patrz ná pokorę, patrz ná pobożność, służebnicą się Panna miánuie, którą On zá Matkę obiera, áni prędką wyniosła się obietnicą, oraz służebnicą się bydz miánuiać, żadney sobie

P

prero-

prerogatywy takiej łaski nie przyznając, ale czyniła co rozkazano. Tenże affekt pokory nągłębszey Przebłogosławiona Panna nasza oświadczyła w swym pieniu, gdy mówiła: *y rozradował się duch mój w BOGU Zbawicielu moim. Iż weyrzał na pokorę służebnicy swoiey.*

*Ad Phil.
lip. 3.*

*Prov. 11.
& 15:
Psal. 107.*

Pokora niekiedy w Piśmie świętym znaczy cnotę pokory, niekiedy też rzecz podłą, odrzuconą, y wzgardzoną. W który sens pisał Święty Paweł, mówiąc; *Który przemieni ciało pokory naszey, podobnym go czyniąc ciału jasności swoiey.* To jest przemieni ciało nasze podłe, y wzgardzone. W tenżeż sposób, y na drugim miejscu pisma jest położono. Y tak tymżeż stylem słowa Panny Przepczystey, według wyrozumienia doświadczonych Doktorow, biorą się. Jakoby rzekła. Weyrzał BOG oczyma łaskawości swoiey. na służkę, y poddaną swoję, ną wszystkich nąyniższą, y nąymnieyszą, obrocił oczy łaskawości swoiey, na stworzenie tak mizerne, tak małej ceny, y wagi, aby z niezmiernego miłosierdzia swego ono wyniosł, y podwyższył, y owszem, iż na mnie weyrzał, y tak podwyższył, przedziwne jest miłosierdzie, łaska y szczodroblliwość Jego, bo w stworzeniu tak małym, y słabym; ani godności ani zaślugi nie było, ktoreby temu dobru wyrownąć mogły.

P U N K T II.

O innych wewnętrznych Aktach Pokory Nąyswiętszey Panny M A R T I.

Serc pokornych tą łatwość jest; pochwały w swoich Sprawach chronić się, niechcieć ludzkimi mowami.

dla darow od BOGA odebranych, bydź ogłoszonym. Z
kąd Święty Augustyn mowi: *Co iest bydź pokornym? nie
chcieć w sobie bydź chwaleonym. Kto w sobie chce bydź chwa-
lonym, pyśnym iest.* Y nie tylko pokorni, nie pragną
ludzkich pochwał, ále słyszác ie, to zá utrapienie, y mękę
sobie mają. *Pochwała bowiem siebie, iáko Grzegorz Święty
mowi, Sprawiedliwych uciska, niesprawiedliwych nádyma. Ale
sprawiedliwych gdy uciska, oczyszcza: nieprawych gdy uwesela,
odrzuconemi bydź pokazuje.*

Aug. in
Psal: 33.

Greg. in
Reg: l. 5.
Cap. 14.

Własność teyże pokory oczywiście widzimy w naszej
Náyswiętszey Pannie MARYI, wyrażoną. Wszedł do
niej Anioł, z wielkim iá uszanowaniem pozdrowił, posel-
stwem tak chwalebny, tak wyfokim, tak wiele w sobie po-
chwał zawierającym uczcił Ją, o iákim od początku swiá-
ta nigdy słychać nie było: nazwał álbowiem Ją łaski Bożey
pełną, między wszystkimi Niewiastami błogosławioną, y
przybytkiem náymilszym w którym samże BOG ofobliwym
sposobem Stolicę swoię záłożył. A jednak ná taki honor,
ná taki aplauz, ná takowe pochwały, Panna násza Ná-
pokornieysza, áni iáką uciechą uweselona, áni znakiem
iákim w tym ukontentowania nie pokazała, y owszem ná
umyśle záfrasowała się, boiaźnią y drżeniem przerażona.
Jaśnie bowiem Święty Ewangelista o niej námienienia, iż ná
Anielskie poselstwo z turbowana została, y pilnie pytać się
poczęła, coby to zá poselstwo, takowe nie zwyczajne było.
To zaś z turbowanie nie było takowe, ktoreby rozsądek
z swey stolicy poruszyć miało, ábo żeby rozum záćmiło,
czyli też serca pokory iego odiać miało? takowe bowiem
sturbowanie, ponieważ nie iest chwalebne, ná nie paść nie
mogło: lecz sturbowała się prędkim nieiákim zdumienia,

Lucas.

bojaź ni, y wstydu Pánieńskiego umysłem, y poruszeniem, usłysza-
wszy niespodzianie pochwały od opinii swoiey tak odległe, tak pra-
gnieniu swemu przeciwne, ponieważ do szcztetu sądziła się bydź nie
godną. Jednak iako była Náyrostopnieyszą, chociaż nie bez
trwogi, y bojaźni takie godności przyięła, nie zaraz odpowiedziała
ale iakoby wziąwszy nie co czasu na rozmyśl, myśleć poczęła, iakieby
to takie pozdrowienie? tak niespodziewane, tak niesłychane, tak
wyfokie. Y stawiwszy się zaraz przed obecność Boską o oświecenie
z nieba prosiła, iakoby w tak rzeczy niepoiętey wierzyć, y postą-
pić sobie miała; áltowiem myśleć owo, nic innego nie było,
tylko umysł obrocić, y podnieść do BOGA, y pokornie, iako y
uczciwie Maiestat Jego błagać, aby prawdę obiawił, y nauczył coby
się czynić miała, aby wolą swoię doskonale z wolą Boską zgadzać
mogła.

Miedzy áktami pokory wewnętrznych pierwsze mieysce má ow,
ktorym wszelkie dobra samemu BOGU przypisujemy, y oneż na iego
cześć y chwałę oddaemy. Y z tájci prawdziwy pokorny, cho-
ciaż wielą darow znáyduie się ozdobiony, iednak sobą samym po-
gardza, wszystkie dary od samego BOGA pochodzące uznawa, y o-
nychże BOGA samego sprawcą opowiada, pochwał ludzkich schra-
nia się, czyniąc się ich bydź nie godnym a samemu BOGU kto-
remu przynależą, one przypisować stara się. Y toć to jest co Apo-
stoł napisał. Czyli ijemy, czyli piemy, czyli innego co sprawuie-
iemy, wszystko na chwałę większą Boską czynmy.

Y to pokory wykonanie náywyższą czystością, y doskonałością
Panna Przebłogosławiona wypełniła. Ktorekolwiek álbowiem da-
ry, y dobra, czyli od natury, czyli z łaski szczodrobliwie odebrała,
tymi wszystkimi do BOGA zmierzała, iako do wszego dobra źrzo-
dła. Wszystkie także uczynki dobre, myśli, pragnienia święte, Jemu
przyznawała, gruntownie wiedząc, iż cokolwiek spraw wewnętrznych

y zewnętrznych jest w sobie, y przez się, od BOGA pochodzą, z kąd zawsze chwałę na BOGA zlewała, y gorącym pragnieniem pałając, tego szczególnie życzyła, aby BOG we wszystkim był uwielbionym, y pochwalonym. Tę pokorę iasnie pokazała Panna Natchwalebniejsza, gdy weszła do domu Zacharyásza, gdzie gdy pozdrowiła Świętą Elżbietę. Ona tymżesz sposobem Ducha Świętego pełna, na wysokie pochwały Panny zdobyła się, Matką Ją Pana swego mianowała, mówiąc: *Zkądże mi to, że przysła Matka Pana mego do mnie?* Chwaliła także przedziwną moc, y skutek słów Jey, iż przywitanie Jey niezmierną radość oney sprawiło, y Dzieciątko Jan Święty w żywocie się ieszcze znaydujący, cudownie był poświęcony, gdy rzekła: *Oto bowiem gdy doszedł głos pozdrowienia twego do uchu moich, podskoczyło z radości dzieciętko w żywocie moim.* Wyniosła także wielką Jey wiarę, mianując Ją Błogosławioną między wszemi Niewiastami, y Świętą, która tak mocno uwierzyła, Błogosławiony także opiewając iey żywota Owoc, w którym wszystkie Narozy będą poświęcone. Panna zaś Natchwalebniejsza usłyszawszy takowe pochwały, w tenżeż zaraz punkt czasu, honor ten wszystek y pochwałę od siebie oddalając, z wielkim affektem na BOGA przeniosła, y dziwne pienie zaczynając rzekła. *Wielbiy duszo moia Panną, y rozradował się duch moy w BOGU Zbawicielu moim, iż weyrzał na pokorę służebnice swoicy?* iakoby rzekła. Elżbieto, ty wszelkimi pochwałami, y honorami mnie wynosisz; ia zaś wielbię Pana, y Jemuż samemu wszystkie chwałę y honor, które mnie ty daiesz, przypisuję: on bowiem sam jest z siebie wielkie y nieskończone wszelkiey dobroci źródło; y Jemuż wszelka przynależy chwała. Ty się

Lucę 1.

Lucę 1.

dziwuiesz iż przyszedł do ciebie, iá zaś się nie dziwię iż taką łaskawość y miłosierdzie BOG sprawił we mnie. Ty mię wychwalał z Syn twoy, słowa moje usłyszawszy, w żywocie twym od radości wyskoczył. Já zaś wielbię BOGA, iż duch moy od radości w nim się uweselił, raduję się zaś dla chwały niezmierney którą w sobie má, y od wszego stworzenia iemu iáko dawcy zbawienia, łaski, y y chwały wyrządza się. Ty mię chwalił z uwierzyłam, y dla tego przyznáiesz, iż we mnie sprawdzą się obietnice Boskie, iá zaś chwałę nieskończoną dobroć y łaskawość BOGA, iż ná mnie maluczką weyrzeć raczył, ná tak podle stworzenie, y od tey dobroci y Maiestatu Boskiego, wyznáwam że przychodzi, y przyjdzie wszelkie dalsze błogostawieństwo.

Y w takowyć sposób Náypokornieysza Pánna wszelkie pochwały y honory Jey, dla darow lub naturalnych, lub z łaski pochodzących, y dla zabaw Náyswiętszych, które w serdeczney czystości wykonywała, kiedykolwiek Jey wyrządzone, do dobroci y miłosierdzia Boskiego odnotowała. Co niegdy Święty Bernard wspomniał tymi słowy. *Wielkie poniekąd pochwały od Świętocy Elżbiety, ale pobożna pokora nie ich dla siebie nie záirzymała, lecz tym barzicy ná Tego ie wyłatała, którego w niej dobrodzieystwa pochwalone były. Teć były affekty, y postęпки wewnętrzney pokory Pánny Przenáyswiętzey, w których od pieluszek poczęła się ćwiczyć, za świadectwem Świętocy Mechtlydy: mówiąc? Jz pierwsza cnota w ktorey po národzeniu ieszcze w niemowlęstwie się ćwiczyła, osobliwa pokora była, przez którą ná żadne się nigdy stworzenie nie wyniosła. Ponieważ zaś tak doskonale z taką pilnością, y gorącością poczęła się*
w owey

In Ser. de
verb. A-
pocal.
sign.

Lib. 7. de
Arcan.
Cash: ve-
rit. C. 1.
Canis. in
lib. 1. cap.
13.

w owey uniżoności ducha ćwiczyć. y we wszystkich myślach, słowach y uczynkach się upokarzać; więc też po wszystkie momenta cnota owa swoje postęпки w niey sprawowała, y większą doskonałość: á tym w wyższym stopniu była, gdy już Syná Bożego poczęła, y porodziła. Albowiem myśląc iż BOG tak się nisko poniżył, to jest z Tronu niebieskiego w ciasność żywota Jey onegoż przez lat trzydzieści y trzy ná oczach swych mając, Jego Boskie sprawy uważając y rozmowy niewypowiedzianej pokory pełne słysząc: takowym będąc objaśniona przykładem, pod takim pokory Nauczycielem BOGIEM w cielonym rodzoną pokory Jego uczennicą się bydz czując takowe postęпки czyniła, do takiego stopnia pokory doszła, iż daleko wyżej nád wszystkie Chory Anielskie była wyniesiona według obietnicy CHRYSTUSA, mówiącego: *Kto się poniży wywyższon będzie.* Lucz 18.

P U N K T III.

*O ákcjach powierzchwnych Pokory Panny
Przenajświętszey.*

AKcye powierzchne pokory, pochodzą od wewnętrznych, tak iż świadectwo dają wielkiey bydz uniżoności owych, ktorzy w prawdzie przed BOGIEM chodzą. Dla czego pilnie uważać trzeba powierzchne sprawy w Pannie Najpokorniejszey naszey, nie tylko ábyśmy ich naśladowali, ále ábyśmy też z nich dochodzili, iáki był umysł, y áffekt wewnętrzny, w Sercu Jey wszczepiony.

Prawdzi-

In par.
Anim.
Cap. 2.

Prawdziwa własność pokornych jest, niskie sprawy, y podle urzędy przyjmować, y w nich z ochotnym umysłem się zabawiać, a ciało swoje nie wysmienitym, nie modnym, nie drogim odzieniem okrywać, lecz prostym, y pospolitym, iako namieniał Albertus Wielki, mówiąc: *Znak prawdziwey pokory jest, jeżeli kto sobie zańsze niskie obiera miejsce poniżone towarzysze, niski urząd, y podle staty.* To Panna Przenąświętsza iako náydoskonaley wypełniła, ponieważ trzyletnią będąc ofiarowaną w Kościele, w którym prawie do trzynastego, y więcey przemieszkiała roku, nocnemi, dniowemi godzinami, y modlitwą zabawiła się, co zaś czasu od duchownych zabaw zbywało, ten wżysstek ná ręcznych pracach trawiła, iako to nici przedąc, dziane roboty ze lnu, albo z wełny czyniąc, czasem też z iedwabiu ná używanie Kościoła, iako świadczy, Epifaniusz Kapłan Konstantynopolitański. Gdy zaś poślubioną była S. Jozefowi, częścią do zwykłych Niéwiąstom zabaw, choć w samey rzeczy podłych, ile ochędostwo ubogiego sprzętu domowego wyciągało, z ochotą się udawała, iako też y przerzeczonego nici przedzenia, y działania nie zániedbywała, aby podług swey możności S. Jozefowi dopomagała do codziennego wyżywienia, dobrowolnie bowiem swoje kochała, y obrała ubóstwo. A ponieważ rzemieśło Ciesielskie którym się S. Jozef bawił nie wielki zárobek ná owo ochędostwo, które iey przynależało, przynosiło; więc miłość y potrzeba wyciągała, aby y ona także z pracy swey zárobku ná wyżywienie przykładala, y takieć iey prace były przez owe całe siedm lat, gdy uszli do Egiptu, z Oyczyzny pielgrzymując. Tam bowiem gdy przyśli, wżysztko wyżywienie y odzienie zostawiwszy, potrzeba było ręczną robotą tylo grosza wyrabiać, ileby do szczupłego przy.

przynajmniey pożywienia wystarczyć się mogło. Okto-
 rey to pracy y robocie oboygą obfzerne świadectwo zosta-
 wił Bazyli Święty, w te słowa: Przyzwolito byǳ prawdzie
 rozumiem, iż *PANNA* Przebłogosławiona, y Święty
JOZEF, ponieważ ubodzy iako wydać się ze żłobu, byli,
 y rzeczy potrzebnych niedostatkiem przyciśnieni; ręczną pracą
 życie swoje wspierali. Ani wątpić, iż *JH ZUS* po trzykroć
Naybłogosławieńszey na oświadczenie poddaności swojej, y po-
 słuszeństwa Rodzicom winnego, ichże sęǳ przykładem. Z tych
 tedy słow Bazylego Świętego wydać się iż Panna Przenay-
 świętsza pokornemi, y podłemi zabawiła się usługami,
 y nie co innego o Jeyże trzeba trzymać szatach, tylko że
 były nie modne, y nie ciekawe, nie wspaniałe, y nie wielkiej
 ceny, lecz proste, y pospolite ktoreby tylko sposobne były
 do okrycia uczciwego Ciała, y owszem nie farbowane,
 lecz naturalnego koloru były. Takie świadectwo wyżej
 pomieniony Epifaniusz daie, staro- dawny y doświadczony
 Pisarz, twierdząc, iż suknie Panny Naypokornieyszey były
 naturalnego koloru, ze lnu, albo z wełny: y tego probuie
 doświadczeniem welum, ktore ona na swey głowie nosiła,
 a za żywota iego, miedzy naydroższymi relikwiami, cho-
 wane było.

Basil.
 Const.
 Men. c
 5. Luc.
 2.

Pokornych iest przyzwolito usługować ochotnie bliźnim,
 iednako iak niższym, iako y godnieyszym; iako uczy Świę-
 ty Paweł, pisząc do Galatów; gdy mowi; *Jeden drugiego* ad Gal. 6.
ciężar znóście, a tak wykonacie prawo Chrystusowe, to iest pra-
wo miłości duchowney, przez ktore dobrze czyniemy wszystkim.
Y daley przydaie. Gdy czas mamy, czynmy dobrze dla
wszystkich. A zaś do Filipenłow. Toż rozumieycie, też mi- ad Phil.
łość maigc, a w pokorze wszystkim siebie za przełożonych rozu- 2.
micigc.

micie. Co dla tego namięnił Apostoł, iż prawdziwa pokora kto-
rey materyś kto sam z siebie tylko má, przymusza Człowieka, áby
tylko wzgląd miał ná te rzeczy ktore z siebie má, y z tąd się rozumiał
bydź náyniższym nád innych, miłość zaś ktora się ściąga ku bliźnie-
mu, przymusza Człowieka, áby wzgląd miał ná te rzeczy ktore są
Boskie w bliźnim, y z tąd wszystkich za Przełożonych swych sobie
poczytywał. Ponieważ iáko BOG nikomu nie przykazuje, áby dla
darow ktore od BOGA wziął, przez pokorę sobą pogardzał, tylko
dla tego co sam z siebie má, tak też nie rozkazuje, áby przez miłość
bliźniego, kochał, dla tego co bliźni sam z siebie má, ále dla tego co
od BOGA odebrał. Y dla tegoć z tąd to idzie, że wszyscy pokorni
choćby niewiem iáką świętobliwośćią iásnieli, samemi sobą po-
gardzają, y nisko o sobie trzymają, bo wszyscy znają, iż nie są
wolni od grzechow, ktore nie od BOGA, ále z nich samych są,
wszyscy wiedzą owo swoie nic, z ktorego BOG Wszechmogący
ręką swoją ich ná światło wydał, áby byli czymkolwiek. Podo-
bnymże sposobem, iákimkolwiek występkiem osławionych ludzi
prawdziwie kochają, dla natury dobrej, ktora od BOGA mają, y
ze duszę ná obraz, y podobieństwo Boskie ná sobie trzymają.

Tę pokorę co do służenia bliźniemu niskimi posługami
oświadczyła nam Przebłogosławiona Panna, gdy zaraz iak tylko ná-
uczona od Anioła, iż szosty już miesiąc wychodzi iáko Elżbieta
Święta Syna Jana w żywocie poczęła, wyszła z Nazareth z wielką
skwapliwością, w trudną drogę, przez Judskie góry, w daleką podróż,
iáko piśze S. Bonawentura, pieśzo do domu Zacharyásza więcej nád
ośm mil miejsca odległego, przeniosła się, nie dla spoczynku tam, ábo
dla urekręowania iákiego, lecz áby posługą swoją we wszystkim,
niby zamiast Służebnicy damowej, sposobila się wygodzić iáko
twierdzi Święty Bernard, mówiąc. *MARYA z wśelką skwapliwo-
ścią przez góry bieży, áby Elżbicie usłużyła. Y indziej. Pałała
poniekąd*

poniekąd w szukaniu łaski miłości, iasniało w ciełe Pánien-
 stwo, pokora w usłudze Jey wydawała się. Zapewne ządzi-
 wienia godna jest tá submissya Pánny Przebłogosławioney,
 ponieważ będąc takiemi pochwałami od Anioła ozdobioną,
 y ná taki godności stopień aby była Matką Bożą wyniesioną,
 tudzież przy swym Panieństwie Syna Bożego z DUCHA
 Świętego poczynając, y iuż go w żywocie swoim nosząc, y
 dla takowych przywilejów iako Páni Ludzi ná Ziemi, y
 Aniołów wszystkich ná Niebie, uczczenia y uwielbienia go-
 dną będąc, z tym wszystkim, iednak ani chciała czekać po-
 kiby Święta Elżbieta pokrewna iey do nawiedzenia Jey
 przybiegła, ale y owszem Ją tą pokory usługą uprzedziła,
 a nie tylko ją nawiedzić, ale też iey usługować przyszła, y
 nie przez kilka tylko dni, ale przez całe trzy miesiące.
 Ná którą Pánny pokorę niezmiernie się Święta Elżbieta
 zdziwiła, z kąd gdy w weyściu w dom przywitanie siebie od
 niey usłyszała, żadnego Jey natychmiast pozdrowienia nie
 oddała, ale uważaniem niegodności swojej od dania po-
 zdrowienia zastraszoną, zamilkła, y w też tropy widząc się
 bydź przed takim Maiestatem zawstydzoną, Duchem Świę-
 tym nápełniona, wydała się ná pochwałę Jey, głosząc Ją
 bydź Błogosławioną między Niewiastami, y Błogosławiony
 Owoc Żywota Jey, y przydając. *Z kądże mi to, iż Má'ka* Łucz 1.
Pána mego do mnie przyszła. Jakoby rzekła. Ty Panno
 Przezácna, Ty Náywyższa wszystkich Niewiast chwało,
 któraś Darow, y Łask Niebieskich, więcej niż one wszy-
 stkie od BOGA wzięła. Ty któraś godną jest od wszy-
 stkiego ludu, y od narodow tego świata, iako Krolowa Nie-
 ba, y Ziemie, bydź uczczoną, Ty któraś we wnętrzo-
 ściach

ściach twych poczęła Syna Náywyższego BOGA Oycę,
w którym zbawione, y błogosławione będą wszystkie náro-
dy, przychodzisz do mnie niewiasty ubogiej, y mizernej,
wielę grzechami obciążonej. Pánię będąc, przychodzisz
do Sługi? Matką stworzyciela, do matki Sługi? Jamci jest,
ktora z wszelką pilnością, bez wszelkiego omieszkania po-
winna była przybieżec do nawiedzenia, y uczczenia Ciebie,
imieniem moim, imieniem ludu Izraelskiego, y całego Ná-
rodu ludzkiego, y tákiej szczęśliwości, y chwały powin-
szować Ci; iákoż tedy iá Cię przyiąć mam Páni? iáko
uczcić gdym jest stworzenie tak podle, y nikczemne, ty
żás tak godna, y Náyiasnieysza, ktora w żywocie nosisz Te-
go, ktorego Niebo, y Ziemia ádorują? w takowy sposob
ządziwiła się Elżbieta ná pokorę Pánni. Jeżeli tedy takim
podziwieniem zádumiała się z áktu nawiedzenia siebie od-
danego, iákiesz proszę zádziwienie ná nią po tym przypaść
musiało, gdy iá widziała sobie usługującą z taką miłością,
y pokorą, iż daleko honor wszystek, y uzanowanie dáne
sobie od Elżbiety, przewyższyła? Ják wiele razy Elżbieta
stanęła prawie zádumiała, y ná umyśle prawie od siebie
odeszła ná takowy widok? Námienił to Święty Bernard
mówiąc: Jż gdy przysła Pánni, tak się dziwiła Elżbieta, że

In ser. de mówiła: z kądże mi to, iż przysła Mátka Pána, mego do
Nativ: mnie, ále niech się barziej dziwnie, że ná przykład także
Virg. Syna swojego, nie áby Jey służono przysła, ále áby Ona
służyła.

Własna jest rzecz pokornych ochotnie z ubogiem, y
podley kondycyi iudźmi przestawać, y według zwyczajow
ich obchodzić się, chociaż od wszystkich pogardzonych,
gdy miłość wyciąga, pomocy swej ku nim nie uchylać,
z kąd

z kąd y Albert Wielki, między znakami pokory położył ; z towarzyszami podłemi konwersować. Y ten przykład znayduie się w Pannie naszej Najsświętszey. Albowiem gdy zaproszona była do Kany Galileyskiej na gody, do ludzi według opinii świata ubogich, tam bowiem im do ucztowania gości nie stawało wina, nie gardziła nimi, lecz *Joan. 2.* przy ich godach była, przy stole ich siedziała, ze wszystkimi pobożnie konwersowała, układną, y przykładną wzyśtkim się stawiła, radą y pomocą, ich poratowała.

Wiądomo iż Marya Magdalena gdy w Jeruzalem się bawiła, przed swym nawroceniem, grzesznicą publiczną została, y z tey przyczyny u wszystkich uczciwych y pobożnych ludzi wzgardzoną była, tak, że nie tylko towarzystwa iey się strzegli, ale też iako się wydaie z Faryzeusza, dziwili się że od CHRYSTUSA do nog pocałowania przypuszczoną była. To iest dość opłakiwała poniekąd łzami upadek swoy, y niesławę przed Bgiem, ale ieszcze nie opłakiwała była niesławy przed ludźmi. Zwykła bowiem niesława mianowicie w Niewiastach, chociaż do polepszenia nawroconych, w pamięci u ludzi, y przez całe życie, albo zapewne długo trwać, y uczciwe Niewiasty z takimi prawie wiecznie rozmow, y ichadzek wzdrygaia się. A iednak Nayschwalnieysza Panna nasza, która była sama prawie czystość, y świątobliwość, y wspaniałości niejakiey niebieskiey pełna, oną nie gardziła, y chociaż trwała iey niesławy pamięć, sobie ją iednak za towarzyszkę najmilszą obrała, z nią żyła, przemieszkiwała, a potym także pod czas męki Syna swego do Krzyża ją na górę Kąlwaryą z sobą przyprowadziła. *Lucas 7.*

Pokornych natura, y obyczaj iest, gdy między zgromadzonych ludzi przychodzą, ku wszystkim uszanowanie

náypierwsze mieć; z mieysca łatwo ustatć, y ile się zeydzie, náyniższe mieysce obierać sobie zwykli. Tenci jest obyczaj? taka wszystka zabawa, ile tylko z nich sámych jest. W czym przestają ná radzie Chrystusowey niegdyś wy-

Luca 14. rzeczoney: *Gdy wezwany będziesz ná godę, idź, usiądź ná ostatnim mieyscu.* Tenże obyczaj zachowywała Panna Nayswiętsza, co raz nánotował Święty Łukasz, ábyśmy z iednego takowego pokornego postępku Panny dochodzić mogli o innych. Gdy álbowiem już CHRYSTUS wstąpił do Nieba, Apostołowie z Uczniami powrocili się do Wieczernika, do ktorego sto y dwadzieścia ich się było zgromadziło, ná modlitwie trwając, y przyścia DUCHA Przenayswiętszego oczekiwając. Gdzie Łukasz Święty wspomina, iákim tam porządkiem siedzieli; gdy mowi. *Miejskali tam*

Aktor. 1. *Piotr, y Jan, Jakob, y Jędrzey, Filip, y Tomasz, Bartolmiej, y Matheus, Jakub Al. cuszow, y Symon Zelotes, y Judasz Jakobow, gdzie wnet przydaie. Ci wszyscy trwali iednostaynie, ná modlitwie z Niewiastami, y z MARYĄ Mąką JEZUSOWĄ.* Nie bez przyczyny tedy Męziow w przod niż Niewiaśc wzmiankę uczynił, to jest áby wyraził porządek ktory w siedzeniu zachowali, gdzie gdy opisał Święty, iż mieysce do siedzenia dane było Niewiastom po Apostołach, oraz też námienił iákim oni porządkiem siedziały, ná ostatku kładąc Náypokornieyszą Paninę MARYĄ, ábyśmy zrozumieli, iż Ona ostatnie mieysce trzymała, co zápewne nie trafunkiem się to stało, álbo zeby przez nieostrożność, w owym całym świętym Zgromadzeniu zednego ná nie respektu bydź nie miało, o ktorey wiadomo iż u wszystkich w wielkim poważeniu y uczciwości była, lecz iż u niey, ile się kiedy trafiło, záwsze mieysce ostatnie

ostatnie ulubione było, y pokorą swoją wśzystkich, y każdego pokorę pierwsze Jey mieysce dających, przewyciężała.

Tę Przenąyswiętszey Panny uniżoność nanotował Święty Bernard tymi słowy. Czytaśz w Dziach Apostolskich iż pouczający się od góry Oliwncy, iednostajnie trwają na modlitwie. Tam? ponieważ MARYA była mianowana, która nad wśzystkich jest, tak z godności Syna, iako z przywileju swey świętobliwości. Lecz MARYA im godniejsza była, upokorzyła się nie tylko ze wśzystkich, ale y nadwśzystkich. Słusznie tedy stała się ostatnia pierwszą, która pierwszą będąc, nad wśzystkich się ostatczną czyniła, słusznie nad Aniołów wyniesiona jest, która y między Wdowami, y między poku'nicami, y y z oną z ktorcy siedm szatanow. wygnani byli, niewymowną łaskawośćią sama siebie unizala.

De verb.
Apoc:
lig.

P U N K T IV.

O innych akcyach pokory Przenąyswiętszey Panny
M A R T I.

Pokornych własność jest statecznym umysłem znosić wzgardy, y pośmiewisko ludzkie. Barzo zaś pokornych jest też także znosić ochotnie, y onę miłować. Dla czego Święty Anzelm między stopniami pokory, ieden czyni, to jest, jeżeli Człowiek uznaje się bydz godnym poniżenia, bliższym zaś y wyższy stopień, jeżeli żadaną wzgardę cierpliwie zniesie; náywyższy jeżeli wzgardę kocha, y z poniżenia swego cieszy się, ktorego stopnia gdy dojdzie człowiek wielkim oświeceniem

lib. de sis
mil. Cap:
105. 106.
107.

niem cudownie objaśnionej bywa tak, że w miłości Bożej ośobliwy uczyni postępek. Święty Bonawentura twierdzi, iż ludzi dowcipem, y mądrością znacznych, tym sposobniejszych czyni owo do miłowania BOGA, im sobą barziej pogardzają, y im ochotniej od innych ludzi wzgardzeni, y zâ n c miani bydz pragną.

Tę pokorę zupełnie pełniła Nâychwalebniejsza Panna **MARYA**. Wiemy albowiem, iż do nâywiększej wzgardy Człowieka przynależy, gdy w własnej Oyczyźnie, w samym mieście, w którym się urodził, żadnego nie znajdzie któryby go do swego mieszkania, lub do domu wszystkim podróżnym pospolitego przyjął, gdyby od wszystkich odrzucony, iako wzgardzony był. A toż tej wzgardy wielkiej doznała Przenâychwalebniejsza Panna, gdy z Oblubieńcem swoim **JOZEFEM** zaszła była do Betleiem Oyczyzny swojej, w całym mieście żadną miarą chociaż bliska była porodu, ani kącika iakiego- takiego uprosić mogła, w którymby przenocowała, to zaś nie przytrafiło się z nieostrożności iakiej, y z zâ n e d b a n i ą dobrego **JOZEF**A, który z swej niezmiernej miłości, y z wielkiej roztupności, dostatecznie wiedział iako miał szanować ow skar b nâywyższy sobie powierzony, y dla tegoć nâywiększego stârania przyłożył, aby się w uczciwe iakie miejsce byli przytulili: lecz że Obywatelom Betleiemskim barzo ubogiemi wzgardzonemi bydz się widzieli, a zâtym nie godnemi, albo w gospodzie wygody zâżyć mogli, iako zważył Święty Bonawentura.

*In vit:
Christi:
Cap. 8.*

Rzecz tak dalece podła y wzgardzona jest, we dnie y w nocy mieszkać w stajni z bydłety: żadna bowiem Nie-
wiała w żadnym mieście y we wsi nie znajdzie się, ktoraby mianowicie przyrodzeniu wygodniejszego, nie znalazła pomieszkania.

mieszkania. A jednak do takowego poniżenia y uboſtwa przyſzła Náychwalebnieyſza Pánna, która przez całe czterdzieſci dni przemieſzkała w ſłayni, w ktorey porodziła Krola chwały, y we żłobie między bydłety, bo lepszego mieyſca nie miała, złożyła, iáko opifuie Święty Ewangelista, y tamże z Synem Boſkim ktorego zrodziła, aż do Oczyszczzenia przemieſzkała. Do ktorego poniżenia tylko tego nie było, że ona żadnym ſmutkiem nie záturbowała ſię, ále y owfzem wielkie w tym czuła wesele, y BOGU także za to dzięki czyniła, z ktorego ręki to doſwiadczenia ſwey pokory, poznawała bydz pochodzące.

Lucę 2.

Według poſpolitego także zdania w wielkim poniżeniu, y pogardzie żyją owi, którzy z boiaźni Panow ſwoich przymuſzeni bywają poniewierać ſię tylko w daleko odległe krainy, uciekając w grube národy, nieznaíomego ięzyka, żadney ludzkości niemające, prawdziwey wiary nieznające, y przez wiele lát tamże ukrywać ſię. Uciekać bowiem ieſt to ludzi boiaźliwych, y wzgardzonych, y którzy w zadney u ludzi nie ſą ſáſce. Przychoďnie także y pielgrzymi wſzędzie niſzſze mieyſce mają, niſzeli ziemianie, y obywatele, miánowicie gdy ſię doſtają między lud nie mający miłości bliźniego.

Od takowego poniżenia nie była wyięta Pánna Náychwalebnieyſza álbowskiem po czterdzieſtu dniach, od ſwego Świętego poroďzenia wypełnionych, przymuſzona była oraz z Świętym JOZEFEM, przez Anioła będąc nápomnieni, do ucieczki do Egiptu, wziąwſzy Náyſwiętſze Dzieciátko JEZUSA, z boiaźni Heroda o zabićcie Dzieciátka zámy, ſłaiącego, gdzie całe ſiedm lát żyła między ludźmi, rodem, ięzyka, y obyczajow grubych roźnoſcią przeciwnemi,

R błą-

błędami, y bezbożnemi náukami zarażonemi, y dla bałwochwalskiego bożkow fałszywych matactwa, w nieczci zostającemi, którzy za bożki swoje, nawet y sprośne bestye czcili, y samym czartom ofiary czynili. Mogłać álbowiem Panna Przebłogosławiona: u BOGA ktorego rękami swemi nosiła, obronę uprosić ná przeciw Herodowym zasadzkom, áżeby z Ojczyzny swojej przecie nie uchodziła, álbowiem to Boskiej mocy było barzo łatwo, lecz ona wolała uchodzić, y w taką nędze, y mizeryą powłóczenia poddać się, dla tego áby wszelkiej szkoły pokory doznała, dla czego y z chętnym umysłem to ná się przyjęła utrudzenie, y chociaż była Bożą Rodzicielką, raczyła jednak patrzeć oczyma swymi pokornymi ná takie, y tak wielkie owych grubych narodow, ku bezbożnym bożkom ich obrzydliwości y występki. Chociaż była zwierciadłem wszelkiej świątobliwości nie zbraniała się między náypodleyszemi grzesznikami mieszkac, ná ostatek chociaż była Matką Wszechmogącego BOGA, rozumianą, y mianą, za niewiaścę bez wszelkiej pomocy, y łaski, y bez opieki ludzkiej, u swoich opuśczoneą, ktoraby przymuszoną była dla boiaźni ludzi śmiertelnych, iákoby tylko samą ucieczką życie swoje zachowującą.

Już też zaś wszelką wzgardę y poniżenie przenosi iezeli czleka małą za grzesznika. A jednak tego też rozumienia o sobie nie wzdrygała się Najsświętsza Panna. Prawem álbowiem Boskim w starym Testamencie nakazano było, áby Niewiasta ktoraby z Męża poczęła, y porodziła Syna, przez czterdzieści dni iáko nie czysta od weyscia wstrzymała się do Kościoła: te zaś dni wypełniwszy, áby szła do Kościoła, áby ofiarę oddała dla oczyszczenia siebie, á miał

nowicie

nowicie aby ubłaganiem ofiary, y modlitew, które czynione były od Kapłana, oczyszczona była od zmaży grzechu, to jest owej która iako Głosa ordynaryina notuje popełnia się w rodzeniu człowieka. Chociażkolwiek albowiem bez grzechu człowieka narodzenie staćby się mogło, ponieważ małżeństwo jest pozwolone, y dziątek rodzenie za skutek ma, jednak dla wkradnięcia się nieporządnej pożydlivosti, rzadko bez grzechu powszechnego (byleby inny występki nie wkroczył) przez Małżeństwo wykonane bywa. Dla czego y Niewiasty tey y inney winy bliskie będąc, ięzeli się za grzesznice mają, od świątnic Boskich do czasu wstrzymać się mają, a zaś dla oczyszczenia swego iść do Kościoła winny, y przez ofiary y modlitwy Kapłańskie, grzechy swoje znosić powinny, z kąd nie wielki tak dalece uczynek pokory czynią, bo wykonywają co z winy swej wypełnić powinny, aby żadnego o sobie wysokiego rozumienia, y honoru sławy kształtu nie czyniły.

Głos.
Lev.
c. 12.

Ale Najsświętsza Panna MARYA która żadney zmaży cielesney, y duchowney nie była podległa, lecz ciałem, y umysłem nad gwiazdy czystsza była, gdy mogąc probować iż do prawa owego Moyżeszowego nie przynależała jednak od weyścia do Kościoła, y innych obrządkow prawem zakazanych, wstrzymała się, to jest aby od wszystkich, równo iako y inne niewiasty za zmażaną y grzesznicę mniemaną była, ofiar y modlitew dla zgładzenia grzechu, którego żadnego nie miała, potrzebującą: co nic innego nie było, według tego zdania, tylko się w stanie swej godności poniżyć, y swej sławy ubliżenie uczynić. Dla czego y takowy Jey postępek przedziwney y nągłębszey był Jey pokory znakiem.

Naostatek między wszystkimi pokory stopniami pier-

Orat. 20.
Tom: 3.
Bibl. sacr.

Dorot:
de vita
pię inlit.
Cap: 2.

Mat: 13.

Marci 6.

In spec.
Cap. 4.

wsze mieysce má ow, ktorym nie tylko mocnym ále y ochotnym umysłem, krzywdy zelżywości, wzgárdy słowy y uczynkiem zadane znośiemy. O czym itak piśze Święty Eliaśz Opat mówiąc: *Pokory wykonywa ćwiczenie, który nie iest zwiadliwy, kto się nysyłkim poddaie, kto starszym nie sprzeciwia się, kto statecznym umysłem ponosi wzgardę.* Pokorni zaś nie dla tego ochotnie znośzą pogardy, iżby lekce sobie wazyli. tych co im ie zádaia, álbó iżby zadnego ná swoy honor względu nie mieli, ále iż się sądzą wízelkiey krzywdy y zelżywości byđz godnymi. Ták uczy Święty Doroteusz tymi słowy: *Prawdzinwie pokornemu cokolwiek się przytrafi przeciwnego, záraz się w sobie kruszy, záraz się czyni byđz godnym tey przeciwności y zelżywości, áni się zwykł ná kogo uskarżać, áni usiłuaie ná innego w tym przyczyny składać.*

W tey pokorze ćwiczyła się także Przenáyswiętsza Pánna MARYA, ponieważ záwsze się trafia, iż ile razy ludzie bezbożni Syna zelżywie traktuią, ile z nich iest nie przepuszczaią teź y iego Matce. Wiádomo iż niegodnemi zelżywościami, ná bezbożnicyi Zydzi okrywali CHRYSTU. SA Pána, názywaiąc go Samarytánem, y opoim, od czarta opętany. Toż od nich ponosiła Náyswiętsza Pánna Jego Matka, co iásnie pokazał Święty Ewangelista Mateusz, gdy piśze iż Obywatele Miásta Nazaretu, w ktorym Pánna Przeczysła mieszkála, przy uszach Jey zárzucali mówiąc: *Jzali to nie iest ten Ciesielski Syn, izali Mátka Jego nie názywa się MARYA.* Święty zés Marek piśze iż mówili: *Jzali to ten nie iest Ciesla Syn Maryi.* Ktore zápewne słowa nie ná co innego, tylko ná zelżywość, y nieślawę Jego wyzioneli, áby wytknęli MARYA, byđz Niewiaśtą ubogą, wzgardzoną, y wízelkiego wspomnienia niegodną, iáko mowi Święty Bonawentura. Y iáko CHRYSTUS Pán nasz po
chwa.

chwalebnym swym do Nieba wstąpieniu, prześladowanie znosił na wierze, y na nauce zbawiennej swojej, tak Panna Náchwalebniejsza, iako starzy, y doświadczeni Doktorowie napisałi, po nim, wiele miała częścią Pisarzow, y Faryzeuszow w swej niewierności zátwardziałych, częścią też także heretykow zarażliwych, którzy bezbożnie swoimi bluźnierstwami na Krolowá Nieba y Ziemi, y na Matkę wszelkiej świętobliwości wybuchnęli, ktorých ona wszystkich náyniższą umysłu swego submissyą, ponosiła. Chociaż bowiem nieznośnie bolała nad ich szkodą, y nad nástępującym ich wiecznym zátraceniem, iednak co się Jey czci y uwłoczenia honoru tykało, nie tylko chętnie przyimowała, ale sobie y winzowała, y iakby dobrodziestwo odebrała, nie porównanym áffektem cieszyła się, iż częstkę nieiáką z Náchwalebniejszego Syna swego Krzyżem spólną záfłużyła.

P U T N K T V.

O Pokorze Pánný Náyświętszey w pokrywaniu Łask Boskich wielkich, sobie udzielonych.

JAko prawdziwey pokory ákt iest, przyimować chętną wolą krzywdy od ludzi y zelżywości zádane, tak też iey własny ákt iest wszelkim stáraniem pokrywać to, coby chwałę, y honor nám u ludzi ziednać miało, iako to są cbiáwienia Boskie, wysokie dary Boskie, mądrość, dowcip, siłę, dobre y heroiczne dzieła, y inne nábyte dobra, y náaturalne od BOGA obdarzenia. Chociaż niekiedy może się trafić, iż ie także bez náruśzenia pokory, wydać powinniśmy, miánowicie gdy poradzić się przýdzie o zbawieniu dusznym z Spowiednikiem. Temu bowiem sumnienia nášzego sprawy nie tylko wyiáwić się mają co do grzechow, y ich tentacye, ale też y dobre uczynki, y dary od BOGA powierzone, iák się zaś potym

námienię; tudzież ile razy zbudowanie bliźniego, y chwały Bożej przyczynienie, po nas tego wyciąga. Których przyczyn gdy nie-mała, wstrzymać się barzicy w granicach pokory powinniśmy, y dary Boże w nas płaszczykiem milczenia pokrywać, dla czego Święty Do-roteusz mowi: *Tajemnice duszy twojej, y wszystkie dobre akcy y świę-
te zakryj przed oczyma ludzkiemi, iedną wygubysz którąś za wodza duszy
twojej obrał.*

Takowe pokory dokumenta iak náyściśley zachowała Panna Náychwalebniejsza MARYA. Nawiedzona była od Anioła, náy-wyższych od niego dociekła tajemnic, wysokiemu się pochwałami by-dź wyniesioną widziała, y słyszała które na żadne stworzenie nigdy nie przyszło. Samże wcielenia Bożego sekret w skrytościach wną-trzności swoich obchodziła, a iednak wielkie dary Boże, y inne nie-policzone szczodroblewości, y łaski, przez całe trzydzieści lat y trzy tała, żadnemu człekowi nie objawiła, y Zacharyaszowi nawet, chociaż y Kapłanowi, swemu pokrewnemu, ani S. Elżbiecie swej Koligatce, chociaż tak poufałey. Y lubo też Święta Elżbieta z Boskiego objawienia poznała wcielenia tajemnicę, co w pochwa-łach Przebłogosławionej Panny iásnie pokazała: z kąd nie mało ją poruścić mogło, aby też swoje sekreta od BOGA wzięte wydała, iednak wołała zámilczec. Ktorey to sprawy dokument nie bez przyczyny iest, iż ani nawet Oblubieńcowi swemu Świętemu JOZE-FOWI, którego tak kochała, tego nie wyjawiała, y w ow czas kiedy tego potrzeba ostatnia wyciągała, to iest, gdy tak wielkie surbowanie y boiaźń na umysł jego były przyszły, iż o opuszczeniu Jey pota-iemnym myślił: widział albowiem Ją żywot nożącą, a przyczyny takowey tajemnicy nie wiedział. Co ieżeli takowey Osobie, w tak potrzebney przyczynie swopiej, darow y sekretow od BOGA wzię-tych wyjawic nie chciała, iakoż tym barzicy innym nie wyjawiała? Objawiła zaś dopiero po przyściu DUCHA Przenáyświętszego, wtedy

wtedy bowiem y Boska wola, y sama potrzeba wyciskała: aby wszystkie tajemnice dla zbawienia całego świata objawione były.

A iako te duchowne bogactwa, y łaski wiecznym milczeniem pokryła, tak też cześć, y wielmożność, którą iako Matka Boża miała, tała, schraniając się wszystkich okazyi, by w żadney rzeczy przywłaszczać iey sobie godność nie przymusiła. Ponieważ gdy ná gody do Kany Galilejskiej wespół z Synem przybyła, y usilnie pragnęła gdy nie stawiało winą pomocy iakiey przyłożyć, ani władzą Macierzyńską, ani znakiem iakowego rozkazu, ale pokornemi tylko słowy przytomny niedostatek Synowi przełożyła, mówiąc: *Wina nie maig.* Także gdy częstokroć ochotnie przybywała ná owe miejsca, ná których CHYSTUS albo kázania do ludzi miewał, albo cuda czynił, y słyszác Syna swego w takim bydź użanowaniu, y poważaniu, iż nád Proroki wszystkich wieków był wywyższony, náuka także Jego, y przecudowne sprawy, ktore częścią ná pułstyniach, częścią ná ludnych miejscach czynił, aż pod same niebiola wywyższone były, iednak w tych wszystkich okazjach, ktoremi mianowicie Niewiaſty zwykły affekt Macierzyński wydawać, y z wesołością wyiawiać, mieniać się takich godnych Synów bydź Matkami, Náyswiętsza zaś Pánna ani słowkiem iakim do uszu innych donioſła tego, by była Matką Chrystusową, albo iżby iaką miała mieć zwierzchność nád nim: ale y owszem, iako y inne Niewiaſty przy pokornym milczeniu słowa Boskiego z Jego ust Boskich słuchała. Co raz námienił Święty Mateusz, gdy piſze iż gdy CHRYSTUS mowę miewał do rzeszy, y iako wyraził Święty Marek w pewnym domu do drzwi przybyła Matka, y z Jego

Joan: 2.

Marc: 3.

Matb: 12.

z Jego Bracią, na słuchanie Jego Boskiego kazania, y gdy chociaż wielkim pragnieniem będąc napełnioną, widzieć, y słyszeć CHRYSTUSA każącego, zrozumiała iż dla zgromadzenia ludu trudny przystęp mieć mogła, od weyscia się wstrzymała, y za drzwiami pokoraie w milczeniu, iakoby żadną godnością uprzywileiowaną nie była, łatwości do weyscia oczekiwała, poty, poki niektorzy, lub sami przez się, lub też od publicznych Chrystusowych przestrzeżeń, iawnie CHRYSTUSOWI nie rzekli. Oto matka twoja, y bracia twoi u drzwi stoja szukaie cię. Imieniem braci rozumieją się bydz w tym miejscu pobliscy Chrystusowi, zwyczajem u Żydow wziętym. Odpowiedział im zaś Chrystus. Ktokolwiek uczyni wolę Ojca mego który ieść w niebieszech, tenci moim bratem, y siostrą, y Matką ieść. Tę Panny pokorę, nanotował Święty Bernard temi słowy.

In Verb. Za drzwiami stała MARYA Panna, czekaie aby mogła mówić z Synem, ani zwierzchnością Macierzyńską mowy nie przerwała, ani do mieszkania wešla w którym Syn rozmawiał.

Taż zaślona pokory Panna przebłogosławiona: zakryła osobliwą swoją mądrość; którą od BOGA udarowana była, y nigdy żadnemi znaki, y akcyami, iej nie objawiła. Piśma świętego naukę doskonala, y tajemnic niebieskich wiadomość cudownie odebrała, ktorey częścią z objawienia Boskiego, częścią z Najśłodszego Syna swego przytomności była napełniona. Gdy tedy takowemi mądrości, y łask przywilejami uraczona była, iż na innych także swoją mądrość wylewać mogła, iednak iej nic nie wyiawiła, lecz ten skarb niebieski w skrytości serca swego złożony do czasu zachowała. Co namieniał Święty

Lukasz

Lukasz Ewangelista, gdy opisuie iż Mátka Chrystusowa słowa wszystkie, y tájemnice ktore o Synu Jey opowiedziane były w sercu swym zachowywała. Tymżesz sposobem, niewymowną mądrość swoją zakryła przez wszystkie lata w ktore CHRYSSTUS z nią przebywał ná ziemi.

Aż potym gdy się woli, y dyspozycyi Boskiey podobało, niektóre wyiawiła; co się trafiło, gdy po zesłaniu DUCHA Przenáyswiętszego ná Apostoły, początek dany iest opowiedania Ewangelii po wszystkich świecie, iako się nízey opowie. Co mądry Rupertus Opat uważając, mowi:

Poki Syn Człowieczy zostawać raczył nie co umnięyszony od Aniołow, poty prawie był czas Przebłogosławioney Panny milczenia, y tak długo milczała, tak długo w ciebości się zachowała, niby Ogród zamknięty. Ogród zamknięty, studnia zepięczentowana; gdzie zaś chwata, y cieża ukoronowany iest Syn Człowieczy, zmartwych wstał y do nieba wstępując, od tąd teyż Przeczyszczy Panny, był czas mówienia, y to przydiatolom, to iest Apostołom, y takowe rzeczy mówić, iakichby w przed poić nie mogli.

In Cap:
2. Math.

P U N K T VI.

*Jako naśladować mamy te przykłady pokory Panny
Náchwalebnieyszy MARTY.*

Ponieważ cnota pokory iest początkiem, y fundamentem, albo iako mowi Święty Bazyli skarbem wszystkich cnot. náypewnieyszym, więc teyżesz cnoty tak wiele, y tak wielkich w Ewangelii przykładow Przebłogosławiona Panna nám zostawiła, y dla tegoć przydłużey w

In Cant:
Monast:
Cap: 17.

wykładaniu iey zabawiliśmy się, teraz zaś nąd to zoſtaie, abyśmy obaczyli, iakobyśmy w iey ślady náyblizey wſię pować mogli. Jeżeli albowiem Pannę Náyſwiętſzą naśladowiemy, będziemy y Pána naśladować, który rzekł: *Uczcie* Math. 2. *ſię odemnie bomci cichy ieſt, y pokornego ſerca.* Co tu krociuchno námieniemy.

Z początku tedy chcącemu naśladować Panny Náyſwiętſzey, ſtarać ſię potrzeba o pokorę ſerca, którą chcąc otrzymać, takowey pracy przyłożyć trzeba, aby iako miedzy náyzacnieyſzemi darami Bożemi; znáyduie ſię, tak też o nię uſtawicznemi modlitwami, wzdychaniem y ſerdecznym ſłaniem u Majeſtatu Boſkiego zebrać mamy. Potym zaś w takowych przyimowaniu zabaw ochotnie ſię ćwiczyć, które miánowicie pobudzaią do wnétrzney pogardy ſamego ſiebie, iako gdy myſlić będziemy byli ſami z ſiebie, to ieſt nic, y grzeſznicy. Gdybyśmy rozważyli ſwoię nieudolność, iako niemaiąc pomocy od BOGA, nicbyśmy dobrego ſprawić nie mogli, y owszem onaż wſparci będąc, iednak w wielu upadamy, y grzeſzemy. Gdybyśmy przed oczy ſobie ſtawili, co po ſmierci za ſtan ciała naſzego, co za koniec przyſzły wſzyſtkich tego żywota honorow, y godności będzie, co za rachunek na ſtraſſnym ſądzie od duſzy naſzey z życia przeſzłego wyciągać BOG będzie. Pomocno także będzie uważać wielkość, Wſzechmocności Pána BOGA, y Jego doſkonałości, y właſności. Jako bowiem ziemia przyrownana będąc, do nieba, tedy iako iedno ziárko piasku pokaże ſię, y waży, tak człowiek gdy ſię w obecności Bożey ſtawi, zaráz iawnie widzi ſwoię ſłabość, y podłość, y tak do pogardy ſiebie przychodzi. Także przełożyć ſobie iaſny przykład pokory Syna Bożego, w śmierci

śmierci równo iako y w życiu nám zostawioney. Przykłady także Panny Najsświętszey, iako y innych Świętych: także też, zważyc iaki honor, iak wyśoka chwała duszy, y ciała pokornych czeka w niebie, z czym porównana tego świata chwała, mizerna y prawie za jedno nic poczytana jest.

Powtore, chcącemu naśladować pokorę Panny Przenajsświętszey; nie trzeba się strachać zabaw powierzchownego ćwiczenia pokory, a takowego sposob jest, między wpoł mieszkającemi w domu, podeymować się, y przyjmować pokorne y niskie posługi, sługom, y słuźebnikom przyzwoite, to zaś czynić dla tego aby sobie wyiednała się u BOGA cnota pokory prawdziwey. Ten zaś má być do otrzymywania pokory środek najsukuteczniejszy, iako uczy w niektórym liście S. Bernard gdy mowi: *Unizanie siebie jest drogą* *Epist. 87.* do pokory, iako cierpliwość do pokoju, iako czytanie do umiejętności; ieżeli tedy pragniesz nábydź pokory, nie schrańaj się do niey drogi unizenia. Ponieważ ieżeli nie będziez się mógł unizac, nie będziez też mógł przyść do pokory. A S. zaś Bazyli. *Pychy chorobę przynależy przeciwną racją,* *In Reg. brev. 189.* to jest wyprawieniem pokory leczyć. Pokory zaś wyprawianiem, w rzeczach wzgardzonych ćwiczenie jest. Tuż też przynależy, y inne pokory wyprawowanie iuż przerzeczone, temuż podobne, y od Panny Najswiętszey używane, to jest ochotnie służyć, y pracą swoią pomagać innym, mianowicie ubogim, y chorym, nie chęcią y ochotą służenia, ale z miłosierdzia, y miłości do poratowania ich niedostatku, y mizeryi, a to z postanowieniem tym aby się nauczyć pokory, y z affektem otrzymania tey choty od BOGA. Co aby z pilnością wykonało się, wiele pomoże,

ieżeli w tych to ubogich, y chorych uważać będziemy
 CHRYSTUSA Pána, który obzernie opowiedział, iż Je-
Mat: 10. mu się czyni, cokolwiekby náymnieszemu dla Jmienia Jego
Et 15. uczyniono było. Dla czego tak pisze Święty Bazyli, mo-
 wiąc: *Náznáczynsý sobie posługę, chociaśby się wzgárdzona*
Baf. de *nie iáko, y unizona widziáła, z chęcią wykonywáć, y z pilnością,*
abt. rer. *nie inaczej tylko iákbyś samemu CHRYSTUSOWI usługował,*
aby przez tę usługę do niebawstęp nam się nágotował, álbowiem
tá usługa cnot wśyśtkich iest iákoby nieciągá siecią, która Bo-
skie w sobie wśyśtkie przykazania záwiera, y same náprzod cno-
ty wśyśtkie przewyśśaiącą pokorę otrzymuie, która potym obfitey
wśyśtkich darow Boskich gromady nábywa. Poty Święty
Bazyli.

Nie mało także pomaga do nábycia cnoty pokory, u-
 żywanie szat pospolitych, y prostych, iákich używała Nay-
 skromniejszy Panna násza Náyswiętsza. A z Jey przykła-
 du niech się uczy każdy, ile będzie mógł, y ile reydzie się
 przyzwoi to stánowi swojemu, y obyczajowi życia. nie żadać
 sukien, więcey nád miarę delikatnych, miększych, droż-
 szych, y iásnieyszych, bo takowe nic innego nie są, tylko
 podniety, y początki pychy; nikt álbowiem iáko mowi
 Święty Grzegorz, sukien kosztownieyszych nie szuká, chyba
Hom: 4. dla próżney chwały, co powszechnie prawda iest, dla cze-
in Evam:
Et hom: 6. go y owšem niech używa odzienia skromnego, á nie wy-
 twornego, bo iák do nábycia pokory służy, tak też we-
Orat: 17. dług Bazylego Świętego, iest znakiem pokornego, y uniżo-
de bumik. nego umysłu, ieżeliby zaś dla słuśnych przyczyn miedzy
 ludzi wynieść niemógł bez uczciwych szat, to przynáymniey
 w progach domowych, podlejszych niechay używa. Pyta
 się Święty niektory, iáko to podle szaty gdy do ciała náleżą,
 mogą,

mogą sprawić w duszy pokorę. Y ná to odpowiada Święty Doroteusz, iż się to dzieie, ie duszá dobrze álbo źle się Dor: c. 2. rządzi od tych rzeczy, ktore do ciáśa náleżą, á to od owego czasu ktorego Boskie przykazanie przestąpiła w raju. Y daley mowi: *Inaczey bowiem rządzi się dusza dobrze się mającego, inaczey chorego, inaczey głodnego, inaczey nasyconego, inaczey także rządzona bywa dusza ná ośle siedzącego, inaczey siedzącego ná tronie, inaczey siedzącego ná ziemi, inaczey kościownymi ślatami obłożonego, inaczey z darciami, wyśarżaniami. Zkąd konkluduje, gdy się unieźa ciało czyli robotami, czyli ślatami podleższemi, upokarza się też y dusza.*

Jest y inne lekarstwo do nábycia pokory nie posłednie, to iest, ieżeli posłuszeństwo doskonałe kto zwykł wypełniać swoim starszym, co Przebłogosławiona Pánna także pilnie, iáko niżej mowić będziemy zachowywała. Jeźeli bowiem Synowie Rodzicom, Słudzy Panom, Zony Mężom, Uczniowie Náuczycielom, poddani zwierzchności, Obywatele Magistratom, á náypzod Zakonnicy, y Zakonnice swym Przełożonym z dobrą wolą, chętnie, y prędko we wszystkich posłusznemi są, y posłuszeństwo sobie obierają, y ono kochają, náyskuteczniejszy sposób otrzymują do nábycia pokory prawdziwey. Stolicą bowiem wyniosłości, y pychy iest wola własna, ieżeliby kto według swego zdania żyć chciał, y owey wolności záżywać, áby czynił coby mu się podobało. Pzez posłuszeństwo zaś człowiek umartwia, y nieiáko dusi wolą własną, y onę opuściwszy, y złożywszy, poddaie się cudzey, przełożonych, z kąd się dzieie, iż wyforowawszy pychę, ná duźce zlewa się przedziwna pokora. Dla czego iáśnie Święty Bazyli námieni-

Jz

Báf. In Jz trzema rzeczami mianowicie w sercu naszym wyrażone-
bexam. mi prawdziwa się pokora rodzi. Pośluszeństwem, to jest
 wiecznym, pilnym rozważaniem własney ułomności, y pa-
 mięcią ná żywoty Świętych, którzy nám cnotą świecili.

TRAKTAT IV.

O Cnocie Wiary Panny *MARYI* ná
 czwartym mieyscu w Ewangelii wy-
 rażoney. Luc: 1. Joan: 2.

P U N K T I.

O wysokiey, y nieporównaney Wierze ku *BOGU* y
 wysokim á niedościgłym tajemnicom Boskim Panny
 Najswiętszey *MARYI*.

S. 7bo:
 22. qv. 61.
 a. 6. ad 7.

Petri 6.

POkora nazywa się cnot fundamentem, bo przez nią
 do zbudowania duchownego przeszkoda gładzi się,
 to jest pycha, y umysł człowieczy stając się *BOGU*
 podległy przysposabia się do odebrania darow Bo-
 skich. *BOG* bowiem iako mówi Święty Piotr: *Pyśnym*
 się sprzeciwia, pokornym zaś łaskę dać. Wiara zaś nazywa się
 życia Chrześcijańskiego fundamentem, bo iey skutkiem prosto
 zmierzamy ku *BOGU*, y budowanie duchowne zaczynamy.

Przyśg-

Przystępującemu albowiem od BOGA, mowi Święty Paweł: *potrzeba wierzyć.* Dla czego lubo pokora doskonała byź nie *Habri. u.* może bez wiary, jednak fundament pokory poprzedza wiarę z tąd iż człowiek wierzyć w BOGA doskonale nie może, chyba wprzód przez pokorę rozum, y własną wiadomość, pod prawdę wiary podda. Gdy tedy z tey przyczyny wprzód mowiliśmy o pokorze: zostaie nám teraz abyśmy o wierze Przebłogosławioney Panny MARYI dalszą mowę ciągnęli. Ktorey Wiary wysokość aby doskonaley wyrozumieć się mogła, potrzeba uważać, iż Chrześciańskię Religii tajemnice są náywyższe, y ztąd barzo od wyrozumienia ludzkiego oddalone, ta zaś sama cnota wiary, przez którą się one wierzą iest zacnieysza y BOGU miłsza y więkkszey záslugi. Gdy bowiem człowiek wierzy dostatecznie owym tajemnicom, więc umysł swoy uniża rozładku się własnego wyrzeka, y iako niewolnik BOGU się poddaie, y przymusza się aby słowu Boskiemu był posłuszny. która to rzecz nie wątpic, iż obecności Boskiego Majestatu, iest wielka, y wysoka, y ieżeli z łaską Bożą złączona będzie, nie posłednię nádrody nábędzie u BOGA. Dla czego Święty Leo wyrozumiałe w te nápiśał słowa, mowiąc: *Ser. de—*
Wysokich taka rzeczywistość iest umyslow, y dusz barzo wiernych *Asc:*
światło, bez przesłanku wierzyć, to, czego okiem ciała widzieć się
nie może, y tam zanieść pragnienie, gdzie záyrzeć nie możesz
wzrokiem. Czemuby zaś człowiek dla otrzymania zbawienia potrzebował mieć wiarę rzeczy nad przyrodzonych; trzy osobliwie są przyczyny. *Pierwsza iest, iż z tąd wydaie* *S. Thom.*
się większa chwała Boża. Ponieważ gdy Boski Majestat *l. 1. con-*
niezmierny iest, y nieskończony, przynależało aby wiado- *gent. c. 6*
mość, ktoreby człowiek miał nábydź o BOGU, y o rze-
czach

czach Boskich przez wiarę, była nieiako godną takiego Majestatu: y dla tegoć potrzeba było, aby náyprawdziwiey, y náy mocney te rzeczy o BOGU wierzył, które żadną racyą naturalną poiąćby się nie mogły. Y tac to iest niezmierna chwała, którą człowiek oddaie BOGU, to iest aby náywiększą pewnością wierzył, y wyznawał Boskiego Majestatu niezmierność, mądrość y owe dobroci doskonałości, które nieskończoną przenoszą wielkością owe, które pod wyrozumienie człowiecze podpaść mogą.

Ibid. C.
18.

Druga przyczyna iest, iż to przyzwoita rzecz iest naturze, y przyrodzeniu człowieka. Gdy bowiem dwie w iego umyśle zachowują się władze, to iest wola, y rozum, przystoi, aby nie inaczey rozumem, iako y wolą był podległym, y posłusznym BOGU. Z kąd iako woli posłuszeństwo, y poddanie się BOGU zawisły na wyrzeczeniu się siebie do wykonania woli Boskiej, tak posłuszeństwo rozumu zawisło, na wyrzeczeniu się siebie do poddania się Boskiemu rozumieniu. Które to poddanie rozumu wykonywa człowiek, gdy wiarą przyzwala na te rzeczy, które Chrześcijańska Religia do wierzenia podaie; y dla tegoć żywą wiarą wierzyć iest potrzeba to, co ku wielkiej chwale Bożej zlewa się, człowiekowi z zasługą iest barzo wielką. Trzecia przyczyna iest, iż tak koniec do ktorego człowiek stworzonym iest (to iest jasne widzenie BOGA) iako szodek którym człowiek przez ustawę Boską do zbawienia prowadzon bydz ma, (to iest odkupienie przez Syna Bożego sprawione.) natury granice daleko przechodzą: y do tego by człowiek oboyma pewney y wysokiey nabydz wiadomości nie mógł, chyba dobrami, y darami przedziwney wiary. Dla czego náyprzyzwoitsza było, rozkaz nam mieć od BOGA, abyśmy wiarą wszytkie owe wysokie tajemnice poymowali,

wali, á to nie omylnie y náypewniey, tym samym iż Boskim rozkazem postanowione tá, y do tego z obietnicą záplaty, ieżeli wierzyć będziemy, álbo z pogrozką wiecznego potępienia, ieżeli się sprzeciwiemy, według owych słów Chrystusowych. *Kto uwierzy (to iest żywą wiarą przez miłość działającą,) y ochrzczon będzie zbawion będzie. Kto zaś nie uwierzy, potępion będzie.* Marci ultimo.

Tey tedy cnoty przedziwny przykład dla nášzego zbudowania y pociechy zostawiła nam Przebłogosławiona Panna MARYA. Wierzyła álbowiem w niedościgłą TROYCY Przenáyswiętzey Tajemnicę, w prawie naturalnym złożoną, y w pisanym Moyeszowym lubo pod nieiákim zákryciem dla skłonności Zydów do bałwochwałstwa nie raz dotkniętą. Poznała ją z świętych ksiąg Prorockich, lecz iáśniey, y obszerniey z słów Anioła Gabryela, ktoremi y Osobę Oycy Przedwiecznego, od ktorego był posłany, y Osobę Syna, gdy nazwał go Synem Náwyższego, ktorego w swym żywocie miała począć, y Ducha Przenáyswiętzego Osobę wyraził, gdy pokazał, iż cała Tajemnica zá sprawę Jego wykonána byđź miała. Wierzyła Náwyższy Wcielenia się BOGA Sakrament, które pod figurami, y cieniami prawa, zákryte aż do owego czasu znáydowało się, áni kiedy świata było iawnó obíawione. Wierzyła iż słowo Boskie wieczne, to iest Syn Boży naturalny w tymżeż Bóstwie z Oycem, y Duchem Świętym znaydujący się, miał naturę ludzką ná się przyiąć. Wierzyła się byđź Panną ową od BOGA wybraną, w ktorej tá Náwyższa Tajemnica ziściła się, która począć, y porodzić miała cudownym Iposobem od wieków niesłychanym, Syna Bożego, to iest w nienáruszeniu całości Paniénstwa.

T

Y gdy

Y gdy świat cały wieczną zgubą dla pierwszego człowieka upadku przyciśniony był, y napełniony błędami, y złemi nałogami, wierzyła iż Słowa Wcielonego dosyć uczynieniem, y dobroczynnością, miał być do nadziei zbawienia wzbudzony, y nawroceniu wszystkich narodów wrota niebieskie otworzyć się miały. Chociaż bowiem oczyma swemi widziała CHRYSTUSA z Żywota swego niemowlątkiem wychodzącego, cierpięliwego, śmiertelnego, y innym tego żywota przygodom podległego, jednak go wierzyła być BOGIEM świata tego Rządzcy, Pánem którego niepojętą pięknoscią niebios się uwelalaia, y Anieli się poświecaia. Y tak to wszystko wierzyła Przebłogosławiona Panna przed opowiedaniem Ewangeliu światu, y niżej Syn iakie cuda czynić zaczął, że ani z Zacharyaszem, y

Jadiec: 15. Gedëonem żądała iakiego znaku od BOGA, aby wierzyła, a do tego taką pewnością, twierdząc, y iasnością Wiary wierzyła, iak przed nią, y po niej nikt inny, dla ktorej wyborności y wylokości wiary Jzaiafz ją nazywa Prorokinią, iako nanotował uczony Rupertus, mówiąc. *Tá Prorokini*

Rupert: do ktorej Prorok za rozkazem przychodzi jest Święta MAlib. 1. in RYA, w ktorej żywocie wszystkich Świętych Proroków spełniło Jsaia: 34. się proroctwo. Albowiem co ciałem poczęta, to umysłem nie

rozumieć mogła. Tey wyśokiej wiary swojej samacz świadectwo daie w swym pienu głosząc: *Uczynił mi wielkie rzeczy, który mocny jest, które to zaś są wielkie? chyba iż w żywocie Jey stał się Człowiekiem, iż Ją z liczby wszech Niewiaśc za Matkę obrał, y darami Boskiemi do takowey Matki przynależącemi ozdobił; z ktorej przyczyny o niej w tymże pienu proroctwie się, iż Błogosławioną ma być rzeczona od wszystkich wiernych Narodów, co już widziemy zapewne spełniono.* Nay.

Lucas 1.

Náyiásnieyze także Náyswiętszey Panny świadectwo, wydała Elżbieta Święta, gdy ná Jey przywitanie odpowiedziała: *Błogosławionaś któraś uwierzyła, ponieważ ziszcza się te rzeczy któreś opowiedane są od Pana.* Taka tedy moc y skutek był wiary, którą dała Posłańcowi Boskiemu słowem, iż z tą szczęśliwą y błogosławioną aby była rzeczona, zaśsłużyła. Y chociaż tym samym imieniem, iż za Matkę Synowi Bożemu wybrana była Náyszczęśliwszą bydz się widzi, jednak Święty Augustyn ważył się pisać, że więktsza szczęśliwość Jey przyszła z wielkości Wiary. *Błogosławieńsza*, mowi, *MARYA była wiare przyjmując Chrystusową, niżeli poczynając Ciało Chrystusowe.* Ktorey rzeczy przyczyna jest. Chociaż albowiem bydz Matką Chrystusową, jest náwyższa nád wszystkie godności, ktoreby ná stworzenie kiedy przypaść mogły godność y fundament cnot, y wszystkich darow duchownych, ktore Jey iako takiey Matce są ofiarowane, ta jednak godność sama ani do náwyższey światobliwości, ani do przenáydosłownieyszey chwały, którą nád wszystkie Chory Anielskie miała, Onę wyniosła, lecz náprzed Wiara oświadczone, nágorętszą miłością zapalona.

Lucz 1.

Lib. de
Virg. c.
3.

Do tey Cnoty Wiary przynależy, wyświadczenie wiary. Apostołowie poniekąd wierzyli w CHRYSTUSA, y wyznawali Jego bydz Zbawicielem, y Synem BOGA Żywego, jednak czasu owego utrąpienia wielkiego, ktorego CHRYSTUS od bezbożnych Żydow porwan był ná zgładzenie, w wyznaniu nie dotrwali, ale CHRYSTUSA opuściwszy, pouciekali. A zaś przenayświętsza Panna, iako była nádoskónalszą w Wierze, tak nástateczniey trwała w wyznaniu Wiary. Chociaż bowiem w Sercu Jey go-

rzało niby iakie morze boleści, jednak wszystkie boiaźń odrzuciwszy, od boku Syna swego oddalić się nie dopuściła, ale tak pod owym Krzyżem stała, oświadczając przez to, iż go bydz swym BOGIEM, y Zbawicielem znała, y zapewne oczekiwając Jego Zmartwychwstającego, y wypełniajacego to wszystko, co opowiedział.

Niech się uczą wszyscy wierni ludzie od Tey to naszej Panny, iakoby słowu Boskiemu wierzyć mieli, chociażby Jego Tajemnice Náywyższe, wszystkiego rozumu naszego poięcie przechodzić się zdały. Niech się uczą wszyscy od niey, iako w wykonywaniu, y wyznawaniu Wiary Katolickiey, doskonałości Jey naśladować powinni, to jest nie wzdrygać się dla podparcia iey, żadnego, czyli żyeia, czyli fortuny, szwanku. **CHRYSTUS** bowiem swemi listy rzekł. *Wszystki ktorzyby mię wyznali przed ludźmi, wyznam y iá ięgo przed mym Oycem, który jest w Niebieszech. Kto by zaś się zárzekł mnie przed ludźmi, wyrzeknę się y iá ięgo przed Oycem moim, który jest w Niebieszech.*

Math: 10.

Mar: 8.

Luc: 12.

P U N K T II.

O nádzici Náyświętszey Panny **M A R T I**, ktorá z Wiary pochodzi.

S. Tbm.

22. q. 22.

á 6.

NAdzieia jest cnota przedziwna od BOGA w wolę naszą włana, przez którą człowiek Chrześciański będąc od Wszemocności BOGA wsparty, spodziewa się przez dobre uczynki otrzymać żywot wieczny, y inne duchowne dobra, które są frzodki do otrzymania żywota

wota wiecznego. A iako wiarą dusza iednoczy się z BOGIEM, iako z zrodłem, y początkiem, z kąd wynika nieomylna wiadomość náywyższey prawdy, miłością iednoczy się z BOGIEM, iako z dobrem wiecznym y náywyższym, kochając go dla niego samego, tak też nadzieją iednoczy się z BOGIEM, iako z początkiem, z kąd nálza poczyyna się szczęśliwość, to jest iásne widzenie, y otrzymanie BOGA. Tá zaś cnota lubo różna jest od Wiary, że jednak ná tym się funduje co się wiarą wierzy, y co wierzy, to się otrzymać spodziewa, więc ią tu przy Cnocie Wiary położyć postawiliśmy.

Tá nadzieja że prawdziwą Cnotą jest, má bydź mocna, y nieomylna, aby człowiek wszelką wyrzuciwszy powątpliwość z strony BOGA, to jest, co do Boskiej Wszechmocności, y miłosierdzia jest przyzwoito, a zátym żadną miarą nie wątpiąc, żeby mu nie miały przyiść ratunki, y posłki do otrzymania zbawienia wiecznego potrzebne, z wielką ufnością ich od BOGA oczekiwał. Chociaż bowiem przeciwko tey cnocie nadziei nie bije, ieżeli człowiek z strony swoiey, albo powątpiwa, albo się obawia by zbawienia nie utracił: y nie dolyć iemu jest do otrzymania błogosła, wiénstwa ná pomocy Łaski Bożej, którą nadziei ubeśpiczenie wspiera się, lecz potrzeba jest, ieżeli człowiek rozumem urączony jest, aby dowcip także swoy, y pracy przyłożył, y Boskim ratunkiem współ robił, to jest przygotowywał się do otrzymania łaski Bożej, a gdy ią otrzyma, w zachowaniu przykazań Boskich, y w ćwiczeniu się w dobrych uczynkach trwał. Pełen dobrej nadziei ieżeliby te wszystko co powinien, wykonał; a zátym y obawiać się niema, aby od wieczney szczęśliwości miał odpaść. Jednak pewna jest,

S. Thom.
22. q. 18.
a 4.

iz im więkſza y mocniejszy nadzieia nſza ieſt, tym więcey, tak powątpiwanie, iako y obawianie ſię umniejszy, y zwoľna

Auguſt: na umyśle rodzi ſię więkſze ubeſpieczenie, y pewnoſć po-
Præf. ufała barzo wielka, iz BOG doda oſobliwej łaski do tego,
Pſal: 123. co do ſtanu y powinnoſci naſzey wypeľnić przynależy, to ieſt
Ambr.in abyſiny ratunku Bożego dobrze użyli, y w odebraniu daru
Pſal. 118. łaski, y w wyprawianiu dobrych uczynkow, aż do zgonu
memor: życia trwali. A do tego ta poufałość, y ubeſpieczenie
fui. z oſobliwego daru Bożego pochodząca, aż do tego niekiedy
 wiedzie, że umyſł człowieczy od wſzelkiej boiaźni niewolni-
 czey piekła, y wiecznego potępienia, uwalnia ſię, a zaſ
 przeciwnym ſpoſobem, wielki pokoy, y weſele w duſzy
 ſprawuie. Takowym ſpoſobem ubeſpieczenie ſię według

D. Tho: Świętego Tomaſza, ieſt cnota nadziei właſna, y tym roźni
in 3. d. 26. ſię od pewnoſci wiary, iz wiara uſtawac niemoże, bo ſię cała
q. 2. ſtwierdza prawdą Bożą, a zaſ nadzieia uſtać może, ale z ſtrony
 człowieka, który może przewrotnym życiem, y obyczaiami
 przeſzkodę zbawieniu ſwemu uczynić. Dla czego y w
 złych ludziach, którzy nie chcą życia prowadzić według
 obyczaiu człowiekowi Chreſcijańſkiemu przyzwoitego, nie
 inne tylko proźne, y zuchwałe nadziei ubeſpieczenie ieſt:
 w ſamych zaſ ſługach Bożych, którzy aby wolni byli od
 grzechu przykładaia pilnoſci; prawdziwą y zupełną cnotą
 ieſt. Prawdziwe albowiem ubeſpieczenie zbawienia, rodzi
 ſię z ſumnienia dobrego, z czyſtego życia, y z niewymo-
 wnego nieiakięgo ſmaku, y czucia Oycowſkiej łaskawoſci
 BOGA, ktore to człowiek pobożny, to z uważania dobro-
 dzieyſtw y tajemnic Boſkich, to z Piſma świętego, y z czy-
 tania Kſiążek nabożnych, zwykł nabywać. Do tego náy-
 barzniej ſię rodzi z obfitoſci inſpiracyi Boſkich, których
 BOG

BOG duszy udziela, y z osobliwego ratunku łaski Boskiej, którym serce nasze natchnie, y umacnia, co w wielu jest doświadczeniem, którzy z wielkim weselem, y ubeśpieczeniem zbawienia wiecznego żyją, y umierają. Y toć to jest prawdziwe ubeśpieczenie, tak barzo w Piśmie Bożym zalecone, które za świadeństwem Świętego Tomasza, nie jest różną cnotą od nadziei, ale y owszem nadziei przydaie nieciąkie umocnienie, która umysł uspokaja, y boiaźń, iako y wszelkie powątpiwanie rodzące się z ułomności ludzkiej odpędza, nie tylko bowiem wspiera się na miłosierdziu Bożym, y ratunkach duchownych, ale też zasługami życia dobrego, y innemi darami, y łaskami Bożemi umacnia się, które to moc, y siłę nieciąką nadziei przynoszą.

*S. Thom: 22. q. 128.
2. 1. 8. q.
120. a 6.*

Tey cnoty Niebieskiej osobliwe przykłady nam Przebłogosławiona Panna nasza Najsświętsza zostawiła; chociaż bowiem cnota ta iako tajemna jest, y w duszy tylko zakryta, iako też jest niewypowiedziana, y mało to jest cobykolwiek od stworzenia mówić się o niej mogło, tak wiele jednak Jey przykładów, y znaków oczywistych Przebłogosławiona Panna w Ewangelii zostawiła, ileby do pociechy, y postępu naszego dość być mogło. Ponieważ nadzieia w BOGU położona rodzi się z Boskiej dobroci, y miłosierdzia uznania, według Ukoronowanego Proroka. *Niech usz* *Jzrael w Pana, bo u Pana miłosierdzie, y obfite u niego od-* *kupienie.* Miánowicie zaś się rodzi z uważania, którym oczyma wiary rozmyślamy Syna BOGA Náywyższego nam danego, byź Zbawicielem y Odkupicielem, który stawszy się Człowiekiem, wylaniem Krwie swojej wejście nam sprawił do Nieba, podług powieści Świętego Pawła, tak rzeczoney.

Psalm: 129.

Maigc

Hebr: 10. *Maieć Bracia ufność w weyściu Świętych w Krwi Chrystusowey, trzymamy nadziei naszey wyznanie nicomylne.*

Gdy tedy Przebłogosławiona Panna náyiasniejszy, y náywyższy Boskiej dobroci miała wiadomość, y náywiększe niekończonego Jego miłosierdzia doświadczenie, CHRYSTUSA także JEZUSA prawego BOGA, y Człowieka, nie tylko za Odkupiciela, ale też y za Syna swego naturalnego miała, y do tego Oczyma swemi widziała, co za ludzki naród ucierpiał, iak wiele Krwi wylał, nie mogła być bez mocney nadziei; ale w pewney ufności, y poufałości w BOGU musiała zostawać.

Pierwszą tedy ufność do otrzymania od BOGA dobrodziejstw sprawuje sumnienie czyste, którym daleko oddalony bywa człowiek wolą od obrazy Pana BOGA, według owej Świętego Jana sentencji: *Jeżeli serce nasze nie strasze, to jest jeżeli nie mieszkamy w grzechach, w którychby nas sumnienie oskarżało, ufność mamy w BOGU, y o cokolwiek prosić będziemy, otrzymamy od niego.* Teyże wiele się przymnaża, przez ustawiczność uczynków dobrych, za świadectwem Pawła Świętego mówiącego: *Ktorzyby dobrze służyli, stopnia dobrego nadejdą, y wiekiedy ufności w Wierze, która jest w JEZUSIE CHRYSTUSIE.* Tymi tedy środkami jeżeli nasza nadzieja rośnie, coż dopiero twierdzić o Pannie Náychwalebniejszey, która náyczystszy, y dalej od grzechowey zmaży, niż światło od ciemności oddalona była, y dobrymi uczynkami ustawicznie się zabawiła, z przyczyny rozszerzania chwały Bożey, tak tedy dusza w Jey żywey, y pilney nieiakiey poufałości utwierdzona była, iż wszystko uprosić, czegokolwiek dla siebie, y dla całego ludzkiego narodu żądała, mogła.

P U T N K T III.

*O niektórych przykładach Ewangelicznych w których wydać się
Przebłogosławionej Panny Ufność.*

Nieźmiernie umiłowała Przenáyswiętsza Panna Pánieńska, iáko się już rzekło, czystość, y z Boskiego nácthnienia, wieczne Pánieństwo BOGU poślubiła: á jednak tymże przyciśniona nácthnieniem, związkiem prawdziwego Małżeństwa Błogosławionemu JOZEFOWI záslubiła, tudzież Jego opiece, y straży ieszcze w wieku młodym się oddała, z nim samym w iednym domu, y ziemi własney żyła; ále y w cudzą krainę przez puste mieysca, długą podróżą, Jego zá przewodnika mając, zászła; y we dnie y wnocy bez wszelkich widzow, y świadkow, oprócz iednego BOGA, z nim się bawiła, y przemieszkowała. A któraż proszę, ufność rzadsza, y cudowniejsza o Opatrzności, y opiece BOGA, bydź mogła, iáko była w tey trudności Przeczystey Panny? ktorey to Serce było tą Szlachetną Cnotą utwierdzone, iż wszelką boiaźń, y powątpiwanie oddaliwszy, potężnie wierzyła, iż tén Náyswiętobliwszy Człowiek, nie tak iák inni mężowie, wyniszczycielem, lecz stróżem, y obrońcą swego Pánieństwa, y całości miał bydź, y owżem tegoż Pánieństwa towarzyszem, tak zachowując w ciele śmiertelnym Pánieńską czystość ná ziemi, iáko Anieli ją zachowują w Niebie. Y chociaż słowy wypowiedzieć nie podobna, iáko wielką ku zachowaniu przereczoney czystości miłością páłała, iednak, iák tylko zrozumiała, iż BOG tego oboygą przymierza Jey dawcą jest, to jest, áby y zachowała tę cnotę czystości Pánieńskiej, y Małżeństwo z Świętym JOZEFEM przyjęła, náymocniejszą w dobroci Bożej ufność położyła, iż w tey mierze wszelkiego niebezpieczeństwa uycь mogła, y że BOG ná-

skuteczniej sporządzić miał, aby w zachowaniu ślubnych obo-
wiązkow, żadną rzeczą poślubienie Panieństwa nie naruszyło się.
Którym to przykładem uczmy się Boskiey dobroci we wszystkim ufać,
y dostatecznie sobie wyperśwadować, iż On jeżeli serce nasze iakim-
pobożnym, y świętym pragnieniem, albo postanowieniem zapali, to
też doda ratunku, y sposobu, którymbyśmy, to co postanowiem, wy-
konali, to jest aby jeżeliby myśl przypadła okrom innych, o tymże
samym ślubie czystości, czyli też Zakonnym, lub innym według sta-
nu y kondycyi każdego przyzwoitym, nie zeydzie nam na dosta-
tecznych ratunkach, któremibyśmy obietnicę uczynioną zachowali.
Postrzegła także Przebłogosławiona Panna wielce na umyśle
sturbowanego Świętego JOZEFA, z tąd iż Ją widział płód w Zyw-
ocie noszącą, z kąd o opuszczeniu Jey, niewiomy jeszcze będąc Ta-
iemnicy, zamyslał. Jaką tedy ufnością w BOGU rozumiemy przez
ow czas umysł Najsświętzey Panny utwierdzał się, gdy w takowey
potrzebie nic niemowiła, ale na samey Boskiey wiadomości przedsta-
wiając, czekała nąymocniejszyą nadzieią wsparta, wi erząc iż BOG
Świętego JOZEFA z smutku owego, y ducha utrapienia w rozmy-
ślanu chwiejącego się, w krotce wybawi, y Jey Panieńską uczciwość,
od wszelkney prożney suspicyi obroni, ani dopuści tego, by Świę-
te Małżeństwo z rady Bożey przyjęte, nieślawnym rozwodem rozry-
wać się miało, y owszem pewnie wierzyła, iż to wszystko na większą
chwałę Majestatu Boskiego, y na zbawienie JOZEFA Świętego,
y wszystkich wybranych obrocić się miało. Do tego ta heroiczna
nadzieia, y potężna ufność, to w Jey umyśle sprawiła, iż tajemnicę
wszystkę ściślym milczeniem pokrywała, ani jednym nawet słowkiem,
choć kochanemu Oblubieńcowi swojemu, myśli swojej wyrozumie-
nia, nie wyiawiła, czekając w ściślym swym milczeniu poufałego
z nieba ratunku, słusznie nadziei swojej w krotce nądchodzącego.

Tym tedy przykładem przestrzega nas Najswiętsza Punna
abyśmy

abyśmy nigdy w życia tego przygodach, y dolegliwościach, w Boskiey dobroci pomocy nie powątpiwali, ale zapewne sobie wyperśwadowali, iż iakibykolwiek ná nas przypadek, czyli ná fortunie, czyli ná sławie, czyli ná życiu przytrafił się, tedy ratunek Boski nám miłościwy nadeydzie, á ten kłopot nadchodzący, álbo do szczętu odpędzi, álbo zapewne w większy duży i szerszy pożytek, y ná obfitszą swoię chwałę, przemieni. BOG bowiem, ktorego natura dobroć, Oycowskie prawie serce y staranie ma ku tym co mu w pobożności służą, ktorzy siebie y wszystko swoje iemu polecają, iako wyznaie Dawid, Ukoronowany Prorok, mówiąc: *Zdrowie sprawiedliwych, (to jest co do duszy y ciała, od Pana, y opiekun ich czasu utrapienia. Y wspomozie ich Pan, y wyzwoli ich, y wyrwie ich od grzesznych, y zbawi ich. Czemu zaś rzekniesz, sprawiedliwych BOG taką łaskawością, y takim respektem traktuje? odpowiada tenże Psalmista. Bo ufali w niego. Bo wszystkie nadzieię w nim położyli.*

Psalm: 36

Gdy przerwczona Panna ná godach w Kanie Galilejskiej postrzegła iż wina nie stało, y obawiała się aby tą rzeczą zawstydzeni nie byli małżonkowie, z wielką ufnością Zbawicielowi świata o takim ich niedostatku oznaymiła. Jeszcze CHRYSŦUS nie zaczął był cudow czynić, ieszcze nieskończoney Bosstwa swego mocy uczynkami nie oświadczał. Cudownie tedy nátechniona Mátka Páńska, pierwszą była, ktora nadzieię náypewnieyszą trzymać poczęła, y wierzyła, iż Syn Jey takiemu niedostatkowi, choć y niepojętym cudem pomoc, y Bosstwa swego utajenie, obiawić zechce. A że tá sprawa była tak wysoka, y z taką usilnością przez Pannę MARYĄ pożądana, ona jednak nie uprzykrzonemi słowy nálegała ná CHRYSŦUSA, aby ná Jey

Joan: 2.
Cap:

prozbę nakłonił się, lecz tylko potrzebę przełożyła. Ta
 albowiem jest własność ludzi w BOGU ufających, aby gdy
 już co do ich powinności przynależy nie zaniedbają; na
 ostatek wszystko zalecą woli Bożej, od ktorej dobrze wie-
 dzą, iż nic innego się nie stanie, tylko co ku większej ich
 pociesze, y Wszechmogącego BOGA chwale obroci się: y
 toć to samo jest, czego oni u BOGA żądają, y czekają.

P U N K T IV.

*Oteyże Tajemnicy, gdzie objaśnia się niewypowiedzia-
 na Panny Najsświętszey ufność.*

JAśniej wydała się Prześlógostawionej Panny ufność,
 z tego, że gdy Pán na tychże godach taką odpowiedź
 swojej Matce dał, którą na pozor zdał się Jey prozby
 nie przyjąć, rzekł bowiem, *co mnie y tobie jest niewiaśto.*
Joan: 2. Ona jednak nic z pierwszej ufności nie umniejszyła, lecz
 w teyże nadziei przetrwała, iż on zadość Jey prozbie uczy-
 ni, dla czego wszelkie powątpiwanie odrzuciwszy, nápo-
 mniała usługujących, aby czynili cokolwiek On na wyko-
 nanie cudu rozkazał, mówiąc do nich te słowa. *Cokolwiek*
zbid: rzeknie wam czyścić. Y tać to jest w Ewangelii tajemnica,
 precudowna, y náygodniejsza uważenia: iż gdy CHRY-
 STUS tak niezmiernym áffektem pałał ku swej Náyuko-
 chańzey Matce, (kochał albowiem Ją iako náymilszą
 prawdziwą Matkę y iako stworzenie nád wszystkie inne ktore
 kiedykolwiek były, albo będą daleko przyjemniejszą.) do
 tego gdy tak miła, y słodka społeczność Jego ze wszystkie-
 mi sprawiedliwemi bywała: On albowiem jest mądrością
 przed-

przedwieczną, o ktorej napisano iest. *Niema gorzkości spo-
 łeczności iey, ani utęsknienia posiadzenie z nią, lecz uciechę y* Sap: 8.
wesele. jednak obacamy w Ewangellii, iż On. nie raz
 Matce swoiey Rowy ná pozor ostrzeyszemi odpowiedział:
 iáko gdy w Kościele znalezion był miedzy Doktorami. *Nie-
 wiedzieliście, mówiąc, iż w tych rzeczach ktore są Oycy mego,* Luca 2:
potrzeba mnie być. Tudzież gdy niegdy ieden zawołał
 ná każącego: *Oto Matka twoia y bracia twoi przed drzwiami* Math: 12.
stoią szukaąc cię. Ręce rozciągnawszy ná Ucznie odpowie-
 dział. Ktora iest Mátka moja, y ktorzy są bracia moi?
 ktokolwiek álbowiem uczyni wolę Oycy mego ktory iest
 w Niebiesiech, tenci moim Bratem, Siostrą, y Matką iest.
 Do tego we wszystkich tych odpowiedziach, wielkie zawie-
 raiają się tajemnice, wedldg zdania Oycow Świętych, którym
 BOG Pisma świętego właś wyrozumienie. Ponieważ Pán
 nasz oraz iest prawdziwym BOGIEM, y prawdziwym Czło-
 wiekiem; y od tey prawdy wiary, iák od fundamentu y
 początku, zawisło wszystko świata zbawienie, więc stało się,
 iż ile razy przyzwoita okazyja podała się, álbó potrzeba wy-
 ciągała, tedy CHRYSTUS Pán tę tak potrzebną náuki
 swoiey część, świata qbiáwiał. Z kąd gdy Przebłogosła-
 wiona Pánna iáko rodzona Mátka w Kościele z temi słowy
 do niego przysła. Synu coś to nám uczynił tak, oto
 Ociec twoy, y iá żałośni szukaliśmy cię: CHRYSTUS zaś Luca 2.
 ná to áby pokazał iż On nie tylko naturę ludzką, którą wziął
 od Panny, ále też Boską którą náprzód wziął od BOGA
 Oycy, wnet námienił. Przedwiecznego Oycy, y prawdzi-
 wego Syna Bożego mocą, odpowiedział Matce swey.
 Tudzież gdy upewniony był, iż Matka, y Bracia u drwi
 go czekali, czym objawił, iż inny ma nieiáki rodzaj du-

chowny y Boski, według ktorego przez naturę był BOGA Oyca Synem, y wszyscy sprawiedliwi iego Bracia, y Synowie Boscy przez łaskę, także ktorzyby innych nawracali, y nieiakoby duchownie rodzili w nich CHRYSTUSA, iż są duchownemi matkami, y dla tegoć takie słowa wyrzekł, ktoreśmy wyżej położyli. Jako y gdy' na godach Przebłogosławiona Panna życzyła, aby przez cud wodę Syn Jey w wino przemienił; CHRYSTUS zaś aby pokazał, iż okrom natury, według ktorey był Jey podległym, miał inną Boską, według ktorey ani prawa Macierzyństwa użurpować mogła, ani wyciągać po nim, aby ten cud uczynił, y dla tegoć odpowiedział. *Co mnie y tobie iest Niewiasto.* Jakby tak rzekł: Nic tobie spólnego niemasz ze inną w tey rzeczy ktorey po mnie wyciągasz, ani żadney przyczyny nie masz abym cuda czynił, albowiem nie mocą tey natury ktorą z Ciebie przyjął, ale mocą natury Boskiej, którą przed wszystkiemi wieki z dobroci Oyca Przedwiecznego odebrałem, cud taki uczynić trzeba. Y z tądci w tey sprawie nie mam tak dalece zádosyć czynić Macierzyńskiej proźbie, ale zrzázeniu Boskiemu, według ktorego *iest. że nie przyšla godzina moja,* to iest czas cudu czynienia. Y toć to iest iedno z osobliwzych tajemnic, które iako Święty Augustyn, y inni Święci uważali w przyotstrzeyszych tych odpowiedziach do Náyśłodzey swey Matki czynionych, CHRYSTUS Pán objawić raczył.

Drugá tajemnica, która pod tąż zássoną tai się, iest ta: iż Syn Boży na świat przyszedł, aby śmiercią swoią z niewoli grzechowej nas wybawił, y drogę do Nieba prostą swoią nauką, y przykładem pokazał, to iest nád wszystkie mi nálogami, y nieporządnemi požądliwościami ciała, y

krwie,

krwie, zwycięstwo. Ze wszystkich álbowiem ciała pożądliwości, którą wielką zgubę duszy przynoszą, y życia pobożnego świętobliwości przeszkodę czynią, żadna główniejsza zaraża nie jest, niż miłość niepomiarkowaną ku Rodzicom, ku dziatkom, y ku pokrewnym. Ten álbowiem niepomiarkowany áffekt, sprawia, że człowiek łatwo zamiłowanie niebieskich rzeczy zamieni za ziemskie, y rokoszy swoje, już daley nie w BOGU, ale w świecie, założy. Który to áffekt tak szkodliwy, ábyśmy do szczętu zduszy naszej wykorzenili; y zrozumieli, iż wrzeczach do Chwały Bożej, y do zbawienia dusz naszych należących, nie ciała y krwi, lecz woli Boskiej sprzyiać mamy, y dla tego samego opuszczać, y strzec się rodziców y pokrewnych, jeżeli oni drogę zagradzają do zachowania przykazow, y rad Ewangelicznych. Z tądci CHRYSSTUS, ilekroć wzmianka przypadła w mowie Jego o Matce, lub o pokrewnych, z wielką słow poważnością, y Majestatem takie odpowiedzi dawał, iż łatwo wydawało się, że samę wolą Bożą, niż wszelką Rodziców y pokrewnych, choćby y świętobliwością znacznych, przekładać potrzeba, y owszem barziej wszelkiemu przykazaniu Boskiemu, y radzie bydz posłusznymi trzeba, niżeli iakiey miłości, chociażby y náyuczciwszey, którąbyśmy stworzeniu iakiemu wyrządzać mieli.

Chociaż zaś Náychwalebniejsza Panna nie potrzebowała takowego nápomnienia, czyli odpowiedzi przyotrzesznych, były álbowiem w niej wszystkie náтуры áffekty, od wszelkiego przestępstwa wolne, iáko woli Boskiej doskonale podległe, my iednak ich potrzebnie byli, y dla nas pismem są w Ewangelii wyznaczzone. Dla czego gdy w Kościele znaleziony CHRYSSTUS do niej rzekł. *Coż to jest*

Luc 2

ieſt żeſcie mię ſukali? nie wiedzieliſcie iż w tych rzeczach które Ojca mego ſą potrzeba mnie być? tę mowę nie tak do niey, iak do wſzyſtkich Kościoła Synów kierował, ktorzy bez wątpienia poſtanowić ſobie powinni na umyśle ſwoim, że potrzeba, bądź ku czci Boſkiey, bądź ku chwale Boſkiey, czyli też ku Zakonowi zmierzającym, opuſzczać Rodzicielskie pieſzczoty, y wſzyſtkie rzeczy życia tego doczeſnego, y chociażby nayprzyjemnieyſze były, tedy uſtąpić winny doſkonałości życia Chrzeſcijańskiego, y wiecznemu duſzy zbawieniu.

Joan: 2.

*Tuż też przynależą y owe ſłowa od CHRYSTUSA rze-
czone na godach; Co mnie y tobie ieſt Nieniaſto? ieſz że nie
przyſta godzina moja. Temi bowiem ſłowy iakoby do
wſzyſtkich mówił wiernych, upominając aby w rzeczach do
czci Bożej, y do opowiedania, y utwierdzenia Ewangelii,
y rzeczy potrzebnych do zbawienia duſzy należących, żadną
miarą aſſektami, y reſpektami ciała, y krwie, lecz ſamym
zrządzeniem Boſkim, wſpierałiſmy ſię, y ileby razy Rodzi-
cow, y krewnych ſtarań y ząbiegi około nas, z wolą ſię
Bożą nie zgadzały, w takowey mierze, abyſmy ich y za
Rodzicow nie znali. Oſobliwie zaś tego ſpoſobu mowienia
nauczył CHRYSTUS Pán wſzyſtkich Prałatow, przełożo-
nych, Paſterzow, y ſług Kościoła, Rządcow, y Sędziow
Rzeczypoſpolitey Chrzeſcijańskiej, aby w wykonywaniu
praw urzędow ſwoich, nie oglądali ſię na bogatych, na
Szlachetnie urodzonych, y na przyjaźń albo reſpekt ludzki;
y aby nie dopuſcili ſię prozbami, y przyczynami Rodzicow,
y krewnych, y inſzych godnych, y poważnych Oſob inſtan-
cyami, od obrony y czynienia ſprawiedliwości odwodzić:
tylko*

tylko aby mieli wolę Wszechmogącego BOGA za prawo rządów, y spraw swoich.

Inny też affekt ludzi jest, który wielu umyślił barzo zaślepił, y zawodzi, gdy więcej ważymy jasność od rodzaju ciała, y od natury pochodzącą, niż zacność rodzaju duchownego, z dobroci łaski Boskiej pozwoloną. Gdy więcej nierownie chętniemy się iż początek nasz wiemy od Rodziców świątobliwością jaśniejących, a jednak świętych ich obyczajów naśladować zaniedbujemy. Tym błędem narabiali Żydowscy Pánowie, y Kapłanśkie Xiążęta, oraz z pospólstwem zbytnie im sprzyjającym, którzy wielce poważali sobie iż według ciała od Abrama, y innych Patriarchów rodzaj swoy wiedli, y że Messyas z teyże ich Familii miał się narodzić, náymlniejszey zaś myśli nie przypuszczali, aby ich zacne cnoty, życie, y sprawy na sobie wyrażali. Ale nawet y bliscy Chrystusowi, także tym błędem uwiedzeni, którzy gdy widzieli CHRYSTUSA tak wielką cudy wstawionego, niezmiernie się cieszyli, iż krwią z nim skoligowani, nie jednak nie starając się o to, iakoby duchem z nim się złączyli. Na uleczenie tedy tey rany ludu Izraelskiego, takowym lekarstwem my Synowie Kościoła słowem y przykładem jesteśmy w Ewangeliu prześwieczeni, abyśmy nie tak ważyli szlachetne urodzenie od przodków chociaż y Świętych wzięte; albo że z Familii naszej tak wiele godnych Ołob, y Świętych powstało, albo że także Krwią nieiako z CHRYSTUSEM złączeni jesteśmy, ale y owszem więcej poważać mamy urodzenie duchowne, które za pomocą łaski Boskiej, przez uśilne mandatów Jego zachowanie, y przez naśladowanie Świętych nabywa się. Y toć to CHRYSTUS chciał wyrazić w owej

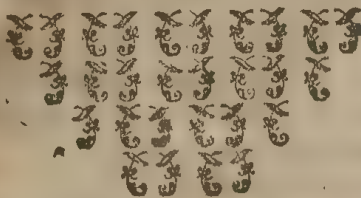
odpowiedzi, do Niewiaſty miśniey, która uważając prze-
dziwne ſprawy y cuda Jęgo, z rzęſze zawałała: *Błogoſławio-*
Luc: 11. *ny Żywot który Cię noſił, y pierſi któreś ſſał.* Gdy mówiąc
rzekł: *Y owszem błogoſławniemi którzy ſłuchaia ſłowa Bożęgo,*
y zachowuię ie. Jakoby rzekł, ty Niewiaſto z tąd błogo-
ſławisz żywot Matki moiey iż ona w nim mię noſiła, iā, zaś
tobie powiadam, iż nie z tąd tylko błogoſławiony żywot
Jęy iż mię noſił, ale tym barzicy błogoſławionā ieſt Matka
moia iż przez zachowanie praw, y mandatów Boſkich,
godnā ſię ſtała aby Jęy żywot mnie noſił. O czym pię-
knie napisał Wielebny Beda Kapłan tak mówiąc: *Jż y taż*
Lib: 4.
Cap: 49.
in Luc.
II. *Boża Rodzicielka, y poniekąd Bło. oſławiona iż ſłowa Wcielo-*
nego ſtała ſię doczeſną Rodzicielką, ale z tąd daleko Błogo-
ſławieńſza, iż aby Je kochała, była zawsie wieczną zachowywa-
cielką. To albowiem zachowywanie ſłowa Bożęgo pra-
wdziwie nas czyni Abramowemi, y innych Świętych Oy-
ców Synami, y owszem Synami Bożemi, y Bracią Chry-
ſtufową.

Y toć to chciał CHRYSTUS wyrazić ſłowy wspomnio-
nemi, gdy Panna Nayswiętſza z ſwemi pokrewnemi na
kázanie ięgo przyſzła, które to mieyſce, wykładaiać Święty
Chryzoſtom mowi: *Jedno bowiem ſzczegulne y prawdziwe,*
Chryſ: y ſpolne z CHRYSTUSEM z koligacenie y uſłabacenie ieſt,
hom: 45.
in Matt: *abyſmy wolę Bożę wykonywali.* Te ſą tajemnice w ſłowach
Chryſtufowych do Przebłogoſławionej Matki przerzecz-
nych, któremi nieiākim przedziwnym ſpoſobem wyiawił,
iāk niezmiernā miłościā nas do ſiebie przychęca. Jeżeli
bowiem dla przyczyyny zbawienia naſzego prawie za nic ſo-
bie poczytał znoſić wſzelkie owe przykroſci, bā frogie męki
y katownie które przy ſmierci cierpiał, tak aby nam
przy.

przykład, y naukę skuteczną zostawił w rzeczach do zbawienia należących nie miał sobie za rzecz iaką nieprzyzwoityną, lub Matce swoiey nąymilszey za rzecz przykrą dla naszego przykładu, takim obyczajem do niey mówić, któryby na pozor zdawać się mógł, niby iż zdał się strofować, y w niey nápomnienie zostawić, lecz nie Jey, ále nám potrzebne. Y áby iásniey wszystkim wiernym było wiadomo, iż On nie miał tey woli, áby samę, Náyświętszą Pánnę, ále y owżem nás nápomniał, y upokorzył, skoro te słowa wyrzekł, sprawy niektóre ośobliwey miłości, y uczciwości ku niey znakami wykonał. Ponieważ co tylko w Kościele rzekł: *Dla czegoście mię szukali;* Y zaraz przydaie Ewangelista. *Y poszedł z nimi, y przyšedł do Nazareth, y był podległy im.* Którąś álbowiem większą uczciwość, która większą chwałą, które obszernieysze Boskiey miłości świadectwo wydać się może ku stworzeniu, iako gdy Rządca świata BOG sam iemu poddanym? Tak y gdy na tych miast wypełnił, o co iednym słowem od swey Nąymilszey Mátki był obowiązany. Którąś álbowiem iawnieysze miłości, y rewerencyi ku Matce swey świadectwo wydać mógł, iako gdy na iedno Jey słowo taki cud, y więcej niż był proszony, wnet uczynił? podobnymże sposobem, y gdy na kazaniu był o przybyciu Jey uwiadomiony, rzekł; *Która jest Mátká moia?* wnet przydał: *Matk. 12.* *Ktokolwiek uczyni wolą Oycá mego który jest w niebieszech, teni jest moy brat, y siostra, y matka.* W których słowach niedościgłą swoię miłość, y nierozdzielne złączenie, którym Przebłogosławionej Pánnie obowiązany był, oświadczył. Albowiem przyznawać tym

którzy wolą Oycy Niebieskiego wykonywać, iż synów duchownych rodzą, y związkiem miłości y kolligacyi duchowney do siebie przyłączają; iako Przebłogosławioną MARYA Panna która ochotniey nąd wszystko stworzenie woli Boskiey powolną była, y swoją niewypowiedzianą miłością wszystkie członki świętego Kościoła, iakośmy już rzekli, duchownie porodziła, jest to wyznawać, że Najsświętsza MARYA nie tylko ściśłym natury związkiem, iaki jest bydz Matką według ciała, ale też náywiększym kolligacyi duchowney, y Boskiey węzłem, iaki żadnemu do tąd Kościoła Członkowi nie trafił się, z nim złączoną była, y że Onę nie tylko CHRYSSTUS kochał iako naturalną Matkę, ale też iako stworzenie swoje nąd wszystkie stworzenia, które były, y są, y będą, woli Oycy Niebieskiego náyposłuszniejszą. Była bowiem nie tylko náymiłszą Matką według ciała, ale też oraz náyzacieyszą według ducha: miała albowiem stać się Matką wszystkich Kościoła członków,

B. Leo de y one wszystkie duchownie porodzić. Tak te słowa wy-
Nativit: łożył Święty Leo Papież, y Święty Augustyn; dosyć tedy
Dni. wydaie się tajemnica słow takowych Chrystusowych, to
Aug: lib: jest, iż CHRYSSTUS mówił do matki swojej słowy niby
de Virg: na pozor przyostrzeyszemi, lecz w samey rzeczy niewy-
C. 5. & mówney słodkości y miłości pełnemi.
6.



P U N K T V.

*Jako mamy naśladować Najswiętszą MARYĄ Pannę
w Cnocie Nadziei, y ufności w BOGU.*

A Byśmy w tey cności Pannę Przebłogosławioną naśladowali, potrzeba iest żebyśmy nymniejszą nadzieią wzbijali się do końca naszego, to iest do chwały wieczney, y do szkodkow otrzymania iey potrzebnych. A naprzod chociaż w ćwiczeniu się w każdej cności trzeba mieć nadzieję, y mocną ufność w BOGU, za którego dobrocią serce nasze, duchowną niejaką siłę bierze, y do dobr niebieskich wzbija się uważania, y oczekiwania, nayoobliwiey iednak Pisma Boskie wyciągają tey ufności w czynieniu modlitwy, to iest, abyśmy w niej z wielką ufnością oczekiwali, iż to uprosimy o cokolwiek BOGA prosić będziemy. Dla czego Święty Jakub mowi: *Jeżeli kto z was pożąda mądrości, niech prosi BOGA, który* Jac: Cap. *daie wszystkim oficcie, a niech nie wątpi; y będzie mu dana. 1.* Niech zaś prosi w Wierze, to iest z ufnością, nic nie powątpiwaie, ktokolwiek albowiem powątpiwa, podobnym iest do nawalności morskiej, która się od wiatru porusza, y chwicie, niech tedy nie rozumie taki człowiek, aby co otrzymał od Pana. Przychodzi tu na to miejsce powątpiwanie nie małe, a wiedzenia godne; ieżeli potrzeba zawnie w żądaniu Boskiej pomocy, tak wielkiej zażywać ufności, aby wszelkie powątpiwanie oddaliwszy nymocniej wierzyliśmy y ufaliśmy, iż BOG na nasze żądanie nam uczynić raczy zadość. Oczywiście albowiem wydaie się u Świętego Mateusza y

Márka, iż tego CHRYSTUS po nas wyciąga gdy do Uczniów mówi: *Mieście wiarę Bożą, zaprawdę mówię wam, iż któkolwiek rzeknie tey górze weś się, y wrzuc się w morze, a nie będzie powątpiwał w sercu swoim, ale wierzył, iż cokolwiek rzeknie stań się, stanie mu się.* Y zaraz tego potwierdzenie nieiakię generalne przydaie. *Dł'a tego mówię wam, iż o cokolwiek modląc się prosicie, wierzcie iż odbierzecie, y stanie się wam.* Z którego to miejsca, y innych pokazuje się, iż takowey pewney ufności, w każdej modlitwie zażywać potrzeba. Przeciwnym zaś sposobem, jeżeli jest rzecz właśnie do zbawienia potrzebna o którą prosimy, przydzie to, iż w małych prośbach nas BOG wysłucha: Chociaż jednak mało jest takowych, którzyby z taką umysłu ufnością, chociaż o potrzeby do zbawienia BOGA prosili, y owżem częstokroć prosimy z iakimś umysłu powątpiowaniem, y bojaźnią, żeby albo my, albo modlitwy nasze niegodne nie były, któreby wysłuchane bydz miały.

Ná takowe powątpiwanie zgodnie z nauką Pisma świętego, y Oycow Świętych odpowiadamy: gdy w modlitwie prosimy Pána BOGA o cuda, iako to prędkie uzdrowienie chorego, czarta wygnanie z ciała opętanego, y inne podobne, (to co ná pierwszych początkach Kościoła świętego bywało nieiako często, y ná założenie fundamentow Wiary świętey po całym świecie potrzebne,) wtedy potrzeba owey gruntowney wiary iż BOG sprawi o co u niego prosić będziemy. Dł'a której przyczyny y BOG, gdy takowe cudowne sprawy przez swoich wybranych wypełnić chce, umysł ich swoim niebieskim náatchnieniem, y iaską zwykłą poprzedzać, y one im radzi, iż zapewne uproszą czego,

Abul. in
2ap. 17.
Mat. qv.
56.

czegokolwiek od BOGA iądać będą. Y tąc się to nazywa Wiara cudów, y między łaskami się liczy, które Teologowie nazywają bydz, z łaski dane. Tą Bożą łaską zmocnieni Apostołowie, Męczennicy, y inni Święci, aby niewiernych pociągnęli do CHRYSTUSA, obiecywali iż cudami naukę swoją ztwierdzą, y rzeczą samą cudownie natchnieni w Imię CHRYSTUSA uprzązali chorobą ciężką przyciśnionym, aby wstali, umarłym aby się do żywota powrocili.

O tey wierze y ufności mówi CHRYSTUS. Zaprawdę mówię wam iż gdybyście mieli wiarę iako ziarno gorczyczne, Math. 17
 rzekniecie górze tey, przenieś się z tąd tam, y przeniesie się, y Luc. 17
 nie będzie wam niepodobnego. Przyrownywa CHRYSTUS wiarę do ziarna gorczycznego, na wyświadczenie osobliwego iey skutku. O teyże wierze mówił Święty Paweł, gdy w liście do Koryntow wylicza łaski z łaski dane, któremi BOG wiernych dla wyjawienia ducha swojego Kościoła, przyozdobił. Innemu peniekąd, mówi, przez ducha dać się mowa mądrości, to jest łaska wyrozumienia rzeczy 1. Cor. 12.
 Boskich, do daru mądrości przynależących. Innemu zaś mowa wiadomości według tegoż ducha. Z kąd pokazuje się że nie mówił Apostoł o wierze, y ufności, iako są cnotami, (ponieważ te są spólne wszystkim wiernym, ieżeli z miłością złączone nie są; ieżeli zaś z miłością złączone, samych tylko sprawiedliwych są) ale mówi o wierze y nadziei, iako są osobliwe nieiaki dary Boże, do czynienia cudów pozwolone. Dla czego mówimy, iż na uproszenie od BOGA cudów, zwyczajnie potrzeba mieć ten osobliwy dar wiary, y ufności: Na uproszenie zaś tych rzeczy, które nam potrzebne są, albo pożyteczne do zbawienia wiecznego, iako

iało to są cnoty zwycięstwa nálogow, dotrwanie w dobrych uczynkach, y inne tego rodzaju dary, y łaski, nie iest potrzebna taka wiara, y ufność którąbyśmy zá pewne wierzyli, iż o co z tych prosić będziemy zá pewne otrzymamy, lecz dosyć będzie, iezeli ogólnie wierzyć będziemy, iż nám BOG darować może o co go prosimy, y iż on chce dać z strony Twoiej, co nám dać przynależy, y abyśmy ufali iż BOG we wszystkim co nám do zbawienia potrzebné iest, nie odmówi. A iako zaś uważając wszechmocność y dobroć Boską, y Jego obietnice to wierzymy, y spodziewamy się: tak przeciwnym sposobem uważając nasze nieudolność, y y niedoskonałość, powątpiewamy czyli nasze prózby miejsce mieć będą u BOGA, albo że się nie modlemy iak potrzeba, albo że się nie obawiamy, iezeli w nas niemaż iakiey przeszkody, dla któreyby nas BOG nie wysłuchał. Powątpiewanie zaś owo które z strony naszej mamy, nie iest przyczyną iezeli BOG prózb naszych nie wysłuchał, ale prawdziwa, y niewątpliwa rzecz iest, iezeli inne kondycye do modlitwy przystają, to iest iezeli się będziemy modlić pobożnie y świątobliwie zostając w łasce, y w przykázni z BOGEM, iezeli będziemy prosić o ratunki do zbawienia potrzebne, a to z pilnością y statecznie, do tego iezeli powinności naszej dosyć czynić będziemy, wtedy zá pewnie, y bez wątpienia, czego żądać będziemy, otrzymamy, według przyzwoitości prawa w obietnicach Boskich się zawierającego, y przymierzając od niego z sprawiedliwemi uczynionego, o wysłuchaniu ich modlitw, co w Piśmie świętym obiaśnił w Psalmach:

Psalm. 144. Jż wolę boiących się siebie uczyni, y próżbę ich wysłucha, y zżawi ich. A zaś u Jána Świętego CHRYSOSTUS mówi:

Joan. 16. Jeżeli będziecie mieszkać we mnie, y słowa moje będą mieszkały w was,

w nas, czegokolwiek potrzebować będziecie, prosić będziecie y stanie się wam.

Pewna także jest chociażby wszystkich tych kondycji nie było, iako się trafia w człowieku grzeszniku, w łasce Bożej upośledzionym, ieśliby on BOGA prosił z pragnieniem o opuszczenie złego stanu swego, y żałowałby iż BOGA swemi grzechami obraził, nie wątpiąc aby BOG jego proźbie nie miał ucha nakłonić, y wszystkich mu pośrodków do zbawienia potrzebnych nie miał udzielić, nie żeby sprawiedliwości, nie albowiem grzesznikowi od BOGA nie przynależy, lecz z szczerego miłosierdzia, y szczerobliwości, chociaż nie równo, y nie iednostaynie grzeszników, y sprawiedliwych modły bywają wysłuchane pewna mówię że go wysłucha. Co tedy w Piśmie Bożym mówi się, iż BOG nie wysłuchywa grzesznych, rozumieć się ma o owych, którzy od chęci do grzeszenia nie odstępują, a zátym y pobożnie się modlić nie mogą. A chociaż zaś temu przeczyć nie trzeba, iż samym sprawiedliwym służy wzywać BOGA, z cnoty pobożności, iednak toż samo rozumieć trzeba o grzesznikach, gdy się starają aby opuścili stan grzechowy, y wielkim usiłowaniem proszą o to, co do prawdziwey pobożności przynależy, tedy swym sposobem także też pobożnie, y świętobliwie się modlą.

Przyczyna zaś tey nauki w tym się zawiera, iż chociaż BOG przyobiegał że proźby nasze wysłucha, y zechce nasze danie nasze się nakłonić, z nieskończoney swey ku nam dobroci, y miłosierdzia; iednak aby to było ztwierdzono, y umocniono z strony człowieka niektóre kondycye bydz mają, któreby Boskiey ku nam łaskawości sprzyjały. A że człowiek zapewne wiedzieć nie może ieżeli we wszystkich częściach

X swey

S. Thom.
22. q. 83.
à 10. Vega
in Conc:
Trid: lib.
6. Cap: 38.

Psal: 65.
Prov: 21.
Ez 26.

swęj powinności zadowolę uczynić, aby się stał godzien wysłuchania, może też y bez wszelkiego swego zawinienia powątpiwać, czyli BOG to, o co się prosi, zechce uczynić; chociaż on dla powątpiewania nic nie zawinionego, owych prośb nie odrzuci, bo nie jest w mocy człowieka owa pewność wiary, y ufności. To jedno iemu nąypewniejszy jest, iż BOG nigdy nie odmowi tego, co do zbawienia jest potrzebnę. Co się dziwno zdawać niema, gdy także y cudom, które prawem ogólnem nie inaczej tylko z tą wiary pewnością dzieją się, miejsce niekiedy dać się bez niej, iako się wydać w Historyi o Synu lunatyku; chociaż bowiem Oycę jego wiara nieiako słaba była: dla czego y do Pána rzekł: Wspomoż niedowiarstwo moje, jednak modlitwami swemi cudo uproś, ponieważ miłosierdzie Boskie do reguły tych ogólnych przywiązane nie jest, y owszem tak wielkie, y przedziwne jest z Synami ludzkimi, iż na ich pożytek po tyśiąc kroć prawa ogólnego granice przechodzi.

*Cai: in
epi: Jac.*

Tę prawdę tak wypisać rozumieliśmy być potrzebną, na pośitek y uspokojenie owych, którzy nie doznają w modlitwach swoich tego wiary, y ufności skutku, o otrzymaniu wszystkiego czegokolwiek od BOGA żądają. Więc jeżeli my w każdej sprawie wykonywamy to, co do iey wykonania należy, to też potrzeba abyśmy się zawnie do tego co lepszego jest mieli. Jakoż pewna jest, iż takowy dar, ma takowy skutek, y moc, iż ktokolwiek nim jest obdarzony, a o rzecz choćby nąytrudniejszą, byleby była zbawienna Pána BOGA prosił, iż ją uproś powinien być pewien: to zaś nietylko chęć był przyjemnym BOGU y sprawiedliwym, ale co cudowniejsza jest, jeżeliby też był y grzesznym; byleby kondycyi do modlitwy potrzebnych nie zaniębał.

zaniebdał. Tego przykład mamy w Ewangelii, owych którzy na Sądzie Bożym mówić będą: *Panie Panie izdałśmy Math: 17. w śmie twoie nie prorokowali, y twym śmieniem czarty wyganiałi, y w śmieniu twoim wiele cudow czynili?* ci zapewne gdy przedziwne owe sprawy czynili, śmiertelną winą zarażeni byli: ponieważ CHRYSTUS wnet przydaie: *A iá im odp. wiem, iż nigdy nie znałem was.* Gdy álbowiem ufność tá liczy się miedzy darami duchownemi, od Ducha Przenajświętszego dla pożytku innych dáwać się zwykła, y uproszona być może, á więc pewny dokument mamy iż BOG nie takowego o coby był przez modlitwy proszony nie odmowi. Chociaż człowiek grzeszny, náprzód w takowej sprawie má mieć wielką roztropność, y radę by za prawdziwą, nie przywłażczył sobie ufności nieśłakiey opaczney, to jest áby rozumiał że sobie uprosić ma przyście do wieczney chwały, choćby w stanie trwał grzechowym, coby nie było ufnością, ále prawdziwym zawodem, y głupią zuchwałością.

Przyłożmy tedy pilności ábyśmy ten wielkiey ufności dar porządne mi zasługami, y modlitwami, iálnużnami, pokutą y życia świątobliwego czystością od BOGA otrzymali; tudzież czystym uważaniem Boskiey dobroci y miłosierdzia, y do niezmiierney Jego łaski tak przystępujemy, ábyśmy się ząwzse modlili wsparcią mocną ufnością otrzymania czegokolwiek żadać będziemy. Tá álbowiem ufność nápełni duszę naszą darami y łaskami Bożemi, tak dalece, iż tak wielki dostatek, y zgromadzenie miłosierdzia Boskiego będzie w nas obfitować, iák wielkiey ufności potężność w nas się znajdzie. To bowiem wyznáva Dawid mówiąc: *Ufaćcego w Panu miłosierdzie ogarnie, ze wszelkich Psal: 31.*

stron onego broniąc. Y znou: Niech będzie miłosierdzie twoie
 Psal: 23. *Panie nad nami, iakośmy ufali w tobie. Jm kto albowiem*
wierzy więcej, y ufa w BOGU, tym obfitzemi, y większe-
mi miłosierdzia Boskiego łaskami bywa opatrzony.

P U N K T VI.

Ják mámy násladować Przebłogosławioną MARYÁ
Pánnę w wytrwaniu statecznym w nádziei
miedzy przeciwnościami.

JAko cnoty wszystkie, tak też ufność, y nadzieia, sobie mają
 przeciwne nálogi. Wiele albowiem człowiekowi cho-
 ciałz pobożnemu przytrafia się widzieć, iż z rzeczą spo-
 dziewaną walczą, albo cale przeskadzają do otrzymania rze-
 czy od BOGA požądanych, iako to się trafiło Patryarsze
 Abramowi, który gdy náypotężniejszą nadzieią, y ufnością,
 oczekiwał, iż z Syna iego wyniść miał ow błogosławiony
 owoc, w którymby były błogosławione wszystkie národy,
 y potomstwo iego rozmnożone iako gwiazdy ná niebie,
 áliści oto mandat od BOGA bierze, áby własnego Syna
 swego, z którego owo potomstwo rozmnożyć się mia-
 ło. Jemu ná spalenie ofiarował. Cóż tam tak wielkiej
 nadziei y ufności sprzeciwić się miało barziej, iako ten
 rozkaz? a jednak żadną miarą nie náchyliła się Abrama
 nadzieia, lecz dla obietnicy uczynioney, *utwierdzony iest*
niarą; iako mówi Apostoł, zupełnie wiedząc, iż cokolwiek
Hebr: 11. obiecał BOG, możliwym iest y uczynić.

Tey nadziei tak stateczney BOG po nas wyciąga, y
 przykład nám iey w Przebłogosławioney MARYI Pánnie
 zostawił.

zostawił. Która gdy się spodziewała iż Błogosławiony Syn Jey, podług Boskich obietnic miał cały świat zbawić, wszystkie nieprzyjacioły zwyciężyć, y lud Izraelski na wolność wywobodziwszy królować na Niebie y na Ziemi: alisci widzi go potym od nienawistnych Jego nieprzyjaciół poimanego, związanego, do więzienia wtrąconego, widzi od wszystkich Uczniow opuszczonego, widzi bezbożnemi Żydowskiemi głosy na śmierć obwinionego, widzi z największą Jego słomotą na krzyżu zawieszzonego, iak żaden inny przed nim nie był skazany. Co albowiem barziej nieprzyzwoitszego albo przeciwnieyszego po przedziwnych dziełach od Messyafza oczekiwanych wymyślić się mogło, iako to okropne widowisko, które taką zapewne moc w wszystkich uczniow Chrystusowych, y we wszystkich w niego wierzących, y nadzieję pokładających miało, iż wszystkę ufność y nadzieję ieżeli do szczętu nie wytrąciło, to po niekąd mocno osłabiło.

A zaś Najsświętsza MARYA Panna lubo przeciwnemi na tak burzliwym nieiako morzu od wiatrow skołatana burzami, gdy drudzy w rozsypkę rozproszeni, Ona żadney boiaźni, y turbacyi w sobie nie dała miejsca, lecz w pierwszej wierze, y nadziei stateczności trwając. potężnie wierzyła, y ufała, iż Naysłobosławieńszy JEZUS, którego z takim wszystkich widziała pośmiewiskiem zgłodzonego, w krótcie z grobu y z śmierci z nieporównaną chwałą do żywota wybrnie, y wszystek świat pod iarzmo wiary y posłuszeństwa sobie nakłoni. Y tać to jest przyczyna, dla której Ona będąc ku umarłym nad inne niewiasty naysłobosławieńszą, w kompanii Niewiaśc namaszcć Ciało Najswiętsze do grobu umyślnie idących, nie była, lecz w oso-

bnosci nieiakię! przemielzkiwała; zapewne albowiem wierzyła, iż On, ani pomazczenia iakięgo potrzebował, ani w ściłości grobu więcey nie zabawi, lecz, chwalebnie od zmarłych powstanie.

W tey nadziei naśladować nam potrzeba Przebłogosławioną MARYĄ Pannę, tym sposobem aby jeżeli w wielkiej nadziei iesteśmy o naszym zbawieniu, jeżeli wszystkie ratunki do tego końca zmierzające, tak duchowne, iako y doczesne przez staranie nasze, y modlitwy otrzymamy, a obaczemy iż nam się niektóre rzeczy trafiają, któreby się zdawały być albo przeszkodą, albo trudnością nie małą do przyniesienia nam tego zbawienia, y nie raz ustać zdawali. byśmy się sobie w drodze zbawienney, nie za raz tedy opuszczaymy się na umyśle, lecz dobrocią Boską wsparci, wyperswaduymy sobie, iż BOG łaskawie we wszystkich niebezpieczeństwach, y trudnościach, rękę swoją abyśmy do końca nie upadli, poda, y cokolwiek szkodliwego, y przykrego na pierwsze spotkanie pokaże się, w dobro, y zbawienie, duszy naszej w krótcie odmieni. Jeżeli zaś sumnienie nasze iako niegodnych takiego dobra, y grzesznych strofować będzie, iako tych, którzy za taką wielką dobrodziejstw Jego gromadę, według sił naszych nic nie oddaemy, wtedy zapewne Boskiey sprawiedliwości winować nie trzeba, gdyż według niej karę tym barziej zasługujemy, a nie łaskę, lecz ufać niekończonemu Jego miłosierdziu, które by też największym grzesznikom łaskawości swojej Oycowskiey zwykło być otwierać, y tak przystęp dawać nie tylko do nawrócenia się, ale też y do wielkiej świętobliwości stopnia, y królestwa Niebieskiego osiągnięcia. Ale nawet ani naszym zasługom ufać mamy, ani rozumieć iakobyśmy naszej po-

winności

winności wewszystkim dosyć uczynić mieli, tak żeby nasze modły u BOGA niby sprawiedliwie odporu mieć nie mogły, (sprawiedliwych albowiem rzecz jest wysługować łaskę, przez którąby modlitwy ich u BOGA mogły być wysłuchane) lecz ufać możemy y powinniśmy w zasługi CHRYSTUSA Pana naszego, które nieskończoney są ceny, y występkę naszą nagrodzić mogą, mianowicie gdy samże powie-
dział, iż o cokolwiek prosić będziemy Oycy w Imię Jego, *Joan: 16.*
to uprosimy.

Także gdyśmy zaczęli służyć BOGU, y fundamenta założyliśmy prawdziwey świątobliwości, y pobożności, afektem y gorącością nabożeństwa, iako y rzeczy niebieskich słodyszczą; a posłakowalibyśmy duszę naszą niepłodną, suchą, y opuszczoną, Boga także widzielibyśmy poniekąd nieubłaganego, iako którego gdy szukamy, a nie daie się znaleźć, wzywamy, uszu nie nakłania, y owszem cale niby nas od siebie zdał się odrzucać y z przyczyny naszej ziemie by żelazną, a niebo miedziane sprawił, iednak dla tego, umysłu
naszego od niego nie odwracamy, ani nadziei utracamy, *Deut: 18.*
lecz w świętych modlitwy, pokuty, y innych dobrych uczynkow ćwiczeniach; chociażbyśmy z wszelkiego nabożeństwa ochoty ogołoceni byli, mocno trwamy, y całych siebie Boskiej woli, y łaskowości Jego oddajemy, gotowi będąc do wszelkiego krzyża, y ucisku znoszenia, które z swoiey ręki na nas ześle. Dla czego ani od niego, ustawicznie go szukając, y wzywając, nie odstawimy, w Jego Boskim miłosierdziu ufając, iż nas od wszelkiego utrapienia uwolni, y płacz w wesele przemieni, y wszystko złe w większy duży naszej pożytek, y Majełtatu swego Boskiego chwale. Y mówmy z Dawidem Ukoronowanym Prorokiem

Psal. 26. *kiem: Chociaż uszykną się przeciwko mnie wojska, to jest czartow nieprzyjaciół załadzki, ciała y świata, y wszystkich nálogow pokusy, nie będzie się bało serce moje, ani się zatruży, chociaż pośstanie na przeciw mnie utarczka, uciskow y innych przeciwności, choć w pośrzodku będę niebezpieczeństw postanowiony, iednak zwycięstwa od BOGA spodziwać się będę. Y znowu z Jobem mówić będziemy:*

Job. c. 23. *Chociażby mię y zabił, to jest tak wielą złego opasał, izbym tak mógł rozumieć, iż BOGU jestem obmierzły, y w liczbie odrzuconych, y potępionych, w nim ufać będę ufając iż on to wszystko złe doczesne, żywotem wiecznym mi nagrodzi.*

Y tać to jest natura y własność Pana BOGA, dopuścić człowiekowi wpaść w tak wiele uciskow, y niebezpieczeństwa, iż zda się iakby żadnego sposobu niebyło do wyzwolenia, y wszystko zda się być zgubiono, y zdesperowano: ale jeżeli się człowiek nie dopuści wyrzucić od nadziei, y trwa w modlitwach, wnet zaraz przybędzie BOG, y przez przedziwne środki, y nigdy niespodziane, onego od wszelkiego niebezpieczeństwa duchownego, y także gdy się zedydzie, y od wszelkiej szkody doczesnej wybawi. Dla tego zaś BOG z niezmiernej swojej mądrości chciał takowy obyczaj ustanowić, to jest, aby tak y nadziei czyli ufności człowieczey siła, y wielka Oycowska BOGA opieka ku tym którzy wszystkie swoje nadzieie w nim pokładają, iśniej wydały się. Dla czego prawdziwie napisał Eklezyastyk

Páński: Szczęśliwy który nie miał na umyśle swym zasmucenia, y nie wypadł z nadziei swojej. Szczęśliwi tedy owi,

Eccle. c. 14.

którzy we wszystkich swych utrapieniach, y niebezpieczeństwach, wszystkie ufność położyli w BOGU, pokazuje się albowiem iż y wielkim grzesznikom na obfitym ratunku nie

scho-

schodziło, jeżeli kiedy w przeciwnościach do Boskiego ratunku uciekli się. Dawid że na tym tylko samym ratunku *Reg: 17.* spierał się, y Jmienia Boskiego wzywał, rąk Goliata, y Saula, y wielu nieprzyjaciół uszedł. Manasseffa Króla choć *Paral: 33.* złośliwego BOG nie z inney przyczyny z okropnego więzienia wyrwał, y nad to z náycięższych grzechow przepaści wydźwignął, temu iż przez wodlitwę y pokutę Boskiego miłosierdzia wezwał. Ale y Zuzanna na ostatnią zgubę obwoła- *Dan. c. 13.* na, skoro tylko serce swoje z żywą w miłosierdziu Boskim ufnością ku niebu podniosła, od obojga y niesławy, y utraty życia wybawiona jest. W Ewangelii zaś Niewiasta Chananéyska chociaż pogańska, że z wielką ufnością do *Math. 15.* CHRYSTUSA się uciekła, náprzód uwolnienie Córki od utrapienia szatańskiego, toż też y swoje od błędu pogańskiego uprosiła. Toż BOG wyświadczył y innym wszystkim szczerze w niego ufającym, y z całego serca o poprawie życia zamyślającym. Z kąd Mędrzec nie wątpi wszystkich prawie ludzi wyznać tey prawdy świadkami, mówiąc: *Eccle. 2.* *Wcyrzyście, prawi, Synowie ná národy ludzi, a wiedzcie iż żaden który ufał w Panu, nie jest zamsztydzony. Jakoby rzekł iż nikt, nigdy próżno w nim nie ufał, któryby ratunku od nieskończonego Jego miłosierdzia, spodziewanego, nie otrzymał.*



TRA

Y

TRAKTAT V.

O Cnocie Nabożeństwa Najswiętzey
MARYI Panny na piątym mieyscu
w Ewangeliu wspomnionym.

P U N K T I.

O Nabożeństwie Najswiętzey MARYI Panny w
Obrządkach Boskich.

S. Thom.
22. q. 82.
a. 2.

Z Wiary y z miłości BOGA rodzi się nabożeństwo, które iest ochotna, y pilna wola, BOGA chwalić. A to z tąd iż z daru miłości BOGA, człowiek oddaie się sam BOGU, przez nieciakie ducha złączenie, aby mocno przyłgnął do tego czym chwala Boia wyrządza się, iako to są ofiary, modlitwy, obrządki Boskie, rzeczy świętych słuchania, czytanie, uważania tajemnic niebieskich, y inne sprawy wszystkie, które pod Najszlachetniejszą cnotą Wiary, którey akt iest nabożeństwo, zawierają się.

Tey Cnoty najwyżsienitszy nam przykład zostawiła
Nic. Lib. MARYA Panna w całym życiu swoim. Ponieważ ją Ro.
1. Cap. 7. dzice daleko przed poczęciem BOGU poślubili, gdy albo.
Melcht. 1. wiem byli nieplodni obiecali pobożnie BOGU, iezeli po-
7. de Ar. tomstwo za błogosławieństwem Boskim spłodzą, iż ie do
can. Cat. Kościoła do usługi w Boskich obrządkach ofiarować będą.
Verit. 1. W który tedy punkt czasu w żywocie Macierzyńskim po-
9. częta

częsta jest, BOG zaraz ią obfitemi łask darami sobie poświęcił, y do wżyskich spraw świętych sposobną uczynił. Trzyletnią tedy Święty Jey Ociec Joachim, y Anna Mátka, dla ślubu obiecanego do Kościoła z wielkim swym weselem y pociechą zaprowadzili, y tam Ję BOGU, y Kapłanom, Bożym Námieśnikom, aby od tąd Przedwiecznemu BOGU w Kościele w rzeczach do czci Bożej y Zakonu należących służyła, oddali.

Było w Kościele miejsce niektóre odłączone, naksztalt Klasztoru zawarte, w którym wiele mieszkało Pánienek, które usługowały Kościołowi, częścią w rzeczach do Niewiaśt należących, częścią w modlitwach, y w innych cnot ćwiczeniach. Miały mieszkanie wedle Ołtarza iakoby Kaplicę, w którym modlitwami się zabawiały, gdy się Boskie obrządki odprawiały, które skończywszy, wżyskie znowu do innego pomieszkania schodziły się, na wypełnienie swych powinności. W tym tedy miejscu Kościoła wychowywały się Panny te, aż do takich lat, w któreby mogły do pewnego stanu bydz obowiązane chociaż wtedy jeszcze nie była Boska objawiona Pánieństwa rada, ale na inny czas od BOGA odłożona, to jest aby Przebłogosławiona Jego Mátka Wodzem takich Pánien, y náyprawszą Mistrzynią była. Prawdę tey rzeczy potwierdzają nie tylko poważni Authorowie, ale też y Piśmo święte iásnie z Mach: pokazuje, ponieważ w Księgach Machabeyskich czytamy, 3. iż Niewiaśty obleczone włosiennicami po ulicach biegały pod czas prześladowania, dla ubłagania Pán BOGA, Panny zaś Zawarte do Ozyasza Kapłana Bożego pouciekały.

Ggy zaś Náyświętsza MARYA Panna w Kościele ofiarowana była, między Pánnami w społeczności całe lat iede-

Greg:
Naf. de
nat. Chvi:
sti Ambr.
lib. de
Virg:

Bnn. in vit. Cbry. c. 2. subel. Lib. 2 e. xemp: c. 2. & 9. Canif. in Mar: lib: 1. c. 12. naście y coś więcej, iak twierdzą przemieszkala. Zabawy Jey w młodych leciech były. Nocowywała ná modlitwach, y ná rozmyślaniu Boskich rzeczy, potrzebnemu zaś ciała spoczynkowi tylko iedną częśćkę nocy pozwalała. Od świtania aż do Tercyi ná Boskich obrządkach w Kościele się zabawiała: potym ręczną robotą się bawiła, albo dzianą robotę szyjąc, albo wełnę, len, y iedwab ná potrzebę Kościoła, iako się rzekło, przędąc. Odwieczor zaś ná czytaniu Pisma świętego trawiła. Mieysce Jey zwyczajne było Kaplica w której Panny dla słuchania obrządku Boskiego przebywały, z kąd lubo wychodziły inne, Ona z ciężkością wychodziła. Tam albowiem Pana BOGA czciła w duchu, chwając go y wielbiąc z náywiększym uszanowaniem. Tam modlitwami y rozmyślaniem rzeczy niebieskich, wielką ku BOGU miłością zápalona, y cała się przedziwnym nieciakim duchá affektem ku niemu rozpływając przebywała. Ale y w samey ręczney robocie owa po trzy. kroć błogosławiona, od modlitwy nie ustawała, y od Bogomyślności, bo ná nieograniczony Boski Maiestat wszędzie iako obecny iest, się zápatrywała. Y owszem y krótki sen, którego Świętemu Ciáłu swemu udzielała, przerywała, aby Bogomyślność, y miłość Boską ná pamięci miała. Ciąłem zaś drzemiąc, duchem czuła; y o rzeczach Boskich wprzód przeczytanych rozmyślała, y śpiąc náyśłodze rozmowy z BOGIEM miewała.

W tych y innych zabawach świątobliwych Náyświętsza MARYA Panna lata swoje trawiła poki ná tamtym przemieskiwała mieyscu: gdzie iako BOG ią raczył, wielą Boskimi swemi objawieniami, y Nayszlachetniejszymi pociechami obdarzyć, tak też one po wszystkie dni y momenta przedziwnie

dziwnie w duchu y nábożeństwie postąpiła. Wszytkich okazyi do rozmów z towarzyszami schrańiała się, aby z samym BOGIEM zabawić się mogła, częstokroć trzymała ná umyśle Náwyższą Wcielenia Syna Bożego Taiemnicę, którey się światłem Boskim z Piśma Świętego náuczyła, iáko niezmierny, Pán BOG, y nieskończenie dobry náturę ludzką ná wybawienie od grzechow národu ludzkiego, miał przyiąć. Skoro zaś zważyła to dobrodzieystwo Boskie im bydz większe, y niewypowiedziańsze, tym też większą miłością, y nábożeństwem, barzies ku BOGU rozgorywała, y całym Sercem pragnęła, y usiłowała, aby tá Taiemnica iuz się wypełniła, aby Ona Náygodnieyszey owey Pannie, któraby począc, y porodzić Zbáwiciela záslużyła, usługować mogła.

Te zaś pobożności, y nábożeństwa zabawy, chociaż każdego czasu w Przebłogosławioney MARYI Pannie były náydoskonańsze, y przedziwny w niey záwsze czyniły postępek iednak po wykonánym Syna Bożego Wcieleniu, daleko większe brały swoje prymnożenie. Ponieważ w Niey tak we wnętrzna, iáko y powierzchowna ku Majestatowi Boskiemu rewerencya przebywała daleko większa. Ochota także owa, woli Bżey we wszytким iáko náyzupełniey bydz posłuszną, y inne święte zabawy peńnić, była daleko przedziwnieysza: modlitwy y Bogomyślności wyższe; widzenia y objaśnienia Niebieskie Szlachetnieysze, bo tak wielkie y obfite onych dowody, ustawicznie ná oczach wystawione miała, iż obfitsze wymyślić się nie mogą, takowe zaś były wszytkie Taiemnice Zycia, y Męki CHRYSYUSA Pána nášego w niey, przed nią doskonałe; które Ona iáko będąc Náyrostopnieyszą, z náywiększym wyrozumieniem roztrząsała, y z náywiększym objaśnieniem rozmyślała; co

*S. Brig.
L. de Ret.
c. 10. §. 1.
3. c. 8.*

raz námienił Święty Łukasz, gdy mówi: *MARYA* zachęcała. **Lucas 2.** *wywała wszystkie słowa te, w Sercu swoim.* Wszystkie, to jest Słowa Wcielonego Táiemnice, Panna Náy-mędrsza w Sercu swoim chowała, z Proroctwami starego Testamentu, One przegłądając, y z wielkim zádziwieniem y słodyczą ich zgadzanie się, y podobieństwo nieiákie niebieskie, które w figurach starego testamentu prawa miały rozważając.

Rozpamiętywała tychże Táiemnic godność, wyfokość, Majestat, y dobroć do tego mądrość nieogarnioną, y miłość BOGA niekończoną, które w nim niewypowiedzianie wydawały się. W zádziwieniu była, iż BOG niezmierny miał się stać Dzieciątkiem, y Słowo Przedwieczne niemowlątkiem, któreby zamilknąć miało. Dziwiła się gdy widziała iż On Wszechmocnym będąc, á stał się cierpieliwym, słabym; nieśmiertelny śmierci podległym; gdy oglądała wszystkich rzeczy Stworcę bydź obnażonym, y którego Niebiosá ogarnąć nie mogą w podłe pieluszki obwinionego, y w ubogim żłobie się miłszącego. Zdumiała się widząc się bydź oraz Panną y Mátką; y stworzeniem będąc, te nosiła, karmiła, y rządziła samym BOGIEM. Z takowego tedy rozmyślenia wyrazić się nie może, iák w wielkie się wprawiła Przebłogosławiona *MARYA* Panna, y nabożeństwo ducha, y w słodkość miłości, y w smak ządzięczania niewymówny, y w uczciwość BOGA, y w pragnienie nie-dościgłe zgadzać się z wolą Bożą, tak dalece, iż Náy-czystszą Duszę Jey, iákoby náywyżey podniesioną, te uwagi trzymały, y naydoskonalszym, nieiákim sposobem, całą niby w BOGA przeniósły.

A nie tylko Przebłogosławiona *MARYA* Panna rozmyślała w Słowie Wcielonym Táiemnice od Ewangelistów wypisane,

piśane, lecz też y wszystkie Jego słowa, y wszystkie sprawy, y ślady, albowiem one wszystkie w nim obfitowały w wielkie tajemnice, dla czego y wszystkie Jego powieści, y uczynki iakoby strzały najsłodsze Duszę Jey przenikały, y do nabożeństwa zapalały. Y nie dosyć było Najsświętszey MARYI Pannie na tych tylko które przed oczyma miała, iako będąc Nastrojniejszą, y w doskonałości swego postępku náypragnieńszą, lecz też z wielką submissyą, y poufałością Macierzyńską żądała od Syna swego Najsłodszego, aby Jey wykładał Pisma Święte, y Tajemnice które czynił, y czynić miał na świecie, y do tego, zdania pełne mądrości, y teksty, dla tegoż końca Jemu proponowała. Ponieważ zaś to czyniła nie inną tylko szczyrą, y prostą intencyą, to jest na większą Chwałę Bożą, Przebłogosławiony y Najsłodszy Syn z wielkiej ku niej miłości, o wszystkich Ją dobrze informował, któreby mogły Jey nabożeństwo barziej a barziej wzniecać. Tak jest objawiono niektórym Świętym: *S. Brig. l. 6. c. 58. S. Ansel. in meditat.*

P U N K T II.

O Nabożeństwie Najswiętszey MARYI Panny po w
Niebowstąpieniu CHRYSSTUSA Pána.

P O śmierci, y wstąpieniu CHRYSSTUSA Pána w Niebo, y po zesłaniu DUCHA Przenajsświętszego MARYA Panna która wtedy na náywyższy stopień doskonałości došla, nowym nieiako przymnożeniem Nabożeństwa, nowemi DUCHA Przenajsświętszego darami, przedziwnie napełniona jest, które obficiey na Nie, iako więcey nád
innych

innych sposobnieyszą, niż na wszystkich Apostołów, wylały się. Była na ów czas Najsświętsza MARYA Panna Wdową pozostała oraz y Panną Nyczyszczą : (iuż bowiem Przebłogosławiony JOZEF zszedł był z tego świata, y Natchwalebnieyszy Syn, z którym na Ziemi żyła, iuż do Nieba wstąpił.) aby tym sposobem, Ona iako Panna przykład po sobie zostawiła Pannom iako kochać, y zachowywaćby Pannieństwo miały : iako zaś była Zameżna, dała z siebie przykład mężatkom, iako szanować, y słuchać mają swoich Mężów: iako zaś przez wiele lat była poświęcona Wdowa, swoy także przykład y pociechę zostawiła Wdowom.

O Wdowie Fanuelowej Córce, mówi Święty Ewangelista *Luca 2.* lista iż nie wychodziła z Kościoła, lecz w nocy y we dnie w modlitwach, y postach BOGU służyła. Cóż zaś powiemy o naszej Najsświętszej Wdowie, Żywym Kościele Bożym, y czuącym? ani na moment nawet Serca swego od BOGA nie oddalała, ustawicznie z nieiąką słodkością niewypowiedzianą, w nim się kochała, o nim rozmyślała. Życia y Męki Chrystusowej tajemnice, iako Świętej Brygidzie objawiono jest, tak wszczepione były w Jey Sercu, iż ani na nymnieyszy nawet punkcik czasu, tak nocnych godzin, iako y dniowych, rozważanie ich od niey, oderwane byż nie mogło, a to aby uprzejmym affektem, lub wzbudzała się do politowania, lub też do słodkiej miłości, zapalała się.

Y tak nie tylko Dusza, ale też Jey Najsświętsze Ciało tym świętym zabawom przywykło było, y samey Duszy służyło. Częstoć w Jeruzalem nawiedzała miejsca święte, na których CHRYSZTUS Pán, naszego odkupienia tajemnice, sprawował. Nawiedzała szopę Betlejemską, w której Słowo Wcielone porodziła, y w pieluszki obwi-

nione

nione w żłobie złożyła była w której też od pasterzow było nawiedzone, y od Królów uczczone. Cieszyła się na weyrzenie mieysca tego, iż w sobie tak wielkich Tajemnic pamiętkę miało. Nawiedzała Nazareth, gdzie go z tak wielką pociechą wychowywała, y uweselała się z widzenia mieysca tego, y mieszkania swego, w którym go poczęła. Chodziła y do rzeki Jordanu, na mieysce gdzie był CHRYS-
STUS ochrzczony, y od Świętego Jana palcem ukazany, y Ojca Niebieskiego świadectwem światu ogłoszony. Nawiedzała Górę Kalwaryą którą Náywyższego BOGA Syn Náymiłszy Krzyżem swoim poświęcił, y Krwią Náydroższą spłókał. Na górę też Oliwną wchodziła z której do Nieba wstąpił, y ślady Świętych Nog Chrystusowych na wierchu góry owej wyrażone, z wielkim áffektem całowała. Te y inne święte mieysca często, iáko wiele Autorow zná-
cznych świadczy, obchodziła: y we wszystkich które Tajemnice Chrystus w nich sprawował w duchu przetrząsała. y tak tu wszystka w áffekcie ubolewania rozplýwała się, y náyśłodzych łez zrzodła wylewała. Tu wszystka niby nábożeństwem ognia rospalona, niepoiętą miłością ku BO-
GU się rozgorywała.

Toż znowu zaś tego nábożenia więcey przymnáżała, wielkimi postami, czuynościami, y ingemi mortyfikacyami, y daleko więcey niż Wdowa Córka Fanuelowa, y ostrzey niż inne kiedy Święte Niewiasty. Chociaż bowiem żadney dosyćuczynienia potrzeby nie miała, tak z tąd iż od wszego grzechu wolną była, iáko też że w Jey ciele żadne poruszenia, żadne pożądliwości złe, iáko w innych Synach, y Córkach Adamowych, nie powstały, sprzeciwiające się rozumowi; to jest czyli do złego zniewalające, czyli w dobrym

Z

prze-

*Sophro de
Assupt. B.
V.
S. Thom.
p. 3. q. 23.
a. 3.
S. Bon. in
3. dist. q.
2.*

przeszkadzające: (ponieważ od pierwszego poczęcia swego momentu, tak wielką niebieskimi dary, y łaskami udarowana była, y tak wielkim Boskiej Opatrzności utwierdzona była przywilejem, iż tym sposobem nieporządne żądze żadnego w niej miejsca nie miały, ale tą łask obfitością pobudzenia wszelkie utłumione, y korzeń ich albo podnieta do grzechu, w niej niepostała, iako ta która z grzechu pierwsorodnego pochodzi, y którą się część niższa w człowieku albo pożądliwa sprzeciwia wyższej albo rozumowi. Chociaż mówię z tych miar żadney pokuty nie potrzebowała, iako inne Adama Córki, y Synowie, iednakże niezmiernym pragnieniem cierpieć, y naśladować Náyukochańszego Syna, y Pána swego aż do Krzyża, Ciąło y Duszę na nim Wszemmocnemu BOGU ofiarować usiłowała, y któremi by uczynkami, w miłości postępek uczynić mogła, do tych się nie zmiernie garnęła, aby Náyczystsze Ciąło swoje różnemi surowościami, y pokutami trapiła dla niego, a mianowicie będąc nátechnioną od DUCHA Przenáyświętszego który ją rządził, y do tych to dobrych uczynków ją przywodził, któreby náydoskonalsze były, y ku większej chwale Bożej zmierzały.

Z tą nauką zgadza się, co Przebłogosławiona MARYA Panna niektóre y Zakonnicy słuźebnicy Chrystulowey, iako świadczy Święty Bonawentura, obiawiła, tymi słowy do niej mówiąc: Córko ty rozumiesz iż wielką łaskę którąm miała, iakobym ją mieć miała bez prace, lecz nie tak jest: y owsem S. Bon. de mówięc iż żadney łaski, daru, cnoty nie miałam od BOGA bez
xit. Chri. usiłney pracy, ustawiczney modlitwy, gorącego pragnienia, po-
fti Cap. kornego nábożeństwa, bez wielu też, y bez wiele umartwienia,
3. mówięc y myśląc zámwse co się mu podobac mogło, iakom umiała
y mogła,

y mogła, wygnałszy poświęcenia łaskę, przez którą poświęconam była w żywocie *Młiki*. Y przydała: ! Zapewne wiedz iż żadna łaska nie przychodzi na duszę, chyba przez modlitwę, y ciała udrgczenie. To wszystko przebłogosławiona *MARYA* Panna owej Świętey słuźebnicy Chrystusowej opowiedziała, bo ugęszczanie do Sakramentow, y wzywanie Świętych, y inne tym obyczajem podobne, pośrzodki, do tegoż się ściągają. Takowe tedy pomocy były, któremi przeczczona Królowa Niebieska Boską ręką wszystko łaskawie sporządzałą, prowadzona będąc, w nabożeństwie codziennie postępowała.

P U N K T III.

Jż w naśladowaniu nabożeństwa Najswiętszey *MARYI* Panny, we wszelkim wieku, y każdego czasu, osobliwie iednak z młodości lat, zaraz *BOGU* się obowiązać przynależy.

DO tąd namienione Najswiętszey *MARYI* Panny przykłady w nabożeństwie zapewne wszyscyśmy naśladować powinni. Gdzie owo uważać trzeba, iż istota nabożeństwa, nie na tym miánowicie się załadza; aby duch smaku nieśiákiego, pokoiu, y pociechy czuciem, napełniał się, lecz aby ochotnym był, y gotowym do zgadzania się z wolą Bożą, y aby te ćwiczenia pobożności wykonywał, przez które *BOGU* náypierweyby się część wyrządzała. Ta bowiem ochota gdy przybędzie, nie będzie schodzić na cnocie nabożeństwa, choćby nie było na umyśle owego w rzeczach Boskich smaku. Zeby zaś w całości, y w trwałości mogło się to nabożeństwo dochowywać, nie trzeba zámiechywać śrzodkow do tego przyzwoitych, iáko iest, ochotne rzeczy Boskich wykonanie, którym nabożeństwo niezmiernie się posilkuie, y dochowuie, w tym iezeli

ociężali y opieszali będziemy, łatwo osłabiecie, lub też cale zgaśnie nabożeństwo.

Do lepszego rozmyślania, albo medytacyi niech się przyda Książek nabożnych, y duchownych czytanie, które nie mało pobudza, y zagrzewa do nabożeństwa, często na Boskiey Ofierze przy Mszy z uwagą bywaymy, godzinne, y inne pacierze, które kto do odprawowania w jakim Bractwie, lub ze swego nabożeństwa przyjął, z uczciwością, y uniżonością ciała powierzchzną, y z uspokojeniem ducha wewnętrznym, którego takowe zabawy potrzebuja, odmawiajmy. Są albowiem te wszystkie nayszlachetniejszyey Cnoty Bogomysłności akty, przez które Dusza Człowieka z BOGIEM się iednoczy, y z nim rozmawia, y wszystko na zbawienie swoje, y bliźniego obraca.

Strońmy też od wszystkich tych rzeczy, które tey świętey dewocyi przeszkodę czynia, iakie to są wszystkie pociechy, y rozrywki, y niepotrzebne rekreacye, które się biorą z rzeczy marnych, y znikomych tego świata, iako to z iadła, z picia, z gry, z igrzyskow, y widowkow światowych, z tańcow męszczyzn, y niewiaśc, z piosnek nieprzystoynych, z nieuczciwych y ciekawych książek czytania, y z innych tym podobnych zabaw, które nie służy, chyba do próżnego śmiechu, y uciechy marney, y nie co innego są tylko nieślaską nabożeństwa trucizną. Ponieważ za świadectwem Świętego Grzegorza, tym daley ten od miłości Boskiey oddala się, im więcej się kocha wrzeczach ziemskich, y dla tegoć zbytecznemi temi rozrywkami, albo miłość Boża koniecznie wygasza, albo zapewne tak osłabiecie, iż się dłużej zatrzymywać nie może. Przyczyniajmy także postow, y innych ostrzeyszego życia zabaw, któremi ciało zwykło się ukracać, a mianowicie czułości ranney na modlitwę, porywając się do niey z łoszka przed innemi którzyby nam rozrywkę na niey mogli uczynić, gdzie pierwiastki serca naszego w uspokojeniu ducha BOGU moglibyśmy wprzód aniżeli powierzchznym zabawom konsekrować: te
bowiem

bowiem wiele wazą do pozyskania miłosierdzia, abyśmy dar nábo-
żeństwa otrzymali.

W tym zaś wszyscy wierni Náyświętšzey MARYI Panny Nábo-
żeństwa miánowicie powinni náśladować, to iest od młodości wieku
šwego, skoro tylko do światła rozumu przydą, niech się zaraz ná-
śluzbę Bożą konsekruią. O iáko źle o zbawieniu swoim radzą ktò-
rzy tego zaniechali; y iák wielką przyczynę mają przez całe życie
taką nieostrożność oplakiwać. A przeciwnym zaś sposobem, iáki
żył duchowny czynią, ktòrzy tego nie zániedbali, ách iák wielką śa-
stkę od BOGA otrzymali? iák wielką gromadę codziennie do chwały,
y życia wiekuištego, záślug przyczynili, y iák tácy bešpiecznie śpie-
szą do zbawienia dusznego.

Gdy Pán ktòry ogród záłoży koštem y ręką swoją, więc chce
aby wszystkie z niego owoce á miánowicie pierwsze ku swej uciešce y
pożytkowi obrocić, y barzo mu iest przykro, gdy pierwiastki obro-
dzone kto zerwie. Dusza náša iest ogrodem, ręką y koštem BO-
GA, przez całe trzydzieści y trzy láta, przez ktòre ná tym świecie po-
przycieciu ná się náture ludzkiej żył, záłożonym, y zászczepionym.
Dla czego ślúŹnie wyciąga iego wszystkich owoców, á miánowicie
aby mu pierwsze były oddane, iáko daleko nád inne iemu są miłše,
ktòre gdy dobrowólnie iemu ofiarować będziemy, uczyniemy bez
wátpienia rzecz iemu przyjemną, y wdzięczną, którą niepoliczone-
mi dobrodzieystwy nágrodzi, to iest udzielając w poštępku życia świą-
tobliwego ofobliwey nieiákiej ochoty y śłodkości, oddalając wiele
niebešpieczeństw, y krzyżów, ktòremi sumnienie z pámięci ná prze-
szłe grzechy, trapić się zwykło, przydając tákże sił nowych do
wytrwania w trudney drodze, do cnot, y do tego nádziei żywey, y
zupełnego o żywocie wiecznym upewniená, á miánowicie w godzinę
śmierci to w nas wzbudzając.

A że świątobliwe młodego żywota wychowanie, od pieczy Ro-

dzieciom zawisło, do nich mianowicie przynależy takowa obligacya. Dla czego wszelkim staraniem, y pilnością usiłować mają, aby wszystkich środków do dobrego wychowania potrzebnych czuyno przyłożyli, nauki, nąpomniania, kary, dyscypliny, także modlitew, y ofiar Mszy Świętych, które za zbawienie, y dobre wychowanie dziełtek sprawować niech się starają.

Który to sposób wychowania dobrego nąprzód w Niewieściey płci trzymać się ma, do której też bliżej nąśladowanie Przebłogosławionej MARYI Pány w tym wieku przynależy. Dla czego dobrze uczyniemy, gdy prawa, które Święty Hieronim do wychowania w młodym wieku świątobliwie, y pobożnie Còreczki niegdzie podał, usłuchamy. Ták álbowiem do niektòrey Páni mówi, aby Còrkę swoję w świątobliwości wychowała. *Nic innego niech się nie uczy słuhać, nic mówić, chyba to co do chwały Bożey należy, słow spony b niech nie rozumie, pieśni świątowych niech nie umie głucho nie b będzie na muzyki, skrzypce, cytry, trąby, cymbały, liry, dla czego sg uczynione, niech niewie, nigdy igrających młodziemiąstrow niech nie widzi, nie b gardzi przedzgarokazkow, runami iedwabion, y złotem, w niciach świecącym się, ani niech nie wychodzi z Dyrą, aby miała widzieć Còry inney krainy, niech nogami nie sasta, niech sukien nie włóczy, niech nie ie na publice, to ieśt, na ucz ie Rodzicow, niech niewiadzi smakonitych poiraw, którychby pożądała. Po modlitwie czytanie, po czytaniu niech modlitwa następuie. Niech się nąuczy czechrac wetny, prząć wrzecionem, krosna robić. W takowy sposób ten Święty reguł wychowania nąświadoński będąc, mówił, aby pokazał iż starania Rodzicy przyłożyć powinni, żeby wszelkim okazyom do grzechow w słabym owym wieku*

Hier: op.
ad Le-
tam de
inst. filia
& ad
Gaudet.
de edu-
catione
infantu-
lae.

Gen: 34.

wieku zabezpieczyć się mogło; a dziatki w świętych zabawach ćwiczyły się: osobliwie zaś aby w święta bywały na Kázaniach, y Sakramentow Świętych Spowiedzi, y Kommunij niech często używają, aby tak boiaźni Bożey się nauczyły, y w prawdziwey pobożności się zachowywały.

Z dobrego albowiem dziatek wychowania, náyprzewsz na Rodzicow ów zlewa się pożytek, iż powinności którą mają od BOGA w przykazaniu ku Rodzicom, zadosyć czynią: tudzież iż się sposobnemi czynią do wielu osobliwych Boskich darow, y dobrodzieystw, których wiadomo iż im BOG zwykł chętnie udzielać dla dziatek pobożnych, y świętych, a mianowicie iezeli przed samemiż Rodzicami swemi śmiercią zeydą szczęśliwą, wtedy bowiem częstokroć swemi im modlitwami więcey pomoc mogą, (iako święty Michał Archanioł, niegdy obiawił Achazyuszowi Biskupowi Konstantynopolitańskiemu) niż sami Anieli, to iest starając im się, o nieciężkie przedziwne ratunki, aby też szczęśliwie z tego świata schodzili. Co zá pewne wielceby pobudzać mogło, iako tenże námienił Święty Archanioł, Rodzicow, aby dziatki we wszelkiej pobożności wychowywali, y żądali ich ratunku gdy ufać w BOGU mogą iż zaszli aż do samego nieba, albo iż po chrzcie przed wzięciem rozumu pomarli, albo że życie w pobożności prowadzone świętobliwie też zawarli.

*In lib: 5.
de natur:
Ang. c.
32.*



P U N K T IV.

O Najsłodszej *MARYI* Panny pryncypalnym Akcie Nabożeństwa, to jest o miłości ku Pánu BOGU.

Ponieważ wszystkie wewnętrzne affekty Błogosławionej *MARYI* Panny, toż dopiero affekt miłości BOGA, w niej był náywyśmienitszy, my tedy iego doskonałość, y moc z obfitości łaski Jey udzieloney, opowiadać według możności nászey będziemy, ponieważ według miary łaski daney od BOGA, także wlana miłość nadprzyrodzona, którą BOGA kochamy, zwykła się udzielać. Pewna jest iż Najsłodsza *MARYA* Panna skoro tylko się poczęła, iako od wszelkiej pierworodney makuły noty wolną, tak też pełną łaski była, a przytym y daru miłości, którą BOGA náydoskonalej ukochała. Ta zaś łaska od tego czasu w który rozum y pojęcie używać poczęła, po wszystkie życia momenta wzrost swoy brała, gdy bowiem żadnego nigdy grzechu, ani nawet powłóchnego nie popełniła, a wszystkie zaś uczynki dobre iako náydoskonalej wykonywała, więc bez wątpienia wielki postępek uczyniła do łaski y miłości Bożej.

Rzeki niektóre z początku wynikają z rzodeł, y w pierwszym swym strumieniu małe są, lecz kiedy obfitością deszczow y innych strumykow przypływaniem przyczynione będą, tedy nákształt morza wyleją: tak miłość Boża którą Panieńskie Przeczyszcze *MARYI* Serce od pierwszego poczęcia iak náydoskonalej nápełniło się z nieprzebranych pobożnych żądź, nánow, y spraw przybywających po wszystkie życia momenty, z Boskich także darow, y niebieskich skarbow, ustawicznie na nie spływających w niezmiernie niży iakiś morze łask Boskich od rąd aż do wieku którego Syna Bożego
w Zywo.

w Żywocie poczęła, przedziwnie się rozszerzyło, a zaś daleko więcej przez ów przeciąg czasu którego CHRYSTUS Zbawiciel na ziemi z nią żył, ale nąbarzies po w Niebowstąpieniu CHRYSTUSA, aż do w Niebowzięcia Panny, gdy już Ona sześćdziesiąty rok wieku swego y więcej nąd to dociągała. Y dla tego ta miłości doskonałość, y wspaniałość, bez wątpienia, iż zacieysza była, aniżeli by myślą pojąć się mogła! *Sirzała, mówi Bernard Święty, była miłość Chrystusowa w Ser-u Najswiętszej MARYI Panny, która nie tylko Serce Jey prześła, ale zemsgd była otoczyła, tak iż w całych owych Panińskich wnętrznościach, nic od miłości Boskiej wolno nie zostało.*

Lecz y inne nie poślednieysze przyczyny są które nám niezmierność pokazują miłości którą Najswiętsza MARYA Panna ku BOGU pałała. Jn albowiem dusza zupełnieyszą ma BOGA, dobroci Boskiej, y miłości Jego wiadomość, byleby wierną była: y znowu im większymi od BOGA dobrodzieystwy obdarzonaby była; ieżeli by tego wdzięczną była, tym gorętszą miłością ku BOGU podnosi się. Ponieważ tedy Przebłogosławionej MARYI Panny Dusza, tak wysoka, y tak ianna BOGA wiadomością obdarzona była, iak nikt ze śmiertelnych nie był, wyjąwszy iasne widzenie Świętych w Niebie: tak wielą także od BOGA ozdobiona dobrodzieystwy, iako żadne nigdy stworzenie; oraz że y wierną, y wdzięczną BOGU się stawiła, więc niezmierną, prawie y niepojętą ku BOGU pałała miłością. Do tego iż Pannie Najswiętszej kochać BOGA, było kochać Syna swego. BOG bowiem ten którego kochała, był tenże Syn z wnętrzości Jey poczęty, y narodzony. Chociaż tedy miłość owa którą Panna CHRYSTUSA kochała iako Syna, różniła się od tey, którą go kochała iako BOGA, (owa bowiem była naturalna, gdy go kochała iako Człowieka, ponieważ Jey Synem był, iako Człowiek, ta zaś była cała Boska y nąprzyrodzona) iednakże iedna drugiey społecznością wspierały się, ludzka bowiem z Boskiej wielce się umacniała,

cniła, Boska zaś z ludzkiej y naturalnej niezmiennie się pobudzała. Ponieważ zaś dusza im większą miłością ku BOGU się wzbiła, tym też większą miłością pała ku rzeczom do BOGA się ściągającym, z tąd stało się że Przebłagawiona MARYA Panna z daru miłości wlanego, kochała nie tylko Syna swego iako BOGA, ale też iako Człowieka kochała miłością dla BOGA, y poniekąd nieporównanie więcej, niż gdy mu sprzyjała iako Synowi naturalną miłością? O iak wiele, y iak przedziwnych płomieni, y ogniw miłości Baskiej Duszę owę Anielską, y owo Nacyzysze Serce zapalała? O iak rozliczne, y iak iasne promienie one oświecały? O iak niepojęta miłości wdzięczność, y słodkość, całą Panny Nayswiętłzey Duszę, y wszystkie Jey siły, y sposobności ogarnęły? iak niepolicone westchnienia z owego Serca tak wielką łask obdarzonego. wychodziły? iak słodszemi nad kanar Oczy Jey Nayswiętłzey łśniły się łzami? O iak wyfokim umysłem ogłosiła owe słowa Bieśni Mędrca Pańskiego Salomona: *Ułubiony mój mnie, a ja Jemu*: to- jest on kocha mię, y wszystek pożytkow moich szuka, y chociaż wszystkie mu miłe są stworzenia ktore sporządza, iednak tak wielką ku mnie miłość ośwadcza, iakoby starania około nich wszystkich zaniechał! y nie inaczej też ja wzajem kocham go, y wszystka dla miłości Jego, iego jestem, iemu samemu żyję, y owszem siłą miłości zawieszona, y zachwycona dusza moja, przez całe życie, we dnie y w nocy, wszystkie żądze, myśli, y zabawy w nim samym miłując, trawi.

Tę miłość Nayswiętłza MARYA Panna oświadczała w odpowiedzi do Anioła daney: *Oto ja Służebnica Pana, niech mi się stanie według słowa twego.* Jako albowiem oświad.

Cont. 2.

Lucas.

oświadczaąc się służebnicą oznaymiła náygłębszą pokorę,
tāk zgadzaąc się z wolą Bożą, sposobność swoją z całego
Serca ofiarując, do wykonania rady Bożej dekretu, wyiawiła
náydoskonalszą ku BOGU miłość, y posłuszeństwo.
Tymże sposobem wielkość miłości wyiawiła w owym cu-
downey pieśni swojej wierszu: *Wielbiy duszo moja Pana,* Lucz 2.
y rozradował się duch mój w BOGU Zbawicielu moim. Co

álbowiem dusza pobożna kocha, to też wielce poważa,
chwali, y pod Niebiosą wynosi, y niezmierną uciechę z wspo-
mnienia owej rzeczy zabiera, iako dobrze uważył Święty
Bonawentura, gdy mówi: *Di tegoć Duszo MARYI, BOGA* S. Bon. in
wielce wielbiła, y w BOGU mocno się cieszyła, bo BOGA náy specu. in
wysmieniciey kochała. Z teyże Boskiej miłości poszło do- Virg. c.
skonałe przykazań, y rad Boskich w Przenayświętszey Pannie 4.

MARYI zachowywanie; kto bowiem prawdziwie kocha
BOGA, rozkazom też Jego sprzyja, iako tamże CHRY-
STUS naucza: *Kto, prawi, ma przykazania moje, y chowa* Joan: 14.
je, ten ci jest który kocha mię: y im koto więcej kocha BO-
GA, tym też więcej zachowuje przykazania Boże, ponie-
waż tedy Náyświętsza MARYA Panna náygorętszey ko-
chała BOGA, z tąd poszło, iż wszystkie Boskie przykaza-
nia, y rady iak náydoskonaley wypełniła, tāk dalece że ani
náymniejszą powszechną winą duszy swey nie zarażiła, nie
nie ządniebała, żadnego prawa y przestrogi nie opuściła.

Z tey miłości Boskiej poszło, iż Przebłogosławiona
MARYA Panna nie tylko się pilnemu w dobrych uczynkach
ćwiczeniu podała, lecz każdy z nich z iak náywiększą do-
skonałością wypełniła, uczynki bowiem dobre od miłości
przez którą się czynią swoją doskonałość biorą: ponieważ

miłość

miłość sprawuie aby y intencya nąsza samemuBOGU podobać się, zostawała szczyra, y wola do czynienia dobrze, była náyochotniejszy, y náyzarliwysza. Ze tedy miłość owa więkysza była w Przebłogosławionej MARYI Pannie niż słowy wyrazić się może, z tąd następowało, iż uczynki wszystkie dobre z náywiękyszą doskonałością przez nią się wykonywały.

Toż też miłość sprawiła, że Náyświętsza MARYA Panna iako náycierpliwiey wszystkie tego żywota przypadki, y trudy, które były niepoliczony, y náyprzykrzysze znosiła. Każdy albowiem rad, y pragnie co dla rzeczy iakiey ulubionej ponosić. Z kąd gdy Przebłogosławiona MARYA Panna niezmierną nieiakang miłością ku BOGU pałała, niezmierną też także żądzą gorzała cokolwiek dla chwaly Jmienia Boskiego uciepieć. Jeżeli tedy którą okazją znoszenia krzyża BOG podawał, onę wielkim umysłu affektem przyjmowała, dzięki iakoby za osobliwsze wyświadczone dobrodzieystwo oddawała. Które to Krzyże miłym y chętnym duchem od niey poniesione nie tylko oświadczeniem były przedziwney ku BOGU miłości, ale też były nakształt Boskiego nieiakiiego pieca, w którym miłości Bożey ogień zawsze barziesz a barziesz się rozpałał y rozszerzał, dla czego y ta druga była przyczyna przyczynianie Náyczystszej Pánińskiej miłości. Jeżeli bowiem iakieżkolwiek utrapienie, y ciężka dolegliwość dla BOGA cierpliwie podięta, więkysz nieiako rodzi miłość ku BOGU, łaskę y wszystkie cnoty cudownie wlane sobie wysługuie, iako wysmieniciey y potężniey też miłość z innych darow y cnot przymnożeniem, aż do náywyższego doskonałości stopnia po wszystkie dni y godziny przyczyniły w Przebłogosławionej MARYI Pannie tak wiele krzyżow y przykrości nieprześcannie przez cały bieg życia, a náybarziesz od Narodzenia CHRYSZTUSA Pána, aż do Wniebowzięcia Jey wielkim umysłu męstwem poniesione.

P U N K T V.

*Jako przykładem Przebłogosławionej MARTY Panny nabyć
mamy Boskiej miłości, chronieniem się małych upadków, y
doskonałym dobrych uczynków wykonywaniem.*

Miedzy wszystkimi cnotami które w Najsświętszej MARYI
Pannie naśladować możemy, pierwsze ma miejsce owa mi-
łość Boża; dla tego iż tey cnoty wykonywanie jest Náy-
szlachetniejszy, y że jest wszystkich cnot zgromadzeniem, y koń-
cem. Tey tedy abyśmy nabyli, usiłujemy całe nasze serce oddać
BOGU, nie życząc ani szukając nic innego okrom BOGA samego,
żadney pracy nie przyjmujemy tylko dla niego samego, albo dla
tych rzeczy, któreby do niego nas doprowadzić mogły wszystkę
wolę naszą, woli Jego poddawamy, statecznie pragnąc aby tak
w nas, iako y w innych stworzeniach Jego się wykonywała wola.
Do tego ustawicznie o tę miłość Boską Pana BOGA prosimy, czę-
sto nieskończoną Jego łaskawość, y piękność oczyma umysłu naszego
przeglądamy, miłość także niezmierną którą nas do siebie pociąga,
y przed wieki przygarnął, do tego dobrodzieystwa y szczodroblivo-
ści niepolichzone z teyże miłości rzodziła na nas spływające. Do
tego w nas naszą własną miłość umarzamy, y wszystkie do Boskiej
miłości przeszkody, z nieporządnego nas samych kochania pocho-
dzące, oddamy. Wykonywamy tę miłość Bożą zachowywa-
niem przykazań Jego, y z wielką pilnością, każdego upadku miáno-
wicie winy śmiertelney chrońmy się, tak bowiem Boskiej miłości
sprzeciwia się, iż y jedno tylko na grzech śmiertelny zezwolenie,
łaskę, a z nią Boską miłość, y dobroć od duszy do szczętu oddala.

Strzeżmy się także ile bydyć może y powszednich grzechow,

choć i albowiem miłości. Bóżej nie znoszą, gorzcość iednak iey umniejszają, y ducha osłabiają, tak iż łatwo z niey odrzeć mogą, nie same, ale to co za niemi idzie, wina śmiertelna, o której to rzeczy prawe năpomnienie iest Świętego Grzegorza mówiącego: *Napisano iest, kto małe rzeczy lekce waży, powoli upadnie. Kto albowiem grzechom* Greg: 3. *naymnieyszych o. łakować, y chronić się zaniedbywa, od stanu* p. poster. *doskonałości nie żeby całą rzecz y częścią, lecz częściami od-* ad mon. *pada. Których słow nie ten sens iest iakoby rozumieć się* 34. Eccl. *miało, iż człowiek dla upadku powszedniego wypaśćby* 19. *miał z łaski Bóżej; nikt albowiem chociażby năostroźniey-* *szy nie może się wszelkich powszednich uchronić upadkow,* *mianowicie owych, które nas nie ostroźnie bez rozważenia* *năpadają: lecz mówi o tych, którzy przez szczere, zanie-* *dbanie, takowe małe upadki przypuszczają, y dla tego* *łatwo się w niebezpieczeństwo utracenia łaski Boskiej, y mi-* *łości, w dają. Nałogiem albowiem takowego zaniedbania* *częstokroć aż do tąd gnuśnienie, y oziębienie umysł czło-* *wieczy iż naymnieyszą jaką pokusą y okazją wtrąci do u-* *padku śmiertelnego grzechu. Takie iest Świętego Grze-* *gorza zdanie, y tak iest wszystkich Świętych sentencya, iako* *twierdzi Święty Wincenty Ferreryusz tymi słowy: Chociaż* Vinc: ser. *grzechy powszednie nie są, ani się staia grzechami śmiertelnymi,* 4. de *iednak tych strzec się powinien każdy ile może, bo są drogami,* Corp. *do śmiertelnych, gdyż pozwolenie nă powszednie, często przenosi* Christi. *się do śmiertelnych. Co on dla tego powiedział, bo w nie-* *których niedbałych, tak zwyczajnie trafiać się zwykło, y* *abyśmy z tego taki dokument wzięli, pilno się wystrzegać* *tego, coby do takowego nas niebezpieczeństwa przyprowa-* *dzić mogło.*

Lubo y inna tey rady przyczyna iest, to iest iż miłość Boská długo w umyśle pobożnych cała y bezpieczna zachowywać się nie może, chyba do zadržymania oney Boska przybędzie im pomoc, á ieśli kto wiadomie y rozmyslnie w wiele powszednich grzechow upada, áni pilności iákiey przykłada ná poprawę niedbalstwa swego, Rusznie wielu ratunkow Boskich y Anielskich pozbawia się, z których ogołocony, staie się ułomny wpadając w upadek grzechu śmiertelnego, którym miłość Boża się utracą. Co obszernie Kaietan Kardynał pisząc o lekarstwach ná szkrupuły dotknął, tak mówiąc: *Jest y wielkie, y potrzebne lekarstwo osobność z zabawami naszymi, dla ustrzeżenia się tych, które są czynione grzechami. Kto bowiem lekce sobie waży popełniać powszednie grzechy, tak iż gdy wie co niebydź śmiertelnym, w to mało sobie poczytywa wpaść, niema starania o duszy swoiey, aby pożytek oddał swego czasu, y dla tego nie iest dziw, ieżeli Anielskiey nie masz straży, do ostrzeżenia tego, który sam siebie zaniedbywać, mało waży: pòty Kaietan. Cięższa zaś iest, co Święty Bernard o tych którzy lekkie grzechy lekce sobie wazą, nie wątpił sobie nápiśać: *Zaden nicch nie mówi w sercu swoim, ludzkie to są te rzeczy, nie stoię o poprawę, nie iest to rzecz wielka, ieżeli trwać będę w tych powszednich, y najmnieyszyh grzechach. Jest to albowiem náymilsz zátwardziałość, iest to bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu, á bluźnierstwo odpuszczenia nie godne. Którą to powieścią Święty ten pokazać chciał, iákie niebezpieczeństwo skryte iest w nálogu lekkiey winy, gdy dobrowolnym rozmysłem popełnia się, albo dla lekkości pogardza się.**

Wielka záprawdę rana duszy zádaie się, gdy powszednich owych upadkow nálogiem, wszelka pomoc, y ratunek,

Caiet: v.
scrup:
medic:

Bern: ser.
I. Conv:
S. Pauli.

nek, który od BOGA zwykł się brać oddala się, do takiej słabości duch przychodzi, iż łatwo może z náydroższego Boskiey miłości skarbu, przez zezwolenie na śmiertelny upadek, bydź złupionym. Dla czego chociaż innych przyczyn wiele słusznych jest, czemubyśmy się powszednich grzechów wzdrygać mieli, iako że prawdziwie BOGA obrażają, y Jego Boskiey woli się sprzeciwiają, jednak daleko więcej do wyrzeczenia się ich nálogu, przestrzec nas powinna przyczyna już wyżej námienioná, to jest, iż drogę ścielą y gotują do niebezpieczeństwa o upadek śmiertelny, y do náywyższego dobra, to jest miłości Bożej utraty.

Nuż też do nabycia doskonałości w miłości Bożej to także wielce nas poratować może, jeżeli uczynki pobożne nasze doskonale wykonywać będziemy, to jest z szczyrym postanowieniem samemu BOGU się w nich podobać, nikomu zaś innemu chyba dla niego samego; Tudzież ochotnie, pilnie z pobożnym umysłem, y pokornym woli affektem. We wszystkich bowiem szczyrych zabawach, BOG náprzód oczy obraca na święty umysłu naszego affekt, którym się Jemu wykonywają. Do tego jeżeli takowey pilności w każdej sprawie przykładamy, iakoby od niey wszystek nasz postępek, y zbawienie zawisło, iako námienił Święty Tomasz w niektórey Książeczce: *Pilności, prawi, przyłożyć* *S. Thom: powinniśmy, abyśmy wszystkie sprawy nasze którebykolwiek y kie-*
de mor: dykolwiek iako náylepiej czynić y wykonywać starali się, ze
div: wszelką cnotą Pana naszego JEZUSA CHRYSZTUSA, y z
wielkim pożądanem tryumfującego y wojującego Kościoła, aby
pod Jmieniem stworzyciela iakoby całe zbawienie nasze, y wszelka
shwała Boża, y wiernych zgromadzenia pożytek, z iedney sprawy
które

którą wypełniamy pochodziły, tak iakobyśmy nigdy do teyże sprawy powrócić nie mieli, albo inney zabawy zacząć iużbyśmy nie mieli. Zlekroć bowiem, iaką sprawę wypełniamy, tak iż do drugiey zabawy gorgo spieśsem, więc z samey żądry ku drugiey sprawie, zaraż umysł ustać w tey zabawie w ktorey się znujdziemy, náprzykład gdy iesteśmy w modlitwie, albo w inney sprawie, a postanowilibyśmy pisać lub co innego robić, więc zaraż modlitwę umniemy nasz affekt, y prędzey dążemy od zaczętey. Poty Święty Tomasz. Która to przestroga upomina nas abyśmy wszelkie sprawy nasze dobrze y doskonale wykonywali. Y słusznie bo ieden uczynek dobrze wykonany, większego waloru y záług iest, niż wiele innych ozięble wypełnionych y nie doskonałe, do tego iż to bydz może, że ow uczynek w którym teraz się znaydujemy, będzie w życiu naszym ostatni: może albowiem prędka śmierć czas, y sposób wyrwać do zaczęcia czego innego. Dla czego stárania dokładamy, abyśmy gdy iaką zabawę dobrą zaczęniemy, nie łatwo się do drugiey poki tey nie skończemy, náklanieli, lecz z wielką uślnością y áffektem do tego się cośmy przed się wzięli, y iakoby w ręku mamy, náklaniamy, y przykładamy, z postanowieniem BOGA przez to chwalenia y czczenia: ponieważ gdy we wszystkich dobrych uczynkach tego samego szukać mamy, abyśmy się BOGU upodobali, żadney tedy przyczyny niemaż, dla czego byśmy o czym innym nowym myśląc turbować się mieli, ponieważ równie w tym przedsięwziętym, iako y w owym przyszłym podobać się Panu BOGU moglibyśmy. Jeżeli się zaś przytrafiłaby owa tentacya, iż to támtó z pamięci podobno wypadnie, co ná potym czynicby potrzeba, tedy nádzieję wszelką położymy w BOGU, iż on ieżeli przedsięwziętą sprawę pilno y spokojnie odprawimy, tedy cokolwiek nám ná potym, y iako czynić potrzeba będzie, ná pamięć przytoczy, y poufałą pomoc zeszle, miánowicie ieżeli sprawa przyna-
leżec będzie do zbawienia naszego, y, do Chwały Maiestatu Jego.



TRAKTAT VI.

O Cnocie Pośluszeństwa Nájświętszey
MARYI Pánny, ná szóstym mie-
scu w Ewangelii wspomnionym.

Math: 2. Luc: 1 & 2.

P U N K T I.

O Pośluszeństwie Nájświętszey MARYI Pánny
któ starszym.

O Pośluszeństwie náydoskonalszym które Przebło-
gostawiona MARYA Panna Náywszechmocniey-
szemu BOGU, y Nájświętszey iego woli każde-
go czasu, y ná każdym miejscu z wszelką ochotą,
z náyprzyjemniejszym áffektem słuchając, wyrządzała,
dość wiele według możności mówiło się pisząc o Cnocie
miłości Bożej, z tey bowiem iáko ze źródła doskonałe
woli nászey z Boską zgodzanie się pochodzi. Jednak iż
prawdziwe pośluszeństwo nie tylko się upatruie w tey uślu-
dze, którą zaraz oddaemy BOGU, ále też y w tey którą
wyrządzamy ludziom dla BOGA, záczy tu tylko wspo-
mniemy wiele w tey mierze nám Nájświętsza MARYA zo-
stawiała przykładów,

w Trakt:

5.

w Punkt:

4.

Má álbowiem to pośluszeństwo tę niby własną siłę, iż ná
widok się pokaże; czyli w duszy doskonała wola we
wszystkim

wszystkim BOGU bydź się posłuszną znayduie. Chociaż
 albowiem posłuszeństwo które zaraz Boskiemu przykazaniu
 wyrządzamy, co do godności Osoby której się oddać, da-
 leko szlachetniejszy jest nad owo które wyrządzamy lu-
 dziom, iednak w tego wykonaniu pewna jest, iż większe
 trudności, cięższe woli ociąganie się, także pokora, y wy-
 rzeczenie się siebie głębsze, zawiera się. Dla czego też y
 to posłuszeństwo dla BOGA ludziom, większą u BOGA jest
 zasługą y oczywisty dokument wydaie duszy, iż doskonałe
 woli Boskiey jest podległą, z kąd Święty Bonawentura mó-
 wi: *Posłuszeństwa stopień wysoki jest, bydź posłusznym Stworzy-*
cielowi, Odkupicielowi, y dawcy nasemu, ale się nieciężko widzi
bydź wyższy stopień posłuszeństwa, gdy posłuszni jesteśmy czło-
wiekowi w Ojbie Boskiey.

S. Bon.
 de grad:
 Virtu: c.
 2.

Takowego posłuszeństwa piękny nam Przebłogosła-
 wiona MARYA Panna naszą dała przykład, gdyż od mło-
 dości lat swoich natchętniejszą wolą, Świętym Rodzicom
 swoim była posłuszną. Z kąd S. Mechtylda, która z obia-
 wienia Boskiego poznała w których cnotach Przebłogosła-
 wiona Panna ćwiczyła się, pisze, iż ona ieszcze małą
 będąc Oycu y Matce we wszystkim aż tak posłuszną, y po-
 wolną była, że żadną nigdy rzeczą ich nie obrażała, y
 nie zasmuciła, y owszem y ku innym ludziom tak się stawiała,
 (według świadectwa Epifaniusza Kapłana) że u wszystkich
 w uczciwości, y w uszanowaniu była. Kòrego zaś czasu
 w kościele żyła, z wielką rewerencyą Kapłany czciła, a
 Naywyższego Kapłana rozkazom chętnie posłuszną była.
 Dla czego S. Bonawentura twierdzi o niej, iż między innymi
 zabawami, zwykła była zostając w Kościele Pana BOGA
 w modlitwach swych prosić o tę łaskę osobliwą, aby rozka-

Mecht:
 de Arc:
 Lib: 7.
 Cap: 5.

Nicef. 2.
 c. 261.

S. Bonav:
 in Vit:
 Chri:
 Cap: 4.

zom y Dekretom Kościoła náywyższego Biskupa posłuszna była.

Gdy zaś poślubiona była Świętemu Jozefowi, chociaż łaską, y godnością daleko przewyższała go, iednak że iey Oblubieńcem był, y wiedząc iż iest wola Boża aby Neiwiasta podległa była Mężowi nie schrańała się, chociaż była Królową Niebieską, y Matką Boską iemu poddaności wy-
Canis. in rządzać, y we wszystkim náywierniey nie ná krótkie dni,
Marial: ale ná całe trzydzieści y ieden rok, posłuszna bydz. Ponie-
l. 2. c. 13. waż według pewnego zdania Święty Jozef, żywot swoy przedłużył aż do chrztu Chrystusowego.

Pismo Święte wspomina iż Sara náyposłuszniejszą była Mężowi swemu Abrahamowi, y w znośzeniu prac w pielgrzymowaniu, y w wykonywaniu iego rozkazow, y uczciwie z nim rozmawiając, y przestając z nim, nazywała álbowiem
l. Petr. 3. go Pánem swoim. Ale daleko więcey poddaności w tey mierze wykonała Náyświętsza MARYA Panna ku Świętemu Jozefowi; to iest idąc z nim do Názaretu gdzie on przemieszkował, kompanii mu dopomagając do Betleiem, gdy trzeba było Cesarzowi dań oddawać, uchodząc do Egip-
Anselm. tu, choć przez daleką podróż, w cudzą Oyczyznę, y to
c. 2. Mat: też samę noc, w którą o ucieczce nápomniony był Święty Jozef. W samym zaś Egipcie przez całe siedm lat, iako świadczy Święty Anzelm, iemu usługując. Y chociaż w owej krainie bałwanom służącey, ciężkiemi trapióna była niewczasami, nigdy iednak utyskowania żadnego, dla przyczyny przed Jozefem nie czyniła, ani przynąglała aby
Simon. de się do Oyczyny powrocił, ani nawet dla żadney penu-
Cassia. l. ryi, y niedostatku w potrzebach własnych, nigdy mu się
2. c. 22. nie náprzykrzyła, lecz iako náypokorniejsza Oblubienica

we wszystkim swoją wolą z jego wolą zgadzała, wiedząc iż nie inna rzecz jest bydź posłuszną Świętemu Józefowi, tylko jednoż iakoby posłuszną bydź, y upodobać się samemu BOGU. W rozmowach także uszanowania nie przepominała, y chociaż wiedziała iż on od BOGA dany był Náyprzebiegostawieńszemu Dziecięciu JEZUSOWI, y Jey także Pánienstwa Stróżem, jednak z taką skromnością z nim rozmowy czyniła, iako białeogłowie powinne z swym własnym mężem. Y z teyci przyczyny do Dziecięcia JEZUSA przez trzy dni zgubionego, a potym zaś w Kościele znalezionego, tak mówi: *Oto Ociec twoy, y Já smutni szukaliśmy Ciebie.* Lucę 2. Oycem miánowała Józefa Świętego, bo żadnego uszanowańszego tytułu dać mu nád ten nie mogła. Y lubo nie był Náyświętszego Dziecięcia Oycem naturalnym, mogła jednak prawdziwie iemu takie miánowanie przydać, ba przez miánowanie ludzkie, za Oycę Jego był miany. Do tego iego nád siebie przełożyła, wprzód iego miánując; ani álbowiem rzekła. Já y Ociec twoy, lecz, *Oto Ociec twoy, y Já.*

Wielka y prawdziwa enota posłuszeństwa jest, bydź wiernie posłusznym karłzym miánowicie gdy są Wielmożni, sprawiedliwi, y mądrzy, którzyby roskazowali z uwagą, y z dyskretyą, lecz daleko wyższy stopień posłuszeństwa jest za świadectwem Świętego Bonawentury, bydź posłusznym Przełożonym, którzyby byli z urodzenia prostey kondycyi, przewrotni, nierozumni, y roskazują z poturbo waniem ducha, rzeczy poniekąd przyzwoite, ále niecięższe, álbo bez skuszoney y náleytey przyczyny. Názywa ten stopień posłuszeństwa, náywyższym, bo do wykonania takowego posłuszeństwa, potrzeba gorętszey miłości Bożey,

Bb 3

y do:

Bon: de
grad:
virt: c.
2.

y doskonałszego ćwiczenia się w cnotach, y z tąd daleko większej zaślugi jest u BOGA; iako iasnie pokazał Apostoł Piotr Święty gdy mówi: *Studzy podłanymi bądźcie z wielk*
 1. Petri. 2. *boiaźnią Pánom; nie tylko dobrym, ale y uprzykrzonym. Y*
záráz tego przyczynę daie. Tenci to álbowiem iest dar, ieżeli
dla BOGA znosi kto przykrości cierpiąc bez zawinienia.

Takowego też posłuszeństwa przykład násza Przebłogosławiona MARYA Panna nam zostawiła, reskaz pełniąc Cesarza Augusta Poganina, bałwochwalcę, y tyrana, któremu dziedzictwem Monarchia świata przypadła była od Juliusza Cesarza, który ją przez wielką nieprawość sobie był podbił. Posłuszną álbowiem mu była w iego edykcie, który ludowi Bożemu barzo był nieznośny, y przykry, przyniewoleni bowiem wszyscy byli, áby opuściwszy domy swoje, y mieysca w których mieszkali, stawili się ná mieysca te gdzie się kto z nich rodził, dla tego áby tylko imię swoje, y też pieniądz podatku każdy dał poborcom, którzy wszystek świat spiso-
 wali, y liczbę wszystkich ludzi podległych Cesarzowi obcho-
 dzili, Temu tedy tak niesprawiedliwemu, wyrokowi, y od Cesarza niewiernego pochodzącemu, áby dosyć uczyniła Boża Rodzicielka MARYA Panna, z Nazaretu z wielkim swym utrudzeniem, y uprzykrzeniem dziewięćdziesiąt mil drogi, do tego bliską porodu będąc do Betelem zaszła, áby tam popisała się z Świętym Jozefem.

Anton.

Aranda

in def. r.

Terre S.

Calet. in

Luc. 2.

Ponieważ y Niewiasty iako godni Authorowie świadczą, tenże popis czyniły. Ten zaś popis był w takowy sposób: stawiali się Cesarzowskiemu pisarzowi, áby ich imię w pisane było, y z tądci oświadczenie takowe nazywało się popisem, dla tego iż imiona poddanych, y miast, y innych mieysc z kąd nie kto począł, ná tablicach podawali. Tudzież wszy-

scy pieniądz podatkowy na głowie położywszy, oddawali, aby tym znakiem wyznali się bydź Cesarzowi poddanemi, z kąd imię popisu urosło. Y toć to namienia Ewangelista gdy mówi: *Posedł też y Józef z Galilei z Miasta Nazaretu do Betleiem, aby popis uczynił.* z *M A R Y A* poślubioną sobie Oblubienicą. Tym rozkazom tak niesprawiedliwym z strony rozkazującego, y tak nie przyzwoitym co do tych którym przykazane były, z ochotą Nąypokornieysza Panna posłuszną była z wielkiej miłości, którą cnotę posłuszeństwa ulubiała, wszystkim nam doskonałego posłuszeństwa przykład zostawując ku starszym, abyśmy im ile z nas jest, z wielką uczciwością, posłuszeństwo y poddaność, choćby y w wypłacaniu podatkow, a miánowicie prawem sprawiedliwym włożonych, chociażby też nie równie cięższe się zdawały, *ad Rom: 13.* oddawali.

P U N K T II.

O innych przykładach posłuszeństwa Przełożonej *M A R T Y* Panny.

PRzewybornie sobie postępuie każdy poddany, gdy doskonale powolnym jest na wszystkie Przełożonego (we go rozkazy które wykonać jest powinien; lecz chwałebniejby uczynił, ieśliby y tym dobrowolnie z samey miłości posłuszeństwa poddał się, którym obowiązywać się nie byłby powinien. Z kąd Święty Bernard mówi: *Doskonałe posłuszeństwo prawa nie wie, nie określa się, ani przykrości nie czuje, przymierzem obśernieyszey woli wzbijá się na rozszerzenie miłości, y do wszystkiego co się rozkazuje czerstwością ochotnego y wolnego umysłu, poczuwa się.* *Bern: de prac:*

Tego

Tego posłuszeństwa przykład nam zostawiła Najsświętsza MARYA Panna w wypełnieniu prawa Oczyszczenia, co że *w Trakt.* było aktem nągłębszey pokory, iako się wyżej rzekło, tak też aktem y nągłębszego posłuszeństwa. Prawo bowiem od DUCHA Świętego dane, iasnie Ją excypowało od zachowania onegoż. Które to mówi: *Niewiasta ieżeli* (czter-
ra propter decentiam omittuntur, sed vide Leu: Cap. 12) po-
rodzi Męszczyznę, nieczystą będzie przez dni siedm, &c. gdy
zaś się wypełnią dni Oczyszczenia iej czterdzieści, zanięć ba-
ranka na ofiarę, &c. Jakoby rzeczono było: To prawo nie
 obowiązuje tey, któraby począć miała samą sprawą DUCHA
 Przenajsświętszego, y zachowawszy Panieństwo porodźby
 miała. Y chociaż prawo z wielkim uszanowaniem Prze-
 błogosławioną MARYĄ Pannę wyimowało od zachowania
 obrządku Oczyszczenia, Ona iednak zwyczajem innych
 Niewiaśc z niego wyiąć się niechciała, lecz doskonale się ca-
 łemu prawu, że zrozumiała to być BOGU przyjemno, do-
 browolnie poddała, wszystkich nas niby nauczając, abyśmy
 wszystkie świętego Kościoła ceremonie, zwyczaje, ustawy, y
 rozkazy Zwierzchności Kościelney szanowali, y uczciwie ob-
 chodzili, y abyśmy z posłuszeństwa starania dokładali w o-
 czyszczeniu dusz naszych z wszelkich grzechow sprosności,
 o czym napomina nas Piotr Święty, gdy chce abyśmy oczy-
 szczali dusze nasze w posłuszeństwie miłości, to jest które nie
 z potrzeby, lecz z woli, y pragnienia tym się BOGU podobać;
 pochodzi.

W wielkiey u BOGA zaśłudze jest w któreykolwiek
 rzeczy dobrej reskazaney ochotnie być posłusznym,
 lecz daleko w więkšej jest być posłusznym w rzeczy
 trudney, y naturalney skłonności człeka przeciwney. Także
 albowiem

álbowiem świadczy Święty Bernard, przyjemniejszy jest *Bern: de*
 BOGU posłuszeństwo, im trudniejszy są rzeczy, które się *præcept:*
 rokazują, á miánowicie gdy w nich, iáko mówi Albert *et dispēs:*
 Wielki, ták ochotnie y prędko rokaz się wykonywa, żeby *Alb: in*
 ani słowem, ani innym znakiem przykry się byđz nie po- *par ans*
 kazał rokaz. *Cap: 3.*

Y takiego posłuszeństwa przedziwny nám Náypoślu-
 szniejszy MARYA Panna zostawiła przykład. Pałała Ona
 mocą natury iáko y łaski przyciśniona náygórętszym pra-
 gnieniem, áby ustawicznie Náýłódzszego Syna swego cieszy-
 ła się prezencyą, y przytomnością. Rosło zaś w niey to
 pragnienie częścią z niezmierney miłości, którą go iáko Sy-
 na swego y BOGA kochała, częścią iż z codziennego do-
 świadczenia náuczyła się, iż Dufza Jey z Boskiej Jego
 bytności więkzych codziennie łask, darow, y cnot náby-
 wała, y niewypowiedzianym sposobem w kaźdey rozmo-
 wie y sprawie Boskiej Jego miłości iákoby pożar ogniſty
 rospálała się. A jednak gdy postrzegła iż takiego dobra
 niekiedy postradać miała, iáko w owe trzy dni, w które
 po trzykroć Náýbłogostawieńſze Dziecie J E Z U S prze-
 mieszkiał w Kościele, y náyostrzeyszy miecz boleści Jey Du-
 szę obawiającą się by to zaś nie wieczne było oddalenie,
 przeraził, ták zaráz utuliwszy się, woli y rozrządzeniu Bo-
 skiemu, y upodobaniu poddała się: nie innego nie pragnąc
 y niechcąc mieć, tylko to co Náýwyższemu Jego Maieſtato-
 wi zdawać się będzie, cociąży owego nieſkończonego do-
 bra, y przez całe áycie prezencyi iuż záżywać nie miała.
 Którey chuci pobożney nie ſprzeciwia się owa pilność,
 którey ona przyłożyła w ſzukaniu zgubionego Dziecięcia.

Ponie.

Ponieważ BOG Wszechmogący, który chciał, aby ona woli Jego w tym posłuszną była, to jest aby opuszczoną była przez czas od niego postanowiony w niebytności Syna, tego też chciał aby Synaczka zgubionego nąypilniey szukała poty; pokiby była nieznalazła. W którey to sprawie wiele innych cnót, a nąprzód posłuszeństwa doskonałość barziesię wydała, bo nąydoskonaley Boskiej woli się poddała. Wola albowiem Przełożonego (iako Święty Tomasz pisze) iakimbykolwiek sposobem zrozumieć się mogła, jest milczące roskazanie: y tym barziesię widzi się posłuszeństwo ochotniejszy, gdy wyraźny roszak poprzedzając wykonywa się, wolą tylko Zwierzchności wyrozumiałwszy.

J. Tómr:
22. q. 104.
a 2.

Drugi posłuszeństwa przykład Nąychwalebniesza MARYA Panna nie inakszy od tego nam dała, gdy Nąywyższego BOGA Syn Chrystus JEZUS w trzydziestym podług ciała roku wieku swego będąc, y mając zacząć opowiadać Ewangelię Nąyśłodszą Matkę w Názaret zostawił, y do Jordanu aby od Świętego Jana był ochrzczone, się przeniósł, y zaś ustąpił ną puszczy, gdzie całe czterdzieści dni dla zgładzenia grzechow nąszych surowe życie wiodł. Było albowiem Nąypobożnieszey MARYI Pannie tak długie, y ną tak okropnym mieyscu przebywanie Jego wielce uprzykrzone, ponieważ ona wiedziała iż tam nie ma łożka, ani stołu, ani stołka, ani przykrycia, ani żadney pomocy, którąby owo zimowe zimno (nå ten czas była albowiem zima) uśmierzył, ale też ani chleba, ni innego pożywienia, towarzysztwo nie inne tylko z zwierzęty. Dla czego y wielkie pragnienie miała, onego w takowey potrzebie nąwiedzić, y usługę mu iaką pomoc, że zaś wiedziała iż to wola y rozporządzenie takie było Boskie, aby od tego się nąwiedzenia strzy-

strzymała, w domu się zatrzymała, y ochotnie posłuszną będąc, wszystkie chęć swoją na BOGA zdała, barzciey żyjąc bez tey pociechy zostawać, niż w náy mnieyszym postanowieniu Boskiemu sprzeciwiać się.

A tu już który ięzyk wymówić może, iak przeciwna naturalney Náyświętszey MARYI Panny woli, była męka y śmierć Náykoszszego Jey Syna? iako y tego wyrazić niepodobno, iak wielka boleść bydz mogła którą z męki Jego miała. Jako albowiem miłość Jey ku Synowi była niezmierna, tak też y boleść musiała bydz niezmierna, iednak że dowodnie wiedziała, iż taki był wyrok woli Przedwiecznego Oycy, aby Syn Jego dla zbawienia całego narodu ludzkiego śmierć podjął, choć to rzecz Jey była poniekąd nieznośna y przykra, y z tak wielkim duszy uciśnieniem, iakiegoby żadne náyczystsze stworzenie nie zniosło, iednak posłuszną była, y cała się na wolę BOGA Náywyższego porzuciła, przykładem Syna mówiąc: *Niech nie moja wola będzie lecz twoja.* Choć y takim uzaleniem dla męki y śmierci Syna swego przerażona była. Jż, iako mówi

Święty Bonawentura; *gdyby bydz mogło, wszystkie męki które Syn podjął, onaby daleko chętniey wolała była ponieść;* to jest, niżeli na nie patrzyć, iednakże y w tym zupełnie się na wolę Boską spuściła, y onę, swojej uchylając na stronę, akceptowała. Dla czego więcęy zaśluziła wolę Oycy Przedwiecznego pełniąc, przyjmując przez posłuszeństwo mękę y śmierć swego Syna, niż gdyby się była na też okrucieństwa, y krzyżową śmierć ofiarując, podała. Y teć to są náydoskonalszego posłuszeństwa przykłady, które nám Náychwalebnieysza MARYA Panna zostawiła. Teraz zaś

mówić

mówić się ma abyśmy obaczyli którybyśmy z nich pożytek
wziąć mogli.

P U N K T III.

*Jako naśladować powinniśmy Najswiętszej MARYI
Panny - posłuszeństwo.*

P Rzykłady posłuszeństwa od Przebłogosławionej MA.
RYI Panny nam zostawione, y do tąd wspomniane,
zapewne wszyscy powinniśmy naśladować; Synowie
będąc posłuszni Rodzicom, Zony Mężom, Czeladź y słu-
dzy Panom, słuźebnice Paniom, poddani Zwierzchności, O-
bywatele miast y miasteczek Magistratom, Wierni Biskupom
y Prałatom, Parafianie swym Pasterzom Plebanom, a náy-
przód Głowie wszystkich Oycu Świętemu Náywyższemu
Biskupowi Rzymskiemu, y Oycu Duchownemu, którego
każdy za Spowiednika y Wodza duszy swojej obrał. Zák-
onnicy y Zákonnice swym Przełożonym, którzy też y słu-
bem posłuszeństwa się obowiązali. Która rzecz jest wielce
potrzebna abyśmy w tey cnocie przerwyczajną Pannę naszą
naśladowali. Jako albowiem kochać BOGA nie możemy
chyba że też dla BOGA kochamy y bliźniego. (Tenże bo-
wiem jest, który obiedwie miłości BOGA y bliźniego nam
przykazał, y nie inny dar y obyczaj miłości w nas się wlewa
którymbyśmy bliźniego, iako którym y BOGA miłowali.)
Tak ani byśmy posłuszeństwa przyzwolicie BOGU powinne-
go oddawać nie mogli, chyba że toż wyrządzałibyśmy ku
Przełożonym, y Zwierzchności, bo y to posłuszeństwo od
BOGA rozkazane jest, y też oba posłuszeństwa chciał Pán

S: Thom:

22. q. pag:

104. a 2.

BOG

BOG by z sobą były związane, aby tymże sposobem którym jesteśmy posłuszni Panu BOGU bylibyśmy posłuszni Zwierzchności naszej, y Przełożonym dla BOGA.

Dla tego Święty Paweł Apostoł gdy przyczyny daie wykonywania posłuszeństwa ku Starzym, te przyczyny przydaie, że każda Zwierzchność rozkazująca jest od BOGA, iż przełożeni są wszyscy na miejscu BOGA, iż im bydź posłusznym, lub sprzeciwić się, jest bydź posłusznym, lub sprzeciwić się BOGU. *ad Rom: 13.*

Do Synów tak mówi: Synowie bądźcie posłuszni Rodzicom we wszystkim, ta bowiem wola jest w Panu. *Col: 3.* Y indziej: Synowie bądźcie posłuszni Rodzicom waszym w Panu, to bowiem sprawiedliwo jest, y przykazanie pierwsze w obietnicy. *Ephes: 6.*

A mówiąc do Sług którzy mają Panów, tak mówi: Słudzy bądźcie Panom z bojaźnią, y drzeniem, w prostocie ducha waszego, iako CHRYSTUSOWI. *ad Ephes. 5. ad Col: 3.*

A do żon Niewiasty mówi: Niewiasty Mężom swym niech będą poddane iako Panu, ponieważ Mąż głową jest Niewiasty, iako CHRYSTUS Głową jest Kościoła, On jest Zbawicielem Ciała jego. Lecz iak Kościół podległy jest CHRYSTUSOWI, tak y Niewiasty Mężom swoim we wszystkim. *Ephes: 6. Col: 3.*

Do wszystkich zaś ludzi ogółem mówi: Wszelka dusza zwierchnościom wyższym poddaną niech będzie: niemasz albowiem zwierchności chyba od BOGA, które zaś są, od BOGA sporządzone są. Y dla tego kto się sprzeciwia Zwierzchności, Boskiemu się zrządzeniu sprzeciwia, którzy się zaś sprzeciwiają, sami sobie na potępienie zasługują. *ad Rom: 13.*

Pán BOG także w prawie stwarzonym rozkazuje o posłu-

świństwie ku Przełożonym, Zwierzchnościom, y Duchownym dusz Oycom, tak mowi. Pełnić będziecie cokolwiek rzekną ci którzy zwierzchności mają miejsca, które obrał Pan, y nauczać cię będą według prawa Jego y będziecie szedł za zdaniem ich, ani się będziecie nakłaniał na prawą, albo na lewą. Ktoby się zaś wyniość nie chcąc słuchać Kapłańskiego rozkazu, y dekretu Sędziego, niech będzie zabity takowy człowiek, y oddalisz zle z Izraela, a wszelki lud słysząc bać się będzie, aby nikt się na potym nie nądywał pychą.

Owym zaś którzy z poślubienia, lub z inney cnoty postuświństwo wykonywać obowiązali się, Pan BOG tak przykazuje. Num: 30. Jeżeli kto z Mężczyzn ślubem się BOGU obowiąże, albo się przysięga ustanowi, nie będzie przestępował słowa swego, lecz wszystko co poślubił wykona. U Eklezjaśtyka zaś Pańskiego tak jest położono. Jeżeliś co ślubował BOGU, nie Eccl: 5. ociągaj się oddać, nieprzyjemna bowiem Jemu jest niedotrzymana, y głupia obietnica.

Wielka tey przyczyny rzecz jest, którą zapewnie wszyscy wierni swego zbawienia pragnący kontentować się powinni, aby iako nąypilniey y nąywierniey postuświzni byli swym Starszym, y za wielki zysk mieć mają iż im BOG dał Przełożonych którymby postuświznemi być mogli. Wszystko bowiem ludzkie dobiega zawisło w poznaniu y w wykonaniu Boskiej woli, a pewna rzecz jest, y nie wątpliwa, iż cokolwiek który z Starszych rozkaże, albo postanowi, byle to było bez grzechu, chociażby ten co rozkazuje grzesznym był, y przewrotną intencją, byleby nie ze szkoda cnoty, rozkazywał, to jednak co rozkazuje, zgadza się z wolą Pana BOGA.

Co zaś lepszego obierać sobie życzymy na wszystkie życia nasze.

nászego ákcyę, (to iest gdy się rozmyślamy, to czyli owo czy-
nić mamy, czyli w tey, lub w owey sprawie biegiłości zażyć,
takiego lub innego sposobu w odzieniu używać, obcowanie
z ludźmi, czyli osobność dla nábycia pokoju obierać, stan ten
czyli ow dla zbawienia ná się wziąć mamy, y tak o innych,
które się żadnym prawem Boskim nie przykazują.) iáko
áby nám BOG náznaczył Przełożonego, czyli Oycę Du-
chownego, któryby we wszystkich akcyach, y w każdey
z osobna skazał nam wolę Boską, y Jmieniem Jego rozka-
zował ábyśmy to, lub owo czynili.

Zá pewne nie możemy sobie w tym życiu życzyć rzeczy
z większym zyskiem y pociechą duchowną ziednoczoney :
takowym bowiem sposobem záwíze ná pogotowiu mamy
środek skuteczny, y beśpieczny we wszystkim, y przez
wszystko, z wielką ochotą Boską wolę wykonywać. To
álbowiem nie iest co innego, tylko bydź człowiekiem we
wszystkich sprawach swych rządzonym, y sprawowanym
od BOGA, ponieważ gdy kto wykonywa swoich Przeło-
żonych ustawy y rozkazy, iest rządzonym przez tych, któ-
rzy otrzymują miejsce Boskie. Dla czego CHRYSOSTUS
mówiąc do Kościelnych przełożonych, tak má rzecz. *Kto
was słucha mnie słucha; y znowu do niższych im podległych,* *Luca id.*
który posłusznymi bydź nie chcą, tak mówi: *Kto nami po-
gardza mg pogardza.* Toż obíawił BOG w starym testa-
mencie, gdy lud Izraelski sprzeciwiał się rządóm Samuela
Náwyższego Kapłana: tak bowiem do samego Proroka mó-
wi: *Nie ciebie odrzucili, lecz mnie, ábym nie królował nad nimi.* 1. Reg:8.



PUNKT

P U N K T IV.

O przedziwnych pożytkach których postuszny nabywa z tego, iż będąc postusznym Zwierzchności, Przełożonemu, czyli Spowiednikowi, lub Oycu Duchownemu, wykonywa wola Pána BOGA.

Z Náuki już wyrażoney, ten náprzód każdemu poddanemu, lub komukolwiek iákieykolwiek zwierzchności podległemu posłuszeństwu, czyli uczniowi, przystępuje pożytek, iż niewymowną umyślną bezpieczeńścią, iaka się tylko w biegu życia tego náylepsza wynaleść może cnot drogę prostuje, y od wszelkich niezliczonych fideł szatańskich siebie uwalnia. Ponieważ gdy człowiek człowieka, czyli to Kápiána, czyli Przełożonego, czyli Oycu Duchownego, czyli Pána, czyli Náuczyciela którego ná miejscu Boskim má, słucha, BOG sam który pilny jest w ich ratowaniu y rządzeniu, tych którzy go z szczerzego serca szukają, nie dopuści aby przez posłuszeństwo w iaką zdradę, lub w sidło weszli, w które to sidła łatwo się wklągają ci, którzy odrzuciwszy iárazmo posłuszeństwo, wolą według swego żyć zdania. • Dla czego Opat Moyżesz u Jána Kassyana, tak mówi: Pokory to będąc pierwsze doświadczenie, jeżeli wszytko nie tylko co się má czynić, ale też y co się myśli pod Starzych rozgdek poddać się, aby nikt niemu rozgdkowi niedowierzając, ná ich zdaniu we wszytkim polegał. y którą rzecz dobrą lub złą bydył osądzał ná ich rozgdku niech przysłać. Która to náuka, nie tylko prawą dyskrecyi drogą y prostemi ślady poddanego iść náuczy, ale też od wszelkich zdrad y fideł nieprzyiáciela dusznego nienaruszonego zachowa.

Cass:
Coll. 2:
Cap. 10.

W teyże

W teyże materyi pisząc Święty Wincencyusz Ferreryusz wielkie napomnienie dać, mówiąc: *Zapewne twierdzą iż Pán Vinc. de nasz JEZUS Chrystus nigdy temu nie da swey iasności, (bez ktorey* *vit. spirit.* *Cap. 3.* *nie przyjemnego u. z. nie niemożem BOGU,) który gdy má takiego, od kagoby mógł bydz rządzony y napomniany, y drogę cnoty prowadzony, nie chce albo dać się rzadzić innym, albo ná zdaniu ich polegać, ale woli według rozsądku swego żyć; y rozumie się sobie bydz dostatecznym, iżby mógł sobą samym rzadzić, y iakoby się rozumiał ná rzeczach, do zbawienia swego należących.*

Jest do tego z tey nauki y inny pożytek wszelkiego po-
dziwienia godny, to jest, iż człowiek pracą chociaż małą y nikczemną, iż z cnoty posłuszeństwa przyięta, częstokroć daleko więcej u BOGA sobie wyśluguie, niż gdyby náy-
większą ze swey woli przyjął; kiedy albowiem służa Boży z całego serca w zacney iakiey cnocie, iako to miłości bli-
źniego, w ćwiczeniu prostaczek, w nawiedzaniu chorych, w ratowaniu ubogich, albo w pokutach iako to ciało trapić
ostremi posty, cylicyami, y w innych tymżeż sposobem pragnął się ćwiczyć, Przełożonemu zaś lub Oycu Ducho-
wnemu poznawszy, iego to pragnienie dla pewnych iakich przyczyn, toby się nie zdawało, iezeli by tedy ów służa Bo-
ży wtedy pokornie usłuchał, nie tylko swey zaślugi, y świę-
tych spraw, które postanowił, duchownym zyskiem nie traci, ale iezcze nagrody sobie przyczynia, w tedy albowiem za-
sługi ze dwóch przyczyn przybywa, náprzód z woli szczy-
rey, którą owe uczynki miłości, lub pokuty, wykonać posta-
nowił, tudzież z posłuszeństwa którem, wolą swą innemu poddał, y owszem z tey wtorey przyczyny większą zapłatę
sobie wyśluguemy, niżeli z pierwzey, dla większego woli

własney wyrzeczenia się, którą wolemy polegać na woli Bożey w Przełożonym, lub w Oycu Duchownym, niż na naszey, w wykonywaniu owego naszego usilnego pragnienia.

O którym zdaniu pisząc wielce uczony Jan Gierſon, tak mówi: *Niech uważa Zakonnik iż BOG dóbr naszych nie pragnie, a do tego iż posłuszeństwo więkſze ieſt niż ofiary. Dla tego rozumieć się ma za Regułę generalną, iż to ieſt lepiſze, to pięknieyſze, to ſlacheſnieyſze, to pożytecznieyſze, miłſze, y uczciwſze. co ieſt bliżſzym poſłuſzeńſtwa: niech będzie owa rzecz, w której pełni ſię poſłuſzeńſtvo, podła, nikczemna, ſpetna, niepożyteczna, pracowita, próżna, głupia, y niby nie uczciwa, ſam tylko grzech wyigwſzy. Poty Gerſon. Co ſię zaś mówi o Zakonniku, to ſię mówić może według każdego ſtanu y kondycyi o wſzystkich którzy ſą poſłuſzni, albo bydź powinni iakieykolwiek Zwierzchności, czyli Starſzemu, chociaźby był iaki y ſwiecki, tym ſamym iż wſzyſcy Zwierzchność iakąkolwiek mający nazywają ſię Przełożeni y reprezentują CHRYSTUSA, iako ſię już rzekło.*

Ta nauka która poſług reguły Teologii ſwiętęy ieſt náy pewnością cudownie ieſt objawiona Świętęy Brygidzie. Ponieważ gdy ta Święta Matrona, iako była do wſzystkich ſpraw pobożnych wielce ochotna, tak też przyuczona była do wielkich pokut. Ociec iej duchowny który ją rządził, pewnego czasu odiał iej moc, aby niektórych pokut zaniechała, że tak zbawieniu iej było przynależało. W tym gdy ona wielką uczuła trudność; y rozumiała że to bez wielkiego uſzczerbku enot bydź nie mogło, aliſci iej pokazała się Náyſwiętſza MARYA Panna, y rzecze do niey: *Gdy byś wiedziała dwoie ludzi, jednego pod poſłuſzeńſtmem, drugiego* własney

Brig: l. 4.
de rev:
c. 26.

własney woli. Jeżeli ten który sobie wolny jest pości, prosta ma zasługę. Jeżeli zaś ów który pod posłuszeństwem jest ije w ow dzień postu mięso według rozkazu reguły, y dla posłuszeństwa, a jednakby ochotniey pościł, gdyby nie przeszkadzało posłuszeństwo, tedy on zasługę będzie miał dwoistą. Jedną dla posłuszeństwa, drugą dla oddalenia pragnienia swego, y dla niewypelnienia woli swoiey. Poty Święta Brygida. Y dla tego ten owoc posłuszeństwa nie z kąd inąd się rodzi, tylko iż wypełniając posłuszeństwo czyniemy Bożą wolą.

Z tą także rodzi się ów niezmierny pokoy y bezpieczeńność, których ná umyśle doświadczają prawdziwy posłuszny, wszelkiego álbowiem pomieśzania y niepokoju zdrojy jest, y przyczyna, własna wola. Gdy álbowiem te rzeczy przed się do wypełnienia bierze, które rozumie iż się zgadzają z wolą Bożą, iako gdy które do chwały Jego, álbó zbawienia bliźniego należą, wtedy nie swoię lecz Bożą wolą czyni, bo iego wola spólna jest z samym BOGIEM, iako Święty Bernard mówi: Gdy zaś człowiek niektóre rzeczy do czynienia przed się bierze że się onemu podobają, y miłe są, y iego pożądaniu y skłonności przyzwoite, w tedy mówi się własną tylko czynić wolą, bo nie ma spólnego z Boską wolą. Y chociaż to co z swey skłonności y woli czyni nie jest złe, jednak nie jest bez iakiey winy, to jest powzięchney, bo taka sprawa nie má końca prostego, y przyzwoitego enocie iakiey.

Bern: ser.
3, de re-
jur,

Tá własna wola wszystkich turbacy, zamieszania, roztępkow, y wiele innego złego przyczyną jest. Dla czego Bernard wzwyż pomienionym miejscu nie zaniechał napisać tak: Niech ustanie własna wola, a piekło nie będzie, nad kimże się mówi, ów ogień srożyć będzie, chyba nad wolą własną.

Ktòremi słowy pokazać chciał, iż wszelkie złe kary wieczney,
 y winy z woli własney pochodzi. Włec posłuszeństwo tak
 wielkie nám dobro ziednywa, iż tę własną wolą wykorzenia
 Thom: z tą iż ią przez wyrzeczenie się, y umartwienie siebie pod-
 p. 1. fer: daie pod wolą Przełożonego, á przytym y BOGA. Która
 2. & lib: rzecz takięj godności y usługi jest u BOGA, iż prawdziwe-
 3. de fid: go posłusznego w zaśłudze wyrowna z Męczennikami Chry-
 discip: stuśowemi, iako twierdzi pobożny Thomasz Kempis, temi
 62, słowy: *Wszelki kto y dla BOGA ochotnie posłuszym jest, spra-
 wę nąymocniejszy, o Zolnierza pełni, bo przeciw sobie samemu
 walczy, y Boskiej miłości mieczem, woli własney namiętności
 pokorywa: y dla tego z Męczennikami Świętymi koronę wieczney
 chwwały odbierze, bo mężnie z sobą spotykał się, y zwyciężył.*

Okrom tey záplaty tak zacney, która posłusznemu
 przynależy to też przybywa, iż w biegu tego życia, takiego
 pokoju sumnienia záżywa, że częstokroć zdaie mu się iakoby
 w ziemskim raju zostawał, dla tego iż raz, wszelkiego zamie-
 fzenia náśienia które pochodzą od własney woli, wykorzenił.
 Y dla tegoć w nim isci się co BOG w Piśmie świętym przy-
 obiecał, mówiąc: *Kto mnie słuchać będzie, bez trwogi zosta-
 wać będzie, boiażni złego zbywszy.*

Ponieważ zaś wszyscy Święci notowali, y doświadcze-
 niem probowali, iż tak wiele, y tak szlachetnych cnoty po-
 słuszeństwa znaydzie się pożytkow, z kąd pochodziło w nich
 iż ią w takim poważeniu mieli, że nie dosyć im ná tym było
 bydź posłusznymi Starzszym, do czego naturalnym y Boskim
 prawem obowiązani byli, ale też nád to chcieli świętym
 słubu obowiązkiem obligować się do posłuszeństwa we
 wszystkim Przełożonym swoim, y Oycom Duchownym,
 á nie tylko w Klasztorach, iako teraz czynią Zakonnicy, lecz
 też

tez y okrom Klasztorow, iako czyniło, y czyni wiele Kapłanow, Biskupow, Prałatow, Pánow świeckich, y Xiążąt, którzy sobie obierali Oyca duchownego, lub Spowiednika przez któregoby we wszystkim co do zbawienia duszy należy, rządzeni byli. W takim zaś to posłuszeństwo poszanowaniu mieli, iż ie nąd wszystkie cnot ćwiczenia z własney woli czynione, przekładali: y dla tego częstokroć sprawy na pozor wielkie y pożyteczne przerywali, aby z pilnością y bez omieszkania wypełnili te rzeczy które od Przełożonego, lub od Oyca Duchownego były roskazane y náznaczone.

Z kąd Kassjanus pisząc o dawniejszych Zakonnikach, których wielka świętobliwość wspomina się w całym Kościele, to jest, iż oni nie tylko nąd ręczne prace, ale też nąd modlitwę, ołobność, y pokoy celi, y owzem nąd wszystkie cnoty, posłuszeństwo ku Starzym przekładali, co rozumiey działo się w tedy, kiedy żadne prawo naturalne, Boskie albo Kościelne nie przystąpiło, do tego, y wszelkie szkody podejmować gotowi byli, aby tylko tego dobra posłuszeństwa w niczym przestąpić nie zdali się. *Y dla tego* Cass: lib: 4. c. 12. mówi, gdy kołatanie we drzwi usłyszeli, to jest na modlitwę, lub do iakiey pracy wzywającego, zaraz z Cel swoich każdy wybiegał: tak iż ten który zabawę pisania miał, w której pisma literze załstany znaydował się, kończyć oweyże litery nie wazył się, lecz w tym zaraz punkcie, co tylko do uszu jego głos kołającego przyszedł, iako náyśpieszney wykiegał, by y takiego náy-mnieyszego opuśczenia nie czynił, ale by na dokończeniu iedney literki zaczętey zmudzić miało, lecz nie dokończone liter linie zostawinysy, nie tak Księgi dokończenia y pożytku szukał, iak aby posłuszeństwa cnotę wypełnić z wszelką pilnością y gorliwością pospieszył.

To Kasyanus pisze o tych walecznych Sługach Bożych, co lubo to osobliwie przynależy do Zakonników, iednak swym sposobem do wszystkich także Wiernych słuować się może, którzy przyzwolicie stanowiswemu, y kondycyi, posłuszeństwo powinni oddawać swym Starzym, y Zwierzchności. Ponieważ, iak się już rzekło, ktoko wiek dla BOGA poddaie się, y jest posłuszny, któremużkolwiek Przełożonemu, iakibykolwiek on był, czyli Duchowny czyli Świecki, posłusznym staie się swemu CHRYSYTUSOWI jeżeli tedy też pragnienia doskonałości, aby się BOGU podobaly rekazy wypełni, też zaślugę y nagrodę odbierze iakoby samemu Chrystusowi Panu należemu posłuszny był: y owszem bydz może iż niekiedy oboie tak zaśluga, iako y nagroda wspanialsze się stać mogą, dla przyczyn namienionych, z tąd iż człowiek będąc posłusznym człowiekowi dla BOGA, więcey się upokarza, barzciey się swojej woli wyrzeka y doskonaley się BOGU poddaie.



TRA.

TRAKTAT VII.

*O Cnocie Uboſtwa Najświęſzſzey MARYI
Panny na ſiodmym mieyſcu w Ewangelii
wſpominionej. Luc: 2.*

P U N K T I.

O dobrowolnym uboſtwie Najświęſzſzey MARTY Panny.

GDy człowiek cierpi niedoſtatek w potrzebnym pożywie-
niu, albo odzieniu, albo w mieſzkaniu, albo w porato-
waniu, w pocieſzeniu, lub w poradzie, tedy prawdziwie
może ſię nazywać ubogim, y ieżeli tego uboſtwa ſobie
nie życzy, ani kocha, czyli wiele, czyli mało, y owozem by pra-
gnał obſitować we wſzyſtkich rzeczach do zadržmania ſtanu życia
przez doſtatek, wtedy uboſtvo nie ieſt cnotą, lecz potrzebą. Je-
żeli jednak aby tego niedoſtatkę pozbył, nic nie czyni, coby nie ſpra-
wiedliwego y nie przyzwoitego było, pomoże do zbawienia, y
mogłoby to przynależeć do cnoty ciepłivoſci należącej, a nie do
uboſtwa dobrowolnego. Jeżeli zaś ſobie życzy y kocha to ubo-
ſtvo, tak aby tylko pragnął w to obſitować, (a więcej nic) coby
było potrzeba do utrzymania życia ſtanowi przyzwoitego, y
do tego z tych ſamych potrzeb chciałby co zachowywać, aby
znacznie ſobie lub życia albo ſwiątobliwoſci uſzczerbku nieuczynić,
to wtedy uboſtvo ieſt prawdziwą cnotą, iakieś uboſtvo dobro-
wolne. W której ſentencyi tak napisał Wielki Albertus: *Uboſtvo*
[prawdziwe

Albertus prawdziwe y doskonałe iest, wszystko dla BOGA dobrowolnie y
 M. Alb: obojnie opuścić, nic okrom samey potrzeby nie trzymać, teyż
 de para: potrzeby niegodnym się rozumieć, y do tego aby na sameyż po-
 dilo ani: trzebie nigdy dla BOGA jchodziło. Gdzie nie schodzi na
 ma 65. ni:zym zatrzymać się nie może ubóstwo: y niemasz tam miłości
 ubóstwa, gdzie kto żalnego niedostatku znosić niechce. Póty
 Albert Wielki.

To iest ubóstwo Ewangeliczne które CHRYSTUS ra-
 dził, gdy rzekł młodzieńcowi niektórymu bogatemu: idź
 Matt: 19. a przedy wszystko co masz, a przyjdź naśladować mię. Toć
 iest prawdziwe ubóstwo ducha, ponieważ duchem ubogim
 nic innego nie iest, tylko ubóstwo dobrowolne, y całym
 sercem sobie obrane, iako wykłada Święty Bazyli; gdy
 mówi: Pan Błogosławionemi nazywa ubogich duchem, to iest
 Bas. in tych, którzy pewnym umysłu postanowieniem ubóstwo sobie
 Ptal: 33. obrali. Miałbowiem ta cnota ubóstwa wiele stopniow:
 Tym zaś doskonałsza iest; im człowiek iey sobie zwiększa
 miłością życzy, im goręcey y skutecznie pragnie aby mu
 czego z potrzebnych rzeczy niedostawało, których by mu
 wolno było użyć. Gdy zaś kto wyrzeka się wszystkiego co
 miał kiedy na świecie, albo mieć mógł, aby w ubóstwie
 BOGU służył, iako to czynią wszyscy Zakonnicy, a iednak
 potym niechce, aby mu na rzeczach tych, które wygodne
 potrzebne są do życia czego niedostawało, taki poniekąd
 stan y prośbą ubóstwa trzyma, ale nie ma prawdziwego
 ducha ubóstwa. Z kąd Kardynał Kajetan pisze: Nie mówi
 Caj: in CHRYSTUS: Błogosławieni ubodzy stanem, to iest prośbą
 c. 5. Mat. ubóstwa, idący są Zakonni y ślubują y trzy solenne śluby, lecz
 mówi ubodzy duchem; ponieważ ubogi stanem wiele iest, którzy
 chcą aby im czegokolwiek niedostawało, stan ubóstwa zatrzymują,
 lecz

lecz ducha uboſtwa nie mają: ubodzy duchem zaś ſą, którzy opuſci i wſyſtko co mieli wolę duchowną, y w takowym niedoſtatku y rzeczywistym uboſtwie chcą y pragną dotrwać. Po dobnyim ſpoſobem ubodzy duchem ſą, to ieſt prawdziwą uboſtwa cnotę mają, których poniekąd przygodą ubogiemi uczyniła, ale iednak gdy ſię przygoda w cnotę przemieni kaſkiem ſię chcą kontentować, które mają, y kochają tako. we uboſtwa ſobie od BOGA náznaczone.

Radził zaś nám CHRYSYSTUS to dobrowolne uboſtwa, nie dla inney przyczyny, tylko aby opuſciwſzy dobra ſwiátowe, ich takſe poſządliwość w ſobie utłumiłſny, y tym ſpoſobem umyſłem oczyszczonym y uſpokoionym Bogomyſłnością y miłoſcią rzeczy niebieſkich zabawiali ſię, a miánowicie do wzniecenia w ſercu ſwym miłoſci Bożej, która tym barziej przymnáża ſię, im więcey umyſł od rzeczy ziemſkich ſię uwalnia. Jakofz y dla tego wſzyſcy ſłudzy Boſcy y ſłuſebnice kochać y ćwiczyć ſię w tey cnotie powinni, aby tym doſkonaley z CHRYSYſTUSEM, y Náyprzebłogoſławieńſzą Jego Matką, wielkiemi uboſtwa miłoſnikami zgadzali ſię.

Tey Cnoty Náyſwiętſza MARYA Pánna doſć obſzerne nám przykłady zoſtawiła, któremi dochodziemy iák gorąco ſwięte owo uboſtwa była przyięła, y iák ie doſkonale przez cały bieg życia ſwego wypełniła. Ponieważ náprzód, gdy zaſlubioną bydź miała (tak bowiem przynáleżało dla tajemnicy niedoſcięſzey wcielenia) niechciała za Oblubieńca (choć dla godności urodzenia, które tak wielce ſwiat waży, mogła.) ſobie obrać człowieka bogatego, albo w ſzlache. tnych zabawach biegłego, lecz tylko za náatchnieniem DUCHA Przenáyſwiętſzego idąc, obrała Oblubieńca w ży-

ciu poniekąd świątobliwym znacznego, y w szlachetnym urodzeniu godnego (był bowiem z Królewskiej Dáwida Familii) ale jednak ubogiego rzemieślnika cieślińskiego, który rękoma, y kunsztem codzienną żywność szczupło wyrabiał, tak iż potrzeba było Najsświętszey MARYI Pannie, swey także przyłożyć, wełny y lnu przedzeniem, iak iużesmy namienili. Temi tedy dwiema przykładami, to jest biorąc tak ubogiego oblubieńca, y pracę rąk swoich szczupłe pożywienie wyrabiając, co własna jest ubogich, iásnie pokazała, iak wesoło y chętnie przyjęła dobrowolne ubóstwo.

*Basil: in
conf: Mo-
nast: c. 5.*

Już zaś tego mądrość stworzona słowy wyrazić nie potrafi, iak wielkie tego ubóstwa oświadczyła zamiślowanie w nąchwalebniejszym rodzeniu Syna swego, gdyby wszystkie rostrząsać przyszło tajemnice: wyszła Panna z Názareth w towarzystwie z Jozefem, ale iak wielkiey niewygody y niedostatku we wszystkich rzeczach w swey drodze zażyli, iakie gospody podczas owego czasu zimowego mieli, iak wiele im rzeczy potrzebnych niedostawało? kto wymówi? skoro przyszli do Betlehem, tedy żadney w krainie oney gospody nie znaleźli, tak bowiem mówi Święty Ewangelista: *Nie mieli micyśca w gospodzie.* Była tam gospoda dla Cudzołożnic, y Zabójców, dla Panny zaś Zwierciadła świątobliwości y Arki Najswiętszey Boskiey nie była, czego przyczyną było, iż byli ubodzy, y iakimi byli, takimi bydz się zdawali. Wychodząc tedy z Miasta, schronili się do iaskini, albo stajni bydlęcey. Ktoreż iuż większe ubóstwo pomyśleć się może, iak gdy Nieba y Ziemi Pani, y Królowa Anielska podczas nocy schrania się do podłey, y pospolitey szopy, y pieluchami ubogiemi obwinionego w

złobie

złobie kładzie, dla tego iż mieysce lepsze y wygodnieysze nie wynalazło się? Któraż Niewiasta peregrynująca, któraż kiedy niewolnica płód swój wydała w takim niedostatku.

Jeśli własna jest rzecz ubogim nie mieć sposobu y pomieszkania! a iakieś większe byź uboństwo może, iak żadney gospody nie mieć chyba staćni, y w niej przemieszkować do dni czterdzieści? przez taki albowiem tam czas przemieszkała, iako pisze S. Jan Chryzostom, y inni Doktorowie. Jeżeli ubogich jest cierpieć niedostatek w odzieniu y w innych ochronach, do oddalenia zimna potrzebnych, którzyż większy niedostatek mógł byź, iako gdy dla Niewiastki, który się rodzi wszego stworzenia Król y Monarcha, Najswiętsza Matka żadnych nie miała pieluch złotogłowych, żadney miękkości, drogich futer, żadnych płatów purpurowych, żadney kolebki złotey lub kości sioniowej, barbarynowych, y łabędzich poduszek, lecz tylko podłe pieluchy, tiano, twardy y zimny żłób? jeżeli uboństwa jest znak opuszczonym byź w wszelkiey pomocy, y posłudze, któreż większe byź mogło uboństwo, iako gdy Matka Nawijszego Syna Bożego, przy rodzeniu w wysłudze od domowych, przyiácioł, pokrewnych, y wszystkich tegoż kraju ludzi była opuszczona.

O tym uboństwie Przebłogosławioney MARYI Panny w Boskim swym połogu, pisze S. Cypryan: *Zadnego, mo- wi, nie mieli domu nyspaniałego, tylko schronienie się w staćni, Matka w śanie, Syn w żłobie, taką sobie obrał Siworca świat- ta gospodę takowe miał deliye Panny Najswiętszey połog. Pieluchy za purpurę, za złotogłów dla ozdoby Króćenskiey zdarte płatki zgromadziła się, Rodzicielka jest y piasłunkę, y po-*

Cypr: de
serm: na-
tiv:

bożną ulubionemu swemu Najsświętszemu płodowi wyrządza usługę, służbistych substancja domowa nie znosi poddanych usługę dochod szczupły, y stoł ubogi oddala.

Święty także Bernard przeglądając to ubóstwo: Gdy się, mówi, miał narodzić Syn Boży, w którego mocy było obrat sobie czas któryby tylko chciał, obrat taki, kió y náyprzykrzeyszy iest miánowicie Dzieciatkowi, y ubogicy matce iego, która ledwo pieluski mieć mogła na powicie, złóć na złożenie.

To y tak ciężkie Panny ubóstwo, nie było z przymuszenia, ábo z przygody iakiey, iako się trafia innym ubogim Niewiaśtom podięte, ponieważ y niemogłaby sobie imienia cnoty przypisać, lecz było dobrowolne, chętnie obrane, ulubione y pożądane, które ona nad wszystkie światła tego dostatki, sobie przekładała. Y dla tegoć tak Przedwieczny Ociec przed wieki przeznaczył, ponieważ tak Jednorodzonemu Synowi Jego, który przyiść miał aby pociągnął wiernych swych do pogardy świata, przysłało, y że się to Mátce Syna Jego podobało, to iest tey, która co do niej samey przynależało, niezmierną miłością ubóstwo ulubiła, y onym się barzieszy cieszyła, niż wszystkiemi swoiemi tego świata Monarchowie skarbami, y delicyami.

P U N K T II.

O innych Ubóstwach przykładach Najswiętszey
MARTY Panny.

Wielki także wzór ubóstwa dała Najswiętsza MARYA Panna w ofiarowaniu swoim, czterdziestego po chwalebnym Narodzeniu dnia uczynionym. Prawem Moyżeszowym obwarowano było, aby
Nie.

Niewiaśta, któraby porodziła męszczyznę, stawia się do Kościoła, y tam baranka za Syna na ofiarę, gołąbka zaś lub synogarlicę ofiarowała za grzech. Jeżeliby zaś dla szczyrego uboſtwa baranka ofiarować nie mogła, tedy aby drugiego gołąbka lub synogarlicę zań zamieniła. Już zaś wydaie się z Historyi Ewangeliczney, iż Náyświętſza Mátka nie ofiarowała baranka z gołąbkim, lub synogarlicą, *Luca 2.* lecz dwoie gołębiąt czyli synogarlic, zapewne iż jeżeliby miała była pieniądze dla kupienia baranka, nie wątpić iżby była kupiła: iako bowiem we wſzystk mąſilowała, aby iako náydoſkonaley prawo wykonywała, takby y wtym była wykonała, lecz iako ubożuchna, która kochała y dochowywała uboſtwa, oddała ofiarę ubogich.

Lecz uważmy ieno trochę, iako to być mogło. Jżeli bowiem nie dopiero dwudzieſty ſiodmy wtedy się dzień obchodził, iako Náyświętſza Bogarodzica od trzech Królów niezmierną moc złota, y innych drogich darów była nábrała? Pewna bowiem rzecz ieſt, ponieważ owi Mędrcy byli Królami, y dary od nich CHRYSTUSOWI Narodzonemu były dane, aby go ſwym Królem być wyznali, y do tego wiarę w ſercu zawarłą, y wolą ſłużyć mu oczywiście oſwiadczyli, więc to co mu ofiarowano od nich było, wielkiego ſzacunku y wagi było. Co y Ewangelista iáśnie wyraził, gdy rzekł, iż oni *Otworzyli ſwoie skarby*, to ieſt skrzynie w których bogactwa ſwoie nieśli. Co ponieważ *Mat: 2.* tak ieſt, na iaką tedy potrzebę Przebłogoſławioną MARYA Panna obrociała owo wſzystko złoto ofiarowane od Królów, iżali za nie nie mogła była kupić iednego Baranka? S Bo-nawentura przyczynę tego przydał przez ſtopnie uboſtwa:

Inny,

Bonav: *Inny, mówi, stopień jest uboſtwa mało mieć y tym ſię kontento-*
 in lib. de *wać, y nie innego więcej nie ſukać, tylko co do prowadzenia ży-*
 grad: *cia ubożego wystarczy. Náywyżſzy zaś stopień jest gdy zоста-*
 Virg: c. *jąc ubogim, ani dóbr ofiarowanych przyjmuie, ani pragnie, y*
 3. *choć będzie proſonym żadnych przyjąć nie chce.*

Ten uboſtwa stopień Náyświętſza MARYA Panna náywyſmienitſzym niejakim ſpoſobem wypełniła, ponieważz cokolwiek z darow od Królow ofiarowanego, chociaż przyzwoicie tajemnicom Syna ſwego przyjęła, jednak to zaraz wſzystko przez ręce S. Jozefa na ubogich ſtarała ſię oddać. Y tak przy pierwſzym uboſtwie ſię została, iż iej y tylo pieniędzy nie zostało, aby baranka za co kupić mogła.

Tac albowiem właſność jest wſzystkim tym którzy doſkonale uboſtwa ducha y woli zachowują, aby też miłowali ćwiczenie uboſtwa, y dla tegoć ile ſię im godzi, y przyzwoito jest, ze wſzystkiego ſię co mieć mogą wyzuwają y ubogim rozdaia, iako radził CHRYSTUS. *Matt. 10.* Y takci też uczyniła Náyświętſza MARYA Panna, iako ta która daleko doſkonaley niſz wſzelkie inne ſtworzenie, które przed nią na ſwiecie kiedy bydź mogło, ukochała uboſtwa, y dla tego cokolwiek miała, lub mieć mogła na tychmiast to wſzystko rozdawała na ubogich, iako tym ſpoſobem rozdawała dary od Królow, y chociażby wſzystkie skarby całego ſwiata iej ofiarowane były, wſzystkieby ubogim była rozdała. Tak namienił S. Bonawentura, czyniąc wzmiankę o tej tajemnicy: *Co rozumieſz, mówi, z tym złotem*

Bons de ſię ſtato, które było tak wielkiego ſacunku? iżali Pańi wſſy-
 wit: Xti ſkiego ſwiata, ono ſobie zachowała, y z niego ſobie ſkarb uczy-
 Cap: 9: niła, albo czyli domow nakuپیła, rol y winnic. Nie dba o tak-
 kowc rzeczy uboſtwa miłośnica. Zastawiać ſię tedy mocno za
 uboſtwem,

ubóstwem, y zrozumiałwszy Syna swego wolą, tak wewnętrznie uczącego iako y powierzchownie znaki pokazującego, bo podobno Twarz swoją Najsświętszą odwracał od złota, y ono lekce wazył, więc Panna wszystko w krótkie na ubogich rozsiewała, z kąd gdy posła do Kościoła, nie miała za co iednego baranka kupić, którego by za Syna ofiarować mogła, ale kupiła Synogarlicę, lub gołąbka.

Wielkie także najwyższego ubóstwa od Najsświętszej MARYI Panny y S. Jozefa zachowanego świadectwo owo było, kiedy po oczyszczeniu Anioł w nocy pokazał się S. Jozefowi, y onego upomniął aby wzięwszy Dzieciątka y iego Matkę uchodził do Egiptu, zaraz teyże nocy w drogę się ku Egiptowi udali, co y namienił Ewangelista mówiąc: *Który wystawszy wziął Dziecię, y Matkę iego w nocy, y Matt: 2. uśledł do Egiptu.* Które słowa rostrząsając Kaietan: *Teyże nocy, mówi, którey ocucił się od snu Jozef, wypełnił to w czym* Caiet: in
go napomniat Anioł *Z czego nie tylko posłuszeństwo, lecz* 2. c. Mat: też y ubóstwo MARYI Panny wydaie się. Zwyczaj bowiem ludzi bogatych w długą drogę się wybierających iest, aby wszystkie dobra swoje, które zostawia rozrządzili, aby wiele sprzętów na przyszłą drogę iako to odzienia przyzwoitego, żywności, pieniędzy, koni, mułow, y tymże sposobem innych rzeczy przysposobili y w sporządzaniu tego wszystkiego wiele dni trawia, niżeli się w drogę udadzą, a Najsświętsza MARYA Panna z Świętym Jozefem chociaż drogę tak daleką, y przykrą miała, któreyby nąypotężniejszy przez dni piętnaście nie zdołali, (oni zaś też drogę nie skończyli chyba za dni pięćdziesiąt, lub też dwa miesiące) iednak teyże nocy w którą od Anioła o odeysciu obwieszczeni są, bez wszelkiego ociągania z domu uszli.

Y dla

Y dla tegoć wielkie musiałoby być tey Panny ubóstwo, iż do tak odległej krainy odchodząc nie potrzebowała bynajmniej aby fanty y inne sprzęty w domu pozostałe były spisane, ani skrzyń, ani legumin, ani sprzętów na tak daleką y trudną drogę przygotowywać. Y z tądci także pokazuje się, iakim niedostatkiem w Egipcie przez całe siedm lat, które tam przemieszkali uciśnieni, y tylko mało co nie zamorzeni byli. Gdy bowiem ogołoceni ze wszystkich rzeczy dożywienia, y odzienia potrzebnych, tam przybyli, między ludem grubym, na służbę bałwanom oddanym, tak długo żyli, nie wątpić iż w wielkim ścisku życie swe prowadzili, tak iż owe siedm lat, y inne przez cały bieg życia przyrównać, y przykładać się mogą, do ubóstwa stałni Betlehemskiej. Chociaż bowiem Pan BOG na każdym miejscu dostatecznie ich mógł być opatrować we wszelkie potrzeby, nie zechciał jednak, a to dla tego, iż Syna swego Najmilszego posłał był na ten świat, aby przez Krzyż rodzaj ludzki odkupił: tudzież y Najświętszej MARYI Pannie za dar Dobrodziejstwa okazać chciał dać do zachowania ubóstwa, które tak usilnie ukochała, y aby takowym ćwiczeniem zasług sobie więcej w Niebie przyczyniła.

Po Wniebowstąpieniu CHRYSZTUSA Najpobożniejsza MARYA Panna od ćwiczenia się w ubóstwie nie ustała. Gdy naprzód po trzykroć Najbłogosławieńszy Jey Syn zalecił Ją z Krzyża Świętemu Janowi Apostołowi takdalece ubogiemu, ponieważ on chociaż miał swoje dobra na ziemi, one jednak wszystkie z przyczyny naśladowania CHRYSZTUSA dobrowolnie opuścił, y owszem tak statecznym umysłu postanowieniem ubóstwo na się przyjął, że też ślubu obowiązkiem z innymi Apostołami do niego się przy-
cisnął,

cisnął, iako uczy Święty Augustyn, y tak ná potym tak *Aug: lib: 17. de Ci: vi. Cap: 4.* szczyrze zachował dobrowolne ubóstwo, ná które się oba- *Src: Act: 2.* wiązał, iż prawie mógł sobie przypisać owę sentencyą. *bra y złota nie mam,* którey wspólnie od siebie y Jána ná prozbę kulawego u drzwi Kościelnych o iakmużnę proszą- cego Święty Piotr záżył.

Nie schodziłć poniekąd Pánu ná innych Uczniach wie- rzących w niego, bogatych y majątnych, iako był Jozef z Arymatei, y Nikodem którymby mógł był Náprzebło- gosławieńszą MARYĄ Pánnę Mátkę swoię polecić, lecz niechciał tylko Jánowi ubogiemu, aby on Já w ubóstwie podeymował, y sustentował, iako tę która nic ná tym świe- cie nie miała, ani mieć pragnęła. Y tak w tey mierze CHRYSSTUS pragnieniu Mátki swoiey Przebłogosławionej zádosyć uczynił, to jest tey, która nie czego innego sobie życzyła, iako tego aby się ćwiczyła w tey to cnocie, którą Syn sam tak wielce wykonywał, y innym iá zalecił.

Teraz zaś przypatrzmy się iako Święty Jan ponieważś tak ubogim był, mógł Náświętszą Pánnę opatrywać w rzeczach do zátrzymania życia potrzebnych. W czym zaśkolwiek Já opatrywał to wszystko było zebrane z zgroma- dzonych iakmużn od wiernych, dom iego y pomieszkanie było cudze, ponieważś żadnego własnego nie miał, iako ná- mienil S. Augustyn, ná owe słowa Ewangellii. *Wziął Já* *Joan: 19.* *Uczeń w swoy,* albo iako inśi czytają, *wziął Já w swoje,* nie mówi wziął iá do swoich dórb, albo majątności, ponieważś żadnych nie miał, lecz przyiął Já w swoje usługi, to jest aby Jey usługował. Y zá pewne się twierdzi, iż dom był cu- dzy w którym pospolicie Pánná Nychwalebnieysza swe mieszkane była záłożyła, to jest Wieczernik który to Wie-

czernik był Páni nieiákiey názwaney Maryą, Matki Święte-
Aug: go Marka, pokrewnego Świętego Barnaby. A że Święty
wałt: 119. Marek míanował się także też Janem, z tąd urośła opinia
in Joan: niektórych rozumiejących iż dom ów miałby bydź Jána E-
Beda in wangelisty, który iednak iego bydź nie mógł, który iuż
Jo: c. 19. przedtym wszystko był dla CHRYSTUSA opuścił. Tak
Leander twierdzą znakomici Doktorowie, y dochodzi się z Świętego
in vit: S. Łukasza, który pisząc o Świętym Pietrze uchodzącym z wię-
Barn: zienia wspomina, iż on przyszedł do domu Máryi Matki Já-
Act. 2. nowey który się nazywał Markiem gdzie wiele było zgroma-
 dzonych wiernych, y tam się za wybawienie Piotra modlili,
 dom zaś także do którego Piotr S. uszedłszy z więzienia przy-
 był, nie był inny tylko tenże sam gdzie Apostołowie y z
 Najsświętszą MARYĄ Panną się byli zeszli to iest Wieczern-
 nik, w którym pospolicie Najswiętszey MARYI Panny by-
 ło przemieszkiwanie. To o domu Jey.

Zostaie tedy ábyśmy doszli z kąd Najswiętszey MARYI
 Panny był codzienny dochód do posiłku, chociaż nieiáko
 skromnego posiłku, Ciało owo Jey Przebłogosławione po-
 trzebowało, które tak wielą niebieskich pociech, y łask Bo-
 skich ná Duszę Jey ustawicznie się zlewających obfitowało.
 Jeżeli álbowiem od pierwszych pieluch wikt Jey był skro-
 mniuchny, y szczupły, y życie Jey ustawicznym nieiákim
 postem, iáko mówi Święty Ambroży, iáki tedy bydź musiał
 potym, gdy tak wielą y ustawicznemi łask darami ubogaco-
 na została, y samego BOGA w swych wnętrzościach no-
 siła? lecz tá trocha czym dla konserwacyi Ciąła żyła, wszy-
 stko z iáłmużn zebrane było. Ponieważ skoro tylko po ze-
Act: 5. staniu DUCHA Świętego w Jerozolimie poczęła się opo-
 wiadać

wiadać Wiara y Ewangelia Święta, Wierni wszystko lwoie Sabell: 1.
przedawali, a pieniądze za to zgromadzone do Nog Apo- 2. exemp:
stolskich składali. Y tak wszystko im było wspólne, y z tych c. 4. &
wspólnych dóbr rozdawali potrzeby, to ubogim, którzy to 9. & lib:
nie z sobą byli nie przynieśli, to też Wdowom, w uboſtwie 3. c. 4:
się znaydującym, na wykonanie zaś tey usługi obrani byli
ſiedm Dyakonow, między któremi był Święty Stefan.

Z tey tedy wspólney iáſmużny, iáko innym ubogim Wdo-
wom, udzielano też nie co Náyświętſzey MARYI Pánnie
za ſtaraniem Świętego Jána, który Jey uſługował póki tylko
w Jeruzalem przemieszkiwał. Tak twierdził Błogoſſa-
wiony Beda, piſząc o tym iáſmużn iſaſowaniu, temi ſłowami:
*Rozdawało ſię każdemu iáko komu było potrzeba, z kąd rozu- Bed: in c.
mieć potrzeba iż tak ſaſowano temu Uczniowi co było potrzeba, 19. Joan:
gdzie też także Przebłóſtawionej Pánnie iáko Matce iego przy- & ibid:
ſpoſobionej, porcyą kładziono. Y tym barzciej to tak rozumieć Ruper:
mamy, co rzeczono ieſt, od owej godziny przyiáł Ję Uczeń w
ſwoie, áby do iego uſługi coby Jey było potrzebnego, náleżało.*

Nie wątpić też y o tym iż Náyświętſza MARYA Pánnia
na ziemi dla tego po CHRYSTUSIE zoſtała, áby wſzy-
ſtkich wiernych, y ſamych także Apoſtołow była Miſtrzy-
nią iákoſmy iuż wyżej pokazali, więc też nie mniej tego
ſwego świętego Ewangelicznego uboſtwa, y innych cnot
doſtateczney doſkonáłości ſłowem, y przykładem, náucz-
ała: y gdy widzimy Apoſtołow, y pierwſzych Koſcioła
Świętego Wiernych; tey cnoty uboſtwa którą kochali y zá-
chowywali od niey náuczonych, więc idzie za tym iż wſzy-
ſtkim powodem y Miſtrzynią była Przenáyświętſza MARYA
Pánnia, która wſzyſtkich w miłości uboſtwa przewyższała,
y daleko ono doſkonálej nád innych wypełniła.

P U N K T III.

Jákim sposobem náśladować możemy Nájświętszą MARYĄ Pánnę w dobrowolnym uboſtwie.

W Tey świętego uboſtwa Cnocie ſtuſznie wſzyſcy Przebłogoſławioną Pánnę MARYĄ winni ieſtęmy náśladować, lecz każdy przyzwóicie ſwemu ſtanowi, y powołaniu. Jáko to którzy w bogactwy, y dobra doczeſne obſituią, náśladować ią powinni w pogardzie owychże dóbr, by nie więcey onych kochali, lecz ie za rzecz podłą, y znikomą iákoż takie ſą w ſamey rzeczy, mieli, ponieważ do czaſu krótkiego trwaią, y człowiekowi u BOGA łaski nie iednaią, tym ſamym, iz też one częſtokroć zdarzaią ſię ludziom bezbożnym, niewiernym, poganom, y ná zgubę wieczną przeznaczonym. Tákowey zaś pogardy znak ieſt, gdy w ich zgromadzaniu y zadržmywaniu, żadnego nie záciągaią grzechu, ani krzywdy bliźniego, y ſzczodrze nie dla próżności, lecz dla podparcia w potrzebie ubogich, onych udzielaia bliźnim ſwoim, á chociaź niekiedy ſzkodę w nich ponofzą, iednak dla tego nie zbytecznie ſię turbuią, lecz ná wolą Bożą w tym ſię zdaia, mówiać z Świętym Jobem: *Pán dał, Pán wziął.* Kto tedy pogardę onych temi znakami pokazuie, taki nie iáko dobrowolnego uboſtwa, lub cnoty ducha uboſtwa nábył, która rzecz wſyſtkich obowiązuie Chreſćcian. Y toć to ieſt w czym nas Dawid upomniał w Pſalmie niektórym mówiać: *Bogaćtwa ieżeli ſię zlewaią, nie chcieyie ſerca przykładać.*

Pſal. 61.

Których zaś przygoda ubogiemi uczyniſa, álbo że ſię tak národzili, álbo że z dóbr ſwoich przez wolą Bożą lub przez

przez złych ludzi wyzuci, y ci chociażby mogli niekiedy
wzdychać do lepszego stanu powodzenia, iednak iezeliby
dobrowolnego uboſtwa zaſługi nábydź chcieli, náſadować
powinni uboſtwa Náſwiętſzey MARYI Panny wesołym y
ochotnym umyſłem znosząc niedoſtatek w który wpadli:
do tego potrzeby do życia ſatygą ſwoią tak zgròmadzając,
aby iednak z tąd bogatſzemi nád ſtan ſwòy, y potrzebę bydź
ſię nie ſtarali, takowe álbowiem uſiłowanie, y myſli, zwykły
do wiela złego przywodzić, á niekiedy y ná wieczne potępie-
nie. Dla czego Święty Páweł mówi: *Maigc pożywienie, y* 1. Tim: 6.
to czymbyſmy ſię okryli, tym ſię kontentuemy. Poniewoż któ-
rzy ch. g bydź bogatymi, wpadaig w pokuſę y w ſiáto diabelſkie,
y w wiele niepożytecznych pożądlivoſci, y w ſkody, które po-
grząſig człeka aż ná zgubę. Y do tego ci którzy przerze-
czonym ſpoſobem ſtanem uboſtwa ſwego kontenci będąc,
tak żyią, ſtaią ſię uczęſtnikami dobrowolnego uboſtwa za
ſwiádeſtweſm Świętego Bazylego, który tak mówi: Jezeľiby Baſ. reg:
kto przypaďte ſobie iákimkolnick ſpoſobem uboſtwa, álbo uędzę br: inter:
przyiął, y ono do woliby Boſkiey przyſtoſował iáko Łazarz, y 205.
taki od zapłaty przyobiecancy ubogim w duchu nieodpada.

Á którzy zaś dobra tego ſwiáta maigc za náchnieniem
Boſkim z dóbr takowych ſię wyzuwaig, y uboſtwa dobro-
wolne czynili w Zákonie, lub teź oſobno, zachowuią, tácy
gdy iuż dociekli, iáko mogli, náchnienia które czuli, iż
prawdziwie ieſt od BOGA, z wſzelką uſiñoſcią niech ſię ſta-
raig ówemu náchnieniu, álbo powołaniu Boſkiemu uczynić
zádoſyć. Ponieważ lubo nám ſię godzi dóbr tego ſwiáta
záżywać, tak iednak aby ſię nimi pogardzało, co ieſt chwa-
lebna, y zbawienna, iednak pewna ieſt, y Wiara Kátolicka
rzecz

rzecz stwierdzona, iż zacniejsza jest gdy kto z wszystkich dóbr które albo miał, albo miećby mógł wyzuie się; takowego albowiem sprawą postępu, nayskuteczniejsze w nas biorą cnoty przymnożenie, y nayskrótszą bierzem przed się drogę do nabycia doskonałości z miłości Bożej. Tę albo wiem cnotę iako nayswymienitszą nam **CHRYSTUS** w trzech radach Ewangelicznych zalecił, mówiąc: *Jeżeli Máth. 19. chcesz być doskonałym, idź przeday wszystko, y rozdaj ubogim, a naśladowy mię.*

Y toć to naysprawdziwsze y nayrodzeńsze jest woli y ducha ubóstwo od **CHRYSTUSA** Pána nám zalecone. Wydaie się albowiem iż większa pogarda rzeczy doczesnych, y miłość ubóstwa w tym znayduie się, który rzeczą samą z wszystkiego się wyzuwa, y aby **CHRYSTUSA** naśladował, życie chce wieść ubogie, niżli w owym który zostawiwszy nieco sobie dóbr doczesnych one sobie mało waży. Dla tego o tym który z wszystkiego się wyzuł trzymać to trzeba, iż odbierze nagrodę iálmużny? ponieważ szlachetniejszy y zacniejsza cnota jest z wszystkiego co kto miał, albo miećby mógł, razem się wyzuć, niżeli zatrzymawszy dobra one powoli ná ubogie rozdawać. Dla czego Święty Hilaryon gdy niektórego pogardził iálmużną, a on uśłował aby ją przyjął, y rozdał ubogim, odpowiedział: *Ty lepiey możesz twoie dobro rozdawać, który po miastach chodzisz, y znasz ubogich. Já zaś którym swoje opuścić czemu bym miał cudzego pożądać? nikt lepiey nie rozdaie, iako ten który sobie nic nie zostawia.* Jáko by rzekł: Nie jest żadna iálmużna większey wagi y záslugi u **BOGA**, iako gdy wszystkie dobra które kto miał, y mieć by się spodziewał ná świecie, raz ná ubogie rozdał, y dla **BOGA** ubóstwo ná się Chrystusowe przyjął.

Którzy

Którzy zaś już stan uboſtwa dobrowolnego dla naśladowania rady Chryſtuſowej ſobie obrali, niech ſię ſtaraią naśladować Náyſwiętſzą MARYĄ Pannę, wielce ſobie poważając uboſtwo które raz na ſię przyjęli, y ſamą rzecz, y doſwiadczeniem oną pełniąc; co tym doſkonaley uczynią, gdy ile będzie mogła znieść ludzka natura, podlejsze mieſzkanie, odzienie, pożywienie, y nápoj przyimają, y gdy ſię cieszyć będą, gdy im wiela niedoſtaie, coby do wygody y ozdoby należało. Czego chociaſzby przez poſuſzeńſtwo które Przełożonemu winni, niegodziło ſię ſobie uymać, to przynáymniey z całego ſerca życzyć, ieſzeli by ſię tak godziło, áby umnieyszono było. Święta bowiem y pobożna rzecz ieſt, życzyć dla BOGA áby nám ſchodziło chociaſz y w potrzebnych rzeczach, gdy niedoſtatek ów taki nie ieſt, áby znaczną ſzkodę miał przynieść życiu, y ſwiątoſtliwości.

Znaczne y przedziwne ſą obietnice w Piſmie Świętym uczynione tym, którzy kochają, y wykonywają uboſtwo dobrowolne. W Piſmach álbowiem obiecano ieſt iż modlitwy ich ſłatwo wyſłuchane będą, iáko mówi Król Dawid: *Pragnienie ubogich wyſłucha Pán.* A Eklezyaſtyk Páński mó: *Pſal. 9. wi: Proſba ubożego z uſu aż do uſu Boſkiego dojdzie.* Ubogim obiecuie BOG, iż ich zechce wezwać do ſtołu ſwego, *Eccle. 2. y hoyną ucztą pożywić, póki im ſamże ſię za pokarm nie poda,* iáko Piſmista Páński mówi: *Przygotowałeś w ſłodyczy ál. 67. twojey ubogiemu BOZE.* Ubogiemu przygotował we wſzytkim opiekę ſwoię że go pod ſkrzydła protekcyi ſwojey położy, iż go przeciwko nieprzyjaciółom ſwego wſpomóże, y doda ſiły ná odebranie z nich zwycięſtwa. *ſtat ſię Pán Pſal. 9. ucieczką ubogiemu pomocnikiem w przygodach, w utrapieniach.*

A Jza.

Izaię 25. A Jzaiasz mówi: *stać się umocnieniem ubogiego, umocnieniem żebraka w utrapieniu jego* Ubogim obiecuje się odpuszczenie grzechów, y zbawienie. Ponieważ w innym Psalmie *Psal: 71.* rzeczono jest: *Sądzić będzie BOG ubogich z ludu, y zbawi Synów ubogich.* Ubogich sobie wybiera BOG za przyjaciół wielce sobie miłe, y za Syny osobiwemi dary ozdobione. Tak albowiem o tym Święty Jakub mówi: *Słuchajcie bracia moi nędzniejsi, iż alim obrat BOG ubogich na tym świecie, bogatych w Wierze, dziedziców Królestwa które przyobiecał BOG kochającym siebie.*

Nuż zaś co rzeczymy o dobrach y darach Boskich które fluga Boży z ćwiczenia się w dobrowolnym uboſtwie zaſługuje? tym albowiem oczyszcza się dusza od wielkich iako y małych grzechów, toć zgryzoty wszelkie które są zródłami grzechów uskramia y hamuje, ponieważ nałogów wszelkich złych początkiem y materią są delicje, wczas y wygody, honory y bogactwa zbyteczne, które się z trudzeniem zrazu nabywają, dla której to przyczyny napisał *Eccle: 8:* kleząſtyk. *Nie sprzeciwiaj się mężowi bogatemu, wielu bowiem zgubiło złoto.* Y indziej: *Dom który zbyt bogaty jest nuniſzczy pycha.* Ze zaś człowiek który przez dobrowolne uboſtwo z dóbr wszelkich doczeſnych obnaża się, y oddala od siebie okazy wygód, wczasów, y honorów tego świata, za tym idzie, że niezliczonych pozbawia się występku, y ich złe ſkłonności młotem umartwienia zaſłumia. Y dla tego Święty Athanaſyusz przyznawał, iż dobrowolne uboſtwo w flugach Boskich nawet y ſamym czartom ieſt okropne.

Przez dobrowolne uboſtwo człowiek ſtaie się Pánem wszelkich dóbr, y doczeſnych tey ziemi, y duchownych, iako

ako to łaski y chwały wieczney. A nieiako stawa się Panem dóbr ziemskich przedziwnym nieiakiemś sposobem, nie odeymując onych ich possessorom; ponieważ skoro tylko człowiek z serca wyrzeka się dóbr ziemskich, tak zaraz ie BOGA za cenę dóbr duchownych y niebieskich zaprzedaie, y tym sposobem iakoby samą rzeczą był Panem wszystkiego, a dla BOGA opuścił, z wnętrzości serca prawdziwie mówiąc: Jż chociażby był Panem wszystkich skarbow y Xięstw tego świata, jednakby nie zezwolił na nie, y choćby samą rzeczą już ich panem był, wszystkichby się wyrzekł, aby tak lepiej służyć mógł Panu Chrystusowi w stanie ubóstwa, y dosko. naley życia Jego naśladować, y na radzie którą aby się dla miłości Jego wszystkiego wyrzec podał, przestać. Co gdy człowiek z serca y z skuteczney woli wyrzeczce, tak wiele u BOGA zasługuie, iakoby rzeczą samą tak się stało, że gdyby mu dawane były dobra onychby przyjąć niechciał, albo już ie mając, tedyby one dla BOGA opuścił. Y w tenci to sposob prawdziwie się mówi, iż sługa Boży z zysku ubóstwa dobrowolnego Panem się staie wszystkich dóbr ziemskich, y oraz z tąd się wnosi, iż onych używanie náyżacnieysze y nayszlachetnieysze bywa, to iest, ieżeli nim się pogardza, dla BOGA opuszcza; z kąd zaś bywa, iż staie się Panem dóbr łaski y chwały, z tąd, bo im więcej dóbr dla BOGA tą wolą skuteczną opuścił, tym też większą łaską od BOGA w tym żywocie udarowany bywa, a w przyszłym większą wysługuie chwałę. Co namienił Święty Bernard temi słowy: Bo- *Bern:*
gatrze iest ubóstwo Chrystusowe, niż wszystkie dobra, y niż *ser: 4. in*
wszystkie skarby tego świata, ponieważ za nie Królestwo *vig: nat:*
Niebieskie kupuie się, y łaska Boża nabywa się. *Dni.*

TRA.

TRAKTAT VIII.

*O Cnocie Cierpliwości Najświętsey MARYI
Panny na osmym miejscu w Ewangelii wspo-
mnionej. Math: I. & 2. Marc: 6.
Luc: 2. & 3. Joan: 19.*

P U N K T I.

*Co jest cierpliwość, y iakie przykłady iey nam zostawiła
Najświętsza MARTA Panna.*

Cierpliwość za świadectwem Augustyna Świętego (c) jest cno-
ta, którą statecznym umysłem przykrości znosimy, to jest uka-
rania, iako to szkody w dobrach doczesnych, zniewagi,
obmówiska, zelżywości, które chociaż z strony tego co ie
żądaie, przyczynę winy mają, iednak z strony tego co ie ponosi,
tylko są szkodą z zawnienia na karę. Tudzież choroby y tym po-
dobne przypadki y uciski, y samę nawet śmierć, to wszystko ieżeli bez
utyśkowania, y umysłu pomieszczenia ponosić będziemy, cnoty cierpli-
wości nabędziemy. Ponieważ z rzeczy przeciwnych, woli ludzkiey
niesprzyjających, wzniecają się na umyśle pomieszczenia, smutki, gniewy,
nienawiści, y tak iako do łaskawości przynależy umiarkować,
y powściągać gniew, do miłości zaś ugadzać nienawiść; tak do cierpli-
wości przynależy, nie dopuszczać smutku, z przygody doczesney
pocho-

pochodzącego, aby nie pomieścić, luboli też aby szkodą jaką duchowną nie zaraził umysłu.

Tá cierpliwość wiele má stopni, y iedne nád drugie doskonalsze, wszystkie iednak mogą się stosować do trzech náyprzedniejszych. Pierwszy iest gdy człowiek złych przygod które się nieiako trafiają nie życzy sobie, y nie kocha się w nich, ale się y owszem onych schrania; woli zaś ie ponieść, niż iaki grzech one oddalając, popełnić. Y tenci cierpliwości stopień iest barzo chwalebny, y od Pána BOGA przykazany. Z kąd idzie iż może bydz, aby chociaż człowiek z nieszczęsnego iakiego przypadku ná sławie, czyli ná fortune w wielkim się zanurzy smutku, y iezeliby z ciężkości bólu iakiego, stękanie lub zawołanie głośnieysze wydał, iako gdyby zmarłych Rodziców wielą łzami opłakał, iednakby dla tego enoty cierpliwości nie pozbył. Także też gdyby przez środki przystoyne wszelkiego starania do oddalenia złego przyłożył: iako gdyby dla pozyskania zdrowia, y do oddalenia chorob, wielu Doktorow się radził, różnych lekarstw używał, gdyby z ciężkości serca bez zło-rzeczenia, bez desperacyi, y zapomnienia nieiakiego, płacz nastąpił dla odebrania zelżywości, lub dla znacznego upadku w fortune. Nikt albowiem od tego stopnia cierpliwości nie odpada, chyba żeby szrokiem iakim nie przyzwoitym, y prawem Boskim zakazánym, przypadek iaki oddalić ważył się, iż wolałby złą jaką przygodę ponieść, niż wiadomie y dobrowolnie ná złość jaką grzechową zezwolić, dla czego Święty Augustyn wykładając ten stopień cierpliwości, tak mówi: *Cierpliwí są którzy złe rzeczy onych nie popełniając wolą znosić, niżeli nie znosząc popełniać.*

Aug: de
pat; c. 2.

Drugi stopień nád pierwszy iest iezcze wyższy iest, gdy

Gg 2

czło.

człowiek nie tylko przerzeczone złe przygody cierpliwie znosi, dla tego iż przyzwolicie inaczey sobie postąpić nie może, ale też wesołym umysłem one przyjmuje, bo widzi iż to pochodzi od Pana BOGA, y że to są łaskowości y miłosierdzia Boskiego dobrodzieystwa, y dla tegoć choćby mógł bez grzechu, iednak nie stara się onych oddalać, chybaby trafiła się iaka takowa okazyja, żeby do tego był obowiązany. Jeżeliby zaś środków iakich złemu zabiegając użył, nie dla inneyby to przyczyny czynił, tylko dla tego iż poznać że to z wolą Boską y z sporządzeniem Zwierzchności lub prawa zgadza się, náprzykład gdy się lekarstw w chorobach niezaniechywa. Ten stopień cierpliwości náprzód przypisuje sobie tę doskonałość, że człowiek z miłości Pana BOGA przyjmuje iakie utrapienie prześlane, y gotow ono ponosić, nie tylko póki prawem Bożym obowiązany jest, lecz też póki by to BOGU wdzięcznieysze bydź rozumiał.

Trzeci a ten náyzacnieyszy stopień jest cierpliwości, kiedy sługa Boży dla niezmierney miłości którą pała ku BOGU, y dla świętej żądzy zgadzania się z CHRYSTUSEM Ukrzyżowanym, chęcią życzy krzyż iaki ponosić dla CHRYSTUSA, z kąd cieczy się gdy okazyja krzyża noszenia padaie się, cokolwiek albowiem niezmiernie upragnionego, y umiłowanego, niekiedy otrzymuje się, to otrzymane zaraz wielką radość przynosi. Y dla tegoć Święty Paweł cierpliwość położył między owocami Ducha Świętego, gdy bowiem prosi o utrapienia, y dolegliwości, to samo sporządza do cierpienia ich ná umyśle uciechę, cierpieć bowiem z chęcią y weselem, jest owoc náysłodzyszy DUCHA Przenáyswiętszego. Do tego stopnia cierpliwości, námawia nas

Gal. 5. *Petri. 4.* Piotr Święty, mówiąc: *Náymilsi nie chceycie chodzić w gorliwości*

gorliwości prześladowania, któraby do pokusy wam okazać była, lecz zgadzając się z meką Chrystusową cieście się, aby też y w obławieniu chwaty jego cieściliście się. Toż też samo Świę. *Act: 5.* ty Piotr z innymi Apostołami uczynił, gdy publicznie dla Jmienia Chrystusowego usieczeni, Szli cieścąc się, iż się godnemi stali **CHRYSTUSA** zniewagę cierpieć. Jako Święty Łukasz mówi.

Prawdziwego cierpliwego znaki y kondycye według Świętego Bonawentury, y Woyciecha Wielkiego, te są: Nie nárzekać, nie szemrać o **BOGU**, bo wie, iż z nim sobie po- *Bon: de* stępuje náydoskonáley, y náyłaskawiey, nie winować ludzi, *virt:* bo wie iż oni tylko są instrumenta, **BOG** zaś iest przyczyną *grad.* náypierwszą, z którego woli wszystkie utrapienia ná nás po- *c. 5.* chodzą, do tego nie wymawiać się iákoby niewinnym być, *Alb: in* y od wszelkiego grzechu wolny; á krzywdę ponosi, y choćby *Par: c. 4.* nieiáka miłość y sprawiedliwość obronienia się wyciągała, że iednak wierzy, iż innemi wielą winami sobie záśłużył wszelkie utrapienie, á do tego że raz wszystkie około siebie sprawy swoje w rękach Boskich złożył, y zupełnie mu ufa! iż cokolwiekby się trafiło to wszystko ku zbawieniu duszy jego obroci, przeto ná Jęgo się w tym święte koło siebie postanowienie y radę zupełnie spuszcza.

Drugi prawdziwego cierpliwego fundament iest, ieśli uciski y dolegliwości które ponosi milczeniem pokryka, y co mu dokucza nie ogłasza: dość mu ná tym iest, iż sam **BOG** tego iest wiadomy, któremu samemu upodobać się w cierpliwości pragnie. Co nie dla tego mówię, ábyśmy tego nie mieli obławiać Duchownemu Oycu, którego rady, y pomocy potrzebuemy w takowych rzeczach, nic bowiem przed Lekarzem duchownym tać nie má

Gg 3 ten,

ten, który pragnieniem cierpienia goreie, a te nawet y przed Lekarzem zdrowia, gdy racya wyciąga (byle nie pochlebna, y nie zmyslna) poratowania lekarstwy zdrowia: lecz nie chce aby to objawiać przyjaciółom, dla tego aby się tylko iakiey pociechy dostało, albo ulżenia z owego przypomnienia złego. Y za pewne w wielkich uciśkach, żadnego takowego ulżenia nie szukać, znakiem doskonałej cierpliwości jest.

Takowym sposobem tej cnoty cierpliwości Przenajświętsza MARYA Panna najszlachetniejsze nam przykłady zostawiła. A ponieważ rzecz iawna, iż tym doskonałsza pokazuje się być cnota cierpliwości, im uprzykrzeńsze są przeciwności które się dla BOGA ponoszą, y dobrowolnie podejmują, dla tego abyśmy niewypowiedzianej Najświętszej MARYI Panny cierpliwości nabyli, krótko wypiszemy iak niezmierne boleści, ile się tylko z Świętej Ewangelii wybrać może, Ona w żywocie ponosiła.

P U N K T II.

Jakie dolegliwości y utrapienia ponosiła Najprzebłogosławieńsza MARTA Panna aż do czasu Męki Przenajchwalibniejszego Syna swóiego.

Nie tu na tym miejscu wspominać niebędziemy o dolegliwościach które Błogosławioną MARYA Panna od pierwszych lat niemowlęcych, aż do Wcielenia Syna Bożego ponosiła: które lubo dla przedłużenia tu się nie kładą, jednak te nie policzone, y niezmierne były. A ponieważ że cnota cierpliwości pierwsze poniekąd miejsce trzyma między owemi, dla których BOG wybranych swoich dusze wszelkim dobr duchownych rodzałem zwykł ubogacać, wątpić nie trzeba iż Przebłogosławioną MARYA Panna, którą BOG największymi łaskami y dobrami nad inne wszelkie kreatury

kreatury udarował, dostatecznie także w znośzeniu dolegliwości z miłości ku BOGU, wyćwiczona, y doskonała była. Y choćby innego krzyża przez przedłużenie owego całego czasu nie czuła, tylko iako to widząc iż uciskaia ubogich bliźnich, albo BOGA obrażaia grzechami: ponieważ y szczyrą miłością obchodziła się z bliźnim, y żarliwością ku chwale Boskiey pałała, dość Jey z tąd było do okrutnego umysłu utrapienia ponosić.

Lecz do tego przystępujemy co Święta Ewangelia podała nam do wiadomości o Jey dolegliwościach ponoszonych po poczęciu w Żywocie swym Syna Bożego. W iak wielkim smutku rozumiemy była, iż też Ją opuścić y samey odeysć ná umyśle swym był postanowił? doyrzał albowiem był Święty Jozef iż Ona płód w Żywocie nosiła, niewiado- *Her: in*
my będąc Tajemnicy, iż to za sprawą DUCHA Świętego *c. 12. Mat.*
stało się, ponieważ nic opaczego o niey nie mógł sądzić, *Bon. ser:*
iako o tey, którey świętobliwość tak wielce poważał, iż *2. de B.*
barziej wierzył, że oczy iego błędzą, niż żeby Jey w całości Panieństwo zostawać nie miało: lecz Tajemnica owa *Virg.*
z Nieba nie była mu objawiona, więc tak boiaźń y boleść umysłu iego była obeszła, iż postanowił towarzystwo które z nią miał náyśrodsze, y náybliższe, rozerwać.

Więc Náyrostopnieysza Panna która z Twarzy Świętego Jozefa łatwo dochodziła przyczyny wewnętrznego smutku serca iego, y poturbowania którym się trapił umysł iego, iakim rozumiemy ubolewaniem przerażona y tkniona bydz musiała, aż do owey samey godziny, w której dopiero Anioł mu Tajemnicę Niebieską objawił.

Jakiemi zaś boleśściami potym nápełniona była gdy oglądała Syna swego JEZUSA w takim niedostatku, y
ubóstwie

ubóstwie narodziłego, y że tak delikatne Niemowlątko, tak zácny, czci godny Synáczek, to iest náaturalny Syn Boski, ponosił tak wielką Ciałeczka swego nágotę, zimowe niewczasły, y złobu twardość, chociaż álbowiem ona iáko náycierpliwsza, ile do niey náležało z takowego niedostatku wielką brała uciechę, iednak co do Niewiánniátka JEZUSA wszelkiey chwały, y wygody godnego, y którego niewypowiedzianie kochała, z tąd iż dostatku náleżytego sobie nie miał, niezmiernie nád nim ubolewała.

Co zaś za krzyż, co za boleść w umyśle Jey się wszczęła, gdy swemi oczyma widziała ósmego dnia po narodzeniu, á ono nożykiem kamiennym Náyd delikatnieysze Świętey Dzieciny Ciałeczko obrzezywano, y kiedy z rany wiele Krwi płynęło ná zádatek, y przymierze hoyney Krwie z całego Ciála ná Ołtarzu Krzyżowym kiedykolwiek za narod ludzki wylania.

Które zaś przykrzeysze y więkzsze utrapienie mogło się przytrafić MARYI Pannie iáko gdy podczas nocney chwili, z národu ludu swego, z wszelkich ludu Bożego granic, wyrugowana wychodzić musiała, y podróżą tak wielą dni, to iest pięćdziesiąt y nád to, drogą tak przykrą, y odległą *Matb; 2.* aż do Egiptu odprawować, y całe siedm lat między ludem okrutnym, y nieukłádnym obyczajów, słowa Bożego niewiádomym, wielą bezbożności y obrzydliwości, nápełnionym, którzy Boski Maiestat niepoliczonemi złościami obrażali, y samych czartów adorowali, y bestye za bożki mieli, życie przepędzić przymuszona była? Jak okrutny boleści miecz przeniknął Panieńską Duszę, gdy usłyszała iż Herod okrucieństwem roziały nád nie winnemi dziećmi Miásta Betleem, y całej Oyczyzny; gdy umyśłu oczyma widziała,

widziała, iż innym rozcinali głowy, innych z wyfoka zrzu-
cano, owego mieczem rozcięto, innego o ścianę rozbito;
Matki zaś niezmierne głosy ku niebu podnoszące a niektóre
na miecz Żołnierski lecące, y razem iedną z Synaczkami
śmiercią schodzące; a do tego widziała tych wszystkich
okrutnych śmierci iedynego Syna swego bydź przyczyną,
którego iednego zgładzenia Herod we wszystkich Niewiń-
niątkach zabiciu y zamordowaniu szukał.

Nuż zaś iaki smutek umysł Jey był posiadł, gdy JE-
ZUSA iuż lat dwanaście mającego w kościele była zgubiła,
którego znała bydź Synem naturalnym Wszemogącego *Luca 2.*
BOGA, w którym złożone były wszystkie skarby mądrości
y wszelkie dobra y pociechy niebieskie, którego także iako
BOGA swego, y Syna niewymowną miłością pielegowała:
Onego bowiem zgubionego aż do trzeciego dnia szukała,
gdy zaś nie znalazła, a niewiedząc przyczyny tak długiej
Jego niebytności, w niezmiernym smutku zanurzona była,
co też słowy skromnemi oznajmiła do JEZUSA mówiąc:
Ociec twój y ja smutni szukaliśmy ciebie.

Jakąż nowiną więcej zaśnucie się miała, iako gdy zaśły-
szała, iż Jan Święty do więzienia dany, y tam został *Luca 3.*
święty? był on albowiem Synem krewney Jey Elżbiety *Marc. 6.*
Świętej, y od Najsświętszey MARY Panny nawiedzony,
gdy ieszcze w żywocie Mátki oczekiwał, a od maleńkiego
JEZUSA we wnętrznościach Panieńskich zawartego po-
święcony. Y z tych to przyczyn Przebłogosławioną MA-
RYA Panna onego niezmiernie kochała. Gdy tedy Mátka
miłosierdzia usłyszała, iż tak wielkiego człeká, urzędem y
świętobliwością tak jaśniejącego, y sobie po BOGU tak mi-
łego, Herod tak niegodnie traktował, że na żądanie iedne

Hh *nie;*

nierządney Niewiaſty Herodyady, y niewſtydliwey Córki taneczniczy, uczynił zadoſyć, w więzieniu go zabiłaiąc, nie mogło bydź bez tego aby ſię ciężko nie trapiła boleścią, uważaiąc iák wielki Sługa Boży, z ſwiata tego był zgładzony, y iák ciężko Maieſtat Boſki tak ſrogim występkiem był obrażony.

Cóż więkſzego nád owe boleści bydź mogło, których Przebłogofławiona MARYA Panna doznała przez całe trzy lata, w które CHRYSTUS kazywał, y cuda oczywiſte w Jzraëlu czynił? Całą albowiem CHRYSTUS zbiegał Judzką Ziemie, Samaryę, y Galileję, za nim chodziła y Przebłogofławiona MARYA Panna, nie żeby wzbudzona Zwierzchnością Macierzyńską, ale pokorą uzbrojona ná wzór Uczeńnicy, á w ſłuchaniu z Uſt Jego wychodzącego ſłowa Bożego, Ona náypilnieyſzą, y w uważaniu cudów náypamiętnieyſzą była, temu, iż to wſzystko zdało ſię Jey zmierzać ná więkſzą Chwałę Bożą, y dla duchownego ſwego wieie czynić roſtętku. Gdy zaś w ſpółeczności innych Świętych Niewiaſt za CHRYSTUSEM chodziła, nie mogło bydź by nie ſłyſzała bluźnierſtw, y obelg, które uczeni w Piſmie Żydzi y Faryzeuſzowie ná Náyswiętſzego Syna Jey wyzionywali, názywaiąc go Samarytanem, od czarta opętanym, zwodzicielem, buntownikiem, pijanicą, y wywracaiącym prawo. Słyſzała także iáko fałſzywemi ſwiadeſtwy ſławę Jego ſpecili, iákie ná życie Jego náſtępowanie czynili, gdy, to go ſapać, to kamionować, to z góry zrzucać, to w ręce Sędziów Ceſarſkich podać uſiłowali. A iáko którykolwiek Chrzeſćianin, miłością gorący, gdy ſłyſzy bluźnierſtwo iákie wyzionione ná przeciw Pánu BOGU, albo gdy widzi duſzę iáką przez ſzczerną zdradę od Wiary Chryſtuſowej ſię odrywaiącą, tak częſtokroć żalem zdięty, iż ſię rozpaść od żalu ſobie widzi: iákimże dopiero żalem zdęte bydź musiało Serce Náypobożnieyſzey Pánnny, takim ogniem miłości ku BOGU zápalone, ſłyſząc ná uſzy ſwoie tak wiele ná BOGA bluźnierſtw, tak wiele fałſzy-

falszywych powieści, potwarzy, któremi Xiążęta Jzraelskie dusze od prostej ku Niebu drogi odwodzili, y przeszkadzali by nie przyjmowali Wiary Zbawicielowej.

P U N K T III.

*Jaki sposób trzymać mamy w naśladowaniu Najswiętszej
MARYI Panny cierpliwości.*

Przykład cierpliwości Najswiętszej MARYI Panny pobudzić nas powinien do naśladowania Jej przyzwocie siłom naszym, przy pomocy łaski Boskiej, któreby nam BOG użyzyć raczył. Naśladować zaś byśmy ją winni w znoszeniu statecznym umysłem wszystkiego, co by się w tym żywocie przykrego y złego przytrafić mogło, lub za zawinienie karę, czy od BOGA, czyli od Zwierzchności ponosząc, iako to dobr y honoru ubliżenie, choroby, prześladowania, zdrady, uprzykrzenia, sprzeciwianie się nieprzyjacioł, ślad, y służących lub społ. braci, tak dalece, aby ani słowy ani uczynkami im się nie sprzeciwiliśmy, ale aby ani nienawiści, albo zemsty poruszeniem iakim serca naszego zwyciężyć nie dopuściliśmy. Osobliwie zaś gdy słowem y uczynkiem obrażeni jesteśmy, abyśmy milczeli, ani iednym słowem poki poruszenie umysłu czuiemy, przykro nie odpowiadamy, ieżeli bowiem milczenia wędzidłem pomieszania wznieconego nie ukróciemy, łatwo sobie y przytomnym słuchaczom zaszkodzić możemy, przez co y u BOGA wielebyśmy łaski utracić mogli, który znosząc cierpliwie nabyć byśmy mogli.

Przykład tey cierpliwości mamy w Dawidzie mówiącym: *Położyłem ustom moim straż, gdy niechcący walczył na przeciw mnie, zamilkłem, y ukorzyłem się, y milczałem od dobrych.* Dar takowego milczenia wielce sobie poważali Oycowie Święci, z kąd Święty

Jżaiasz Opat mówi: Jeżeli cię kto obrazi zelżywością, nie
 Jsaibibl: odmaniaj mu, lecz milcząc uważaj to sobie jeżeli prawdziwe są
 sacrtom: te rzeczy które słyszysz: a jeżeli prawdziwe, czyn pokutę, a
 3.orat: 4. BOG się zmiłuje nad tobą: jeżeli zaś nie są, napomnij go
 łaskawie: jeżeliby go zaś trzeba zgromić, patrz byś tego nie
 czynił, poki w sobie obruszenie czuiesz, gdzieby zaś obu was
 pomiesanie na umyśle odstąpiło, z pokorą onego przestrzeż.
 To wszystko ten Święty Mąż opisał, z czego nauka jest, iż
 ile razy umysł nasz passją gniewu, albo smutku poturbo-
 wany jest, wtedy ucichnąć: myślą zaś rozmawiajmy z Pá-
 nem BOGIEM, y prosimy, aby serce nasze uspokoić ra-
 czył, y zmiękczyć, skoro się zaś uspokoi rozmawiajmy
 y z ludźmi, lecz słowy łaskawemi, któreby żadney serca
 obrazonego, y zemsty znaku nie pokazały. Czymbyśmy
 zaś postępek w cierpliwości uczynić mogli, usilności przy-
 łożyć powinniśmy, abyśmy ochotnym umysłem przeci-
 wności, jeżeli się kiedy trafia przyimowali, y od BOGA łá-
 ski żądali szczerą miłością y wolą ku nábyciu okazyi do
 nich.

A żebyśmy zaś barziej nieiako zachęcili się, y pobudzili
 do miłości tey cnoty, y zaprawowania się w niey, rozstrzą-
 śniemy dobrze iako wielce nam jest potrzebna w tym ży-
 wocie. Jako albowiem potrzebna jest Zolnierzowi na woy-
 nę idącemu, y w pośród nieprzyjacielskich hufcow się
 znáydującemu broń do obronienia się, y do odniesienia zwy-
 cięstwa z nieprzyjaciela, tak też potrzebno jest człowiekowi
 Chrześcijańskiemu, y pobożnemu, (ktorego życie jest
 wojną na tey ziemi). byż uzbrowionym orężem prawdzi-
 wey cierpliwości, do nábycia żywota łaski, y otrzymania
 zwycięstwa z nieprzyjacioł czarta, ciała, y świata, y do
 tego

tego do otrzymania zapłaty chwały wszystkim zwycięscom obiecaney. Z kąd Święty Paweł do Żydów pisząc, tak mówi: *Cierpliwość wam potrzebna, aby wołę Bożą czyniąc ode-* Hebr: 10.
braliście obietnicę.

Którykolwiek człowiek, jeżeli chwalebnie życie prowadzić zechce między ludźmi domowemi czyli obcemi, cierpliwości potrzebuie do znośzenia obcych obyczajów, y áżeby każdego naturze w rzeczach pozwolonych się ákkomodował, ponieważ nie mogłoby się długo między niemi towarzystwo y społeczność dochowywać. Czego dociekszy Święty Paweł, do Efezow w ten sposób pisze: *Obowiązuie* Eph: 4.
was iá związany w Pánu, abyście godnie chodzili powołaniem, którym powołani iestecie z uśelką ludzkości y łaskawości, z cierpliwością znośąc się zobopólnie w miłości, usiłując zachować iednostajność ducha w związku pokoju.

Pánowie y Gospodarze, iáko też y Przełożeni potrzebują cierpliwości, do ponoszenia bez szkody duszy swoiey wiele przeciwności, które przeciwko ich woli y rozkazom czeladka áłbo dziatki broją. Często bowiem odpuszczając, áłbo do czasu sposobniejszego odłożyć potrzeba karanie, temu, że áłbo podległy nie iest ná ów czas sposobny, áłbo iż gniew w tym, który skarac kogo innego postanowił, ieszcze się nie utłumił. Miánowicie zaś y samym iuż karaniu áłbo nápomnaniu cierpliwość zachować potrzeba, aby obyczajowi w karaniu nad to nie przestąpić, by słowa zelżywe y zemstę oświadczaiące nie wybuchały, lecz wszystko z pomiarkowaniem niech się dzieie, y z samey żarliwości o sprawiedliwość, y aby się poddany poprawił, gdy bowiem inaczej się postępuje, to większa szkoda z niecierpliwości, niż pożytek z poprawy, następuje.

Y zapewne ostatnia, y nieobyczajnego przykładu rzecz
 iest, innych przestępstwa strofować, a w strofowaniu wy-
 stępkow, przez niecierpliwość swoją, samemu wykraczać.
 Dla czego Święty Paweł upomina Tymoteusza: *Aby*
2. Tim:4. strofował y nąpomiął podległych sobie *we wszelkiej*
cierpliwości. Y owszem tak dalece w nąpominaniu innych
 iest potrzebna cierpliwość, iż tegoż Tymoteusza naucza
 Apostoł Święty, aby nawet nikogo chociażby nągorz-
 ego y chociażby wszelkiego strofowania y zgromienia go-
 dnego, nąprzykład Heretyka nie strofował, chyba z przy-
 jemnością. *Śludze, mówi, Bżemu potrzeba miłym bydź ku*
wszystkim, wyrozumiłym, cierpliwym, z przystoynością upomi-
nałcym tych, którzy się sprzeciwiają prawdzie: aby im nie-
kiedy BOG dał pokutować po uznaney prawdzie.

[ibid:]

Niechże to już dość będzie o potrzebie każdemu cier-
 pliwości, ale o przedziwnym iey pożytku y zaśludze co-
 rzeczymy. Z daru albowiem cierpliwości wierny otrzy-
 muie zwycięstwo nād sobą samym, które to zwycięstwo laur
 tryumfalny wydziera wszystkim innym zwycięstwom.
 Więcej albowiem iest zwyciężyć samego siebie, niż mie-
 czem całe lzyki Woysk wycinać, niż wiele Królestw za-
 woiować, y niż cały świat pod moc swoją podbić! Za-
 dnego albowiem człowiek nieprzyjaźniejszy y gorszego
 nieprzyjaciela nie ma nād swą wolą własną, y nād nieprzy-
 stoyne chuci ciąża. Te tedy cnota cierpliwości ukraca, y
 pod rozum podbiła. Pożądliwość bowiem nieprzyzwoita
 pobudza aby się krzywdy sobie żadaney zemścić słowem,
 lub uczynkiem, alć zaraz cierpliwość zabiega tey chuci, y
 nie tylko że się nieprzyjacielowi człeka układnym stawia,
 ale też y przepuszcza, y dobrze czyni krzywdę żadającemu,
 y tak się zwyciężając cierpliwy, nąchwalebniejszy otrzy-
 muie

muie zwycięstwo, y náygodniejszy się u BOGA staie nie laurowey korony, która w nágrodzie dostawała się u Rzymian Wodzom Woysk Zwycięscóm, ále korony złotey wieczney chwały w niebiesiech. Zkąd przez Salomona Duch Święty mówi: *Lepszy iest cierpliwy nád męza potężnego, y kto panuje nád umysłem swoim, nád miastá burzącego.* Prov: 16.

Cierpliwość poufała burzy, y znosi Mocarze, y Xiążęta ciemności. Nie iest żadna siła, y potęga żadna naturalna ná ziemi tak wielka, iák iest iednego czarta, á jednak tak mocna iest człeka cierpliwego, Bożą łaską wspartego cnota, iż takowy ieden człowiek cierpliwy mógłby wszystkich czartow siły przełamać. Może czart złupić człęká z dóstatkow, y zdrowia, by BOG dopuścił: lecz tego nie szuka ognisty nieprzyjaciel, ále áby to odiawszy, człowieka wprowadził, áby co z niecierpliwości przeciw BOGU, lub bliźniemu zelżywego wyzionął, álbo żeby w Stworcy swym nie ufał, lub też zemstę swoię nád bliźnim przewiodł. Jle razy człowiek ná taką pokusę nie zezwala, cierpliwie znosząc krzywdę swoię, co za pomocą Bożą bydz może, wtedy prawdziwie zwycięża czarta. Y choćby wiele pułkow czartow w ieden ufec zgromadziwszy się takowym sposobem nacierali ná człeka, on zaś wsparty łaski Bożey tarczą samąby cnotą-cierpliwości natarł ná nich, tedy wszyscy zawstydzeni, zwycięstwa pochwałę one maby przyznać musieli. Dla czego Święty Jakub mówi: *Daćcie odpor czartu, Jac: 4. & ucieknie od was.* Y indziej. *Błogosławiony Mąż który znosi pokuszenie, niedając się zwyciężyć czartowi, ponieważ gdy wyprobowany będzie, odbierze koronę żywota, którą przyobiecát BOG kochającym siebie, to iest stolicę chwały, którą oni przez pychę utracili.*

Jest

Jeſt y inny zyk cierpliwości prawie cudowny, który wſzytkie inné cnoty żadney nie excypuiąc w całości, y w ſtałości konſerwuię. Wſzytkie bowiem cnoty, przeciwnę mają umyſłu paſſyę, które náybarziefy ſię wydaia w rzeczach trudnych, y przykrych, z których pierwfza ieſt nieukontentowanie w nąſtępuiaćym utrapieniu. Z tey zaś ſię rodzą inne iako to gniew y nienawiść, które umyſł iakoby rozdzieraia, turbiu. A zaś gdy człowiek za powodem cierpliwości ſmutek przewycięża, to ieſt miarkuie, y rozumowi podbija; tym ſamym niedopuszcza aby inne paſſyę ſzkodę iaką inſzym cnotom czyniły. Y tak tą drogą y ſpoſobem cierpliwości idąc ſprawuie, iż człowieka od nabycia cnot wyrzucić nie mogą. Dla czego Święty Grzegorz

Greg. twierdzi, iż cierpliwość ieſt, *korzeniem, y ſtróżem wſzytkich*
hom: 35. rzeczy; to ieſt iż oddala ich wſzelkie impedymęta. To
in Evan: oznaymił CHRYSOSTUS, gdy Uczniom przepowiedział,

iakie uciski, nienawiści, y prześladowania ſwiata mieli pono-
Luce 21. ſić, y przydał, mówiać: *W cierpliwości waſſey pożyſzczecie du-*
ſze waſſe. Ktòremi to ſłowami nauczyć ich chciał, iż miedzy
 tak wielą przeciwności żywot duſzny, y wſzytkie dary y
 ſzczodrobliwości Niebieſkie ſpokojnie y ſtatecznie ſamą
 tylko cnotą cierpliwości dochowywać ſię mogą.

Z tad tedy idzie, iż cierpliwość innym cnotom dodaie
 doſkonaleści, y wykończenia, bo z iej ſkutku człowiek w do-
 chowywaniu pobożności aż do zgonu życia przetrwa. Sa-
 me albowiem utrapienia y pokuſy przeſzkadzaia, by czło-
 wiek w życiu ſwiętym raz wczętem niepoſtąpił, y aby
 łatwiey ulubienie cnoty opuſciwſzy, we wſzelkie złych oby-
 czałow nałogi, zabrał. Jeżeli zaś człowiek mocą cierpli-
 wości umie znoſić przeciwności, to też z tad idzie, że też y

w uſta-

w ustawicznym ćwiczeniu się w cnocie przetrwa póki iey doskonałości nie pozyszcze: o tym skutku namienił Święty Jakub na początku listu swego, mówiąc: *Cierpliwość sprawi, że dojdziecie do doskonałości, a dostaniecie w niej życie wieczne.* Jac: 1.

P U N K T IV.

O osobliwej zaśludze Cierpliwości.

Człowiek sprawiedliwy wszystkimi akcjami pobożnymi i zbawiennymi nabywa sobie większy łaski, y wysługuie u BOGA większą chwałę, lecz żadnemi sprawami skuteczniey nie zaśluguie sobie u BOGA, iako gdy dla niego nie tylko statecznie, ale też y chętnie ponosi utrapienia, żadną bowiem rzeczą obszerniey nie oświadcza miłości szczyrey ku BOGU, iako gdy dla niego má wolę cierpieć: y niczym barziej ku niemu nie probuje wiary swojej, y posłuszeństwa doskonałego, które winien Stwórcy swemu, iako cierpliwie znosząc utrapienia, uciski, y dolegliwości, y im one cięższe są, tym też uczynki woli, które one dla BOGA się chętnie przyjmują; dobroczynnieyszey, y wysmienitszey zaślugi godne stają się. Którey rzeczy ta przyczyna jest, iż do wykonania dobrych uczynków natura też sama dobrowolnie nas przyciąga, do znożenia zaś przeciwności nie tak, ponieważ iey są czyny przeciwne, y ztąd większy łaski, y miłości Boskiej nam potrzeba do złego znożenia, niż do dobrego czynienia.

Cierpliwe znożenie wszelkiej przykrości, czyni podobnym BOGU człowieka. Chociaż bowiem BOG niezmierną swoją dobroć obficie oświadczył, gdy niebiosą, y

ziemię na pożytek człowiekowi stworzył, y innych niepo-
 liczonych dóbr uczestnikiem uczynił człowieka, daleko
 iednak w tym więcej wyświadczył, iż człowieka, nie-
 wdzięcznego, y przeciwnego, nie tylko z niewypowiedzianą
 cierpliwością swoim prawom rebellizującego znosił, ale też
 tak wielkimi dobrodziejstwami obdarzył, gdy ludzką naturę
 dla niego na się przyjął, y w niejże dla jego zbawienia, tak
 okrutne boleści aż do śmierci wycierpieć raczył. Dla czego
 gdy człowiek krzywdę od bliźniego zadaną dla BOGA, y
 zbawienia bliźniego cierpliwie znosi, podobniejszym się BO-
 GU, niż gdyby inną jaką cnotę wyprawił, staie. Którą to
 naukę nayprzyśtojniey podaie Święty Chryzostom temi
 słowy: *Wielka godność iest, y nad królestwa, y nad bogactwa,*
y nad wszystkie godności większa dla CHRYSTUSA związać
się. Nic bowiem tak iásnego nie iest, iako dla CHRYSTUSA
bydź skrepowanym, tak iż łańcuchy włożone na Święte ręce
Pawła nad Apostołow, y Doktorstwo iego daleko są iásniejszye,
y wiekszego uszanowania godne. Jeżeli kto patrzy miłośiq Chry-
stusowq, zwycięża moc łańcuchowych nęgow: noli podobno
bydź związanym dla CHRYSTUSA, niż w niebiesiech mieszkać:
by mi kto. Nieba wszystkie darował, albo św który Pawła wia-
zał łańcuch, iaby ten łańcuch więcej szacował. Gdyby mię
kto z Aniołami postawił, lub z Pawłem związanym, tedybym
wieży iego sobie obrał. Nic a' bowiem nie masz lepszego, iako
wśelkie przykrości dla CHRYSTUSA ponosić. Gdyby mi kto
dał teraz moc umarłych wskrzeszać, iużbym nie to, ale łańcuch
sobie obrał. Póty Święty Chryzostom. Ktoremi słowy
wieży, łańcuchy, nad niebo przenosi, nie żeby nimi wolał
bydź skrepowanym dla CHRYSTUSA na ziemi, niż ko-
chać, y chwalić BOGA w Niebie: (miłość bowiem Świę-

Chryf.
 hom. 8.
 de pat.
 Job.

tych

tych w niebie więcej waży, nad wszystkie cnot czyny na ziemi,) ale że niebo, ile jest iedynie dobro człowieka błogosławionego, daleko mnieysze jest, nad łańcuch albo znoszenie uciskow dla CHRYSTUSA, które znoszenie jest nieiaki dobro CHRYSTUSA, które zawisło na znalezieniu podobnego sobie w utrapieniu naśladowcy.

W teyże sentencyi nieiako mądrze, y pobożnie napisał Ludwik Blozyusz, mówiąc: *Nie pożyteczniejszego człowiekowi w tym życiu przytrafić się nie może, iako dolegliwość czyli wewnętrzna, czyli powierzbowa, chociażby y najmnieysza przykrość dla BOGA chętnie ponoszona, nieporównanie záciemysza jest, niż wiele y wielkich uczynkow wyprawowanie, przyczynę tego przydaie, mówiąc, ponieważż każde uciemężenie wzór Nągodyniejszey Męki Pana naszego JEZUSA Chrystusa wyraża, y w nim człowiek zasłużyć może doskonałe teyże męki Pańskicy uczestni ctwo. A nie tylko co do postępku y záslugi takiey godności trzeba znosić uciski dla BOGA, lecz też co do nabycia pochwały u BOGA. Czemu tenże przydaie Autor; Cierpieć dla BOGA rzecz jest takowey godności, iż człowiek prawie powinien się sądzić niegodnym tej bydg godności cierpienia. Zkąd to jest, iż BOG których kocha, na tych przepuszcza dolegliwości, pokusy, nędzę, ubóstwo, choroby, krzyże, prześladowania, y nasmiewiłka od ludzi, aby im przyczynę dał y okazał do wiekzey chwały y záslugi.*

Przez Jeremiásza mówi BOG: *O mnieście w którym* Jer: 25.
wzynane jest Imię moje, iá záczę uciskać. Co się daleko
barziej przytrafia tym, któ ych BOG kocha. y iako Synow
przyimuie, iako oznáymil Święty Paweł mówiąc: *Synu mój* Hebr: 12.
nie chcey zaniadbywać ćwiczenia Pańskiego, dni nie młóy zá
przykro gdy od niego będziecie straszeni. Kogo bowiem Pán Prov: 1.

kocha, tego zaczyna: chtośa zaś káždego Syna którego przyimuie. Y ztądci rodzi się, iż takowego szacunku y wagi u BOGA są utrapienia. cierpliwie dla CHRYSTUSA ponoszone, że ie swym przyiációłom, gdy w uczynkach świętych mężnie się probowali, w mieysce nádrody, dar cierpienia posyła, y dopuszczaz: nie innym sposobem, tylko iáko tego świata Monarchowie Sługota wiernym swoim, którzy do. wci p swódy y sposobność w usłudze znaczney pokazali, w ná. grodzie udzielają prawa do rządzenia iákiego Miásta, lub Prowincyi, poniewaz owi którzy skarb swódy mają w Niebie, y miłość zatopioną w BOGU, w żadney rzeczy náywiększe. go zysku; áni większey pociechy, honoru y faworu nád dar cierpliwości nie mogą sobie życzyć. Toż opowie. dział CHRYSTUS Pán nasz u Świętego Marka, gdzie gdy

Mar. 10. Święty Piotr rzekł: *Otośmy opuścili wszystko, posłaliśmy za to. bą* Odpowiadając rzekł: *Zaprawdę mówię wam: Nikt nie* jest, *kto by opuścił dom, albo Bracię, albo Siostry, czyli Oycę,* *czyli Mátkę, albo dziatki, albo rolę dla mnie, y dla Ewangelii,* *kto by nie wziął stokroć więcej, y teraz tu w tym czasie do. mow, y braci, Siostr, y Matek, y Synów, y rolę, z prześladowa. niami, y w przyszłym wieku żywot wieczny.* Ktòremi to sło. wy pokazał CHRYSTUS, iż chce dobra doczesne, które się opuszczają nagrodzić duchownemi, łaski, pokoiu, y pra. wdziwych pociech, które nierównie daleko zácnieysze są nád doczesne. Miedzy zaś dobrami w tym żywocie obieca. nemi wyliczają się prześladowania y uciski dla Jmienia Chry. stusowego, to jest iż ponosić się mają.

Ztego zaś samego źródła wynika to, iż dusza w tym żywocie wielkie, y náypewnieysze przeznáczenia, y wybra. nia swego wiecznego do náywyższej chwały má znaki, gdy

ia. BOG w twym żywocie wielą dolegliwości probuie, y oraz cnotą cierpliwości dostatecznego znóśzenia onychże obdarza, gdyż iakośmy rzekli, iż żadney sprawy miłzey BOGU niemasz, lub więkzey zaśługi, ani w żadnym wyprawowaniu cnoty inney, więkzzy miłości Boskiej zádatek nie wydaie się, y żadna bliższa y beśpieczniejsza droga do nieba nie wynáyduie się, iako cierpieć statecznie wszelką przeciwność dla BOGA. Y złodci ponieważ ponoszenie utrapienia, y krzyża iest śródkiem właściwym do otrzymania żywota wiecznego; nie nie trzeba wątpić, iż iest pierwszym do przeyrzenia wybranych do chwały wieczney świadełstwem y znakiem. Oznáymil to Anioł gdy rzekł do Tobiasza. *Ponieważ miły iestes BOGU, potrzeba tego było, aby Tob: 12. pokuszenie probowało cie.* Był Tobiasz przyiemny BOGU, y podług niniejszey sprawiedliwości, y podług wybrania wiecznego y z teyże też przyiemności Boskiej poszło, by był probowany pokusą prześladowania, ubóstwa, ślepoty, y innemi przygodami, iako śródkiem, któregoby skutkiem, według sporządzenia Boskiej mądrości, mógł sobie zaśkużyć żywot wieczny, do którego iest wybranym.

Któryż pewniejszy znak przeyrzenia y wybrania był w Świętych Męczennikach, iako gdyż do śmierci ponosili uciski, prześladowania, krzyże, męki, utrapienia? tak pewny y nie wątpliwy ten znak iest, iż z tego świadectwa nie trzeba było, aby od powszechnego świętego Kościoła zá Świętych uczczeni byli. Gdy zaś Tyranów prześladowania ustały, iako dobrze wyraził Święty Dyodokus, y pokoy S. Diawrocil się Kościołowi, tedy innym rodzajem prześladowania, *doc. c. 94.* BOG sług swoich probować zaczął; iako to ná duszy szkrupami, pokusami, krzywdami, potwarzami, zelżywościami

od bliźnich, na ciele zaś wielą, y ustawicznymi chorobami, które gdy cierpliwie ponosić się będą, niekiedy drugiego męczeństwa odbierają nagrodę. Jeżeli tedy, jako ten Święty twierdzi; takowe ponoszenie ucisków, co do zasługi, staną na miejscu drugiego męczeństwa, toć też będą pewnie y drugim znakiem naszego do żywota wiecznego przeznaczenia.

Zapewne Święty Grzegorz w ten sposób rozumie wielki bydz przeznaczenia znak, że takową kwestyą proponuje:

Greg. lib. Lczemu BOG dopuszcza na kochanków swoich ponosić tak wiele
1. m. c. obelg, dolegliwości, prześladowania, y krzyżów na tym świe-
1. 8. lib: cie; y odpowiada, aby większymi zasługami ich obdarzył w
2. mrv: niebie. Przez uciski, mówi, odeymie od nich rzeczy lichy
e, 2. nagi, y ceny, aby cierpliwością swoją, zasłżyli sobie owe,

które są niezmiernego szacunku. Podaje ich innym na pośmiewisko, y obelgę ponw zachowanie na tym widanym świecie, aby niewnętrzną duszę ich na drugim świecie którego niewidzimy, doprowadził do dóbr niewidomych y niepojętych. Y owszem przydaie, iż z teyże przyczyny ludzie Święci więcej obawiają się dobrego powodzenia, niżeli przeciwności, ztąd iż powodzenia doczesnych rzeczy nie mają za znak, y za datkę zbawienia, przeciwności zaś za miast datku zbawienia mają: Boię się ażbowiem, mówi, aby tu za swoje prace nagrody nieodebrali, gdyby im się powodzenia sniała to o trafiły, boię się by Boska sprawa doś na jaką zakrytą ranę symulienia patrzeć, a powierz łownemi nagrodami ich opatrzyć, od najwyż-

Blef. de tych nie odsadziła. Ztąd Święta Gertruda, za świadectwem
cofne: Blozyusza. Jako, prawi, pierścień znakiem jest zaświe-
pauil. nia, tak przeciwność cielejna czyli duchowna, która się cierpliwie

dla BOGA ponosi, náyprawdziwszym jest znakiem wybrania Boskiego, y iákby zaślubieniem duszy z BOGIEM.

Y tać to przyczyna iest dla czego Słowo Przedwieczne, przez które wszelkie stworzenie stanęło, chciał, aby Przebłogosławiona MARYA Panna Mátka Jego tak wielkim, y tak wielom w tym żywocie boleściom podległa była, o których eśmy wyżej rzekli, chociażby ją łatwo mógł być wolną od wszystkich zachować. Jednym bowiem zámilczeniem Symeona, mógłby Ją był zaraz wybawić od mieczow boleści, które przez całe trzydzieści y trzy lat Duszę Jey Náyświętszą przenikały. Samym nápomnieniem, aby z Kościoła Jeruzolimskiego była nie odchodziła, mógł być pozbawić Jey boleści, które ponosiła w zgubie nieoszacowaney wedwunástu leciech CHRYSTUSA. Ze wszystkich zaś ogółem boleści, y trudow, które podczas męki y śmierci CHRYSTUSA ponosiła nieznośne, mógł być Ją wybawić, gdyby Jey tylko rozkazał być przez trzy dni w domu przemieszkać aż do Náychwalebniejszego swego Zmartwychwstania. Gdy tedy tak łatwo mógł być Ją z tych wszystkich złych przygod wyrwać, iednak nie chciał: y owszem gdy się podała okazyja do cierpienia, ukrywał y zataił to wszystko, coby albo zmieść, albo ulżyć mogło było boleści, bo wiedział, iż Jey z-ponoszenia boleści więcej do żywota wiecznego záług przybywało; y że w wiecznym żywocie náznaczył. Jey większą y iásnieyszą cwał, niż któremu z Świętych pozwolona kiedy była, iákich żadne stworzenie na tym świecie nie cierpiało, a to aby náywyższą cierpliwością, y miłością więcej nád wszystkich ponosząc, więcej też bez komparacyi niż wszyscy Święci, czyli kędzle, czyli Anieli w Niebie, záslużyła. Chociaż bowiem dobra Niebieskie

bieskie wſzystkiemi ſwemi ákcyami náydoſkonáley była wy-
 ſużyła, onych iednak godną náprzód ſię ſtała przez owę
 niewymowną w przeciwnoſciach cierpliwość. Dla czego
 Święty Bonawentura mówi: Náywięcey pod czas CHRY.

Bon: 11b: *STUSA* Syna ſwego męki zaſługowała Náyświęſza Mátka Páma
 ſent: diſt: *MARYA*, iż z cierpiącym ile ſtánu Niewieſciego ſuſtawność po-
 48. g. ult: nieść mogła w ſpoł. bolała.

Jeżeli tedy ták ieſt chwalebna cierpieć co dla BOGA,
 więc zá pewno powinniſmy wſzystkie áfflikey, które BOG
 w tym żywocie ná nas dopuſzcza, á z ochotnym umyſłem
 przyjmować, y iákoby za oſobliwe dobrodzieyſtwo odebra-
 ne, zá one dziękować. Chociaſz bowiem, iákó mówi Święty
 Hieronim, wſyſna cnota ieſt, tákże y w tych rzeczach które ſię
 przeciwne bydg̃ zdádg̃, dzięki oddawać Stwórzcycelowi, ieżeli by
 ſię dom zruynował, ieſliby náuko bańſi Zoni, y działki, álbo
 w niewolę, lub utonięciem, czyti truizną odebrani byli, ieſliby
 im bogactwa bezprawnie wydarte byty, ieżeli by zdrowie uſta-
 wicznemi chorobami, y záwſe nádchodzącą mizcrakom podagry-
 ſłaſtoſciá znácznie nádwieręzone byto. Y wnet przydaie: Którzy
 ſię ſobie ſwiętoſtwa bydg̃ zdádg̃, zwykli BOGU dzięki od-
 dawać ze z niebeſpieczeńſtw álbo z mizeryi nybawieni ſą. Ale
 według Apoſtola tá ieſt cnota náywiękſza, áby w ſamychże przy-
 godach, y mizeryach BOGU dzięki czynione byty, y ábyſmy
 záwſe mówili: Niech pójdzie BOG pochwalony, mnię dopuſzcza,
 á nie umiem znóſić. Kom zaſtąpił, to zá moie grzechy máto ieſt:
 nie mi ſię proporcyna nego grzechom moim nie przytrafia. Tá-
 konwyc to umyſł prawdziwego Chreſcíanina ieſt, ten kryż ſwóy
 noſząc idzie zá Zbawicielem, którego áni zgrzybiałość, áni przy-
 padki, nie oſłabiaig. Póty Święty Hieronim. Zgad do-
 chodzimy iákó potrzebna ieſt człowiekowi ćwiczyc ſię w
 cnocie

Hier: in
 Cap: 5.
 epiſt: ad
 Ephes.

cnocie cierpliwości. mianowicie gdy tak przedziwne, drogie,
y słodkie iey owoce, znaydują się.

P U N K T V.

O pośrzedkach któremi cnota Cierpliwości się nabywa,
mianowicie o owym, gdybyśmy sobie wyperswadowali,
iż wszystkie dolegliwości pochodzą od BOGA, dla
naszego w doskonałości postępku.

K TóŜkolwiek oczy umysłu podnieſie do duchownego
skarbu w cnocie cierpliwości złoſzonego, ten muſi
wielce ſobie waſzyć ſrzedki, któremi przerzeczona
cnota za ſprzyjaniem łaski Boſkiey nabydźby ſię mogła.
Pierwſzy ieſt, iż kiedykolwiek dolegliwość iaka przytrafiła
ſię, wtedy w ſercu niech trzyma, iakoby za pewny doku-
ment Wiary Katolickiey, że wſzelkie przeciwnie życiu temu
trafunki z ręki Boſkiey, iako z pierwſzey y pryncypalney
przyczyny pochodzą. Poniewaſz u Eklezyaſtyka Duch S.
tak mówi: *Dobre, y złe, życie y śmierć, uboſtvo y doſtatek,*
od BOGA ſą. A u Amos Proroka, tak. *Nie maſz złego*
w mieſcie, którego by nie ſporządził Pán. Co rozumiey o złym
co ſię tycze kary od BOGA, a nie do za winienia ná karę,
iako wnetze wytłumaczem.

Eccl: 11
Amos 3

Złe kary, które z przyczyn naturalnych ſwóy początek
bierze iako to choroby, które ſię rodzą z zepszowanego po-
wietrza: uſzczerbek fortuny, który z zátopienia od morza,
od powodzi, z zápalenia od piorunu, y inne tym podobne,
nie ieſt rzecz tajna, iż to od BOGA pochodzi, y on to do-
puſzcza ná człowieka. Ale záś co do złego kary, które

Kk

pq.

pochodzi z ludzkiej zawiści, y z złości czartowskiej, iako to jest zaboystwo uczynione od nieprzyjaciela, kradzież popełniona od złoczyńcy, fałszywe świadectwo dane od krzy-
woprzyjęzcy, albo prześ'adowanie wzniecone od szatana, nie
tłk łatwo wyrozumieć się może, czyli to z ręki Boskiej po-
chodzi: gdyż doświadczono jest, iż on nie jest ale ani żadną
miarą bydź może, grzechu, albo zawnienia złego okazy, *Psal: 5.*
y przyczyną, iako wyznaje Dawid. *Rano, mówi, przystąpię
do ciebie y oglądam, iż BOGIEM niebojącym nieprawości ty
jestś.* Y żadney w tym niemaż wątpliwości; gdy albo-
wiem BOG grzechu nienawidzi, y surowo go zakazuje iako
swoiey nieskończoney dobroci przeciwnego, ani chcieć mo-
że abyśmy go czynili, ani do niego może się przykładać.
Jac. 1. c. 1. Jako y Apostoł wyraża, mówiąc: *Nikt nech nie mówi gdy cierpi
pokusę, iż od BOGA kuśon jest, BOG albowiem nie jest złych
pokuszeniem. Każdy bowiem od w y pożądlivosti kuśon bywa.*
Aby tedy dostatecznie wyrozumiąło się to, w czym za-
wiśła do docieczenia trudność, czyli złe kary, od BOGA
pochodzi, uważać potrzeba dwie rzeczy, które się od czło-
wieka człowiekowi z grzechem wyrządza, to jest winę,
która nie co innego jest, tylko nieiakaś nieporządność woli,
która w przek woli Boskiej, idącey, którą od początku po-
rządnie zachować był powinien, to jest, aby szła zawsze za
wolą Boską w przykazaniach nam oświadczoną, tudzież karę,
która do tego należy, komu się złe wyrządza. Winy tedy,
która jest nieporządkiem woli, którą człowiek drugiemu
krzywdę czyni, nie chce Pán BOG, choć iey dopuszcza,
to jest sprawiedliwym sądem iey nie zabiegając, choćby mógł
zabieżeć. Lecz kary drugiemu zadanej, iako to rany, odcie-
cia członka, zabrania pieniędzy ile jest karą, BOG chce, lubo
taż

taż sama sprawa jest oraz winą iednego, a karą drugiego. Y chociaż wyrozumienie ludzkie dostatecznie dociec nie może, iakimby sposobem wina od kary w iedney y w teyże samey sprawie różnićby się mogła; BOGU iednak którego mądrość jest nieskończona, y który tę prawdę objawił, jest dobrze wiadoma. Doktorowie też Kátolliccy tak pomienioną trudność ułacniają, iż widząc BOG od wiekow grzechy każdego w szczegulności człowieka, postanowił ie ukarać różnemi sposobami. Piotra náprzykład grzesznika zgładzić z tego świata śmiercią gwałtowną, lubo to czasem dopuszcza y ná niewinnego życia Świętych dla więkzey ich záslugi. A widząc że gdy u niego dobrze oporządanego w tey drodze, nápadnie człowiek dobrego mienia chciwy, y z náтуры do krwi rozlania skłonny, zabić go ieśli mu tego dopuści, postanowił z intencyi słusznego ukarania Piotra, tego mu dopuścić, y w czasie dopuszcza. Kary Piotra chce, śmierci chce, y dla tego postanowił ją, iako Pán wolny a sprawiedliwy dopuścić, ale winy grzechu Záboycy iako Náyswiętszy nie chce, y dla tego tylko dopuszcza. Dopuszcza Záboycy życie Piotrowi odebrać, bo to odebranie z strony Záboycy jest nie słuszne, niesprawiedliwe, ale postanowił dopuścić, bo toż odebranie z strony iego Boskiey jest słuszne, sprawiedliwe, słuszne dopuszczenie, postanowienie, a ná tym y słusna i sprawiedliwa kara Boska. Toż rozumieć o wszystkich innych przypadkach nie bez grzechu drugiego ná człowieka przychodzących. Człowiek tedy ná tey prawdzie polegać, zá pewne sobie wyperswadować powinien, iż wszystkie krzywdy, którekolwiek są w tym żywocie złością drugiego człowiekowi zádané, czyli fortuny, honoru, czyli

dóbr

dòbr, zmyśłow y cięła się tyczą, są karą od BOGA, y od Opatrzności Boskiej pochodzą. On bowiem iest, który ruszał ręką tego który cię ranił, on ięzyk tego, który cię zelżywością nakarmił.

Tey prawdy objaśnionej świadkiem iest Pismo Święte, mówiąc o złey przygodzie komu przez drugiego żądanej,
 4. Reg: obzernie przyznając iż BOG to uczynił. Námienienia bo-
 19. v. 37. wiem w Księgach Królewskich, iż Król Sennacheryb od

własnych Synow wielką niezbożnością mieczem zabity. A
 iednak nie daleko przed tym w tymże mieyscu w Osobie
 7. Jbid. v. Boskiej rzeczono iest: *Oto ja uderzę go mieczem w ziemi*

iego. Toż samo się znaczy, gdy Tyranow y innych ludzi
bezbożnych, których spraw BOG żążywał w ukaraniu ludu
Jzraelskiego, albo innych którzy go obrażali, nazywa
biczem Bożym, kugami y ministrami sprawiedliwości Bo-
żey. Ponieważ u Jzaiasza mówiąc o Królu Assyryjskim,
 Jzai: 10. który lud Jzraelski miał utrapić, ucisnąć, y miała ich po-
 obalać, BOGA tak mówiącego wyraża: *Biada Assur rozga*
gnienu mego, y kiy on iest, w ręku ich zagniewanie moie.
 Podobne też o Perskim Królu Cyrze, który ukarać miał, y
 z panowania wyzuć Chaldeczykow, tenże Prorok pisze:

Jzai: 45. *To mówi Pan, Pomazańcowi memu Cyrušowi, któregom ugię*
prawicę, abym podbił przed obliczem iego narody. Tych
tedy bezbożnych Królow, którzy pychą, wyniośnością, y
nieprawością do zadanania owych złych przykrości pobudza-
ni bywali, BOG nazywa instrumentami swemi, których
dzieł żążywał w ukaraniu grzeszających.

Toż samo też się znaczy, gdy mówi Pismo Święte o
 złych przygodach także y od samego czarta żądanych Kró-
 lowi Saulowi, gdy ciężko przykazanie Boskie przestąpił:

Duch

Duch mówi, Páński odstąpił od Saula, y tłukł go duch zły od Pána. Rzekli tedy Studzy Saulowi do niego: oto duch Boski zły śarpie cię. Duchem złym Boskim nazywają czarta, bo był zestany od BOGA, ná skołatanie Saula. Tak y w Księdze Job: 19.

Joba, czarci którzy trapią, y prześladują sprawiedliwych, nazywają się rozboynikami Boskimi, ná które słowa Święty Grzegorz¹ mówi: *Ze w złych duchach wola niesprawiedliwa jest, a moc sprawiedliwa, y zboycami się miądnują, y Boskimi, aby z nich było ile co złego pragnę zadawać, a zaś z BOGA, ile czego pragnę, sprawiedliwie wykonywać.* Greg: 14. mor: cap: 21.

Tę tedy niebieską naukę wszyscy ochotnie pełnić powinniśmy w każdym utrapieniu które się w tym życiu może przytrafić, czyli wielkie, czyli małeby było, iako to gdyby nas bliźny nasz słowy ostrzeyszemi przywitał, gdyby twarz pokazał zagniewaną, gdyby czego niechciał użyzyć, gdyby posiłek niesmaczny postawił, kiedyby zwykłej ludzkości obyczaiu ku nám zaniechał, nie turbuemy się, ale umysł do BOGA podnieśmy, y myślimy iż to z skinienia y z woli Boskiej przypadło. Chociaż bowiem rzeczy przykre nie wielkie będą, jednak wiele ná tym zawisło, ieżeli skromnie y cierpliwie zniesione będą.

Tey rzeczy wszyscy Święci iásne dokumenta y przykłady nám zostawili, iako świadczy Święty Dorotheusz temi słowy mówiąc: W tey cnocie Oyców y starszych naszych wynaleźliśmy pilnie się ćwiczących, y náymniejszych trafunkach, dla czego w pokoiu, w cichości, y wspanokoyności zǎwŹze zostawali. Dor. 1. 7

Chociaż zaś tá nauka dobrze wyrozumiana przedziwną moc má do mężnego wszelkich przeciwności znoszenia: jednak nie trzeba się tu zǎstanawiać, lecz daley postępować,

wać, y rozumem rozważać, że cokolwiek złego z woli Bożey dla ukarania nas, nám się przytrafia to wszystko ná pożytek y zbawienie nasze dzieie się. Ponieważ y to, co potępionym w piekle szatani wyrządzają od BOGA pochodzi, ále nie dla ich postępku, y poprawy. A zaś cokolwiek w tym życiu tak sprawiedliwym, iako y grzesznym złego się przydaie, nie dla czego innego, tylko dla poprawy, y polepszenia się przytrafia, áby albo od winy popełnionej lepiej się oczyścili, albo żeby w cnotach, y w dobrych uczynkach większy postępuk uczynili. Tak wyznała S. Judyth; napominając lud swój, gdy za grzechy w ciężkie uciskanie, y w śmierci niebezpieczeństwo wpadli: *My, mówi, się nie mścimy za to co cierpiemy, lecz przypisuiem grzechom naszym, gdyż też same uciski mnieysze są bicze Pana BOGA, któremi iako słudzy ukarani jesteśmy do poprawy, a nie do zguby.*

Jud: 8.

Toż myśleć y wierzyć trzeba o nieskończoney dobroci Boskiej w którymkolwiek utrapieniu, ábyśmy nie ná człeka grzeszącego, krzywdą nás rażącego oczy umysłu naszego obracali, lecz ná wolą Bożą, który to przygodą złą, naszego szuka duchownego postępku. Y zaiście gdyby Król nieiaki do Rycerza sobie wielce ukochanego, posłał złoty pierścień diamentu takowego, któregoby szacunek miał potężnego iakiego wyrownał cenie, a to przez posłańca, któregoby Rycerz wielce nienawidział, żadney w tym niemałz wątpliwości, iżby z wielką radością, y powinszowaniem sobie takowy dar ochotnie, y mile odebrał, y nawetby posłańca, gdyby tak Król rozkazał za usługę wyświadczoną suknią chędogą, lub innym nieiakiem podarunkiem obdarzył: ponieważ nie ná posłańca którego nienawidzi, lecz ná Króla to rozkazującego wzglądby miał.

Nie

Nie inaczej trzeba trzymać o BOGU. Wiemy iż wszystkie krzywdy które się zwykły wyrządzać od bliźniego, pochodzą od Ręki Pana BOGA nas kochającego: y znowu wiemy iż to te krzywdy są darem Bożym szacunku wielkiego, y duszy zbawienne. Y dla tego chociażby bliźni, którego BOG záżywa iáko instrumentu, y posłańca do przyniesienia nám owego daru, źle nám życzył, powinniśmy iednak to od niego ochotnie, y z pokazaniem umyśłu wesołego przyjmować: uważając, y dobrą bydź wolą Bożą którą posiadała, y wielkość ceny, która równa walorowi Królestwa Nibieskiego. Bliźniego zaś który krzywdę zádziałał, ze wszelką ludzkością, y dobrą wolą przyjąć, chociaż on bowiem przez grzech nie jest tego godzien, godzien iednak *Mat: 5.* BOG który przez niego tym nawiedzeniem darować raczył.

Tey nauki potwierdza y wzwyż namieniony Święty Dorotheusz, temi słowy: które iáko prawdziwe są, y z Pisma Bożego wzięte, tak też wielką nám konsolacją przynieść mogą: *Ktożkolwiek, mówi, nie zmyślić, ani obłudnie do służby się Dor: ser: Boskiej uda, powinien podług Mędrca Páńskiego, przygotować 13. serce swoje do powożenia pokus, tak aby w tych któreby mu się przytrafiły nigdy się nie zadumywał, ani mieśał: tak sobie uważać, y za pewne mieć, że bez Boskiej opatrności nic się nie dzieje. Cokolwiek bowiem z nami czyni y rozporządza BOG, wszystko na pożytek nasz czyni, to jest aby nas wleczył y zbawił, a to z wielkiej szodroblowości y miłości. A czego iáko mówi Święty Páweł, we wszelkich przykrościach dzięki mamy 1. Cor: 7. czynić. Pánu, y w niczym się nie turbować, y bynajmniey nie uśtawać cokolwiek nám się przytrafi. To wszystko Dorotheusz. Pewna też to jest, iż BOG nie tylko tak sobie postępuje z owemi, którzy záwsze trwali w zachowywaniu szczyrey pobo-*

pobożności, ale też y z owemi którzy niegdyś wielkimi grzechami obciążeni byli, a zaś poprzestawszy występku swoich, za radą życia polepszenia poszli. A zaś na tych którzy w życiu bezbożnym trwają, y łaską Boską gardzą, BOG w tym żywocie częstokroć przepuszcza przypadki, y złe przygody, któreby albo do pokuty ich przywiodły, albo poszły na ich w zakamięłości zostających większą zgubę, a takowe są choroby obrzydliwe, y okrutne śmierci, y inne tym podobne, które to są zádatkiem niejakim wiecznego ich potępienia.

Ze zaś tá święta uwaga, to jest, iż wszystkie afflikcye od Boskiej pochodzą Opatrzności, náypotężniejszy jest do znoszenia mężnie wszelkich krzyżów, to Świętych Páńskich przykłady oświadczają. Náprzód Święty Job któremu gdy Sabeyczycy owce, Chaldecyzy wielbłądy pozabierali, szatan dzieci pogubił, nie na nich iako tak wielu złego przyczynców, (ponieważ ich nawet ani wspominał) ale do samego BOGA oczy swoje obrocił, z którego ręku wiedział *Job. c. 1. iż wszystko pochodziło, mówiąc: Pán dał, Pán wziął: iako się Pánu podobało, tak się stało, niech będzie Jmie Páńskie pochwalone.* Tudzież przykład Ukoronowanego Proroka Dawida, który gdy od Semeiego poddanego swego, nie tylko zelżywością, y przekleństwami był nákarmiony, ale też komienie na niego miotał, y ziemią ciskał; nie wymawiał mu iego iako Pán, ale zuchwałości, ale myślą ku BOGU podnieśiony, rzekł do około stojących, iuż, iuż, do zemsty *2. Reg. 16. takowey zuchwałości się gotujących: Dopuśćcie mu aby ztorzczył. Pán albowiem mu rozkazał, aby ztorzczył Dawidowi.* Jakoby rzekł: BOG iako náyprawiejsza przyczyna, záżył go niby instrumentu, aby przez niego ucisnął mię.

Doyrzał

Doyrzał też także y tego Dawid, iż to się działo ná pożytek iego, ponieważ wnetże przydał, mówiąc *Dopuszczcie mu, aboś też Pán weyrzy ná utrapienie moie, y odda mi dobrym, zá ztorzeczenie to dzisieysze.* Jbid:

Obyśmy wszyscy w naszych przygodach, y przykrościach takiego pośrzodku od BOGA danego, y przez Świętych Pańskich tak wielokroć wykonanego záżywali, wszelkiedybyśmy nieiako chwały w dolegliwościach naszych Pánu BOGU przyczynili, to iest przyjmując one, zá iego nám posłane dary, y oraz zá nie dziękując; tudzież cierpliwie ie ponosząc, wielką byśmy pożytkow duchownych gromadę do ogrodu duszy naszey w wieżli; do tego miłośćbyśmy nie-naruszoną zachowali z temi wszystkimi, którzy nám krzywdę iaką zádaia, to iest, mając onych zá instrumenta od Opatrzności Boskiej do postępku naszego obrane. Także wielkiebyśmy serca y sumnienia pokoju záżyli, całych siebie ná wolą Bożą ofiarując, gotowi będąc nie co innego chcieć, tylko to coby się BOGU podobało, to iest Jego chwały, á naszego zbawienia.

P U • N K T VI.

*O innych śrzodkach któremi się nabywa
Cnota Cierpliwości.*

CHociąsz sposob który się teraz powiedział, takowego skutku iest, iżby sam wystarczył do nabycia doskonałości w Cnocie cierpliwości: iednak że tego sposobu wielka potrzeba y pożytek także też iest, więc króciuchno dotkniemy y innych pośrzodkow, któremibyśmy do teyże pochwały cierpliwości przyiść mogli.

Pierwszy tedy jest, aby ileby razy człowiekowi iaka dolegliwość, niedostatek, albo szkoda iaka znaczna przytrafiła się, niech się sam w sobie uspokoi, y na pamięć przytoczy grzechy w tym żywocie popełnione, y pomyśli, że tę dolegliwość, y więcej innych zasłużył, y dla tego wesoło niech ją przyjmuje, y życzy aby to ponosząc, sprawiedliwości Boskiej mógł się w tym życiu wypłacić.

A jeżeliby zaś owa dolegliwość od człowieka tylko nieia, kiegopochodziła bez wszelkiej winy tego który ją ponosi, więc może w ten sposób sobie pomyśleć y mówić. Bez wszelkiej mojej winy ta mię krzywda potkała od owego człowieka, ale że jednak uznaję BOGA byđz najsprawiedliwyszim wszytkich natchnych grzechow Sędzią, y wszelkich dolegliwości náypryncypalnieyszą przyczyną, więc statecznym umysłem to znoszę, ponieważ bez wątpienia BOG za grzechy niekiedy przezemnie popełnione, ten krzyż na mię przepuścił. A chociaż człowiek żadnych się nigdy nie dopuścił grzechow chyba powszechnych, y lekich, jednakże nimi iakąkolwiek w tym żywocie karę mógł sobie zasłużyć, gdyż dla nich stał się byđz winnym mak czyścowych, daleko nadekary tego żywota surowszych. A dopieroż dalekoby więcej zasłużył, gdyby śmiertelnym iakim występkiem duszę swą zranił, ponieważ każdy z nich sprawiedliwie potępieniem wiecznym karać by się mógł.

Prawie tedy pośiad człowiek powinien, aby którakolwiek aśfikcyar na niegoby przypadła, iż ona jest od BOGA sprawiedliwie przesłana, a tym ieszcze barzies kiedy cięższą on swemi grzechami zasłużył, a zaś tę ninieyszą BOG nie inaczey tylko z wielkim miłosierdziem swym przesłać raczył, to jest aby przez przybycie oney człowiek od cięższych

częstych być uwolnionym. Dla czego z dobrym łożem
niech mówi: *My poniekąd sprawiedliwie: ponieważ słusnie* Lucz 23;
za sprawy nasze odbieramy. Niech się nie wymawia, ani
broni przed BOGIEM, ani utyskuje w sercu swym, ale
niech się iako winy godnym, y kary owej winnym wyzna-
ie, y owszem niech się z tym oświadcza: że mu się ta karzą-
cego BOGA surowość podoba, y niech mówi z Prorokiem
Micheaszem: *Gniew Pański nosić będę, ponieważ zgrzeszy.* Mat: 7;
tem mu.

O iako rzecz jest zbawienna człowiekowi życzyć sobie
tego pośrzedku, iako lekkie mu się staia wszystkie tego
żywota dolegliwości, gdy uważy sobie, iak surowe y długie
są utrapienia które naszymi grzechami zasługujemy, które
bezbożni przez wszelką wieczność w piekle ponosić będą.
O iak wielą dobrodziejstw y darow duchownych ów od
BOGA bywa uraczony, iak słodkiego y łaskawego BOGA
bydź uznawa, y dochodzi w modlitwach, y innych dobrych
y nabożnych zabawach? gdy bowiem BOG widzi,
iż człowiek nie tylko kocha Jego zmiłowanie, iako gdy
prosi aby go poratował, y dobrami doczesnymi y wiecznymi
onogo ubogacił, ale też kocha y Jego sprawiedliwość, gdy
pragnie dla niego bydź uciśnionym, nie miernie nakłania
się BOG ku takowemu człowiekowi, iakow czystością serca
siebie kochającemu, aby go nowemi faworami, y darami
ku sobie nakłonił.

O tym pośrzedku twierdzi Święty Grzegorz: *Jż. kto. Greg: lib:*
kolwiek w tym tu życiu od BOGA za swe grzechy ukarany 23. mor.
będąc nie szemrze, ani surowości Boskiej winuje, takowy Cap: 27;
iż zaczyna bydź sprawiedliwym, y owszem ileby postąpił, 28.
pokazuje. Jakóż zapewne ieżeli grzesznik tym samym że

nie sprzeciwia się sprawiedliwości Boskiej, drogę sobie otwiera do usprawiedliwienia, to jest, iż mu BOG osobi-
wszych ratunków udziela, któremiby się przysposobił do o-
debrania łaski, dopieroż iak daleko większą sobie u BOGA
pozyska dobroczynność y fawor, ten który gdy życie we
wszelkiej pobożności przepędził, a przecię z miłą chęcią
uciski przyjmuje, y onych sobie życzy, z tey miary iż od
Boskiej pochodzą sprawiedliwości.

To święte ćwiczenie którym człowiek siebie oskarża,
iakoby wszystkich chorób y dolegliwości, któreby się przy-
trafiły sam był okazywał, y tak trzyma iż on je zasłużył, y dla
tego onych sobie życzy, y cieszy się iż przez nie od wszel-
kiego zawinienia stanie się oczyszczonym, tak przedziwne jest
y zbawienne, iż Oycowie Święci za náyzacnieysze dziedzic-
two ono mieli, które nie tylko cierpliwości ale też
wszelkiej cnoty stopnia y doskonałości doścignęby miało.
Mawiał Święty Antoni, iż między dziełami ludzkimi
náywiększa jest cnota, którą człowiek, każdy błąd y
upadek samemu sobie przypisuje. Tę samą sentencyą u

Dor. ser: Dorotheusza namienia Opat Pastor w ten sposób: *Jż cnoty,*
7. *prawi, wszystkie do iedney się cnoty domę świątą, y człowiek*
próżno bez oney pracuje. Spytany zaś któraby takowa by-
ła, to odpowiedział: *Aby sam siebie człowiek oskarżał.*

Y toć to jest ładzenie samego siebie, które tak wysoko
Mich: 7. zaleca Psalmista. **Micheas** mówi: *Pokażę o człowiecze*
co jest dobre, y co Pan myśli od ciebie: iślakże czynić spra-
Psal. 118. *wiedliwość, a kochać miłosierdzie, y czuła chodzić z BOGIEM*
twoim. A Psalmista zaś Pański: *Uczynięm sąd y sprawiedli-*
wość: me podawaj mię ubliżającym mi. Człowiek z zaraży
przez grzech następującej naturalną ma skłonność do wy-
mawiania się z swych upadków, y aby utrapienia przyczynę,

na innych składał. Aby tedy tak przewrotną skłonność wykorzenić, ustanowione jest przez Oyców Świętych to ćwiczenie, to jest, aby sługa Boży nauczył się, wszelkie zawinienie nie innym ale sobie samemu przyznawać, y że go nikt do grzechu przyniewolić nie może, chyba samochcącego, y tać sama racya jest, y bydz powinna w odnoszeniu kary.

Gdy albowiem kto człowiekowi takowemu wyrządził krzywdę, albo obelgę: odpowie że jest winnym, y tę krzywdę ponosić zaśluzyl. Takowy ieżeli prosi o cokolwiek bliźniego, a gdy nie otrzyma, tedy sobie mówi: Sprawiedliwie się zemną dzieie, bo samą rzeczą niegodny jestem. Jeżeli innych surowemi słowy poczuie się do gniewu pobudzać, nie innemu, ale sobie tę przyznaie winę, bo gdyby prawdziwą pokorą y cierpliwością był uzbroiony, nie byłby na unyśle poruszony. Y tak sługa Boży w tym ćwiczenia się rodzaju prawie może się przyrównać do pszczoły: iako bowiem ona ze wszelkich kwiatkow tak słodkich iako y gorzkich miód wysysa, tak sługa Boży naywiększy zysk, siłę, pożytek, y wszelkich cnot, darow, y zaślug niezmierną gródę z złych przygod winy y kary zbiera, ieżeli się onych przyczyną bydz wyznáie, y za to siebie karci, y pragnie aby tu za żywota od BOGA był karany. Też naukę wszystkich Świętych społeczną podać pomieniony wielokroć Dorotheusz: Przyczyna, prawi, *nie Bóg, ale w sobie pomiesza* Santa, ieżeli pilnie szukać będziemy, ona jest, iż nikt sam siebie nie oskarża. Ztąd bowiem pochodzi że żadnego nigdy pokoju nie mamy. Ani się dziwować trzeba ponieważemy to od ludzi Świętych wzięli, że żadney sobie okrom tey do pokoju drogi nie náydziemy. Jleby tylko cnot osiągnął

człowiek, y chociażby niezliczone, a od teyby się drogi oddalił, nigdy się nie uspokoi, ale zawsze poturbowany będzie.

Inny pośrzodek do nabycia y utrzymania cierpliwości barzo skuteczny, zawsze gotowym bydź na umyśle do przyjęcia iakiego krzyża, któryby się słusznie ponosić miał. Każdy bowiem nieprzyjaciel wiele zaszkodzić może człowiekowi, którego potka niegotowego do obrony, y do bitwy. Tak też jeżeli postrzały pokus albo przeciwności niespodzianie przypadną na człowieka nic się na nie nieoglądającego, y nieprzygotowanego, łatwo ranić y o ziemię uderzyć mogą. Dla czego przyzwoito jest, aby człowiek zaraz z rana gdy wstanie, rostrząsnął sobie coby owego dnia mogło się przeciwnego przytrafić, y umysł swoy do wszelkiego takowego przypadku dla BOGA przygotował, tudzież w każdą godzinę toż postanowienie pónowił, mianowicie zaś gdy się potrzeby podaia z ludźmi traktować, a zapewne trafić się mogą niektóre przygody, które albo wielce będą przeciwne, albo do niektorego zamięszania, gniewu, niechęci, lub innego zturbowania kogoby podbudzić miały, w ten czas tedy przystoi postanowić sobie mocnym umysłem, wszystko ponosić, y gdy nie będzie można słowem, tedy milczeniem pokory zachowywać. Dokument ten podał Jzaiasz Opat.

In tom:

10. bibl:

Sacr:

Wiedz, prawy, pónie iż w każdą dnia godzinę przypaść może iaka tentacya albo iaka rzecz przeciwna. Więc przygotuy się abyś iakby prędko przypadła, onę statecznym umysłem zniośł, myśląc iż to potrzeba iest, abyśmy przez wiele uciskow cisygnęli się do królestwa niebieskiego.

Jest y inny pośrzodek do nabycia cierpliwości przygodny, to iest pilno uważać Pána naszego JEZUSA Chrystusa mekę,

mękę, y cierpliwość w niey iásniejącą: tudzież w tę się Bo-
gomyślność w dać, aby pragnąć cokolwiek, y chcieć dla
CHRYSTUSA cierpieć. Rozmyślać także o boleściach
(o których w ostatnim Traktacie Dziesiątym tej Książki
obfzernie się będzie mówiło) Náyświętszey Panny MARYI,
y o Jey niewypowiedzianej cierpliwości, o której wyżej
się rzekło; onę na chwałę BOGA, y na honor Jeyze, nśla-
dować.

Okrom tych są y inne pośrzodki, ale generalne; które
też oraz przygodzą się do innych wszystkich cnot nabycia:
iako to czynić pokuty, umaitwienia różne wykonywać, y
one ofiarować BOGU dla uproszenia daru cierpliwości.
Także dawać iasnużny, y inne uczynki miłosierne sprawo-
wać, a BOGU to wszystko na ten koniec ofiarować. A
nadewszystko zaś gorąco prosić Pana BOGA, y z całego
serca pragnąć, aby tego daru cierpliwości użył. Jest
bowiem dar osobliwszy, y nieporównanego szacunku iako wy-
znaie tenże Dawid: *Podday się, prawi, BOGU duszo moja, Psal: 61.*
ponieważ od niego cierpliwość moja. Co a ieżeli darem iest
Boskim, słuszną on prosić. Do tego pewna iest ieżeliby się
on prosiło gorąco, y statecznie, tedyby się u BOGA upro-
sił, iakosz się wydaie że wiele wiernych on sobie uprosili,
którzy gdy przedtym byli zapalczywemi, y niewyrozumiali,
furyáci, y niecierpliwi, grubych obyczajów, y niełudczy,
zwierzęcego serca, y nieprzystępni, ponurości, y zawzięci,
a zaś potym przyiąwszy Wiarę Świętą, stali się łaskawemi,
y cierpliwemi, miłemi, y przyjemnemi. Y nic ich nie
przemogło ani natury upierczywość, ani nawykła postępo-
wania z innemi surowość, przeciw łasce Boskiej, gdyż w
krótkim czasie łaskawemi się stali. Łaskawość albowiem
chociaż

choćby natury nie osłabia, y niepsuie, lecz y jednak, odędziwszy ow nałog którym osłabiona, á prawie zepsowana była.

Y zładci gdy się kto postrzeże że się gniewem zapalił w rzeczach przeciwnych, tak, że już ná znaki powierzchne niecierpliwości wybuchnął, nie ma się wymawiać, ani naturalney skłonności oskarżać, lecz wszystko nieostrożności swoiey, niedbalstwu, y nieukładności niech przyzna. Gdyby álbowiem pilności iákiey przyłożył do nabycia pośredkow do tąd opisanych, nie zbywałoby mu z nieba ná owej pomocy y łasce, którąby był mógł zamieszanie ná umyśle wzniecone tak poskromić, y rozumowi podbić, iżby nie wybuchnęło ná znaki powierzchne, y nieprzyzwoite mowy, któremiby, y siebie poturbował, y innnych zgorzyla. Gdy zaś tak pozna pobłądzenie swoie y nieostrożność, niech się ukorzy przed BOGIEM, y ná nowe niech Boskiey dobroci o ten dar prosi, á nie wątpić, że z náydobrotliwzey ręki Jego, uprosi. Jako toż stwierdza Święty Jakub.

Jac. 1.

Osobliwie zaś tego lekarstwa w ów czas potrzeba w który krzywdę iáką zdarzy się nád spodziewanie cierpieć, álboco innego, coby molestyá przyniosło: kiedyby álbowiem czuł nieukontentowanie iákie ná umyśle powstające, álboserce gniewem zapalone, niech zaraz umysłu oczy rzuci ná Chrystusa ukrzyżowanego, y niech pokornie prosi, áby przez nieznośne bole, które ná Krzyżu ponosił, poruszenie umysłu iego umitygować, y powściągnąć raczył, á prawdziwą cierpliwością, y łagodnością obdarzył, przez którąby się cale Jego woli Boskiey podobał. A że tak czynił, wyznáva Dawid, y dla tego od BOGA zaraz był wysłuchany: Do

Psal. 119. Pana, mówię: w utrapieniu wołałem, á wysłuchał mię: Toż

• *samo*

samo uczyni wzywającym siebie w prawdzie, on bowiem nic innego niechce, tylko usprawiedliwienia naszego, którego aby nam wszystkim ustawicznie udzielał, aż do żywota wiecznego dojdziemy, znowu raz poraz prosimy.



TRAKTAT IX.

O Cnocie Pobożności albo miłości BOGA y bliźniego Najsświętszey MARYI Panny, na dziewiątym miejscu w Ewangelii Świętey wspomnioney. Math: 2. Lucæ 2.

Joan: 19.

P U N K T I.

O Pobożności Najswiętszey MARYI Panny, ile co aktu náypryncypalnieyszego oneyże tyczy się, to jest miłości BOGA y bliźniego.

O Miłości Pána BOGA którą niezmiernie Najswiętsza MARYA Panna pałała, dość się namieniło według szczytów nájzey możności w Punkcie czwartym y w piątym Traktatu tey Książki piątego, gdy się o Cnocie Nábożeństwa teyże Panny nájzey mówiło, na której to miłości BOGA ponieważ tak do nábożeństwa nabycia, iako Cnoty Pobożności doścignienia wiele zawiśło, że jest aktem náypryncypalnieyszym tychże Cnot

Mm

powtore

powtórę czytelnika odsyłam. A tu zaś w tym Punkcie traktować się będzie o Pobożności lub miłości Przebłogosławionej MARYI Panny ku wszystkim ludziom.

Jak tedy daleko duszy sprawiedliwej rościąga się miłość ku BOGU, tak też daleko rościąga się ku bliźniemu, y im daley postępuje w miłości Bożej, tym też więcej postępuje w miłości bliźniego, ponieważ i jakim obyczaiem kto z nieba natchniony, pobudza się y nakłania do miłości BOGA, *S. Thom. 22. q. 25. a. 1.* tym też kształtem przyciśniony jest do miłości bliźniego, y dla tego z iakiey przyczyny bywa miłość ku BOGU, z takowey też przyczyny pochodzi miłość ku bliźniemu. Do tego że wtedy prawdziwą miłością kochamy bliźniego, gdy go kochamy dla BOGA, to jest iako stworzenie na obraz y podobieństwo Boskie sporządzone y że tego BOG chce aby go kochać. Im tedy dusza gorętszą miłością unosi się ku BOGU, y Jemu się upodobać pragnie, tym też goręcej ma się ku bliźniemu, y o iego stara się wygody: poznać bowiem tę przychylną swoją być Bogu przyjemną, y z tą też z świętą wolą Jego doskonale się zgadza. Dla czego Święty *Rom: 13.* Paweł: *Kto kocha, mówi, bliźniego prawo wykonał. Y wypełnienie prawa miłość bliźniego.* Jakoby rzekł całe prawo zachowuje się miłością bliźniego. Gdyż kochając bliźniego dla BOGA, człowiek kocha też także BOGA, kto tedy razem BOGA y bliźniego kocha, wszak nic nie czyni co się sprzeciwiało woli Boskiej, albo miłości bliźniego, y dla tegoć wypełnia całe prawo.

Tey nauki prawda iak w zwierciadle wydać się w żywociach wszystkich ogółem Świętych, ile bowiem ich znać zna świętobliwośćią kwitnęło, y miłością Boską ku BOGU paliło, ci też sami wielką miłością gorzeli ku bliźniemu, y
gdy

gdy się okazała kiedy podała, uczynkami pobożnemi często-
 kroć toż oświadczyli. Zostawili przyznam się dość wielkie
 ku BOGU miłości dokumenta y świadectwa, różnemi po-
 bożnego y doskonałego życia postępkami, iako modlitew,
 y bogomyślności o rzeczach niebieskich, któremi pokazali
 dusze swoje BOGU konsekwowane, y przypoione: a to
 ostrym żywotem, którym oświadczyli iaką nienawiścią
 grzechy prześladowali, y onych źródło, to jest miłość
 własną; lecz żadnym iśnieyszym y pewnieyszym dokumen-
 tem wielkości miłości Boskiej w całym sercu trwającej nie-
 pokazali, iako gdy też wykonywali szczerze y statecznie ku
 bliźniemu. Y nie dziw, ponieważ tenże akt miłości bli-
 żniego, ściśle złączony jest z aktem miłości Bożej; y z te-
 goż korzenia, z tegoż źródła, z którego y ona płynie,
 iako się już wyżej rzekło. Zkąd Święty Apostoł: *To,*
mówi, przykazanie mamy od BOGA, aby kto kocha BOGA, Joan: 4.
kochał y bliźniego. Jakoby rzekł: iż ów który powiada iż
 kocha BOGA, powinien tego próbować dokumentem miło-
 ści bliźniego. Y dla tegoć CHRYSTUS Pán u tegoż Apo-
 stoła tak mówi: *W tym poznaję wszyscy, iż uczniami memi* Joan: 14.
jestecie, jeżeli się wespół miłować będziecie. Na które slo-
 wa Święty Chryzostom: *Niechciał, mówi, Pán innych zo-*
stać cudów dla wiary, które mieli czynić, lecz miłość, którą
oświadczyć byli powinni ku bliźniemu: ta bowiem nade wszystko
inne, náybarzicy prawdziwa, y szczerą świętobliwość wy-
świadcza.

Położywszy zaś tey nauki prawdę, uważać mamy iak
 wielka była Náyświętzey MARYI Panny naszey ku bliźnie-
 mu miłość, gdy żyła na ziemi, y iak wielka teraz jest gdy
 króluie w niebiesiech. Jeślibyśmy miłość którą pafała ku

bliżniemu miarkować chcieli z świętobliwością, y z miłością BOGA, gdyż tá w Przebłogosławioney Duszy Jey była niewypowiedziana, y prawie niezmierna, więc też musiała bydz y támtá ku bliżniemu niezmierna, tak iż żaden ięzyk, ani ludzki, ani Anielski náymniefzey iey cząstki wyrazić, ani rozum człowieczy pojąć może, tak twierdzi Święta Mechtylda: *Było, prawi, serce przedziwny Panny náygorętsze, bo niewymowną BOGA y bliźniego miłością pátáło. Z kąd, iáko miłości Bożey którą Panna miała na ziemi, po Wniebowzięciu Jey do Nieba z iásnego widzenia BOGA sposobem nieiákim niepoiętym, przymnożyło się w niey: tak też przybyło w niey miłości którą kochała ludzi, áby iáko tu niewypowiedzianym nieiákim sposobem kochała ich, tak daleko niewypowiedzianým, y náydoskonálšym sposobem, tam onych miłowała.*

Oświadczyła tę miłość Náyświętsza MARYA Panna zaráz skoro tylko do pierwszego poięcia rozumu przychodzić poczęła: ponieważ gdy cudownie z nieba poznáła zgubę rodzaju ludzkiego, y że lekarstwo zbawienia od Syna Boskiego według obietnic Boskich pochodzić miało, więc náygorętszemi modlitwami BOGA prosiła, áby czas Syna Jego przyścia na świat náznaczony przybliżyć raczył, łácząc oraz pragnienia swoje y śluby z Oycow Świętych pragnieniami, tegoż od BOGA żądaiącymi, y mówiącymi:

Jfai: 64. Obyś przełamał Niebiosá, á zstąpisz. Ktòremi to modlitwami taką miłością wylanemi to sprawiła, iż odkupienie ludzkiego rodzaju pospieszyło. Jeżeli bowiem w tym wiele wáżyły Oycow Świętych modlitwy, iáko wielu twierdzi, iákoż daleko więcey wáżyły tey Náyświętszey MARYI Panny nálszey, którą daleko gorętszą miłością niż oni wszyscy,

oto

oto uślıowała? Trzyma ąlbowiem Święty Bonawentura, iż *S. Bon. in*
 Ona ták wielkim miłości darem, y ąaski, ták obfitemi Do. *3. dist. 49.*
 brodzieystwy ubogacona była, że sama iedna więcey u BO. *9. 1. & 2.*
 GA wyśłużyć mogła, niż wszyscy ogółem Święci.

Pokazała też Náyświętsza MARYA Pánna obfjerną
 swoię ku ludzkiemu národowi miłość, gdy poznawszy
 Wcielenia Syna Boskiego tájemnicę, przez Archanioła
 z Nieba posłanego oznáymioną, gdy dociekła że do wyko-
 nania teyże tajemnicy Jeyże też trzeba było zezwolenia, zá-
 raz z iák náywiększą uniżonością, wszystkie swoje pieczo-
 łowanie, y usługi ná to ofiarowała, mówiąc: *Otom słuzę* *Lucz 1.*
bnica Pána. Náywiększym bowiem politowaniem nád ná-
 rodem ludzkim pobudzoną była, y wszystkimi siłami ży-
 czyła, by iáko náyprędzey ták wielkiemu złemu prawdziwe
 lekarstwo nádeszło.

Którego zaś czasu Przenáychwalebnieysza MARYA
 Pánna násza, ieszcze maleńką będąc między Kościoła Salo-
 monowego scianámi mieszkała, przedziwną miłość swoię ku
 Pánnom towarzyszkom swoim, iáko w innych rzeczach, ták
 w tym miánowicie, (co Świętym niektórym obiáwiono
 iest,) oświadczała. Twierdzi Święty Bonawentura: *Jż* *Bon: in*
 ile razy w nich postrzegła iáki defekt, ąlbo się trafił zbyt *med: Vit.*
 śmiech, ąlbo słowa próżne, czyli umysłu niecierpliwość, *Chri: c. 2.*
 y tymże sposobem inne podobne wnet żarliwością chwały
 Boskiej, y pragnieniem ich zbawienia zápalona, z wielkim
 miłości oświadczeniem, one poprawiała, y mową, y przy-
 kładem cudownym, przedziwnie ie budowała, y do zobo-
 polnego kochania pobudzała. Wyprowadzona zaś z one-
 go mieszkania, gdy iuż Syná Bożego w smym Zywozie po-
 częła iásne miłości braterskiej świádectwo w náwiedzeniu

Lucæ 1. Świętey Elżbiety po sobie całemu światu zostawiła. Ponieważ iako wyiawiła pokorę swoję, że nie wzdrygała się nawiedzić Niewiasty daleko niższey nād się, tak też náydoskonalszą miłość oświadczyła, gdy onę swoją prezencyą pocieszyła, y uweseliła, y iey iuż żywot noszącey mile usługowała, y że Zbawiciela świata do niey przyniośła, aby Syna iey Świętego Jāna Chrzciciela poświęcił, a Onā Duchem Świętym się napełniła.

Miłość Przebłogosławioną NARYĄ Pannę naszą y do tego pobudziła, że milczenia dar, y osobność tak wielce sobie ulubioną opuściła na czas, y na iāw wyszła: aby w drogę się puściła, y w cudzym domu dla bliźniego usługi przemieszkła. Miłość Jey nogom skrzydeł dodała, aby się pokwapiła, y żadney molestyi w podróży nie czuła. Miłość sprawiła, że ochotną iey wolą pobudziła do wszelkiej pracy y posługi wyrządzania, którychby na ów czas potrzeba było. Miłość to wyciągnęła, iż nie dość Jey było obecności swey udzielić, y usługować dzień drugi, y trzeci, y cieszyć Elżbietę Świętą, ale też na trzeci aż miesiąc się tam bawić, aby w rzeczach tak duchownych, iako w potocznych, iaką pomoc, tak samey, iako y iey Synowi Janowi, przynieść mogła.

Jakoż wątpię nietrzeba, że z tak długiey prezencyi Nayswiętszey MARYI Panny oboie tak Elżbieta, iako y Jan przewybornemi dary Bożemi napełnieni, y ubogaceni się stali; ieżeli bowiem pierwsza obecność Jey tak wiele dobra obojgu przyniośła, czegoż niepokazało tyle miesięcy z nią towarzyszenie y konwersacya? Co też zważył y Święty Ambroży.

*Ambr: de
inst: Virg.
Cap. 7.*

A że Przebłogosławiona MARYA Panna naša nie tylko

nás przykładem swym nauczała miłości którą goręć powinniśmy ku bliźniemu, ale też nas informowała samą rzeczą, któremi znakami y skutkami prawdziwa y rodowita miłość się wydaie. Więc myślą się niektórzy, gdy rozumieją iż dość jest na tym gdy miłość ku bliźniemu wszczepioną w sercu swoim mają, życząc mu wżego szczęścia, y pociechy, bo na tym nie dość, ponieważ to oczywiście wszystkim Najswiętsza MARYA Panna pokazała, którey przykładem się nauczamy, abyśmy bliźnich naszych których znamy, po przyjaźni witali, a mianowicie owych którzy osobiwą iaką przyjaźnią wprzód nam są obowiązani. Uczył tego Święty Bonawentura mówiąc: *MARYA miłość bliźniego usły oświadczała. Ta bowiem jest, o której rzeczono u Świętego Łukasza: Y stało się gdy usłyszała przywitanie MARYI Elżbieta &c: Mi-* In spec:
B. V. c.
4.
łość albowiem bliźniego przywitanie, y inną miłą, y przyjemną rozmowę zawsze się zachowywać ma, biada tym którzy dla niechęci pozdrowić bliźniego zaniechają. Tak ten Święty.

Inni zaś trzymają, iż miłości urząd ku bliźniemu wtedy godnie wyrządzaia, gdy do dobrej woli przyłączą też przyiazne rozmowy y rady, A zaś Przebłogosławioną MARYA Panna, która tak długi czas Błogosławionej Elżbiecie, bliskiey porodu, rzeczą samą usługowała, iásnie nás nauczyla, iż bliźniemu rzeczą także samą, y uczynkami usługować, y przybywać potrzeba. Są niektórzy którzy y te uczynki niby z miłości wyrządzaia, ale albo czasu powolnego, albo niedbale, ozięble, y dla tego też wielkiey zaśługi części sobie dobrowolnie pozbawiaia. Tu zaś Przenajchwalebniejsza MARYA Panna nás uczy, abyśmy uczynki spieszno bez odwłoki, z pilnością y z gorliwością umysłu, y ciała wyrządzali. Co iásnie wyraził Święty Ewangelista, gdy

Lucæ 2. gdy napisał: Jż MARYA Panna po odejściu Anioła powstała, y przebywszy z skwapliwością góry Judskie, do domu weszła Elżbiety. Które to słowo skwapliwości tak się má rozumieć, nie żeby swego Pánieństwa poważności y doskonałości, wtedy miała, niby ná cwał biegąc, zapomnieć, ále że pilną czułością, y ducha gorącością, do wykonania ku bliźniemu miłości będąc zágrzana, drogę tak trudną przebyła. Zkąd Święty Bonawentura: *Co bowiem prawi, Jż do wypełnienia miłości kwapić się przymuszało, ieżeli nie miłość która w Sercu Jey gorzała?* y przydaie. *Biada tedy leniwym do uczynków miłości.*

Inni też w uczynkach miłości wyrządzanych poniekąd pilni są y gorliwi, ále wtedy gdy niemają żadney w tym trudności, y przeszkod, które ieżeli się trafia, iáko to ieżeliby bez uszczerbku iákiego honoru, ábo fortuny wykonaćby się niemogły, wnet zaráz ustaia. Tym wszystkim Przenáyhwalnieysza MARYA Panna násza, iásny dokument oświadcza, iż tak szczyre y usilne ku bliźniemu naszemu pokazać wińniśmy kochanie, áby żadnego ná zácność naszą, y wygodę własną nie mając respektu, od ták sżłáchetney sprawy odrywać się nie dopuściliśmy. Pokazała to MARYA w swoim oczyszczeniu. Ponieważ gdy prawu Moyżeszowemu o oczyszczeniu postanowionemu, dosyć czynić nie powinna była, y to nieco z nieufzanowaniem Jey zácności było, áby podług obyczaju innych niewiaśc oczyszczających się, mniemaną niebyła grzesznicą, iednąk áby komukolwiek zgorzzeniem niebyła, á wszystkim przykład dobry dała, dla niepoięty swoiey miłości, práwa honoru, y wszystkim przywilejom swoim náyzácnieyszym u siebie mieysca nie dała, ále iáko inne niewiaśc nieczyste, y grzesznice obrządku

oczyszcze-

oczyszczenia nie zaniechała. Którym to przykładem, do nie-
wypowiedzianey pokory, o której się już wyżej rzekło,
przyłączyła y náywiększą swoię miłość.

Znączny też y ów miłości przykład był, który Przebło-
gostawiona MARYA Panna dała w Kanie Galileyskiej, *Joan: 2.*
gdzie na pociechę nowożeńców, y uszanowanie prezency-
onych swoich, dla prześławney litości, y miłości swojej sta-
nawszy, wnet z pilnością poczęła się pytać iezeliby do tako-
wey uczyty na niczym im nie schodziło: gdy zaś dociekła iż
pragnęli wina, a w domu tyle pieniędzy niebyło, któremiby
kupić się mogło, y choć iey nikt nie prosił, starania iednak
przyłożyła, aby im na tymże nie schodziło, y swemu Náy-
milszemu Synowi przyczyną była, by chociaż z niewymo-
wnym cudem wodę w wino przemienić raczył, żeby do-
brzy oblubieńcowie wstydu iakiego u godujących nie nábrali
się. Czym náuczyła nas, abyśmy nád innych iako nád
swoimi własnemi potrzebami rowne pieczołowanie, y stara-
nie miewali. *Miłość*, albowiem, iako mówi Święty Paweł,
nie szuka co swego iest. Do tego upomniála nas, iż nie dość *1. Cor: 13.*
iest, że wiadome nám są potrzeby bliźnich naszych, abyśmy
nád nimi tylko ubolewali, ale żebyśmy im rzeczą samą pomo-
gli; y nád to ieszcze żeby nam samym dla nich potrzeb nie-
dostawało, do innych się udawali, którzyby im pomoc dać
mogli, y ratunkow potrzebnych u innych, dla nich wypra-
szać mamy. Miánowicie zaś przestrzegła nas, aby w któ-
rey kolwiek bliźniego przygodzie, w modlitwach swych u-
ciekaliśmy się do Pána BOGA, pòty, pòkibyśmy pomocy
dla nich nie wyżebrali.

Tymżeż sposobem wiele pomoc mozem Duszom bli-
źnich naszych którzy w Czyscu sprawiedliwości Boskiej wy-

Na pła:

płacaia się, który akt miłości náyzacnieyszy mówić się może, gdyż im w náywięksey przygodzie bliźniego nászego ratuiemy, tym też większą miłości y politowania usługę wyrządzamy, á że żadne doczesne potrzeby więkšie bliźnich nászych, nád pragnienie od nas ratunku Dusz Wiernych w czyscowych pożarach goreiących wynáleść się nie mogą, toć gdy one modlitwami, Mszami Świętymi, iáłmużnami, y innemi pobożnemi uczynkami ratuiemy, wielki dość znak miłości bliźnich nászych, oświadczamy, á zátym wiele sobie u Pána BOGA wyśluguiemy, gdy dusze przyiációł Boskich, á bliźnich nászych ratuiemy. Jáśnie stwierdza tę zbawienną radę, y náukę w Księgach Machabeyjskich Piśmo Święte gdy mówi: *Święta tedy. y*

Machab: zbawienna iest myśl za umarłych się modlić, aby z grzechow
Cap: 12. rozwiązani byli: to iest od skrępowania karą za grzechy.

Czemu y Kościół święty dla tychże Dusz, mianowicie tych wiekow, otwiera wielkie skarby miłości ná wykupowanie ich przez záślugi męki Chrystuśowej y nám sposóbu ratowania ich przez Przywileie swoje udziela, Braćwa, y Osta-rze ná wybawienie onych przez Apostolskie *Brevia*, y niektóre pacierze czasów swoich stanowiąc, których kto zanie-dbywa wielki miłości bliźniego uszczerbek czyni; á którzy zaś takowych ratunkow Duszom Czyscowym zábra-iaia, y onych nie przyznáia, miłości bliźniego nie ma-ia, á zátym y miłości Boskiej nie sprzyiáia. My zaś wierni wszyscy Synowie, y Córkí Kościoła Świętego Kátolickiego, takowemi tych ludzi postępkami, miłości ku Duszom bliźnich y przodkow nászych w sobie nie wygaszamy, ále y owszem wnádzieię záślug męki Chrystuśowej, modły y pobożne uczynki násze z zbawiennemi Ustawami Stolicy Świętey

Apo-

Apostolskiej łączmy, y często z serdecznym politowaniem ná wypłacające się sprawiedliwości Boskiej w ogniach czyścowych Dufze zápatrujemy, y mówić: *Wieczny odpoczynek racz im dać Pánie á światłość wiekniſta niech im nie uſanie:* nie zániedbujemy, ále często to ná oświadczenie prawey w nas miłości BOGA y bliźniego powtarzamy.

P U N K T II.

O Miłości Przenáyswiétszey *M A R T I* Pánný
ku nieprzyjaciółom.

Wielki prawego kochania y miłości bliźniego dokumént ieſt, kochać, y dobrze czynić nieprzyjaciółom, y tym którzy nám nie raz dobrze zádałi. Dla czego S. Chryzoſtom nápiſał, iż żadną rzeczą człowiek barziej *Chryzoſt:* nie oświadcza się bydź podobnieyſzym BOGU, iáko gdy kocha y dobrodzieyſtwy obdarza nieprzyjacióły ſwoie od któ- *hom: 20. in Matb:* rych obrażonym ieſt. Zá pewne ták iáſne rodowitey ku bliźniemu miłości to ſwiádeſtwo ieſt, iż Woyciech Wielki nie wątpi twierdzić, iż ten, który równie nieprzyjaciela, od którego krzywdę podieł, iáko y przyjaciela, od którego dobrodzieyſtwy uraczony zoſtał, z duſzy iednak kocha, y wſyſtkie urazy mu chętnie darowywa, do náwyżyſzego ſtopnia Chreſciáńſkiej doſkonałości doſzedł, y wielkimi dary Boſkimi ubogacony zoſtał.

Tákowego tedy náyſzlachetnieyſzego miłości wyrządzenia Przebłogoſławiona *M A R Y A* Pánná náſza, wyſmienity nám po ſobie zoſtawiła przykłąd. Mátebowiem niektoſrey, nikt więkſzym nieprzyjacielem bydź nie może, iák, ten, któryby Syná iey iedynego, którego nád życie ſwoie daleko

więcey powąza, y w którym wszystkie nadzieię swoją y pociechę położy, okrutną śmiercią ze świata zgładził. W takowy tedy sposób nieprzyjaciół Przebłogosławioną MARYA Pannę, niepoliczonych miała. Naprzód grzeszników wszystkich, którzy okazują zamordowania Jej Najsświętszego Syna byli, a mianowicie wszystkich gmin miasta Jerozolimy z swemi Xiążętami, Kapłanami, y ich Starostą Pilatem, Pogan Żołnierzstwem, którzy zaiadłością, y wściekłością, niewypowiedzianą, iedni językiem, drudzy radą, trzeci fałszem, inni zaś rękoma náy niewinniejszego Pánińskiego, y oraz BOGA żywego Syna Jednorodzonego, náyfronotniey zelżywą krzyżową śmiercią zamordowali. Tych wszystkich nieprzyjaciół tak nieludzkich, niedyskretnych, grubych, y niemilosiernych, Náyłaskawsza Panna, tak wielką miłością z całego serca kochał, iż za każdego z nich gotowa była y życie położyć, y z náyukochańszym Synem swoim dla nich na Krzyżu zawieszoną być, gdyby tego do ich zbawienia potrzeba było.

Nawet ani tego ognia miłości w niej ugasić nie mogły, czy to obelgi, y nasmiewiska, któremi od nich Syna swojego zelzonego być widziała, czy młotow kołatanie, którymi wbiłania gwozdzi w Najsświętsze Ręce y Nogi Jego słyszała, y owszem ubolewania nad nimi samemi w niej przemnożyły, y do gorętszych modlitew wylania za ich zbawienie do Przedwiecznego Ojca ją pobudzały. Ponieważ iako Przebłogosławioney MARYI Panny z iednoczone było Serce z Syna Jej Sercem, tak gdy dociekała, iż Náy miłszy Syn Jej, taką miłością kochał nieprzyjaciół swoje, iż dobrowolnie się na śmierć za ich zbawienie podał, y gotowym był nie tylko trzy godziny, ale też aż do końca świata, gdyby

gdyby tego była potrzeba, na krzyżu wisieć: gdy uyrzała, iż náypierwsze miał staranie na Krzyżu, Oyca swego niebieskiego z płaczem prosić za swych krzyżowników, cała ogniem teyże miłości rospalona, y kochała tych których y Syn kochał, y życzyła umrzeć za tych, za których Syn umierał: y BOGA Oyca także prosiła za tych za których Syn iako człowiek modlił się, była bowiem wszystka w niego przemieniona. Y tác to przyczyna była, że álsystując Krzyżowi Syna na górze Kalwaryi chociaż niepojętym żalem była strapiona, y náywiękzhey boleści mieczami niby przebodzona, jednak nie zemdlała, ani na ziemię upadła.

Luca 23.

ad Hebr:

5.

Joan: 19.

Ponieważ wiedziała iak wielkie dobro z śmierci Syna Jey na naród ludzki zlewało się, á tą siłą y mężstwem z owey. że miłości pochodzącą umacniała się, iż náywiękzym owym boleści ciężarem, nie mogła bydz rzuconą o ziemię.

Jeżeli Apostoł Paweł tak dalece kochał swych bliźnich, czyli przyiąznych, czyli nieprzyiąznych, iż żadnego nie było iakąkolwiek przygodą, y utrapieniem obciążonego, nád którymby serdecznego ubolewania nie miał; y jeżeli tenże Apostoł za głównych swoich nieprzyiąciół, życzył nie tylko śmierć podić, ale też y wyklętym bydz od CHRYSTUSA, to jest od towarzystwa Chrystusowego nieiakiem sposobem wyrzuconym, nie żeby z łaski, y przyiązni Chrystusowey wypaść sobie życzył, dla którego bliźnich kochał, lecz z towarzystwa iásnego widzenia CHRYSTUSA w chwale niebieskiej, które na wszystko żyć kochał, gdyż mówił: *Pragnę się rozłączyć á bydz z* ad Phil: 2. CHRYSTUSEM. Tak bowiem wielkiego dobra poznawac się nie wzdrygał za zbawienie braci swoich Izraélczyków, chociaż samże w wielkiej u nich nienawiści y wzgardzie był.

Rom: 9.

69. ad

Rom:

Chrysi: in

Święta zaś Katarzyna Seneńska w cnocie miłości mnieszę będąc nad Świętego Pawła, taką jednak miłością zbawienia bliźniego pałała, iż nie tylko za wszystkich ludzi, lecz za każdego czyli przyjaznego, czyli nieprzyjaznego gotową była krew przelać.

Jeżeli mówię tak wielki miłości áffekt był w innych Świętych ku bliźnim równie przyjaciółom, y nieprzyjaciółom, iakże dopiero wielkim miłości y miłosierdzia sposobem pałać musiało Serce Przebłogosławioney Panny nńzey, która nie tylko wszystkich Świętych, ale też y Serafinow miłość daleko, daleko przechodziła. Gdy tedy widziała iak wiele złego mordercy Syna Jey na swoje głowę zaciągali; niewymownym nad ich ślepotą zdęta politowaniem, cała się prawie w miłość zbawienia każdego z nich rozgorzała y na wszystkie miecze dla niego ofiarowała.

Taż sama miłość którą z tych y innych przyczyn tak wyśmienitą nam pokazała, cudownie w Nńświńtńzey Panny Sercu przymnożenie wzięła z ową przedziwną tajemnicą, która się przytrafiła gdy pod Krzyżem stała. Ponieważ osobliwym zaleceniem y ostatnią wolą Syna, tam ogłoszona iest Mńkń wszystkie wiernych, y wszystkich owych, którzy odpędiwszy grzechy; y niedowiarńwa ciemności wińry Chreńcianńskiey światńo oglńdać mieli. Co ińńnie pokazań Święty Ewangelista tak pińżąc: *Gdy widziań JEZUS Mńkń, y* Joan:19. *Ucńnia stoińcego, kńdrego kochań, rzecze do Mńki swoiey: Nicńwiństo oto Syn twoy. Potym rzecze do Ucńnia: Oto Mńka twoia, y od owey godziny wzińł iń Ucńń w swoie. To iest z wielkń uczcicwońciń zchyliwńy głowę, wzińł iń za swoie Mńkń, y w rzeczy samey od tńd mińł iń za swoie, y osobliwym pieczyńowaniem Jń szanowań, y kochań. Jeźli wey-* rzemy

rzemy ná doczesne potrzeby Przebłogosławioney MARYI Pánný; widzi się iż miał nie wielką CHRYSSTUS Pán przy- czynę tak osobliwszym Ją z Krzyża miánowaniem *Máki y Syna* zalecać, ponieważ bez wątpienia ogółem wszyscy Apo- stołowie, á S. Jan náypřzod, osobliwsze o niey stáranie mieć mieli. Do tego że krótkosć czasu między śmiercią Chrystu- sową á zmartwychwstaniem nadchodziła, więc móglby był kiedy indziej, y to bez wszelkiej boleści, którą z náystodszey owey CHRYSSTUSA rozmowy ciężko pod Krzyżem pod- ięła, Onę, tak wiele razy się pokazując, zalecić.

Ztąd tedy zrozumiemy czego Święci Doktorowie do- chodzili, iż wielka iákaś tajemnica w krótkich owych słowach się zawierała, którą Náymisłofierniejszey Pánný naszej mi- łość ku wszystkim Adama Synom y Córkom sprawiedliwym iáko y grzesznym co daley to barziej się rozszerzała. Z záśług męki CHRYSSTUSA Pána nášzego, wszystkim ludziom to dobrodzieystwo przypadło, áby przez łaskę byli Synami Bożemi, y tegoż z CHRYSTUSEM Pánem Oyca Przedwiecznego, y też samego CHRYSSTUSA iáko Brata sobie pozyskali. Tak Święty Jan mowi o owych, którzy żywą wiarą CHRYSSTUSA przyjęli: *Dať, mowi, im moc aby byli Synami Bożemi.* to jest przez łaskę: á Święty Paweł mówi, iż CHRYSSTUS nie wstydzil się nazwać bracią wszy- stkich przez łaskę poświęconych. Joan: 1. Hebr: 2.

To zaś niezmierne dobrodzieystwo, chciał CHRYSSTUS innym nowym pod Krzyżem przymnożyć: to jest áby iáko są Jego bracią, tym samym, że tegoż przez dar łaski z nim mają Oyca, także áby Tę z nim pozyskali sobie Mátkę, On poniekąd náaturalną, my zaś przysposobioną, ábyśmy tak, Jego bracią nieáeikim spofobem byli, to jest z strony Oyca,

Oyca, y Mátki, sama zaś Przebłogosławiona Panna uczyniona Bożą Mátką, y nas też przyjęła ná potym iáko syny, y zmiłowawszy się nád niedolą naszą, swemi modlitwami, y záślugami uprosiła, żebyśmy záślug Chrystuśowych uczestnikami stać się mogli. Y toć to iest, co Jey zálecił z Krzyża w Osobie Świętego Jána, znakiem wszystkich wiernych, mówiąc: *Oto Syn twoy*. Y do tego to iest; co nám obiawił w Osobie tegoż Świętego Jána, mówiąc: *Oto Mátká twoja*. Ktòremi słowy Jey urząd zlecony iest, áby była Mátką naszą. Ponieważ iáko CHRYSSTUS boleściami ná Krzyżu podjętemi zrodził nas w Syny Boże, tak chciał áby Náyłaskawsza Mátká Jego niezmiernemi swemi boleściami które pod tymże Krzyżem podjęła, iemu się równała, by była Mátką wszystkich wiernych. Tak bowiem mówi náymędrszy Rupertus: *Jż prawdziwie tam, (to iest pod Krzyżem) gdy w męce Jednorodzony bolał zá nás, wśytkim nam zbawienie Przebłogosławiona Pánua, społem bolei: z nim porodziła, zápcwne (tedy wśytkich nas) Mátką iest*. Ktòrey to rzeczy owa przyczyna iest, iż boleściami owemi okrutnemi pod Krzyżem z ubolewania nád Synem swoim podjętemi, y oraz modlitwami swemi skutecznie u Oyca Przedwiecznego záśłużyła, (nie z rygoru sprawiedliwości iáko mówi Tcolo-gowie, ále z przyzwoitości, dla záślugi wyfokości, iáko uczy Dionizyusz Rycheliusz) áby męki Chrystuśowej záślugi nám były aplikowane.

Tę tedy Táiemnicę iásnie wyrozumiawszy Przebłogosławiona MARYA Panna, z miłą chęcią przyjęła urząd Macierzyński Jey od Syna zlecony; y áby go porządnie ná potym záżywała, nowym nieiákim Boskiey miłości płomieniem zágrzana, oraz z całym ludzkim plemieniem Przedwiecznemu

Rup: in

Cap: 19.

Joan: lib:

13.

Dion:

Cart: l. 2.

de laud:

Virg: c.

23.

mu Oycu Náyśłodszego Syna swego mękę, iako dobrowolną Ofiarę, y nieskończonego waloru, polecila, y onę chętnie, chociaż skłonności swoiey náturalney wielce przeciwną, dla zbawienia, y wyzwobodzenia całego świata, przyięła. Dla czego S. Bonáwentura przewybornie niekiedy pisze. Jż zá pewné iest, że tak wielkie było męstwo y trwałość Przebłogosławioney MARYI Pánny z nieprzełomaney miłości wzbudzone w męce Syna Jey, iż chciała z nim dla zbawienia národu ludzkiego śmierć podić, áby przez to wolą swoię stósowała koniecznie z Boską. Y ztądci osobliwie wszyscy wierni powinni Przenáyświętzą MARYĄ Pannę y kochać, y pochwałami wielbić.

P U N K T III.

O innych Pobożności, álbo miłości przykładach, które Przenáyświętża MARTA Pánna pierwiastkom Kościoła Świętego Wiernym zostawiła.

PO Wniebowstąpieniu Chrystusa JEZUSA, Boga-Rodzicielka MARYA Pánna, przykłady miłości wielce przecudowne wiernym z siebie dała; y dla tegoć po trzykroć Błogosławiony Syn Jey chciał, áby przez wiele lát ná ziemi przeżyła, mieszkając w pośród Kościoła Synów, to iest w Jeruzalem w Wieczerniku, gdzie się wszystkie Apostołów, y innych Uczniów Chrystusowych náy-pierwsze Koncylia, y Kościoła powstałego Obrządki stánowiły. Tám tedy iako Náyiasnieysza Jutrzenka wszystkim wiernym swemi cnotami y przykładem świeciła do lát piętnastu, áby doszła do lát wieku swego sześćdziesiątego trzeciego,

ciego, albo iako świeższa wiadomość jest do dwudziestu dwóch, aby z tego żywota do wiecznego przeniośła się Roku wieku swego siedmdziesiątego. Przez te tedy lata Onę od náywyższego dobra pozyskania, to jest iásnego ná Bośtwo Syna Bożego się zápatrowania do którego całym Sercem utęskniała, oddaloną, y nieco odległą zostawił, aby przez ów nieiaki czas Mátkę, Mistrzynią, y Opiekunką widomie, pierwszym Kościoła początkom była, którzy się ná ów czas w Zydowskiej krainie zaczęwał, y ná cały zaś świat w krótcie szerzyć się począł. Był zaś w ten czas Kościół dopiero się poczynający, y dla tego chociaż Opiekę y Obronę swoją miał od Głowy swojej CHRYSTUSA Pána w Niebiesiech królującego, potrzebował jednak tego, aby był miał taką Mátkę, z ktoreyby widomey prezencyi smutni swą pociechę brali, słabi umacniali się, nieumiejętni nauce się, mocni barziej utwierdzali się, y mądrzy wyższą nauką od Niey, iako od Stolicy Mądrości, nápełniali się, á do tego, aby wszystkim ná oczy wystawiony był żywy prawey wiary, y doskonałej świętobliwości przykład, od któregooby wszyscy uczyli się; y któryby bezpiecznie náśladować mogli.

Ten tedy tak wielki miłości urząd wykonywała Przebłogosławiona MARYA Panna, informując Apostołów, y Ewangelistów o wielu partykulárných tájemnicach do CHRYSTUSA należących. Chociaż álbowiem bez wątpienia Apostołowie Święci zaraz náuczeni, y oświeceni byli od DUCHA Przenáyswiętszego, który ná nich ná modlitwie trwających Apólnie z Náyświętszą Mátką JEZUSO-

Rup: l. 1. WĄ, w Wieczerniku wstąpił, jednákże tenże DUCH

in Cant: Przenáyswiętszey, który więcey nád innych Przebłogosławioney

wioney MARYI Panny umyśl obiaśnił, chciał aby przez nie,
iako przez náywybornieyszy instrument, y náyznacznieyszy
członek Kościoła, niektórych tajemnic wiadomość iásniey-
sza, y doskonalsza objawiona była, y światło Boskiey mą-
drości, aby Jey rozmowa w innych się rozmnażało, to jest
aby iako CHRYSTUS Pán jest Głową, z którego wszelka
moc ná powszechny Kościół, który Jego jest mistycznym
Ciałem, spływa; tak Náybłogosławieńsza Panna aby była
Jego Boską szyją, po któreby wszelkie niebieskie dary, ná
przerzeczone Kościoła Ciału, ściągaly się. Tak twierdził
okrom innych Doktorow przezacny ów Sofroniusz, w te pi-
sząc słowa: *Oto gdy JEZUS wstąpił do Niebios, z kim* Sophr: in
się Panna zabawia w szkole cnot. Konwersiue z Senatorami Ser: de
Nieba, to jest Apostołami, w Konsystorzu Nieba, pod naukę Assump:
DUCHA Przenáyswiętęego, y mistrstwem całego Boskiego Ma- Virg:
iestitu. Miedzy któremi Apostołami, po Zmartwychwstaniu
chodząc, y wychodząc, obśerniey uwiadomiła o wcieleciu CHRY-
STUSA, tym barzicy prawdziwiey, im z początku dostateczniey
przez DUCHA Świętego wśyskiego dociekła; y wśyskiego
oczyma doyrzała: chociaś y Apostołowie przez tegoż DUCHA
Świętego, wśysko poznali. Gdy zaś Apostołowie z Zy-
dowskiej Ziemi wyszedszy poczęli całemu światu opowiadać
Ewangelię, Náypobożnieyszey MARYI Panny miłość dale-
ko więcey się rozszerzała. Ponieważ z różnych części
świata Náyśláchetnieyszy y náyznacznieyszy ludzie niektórzy,
którzy już Wiarę Świętą byli przyjęli, do Jerozolimy bieżeli,
aby w Wieczerniku przemieszkiwaiący oglądali Przybytek,
y Świątnię Boską, w której SŁOWO Przedwieczne Ciału
ludzkie przyjęło, y Matkę owę, oraz y Królową miło-
fierdzia, z której narodził się był wśzech rzeczy Stworca, y

przez którey záślugi tak wielkie dobro rodzaiewi ludzkiemu, spłynęło. Z tych tedy ieden był S. Dyonizy Areopagita, o którym poważni Pifarze (zá których zdaniem idzie náuka sławny Dyonizyusz Rycheliusz) twierdzą, iż z Grecyi do Judskiej Ziemi przybył, z tey przyczyny áby tylko Boga-Rodzicielkę oglądał, do której obecności gdy go Ján Święty przypuścił, wnet taką był iasnością ogarniony, y chwałę Maieřtatu taką oglądał, iż zátwożony będąc boiaźnią, ná ziemię upadł: co bez wátpienia dla tego stało się, aby tak wielki Mąż w wierze raz przyięty, więcey się utwierdził. Tenże zeznáwał, iż gdyby nie náaturalną racyą, y Świętey Wiary Chreřciánřskiej objařnieniem do prawdziwego Bóstwa iednego BOGA wiadomości iuż przedtym był nie przyszedł, tedyby się koniecznie do tego dał zdánia náklonić, iż innego Bóstwa nie mařz, okrom tego Maieřtatu, którego w Náyswiętřzey MARYI Páninie, doyrzał.

Takowych zář Świętych y náyszlachetnieřszych Męřów, z odległych kraiw řwiáta do siebie przybiegających, Náypobořnieřřza Mátká przedziwną miłości łaskawością, przyimowała, cieszyła, y w Wierze Świętey Chreřciánřskiej douczála, y utwierdzáła.

Już zář teyře miłości usługę, nie tylko obecnym, y owym którzy áby iř ogládali do Wieczernika Jerozolimřkiego przybywali, ále teř y odległym daleko się znáydującym, Náypobořnieřřza MARYA Pánina, przesyála, piřząc liřty wszelkiej řwiątobliwosci, y pociechy pełne, któremi ich w tajemnicach Boskich informowała, y utwierdzáła, poniewař y do tąd niektóre z nich ná wieczną pamiátkę chowaiř się, iáko to řř, które do Świętego Ignacego Biskupa y Męř-
częćni-

czeńnika od niey ordynowane były, iako godni Autoro- *Vid: Ca-*
wie námieniaią, y oneż też w rękach się Świętego Kościo- *nif: Ma-*
ła znayduią. Má y w Sycylii Mefsyna miasto Lift Jey- *ria lib: 5.*
takowy ieden, który za náydroższe relikwie dotąd, we- *Cap: 1.*
neruią.

A nie tylko listy ordynowała do odległych, ale też
z przyczyny wyświadczenia miłości, ona też sama niekiedy
w dalekich od Jerozolimy kraiach świata niektórych tak
Apostołów, iako y innych Uczniow Chrystusowych, prezen-
cyą swoją przy posłudze Anielskiej, nawiedzała, Syna
Náyswiętszego swego w tym samym przykład náśladuiąc,
który lubo ordynaryinie Stolicę swoją má w Niebiesiech,
iednak niekiedy, iako Święci twierdzą niektórzy, za świade-
ctwem Świętego Grzegorza, widomie do sług swoich ná zie- *Greg: lib:*
mię zstępował. Tak Náypobożnieysza MARYA Panna 4. *dial:*
Cap: 16.

Chociaż ordynaryiną po w Niebowstąpieniu CHRY-
STUSA Pána Stolicę swoją miała w Jerozolimskim Wie-
czerniku, niekiedy iednak ná miejsce daleko odległe przy-
bywała, aby radą y pomocą ku sobie nábożnych, wsparła,
iako uczyniła Świętemu Jakubowi Większemu, który w
Hiszpanii w Mieście Cezarauguscie bawiąc się, gdy
z Uczniami swemi za murami miasta, ná brzegu rzeki He-
bruś nazywaney, oddaliwszy się nieco od nich ná modli-
twie zostawał, álisci widzi Boga- Rodzicielkę MARYĄ Pan-
nę ná wspaniałym Maieście; wielą Aniołów, którzy Ją
z Jeruzalem byli przynieśli, otoczoną, y temi go słowy cie-
szącą. Jż miejsce owo, y całą Hiszpanią, w swej
opiece trzyma, y ná pamiątkę przymierza tego, (kazała
aby ná owymże miejscu wystawił Kaplicę, gdzie też zaraz
Anieli Kolumnę którą z Náyswiętszą Panną razem przynieśli

postawili, y ná nieyże Obraz Teyże Pánný z wielką rewe-
 rencyą osadzili, swemi Anielskimi rękami wyrobiony, y
 áby skończywszy y poświęciwszy Kaplicę Apostołów, do Je-
 ruzalem się powrocił, opowiedziała. Powrociła zaś do
 Jeruzalem od tychże Aniołów zániesiona, Apostołów zaś
 Święty Káplićę wystawił: y toć to jest co się po dziś dzień
Aut: w Cezarauguscie mianuie Domem Anielskim Páni nášzey,
Bent: l. de Pilare, w którym pokazuią owę Świętą Kolumnę z którą
z. c. 13. Przebłogosławiona MARYA Pánna była przyniesiona do
 Świętego Jakuba. Czego wieczna pamiątka u Hiszpanow
 znayduie się, tak twierdzi Náywyższy Biskup Kalixtus Pa-
 pież, tak świadczą Autorowie wiary náygodnieysí. Ale też
 y z Świętym Janem Ewangelistą nie raz do Efezu chodziła,
 dla utwierdzania y náuczania Kościołow w Wierze Świętey,
 które ów Chwalebny Apostołów, budował. Którey rzeczy
In actis świadectwo obszernie podaią Koncylium Efeskiego Oyco-
Conc: E- wie, w liście niektórym do Káplanow|Konstantynopolitań-
phes. skich danym.

Do tego Náypobożnieysza MARYA Pánna, iásny mi-
 łości ku bliźniemu w godzinę śmierci zostawiła przykład.
Nic: l. 2. Dowodzi bowiem Niceforus Kalistus, iż Przebłogosławiona
Cap: 21. Pánna, gdy już z wygnania tego świata w Oycyznę Nie-
 biecką do Syna swojego przenieść się miała, zleciła Święte-
 mu Janowi Uczniowi náymiłszemu, áby suknią pewną, y
 inne ubogie odzienia, których Przebłogosławiona Páni Nie-
 ba y Ziemi używała ná tym świecie, ubogim niektórym
 Pánnom pobliskości Wieczernika znáydującym się oddał,
 áby z tey przyczyny w punkt owego śmierci czasu, wszy-
 skto swe CHRYSZTUSOWI oddała, to jest Duszę y Ciało, ná
 Jego

Jego chwałę, suknią zaś ná członki CHRYSTUSA, to iest ubogim.

Zostawiła zaś náyszczęśliwym owym Niewiastom skarb tak drogi, aby tym pobożności znacznym przykładem nas nauczyła, iż czegobyśmy żyjąc rozdać nie mogli ubogim Chrystusowym, ponieważby do podeymowania życia doczesnego nám potrzebne było, tego abyśmy nie zániedbali przed śmiercią nádhodzącą sami ná ubogich zlecić. A to dla tego iż BOGU przyjemno iest, iezeli to przez nás samych, a nie przez innych wykonamy, do tego że nie iest pewno, czyliby Dziedzice lub Testamentu Exekutorowie, to co zleciemy, wypełnili. Tudzież, aby, iezelibyśmy bliższych, y pewnych nie mieli po sobie dziedziców, więc ubogie, y pobożne zamiast dziedziców zostawili, a iezeliby zaś byli, tedy abyśmy z nimi, y ubogich Chrystusowych dziećstwem naszym podzielimy. Ktokolwiek bowiem dla miłości CHRYSTUSA w Jego ubogich kogokolwiek dziećcem zostawi, nic nie ma powątpiwać, aby go CHRYSTUS nie miał też dziećcem uczynić swoiey wieczney chwały przyzwoicie obietnicy przez niego stwierdzoney, kiedy rzekł: *Błogosławieni miłosierni ponieważ oni miłosierdzia* Math: 5. *dostąpią.*

A tylko Náypobożniejsza MARYA Panna, za żywota ná tym padole świata zostając, y przy śmierci swey nádrożzey miłości bliżniego przykłady chwalebne nam zostawić raczyła; ale też y po swoiey śmierci, niechciała by Kościoła S. Synowie y Córki, bez Jey Macierzyńskiey opieki iakby ofierociáli, zostawali, więc gdy się już z tym rostać miała światem, wiele náypobożniejszych modłów przed Boskim Maiestatem wylała, swoje za wszystkiemi wnosząc

inter.

interceſſyą, aby ktokolwiekby Jey z żyjących ná potym
wzywał protekcyi, żeby każdemu, takowemu sku-
teczną pociechą, y ratunkiem bydz mogła. Jakoż zaraz
samą rzeczą takowey náymožnieyſzey Opieki, po śmierci
Jey skutek wydawać ſię począł, ponieważ za Jey modli-
twami, wiele niewiernych do uznania wiary przyſzło, y
wiele było takowych którzy tegoż dnia, którego y Náy-
świętſza MARYA Pánna, umarli, zbawienia, y miłofierdzia
Boſkiego doſtapili, wiele chorych tegoż dnia z oſtatniego
zdrowia niebeſpieczeńſtwa wybrnęło, z wielu opętanych
czarci uſtępować muſieli, nie mogąc ná ſobie znieść tego,
aby ich pacyentowie, których byli poſiedli bliżey do Náy-
świętſzego Jey Ciąła przywiedzeni bydz mieli, y innych
wiele pomocy y pociech tak przy Grobie Jey, iako y gdzie
ſzczęſliwie zaſnęła ludzie doſtapili. Jakoż owo Jey w Wie-
czerniku *Oratorium* w którym przemieſzkiwała, y z tym ſię
ſwiątem pożegnała, takowey náymožnieyſzey Jey Opieki,
przez wiele lát skutki wydawało, zkąd w Mieſcie Jerozoli-
mie owa Wieczernika Świątnica ſtała ſię *Domem Ucieczki*,
we wſzelkich przeciwnoſciach, y potrzebach, w których
pomocy nie bez wielkiey uſności częſtokróć ſzukano, y za-
wsze ją cudownie znáydwano, czyli to w chorobach ciała,
czyli w inſzych ludzkich utrapieniach, y uciskach. Jako
w ſwych Rewelacyach twierdzi Wielebna Marya od JEZU-
SA Xieni Konwentu Agredańſkiego Zakonnicy Niepoka-
lanego Poczęcia MARYI Panny: w Częſci trzeciej, Księgi
wtórej, w Rozdziale dwudziętym.

Aleć y po dziś dzień, y aż do ſkończenia ſwiata, za
modlitwami y przyczyną náyskuteeczneyſzą Náyświętſzey
MARYI Panny cały ſwiat odbiera łaski y pomocy; inż zaś

R E G E S T R.

- ufność MARYI Panny. *n.* 154.
- Punkt V.* Jako mamy naśladować MARYĄ Pannę w cnocie wiary,
y ufności w BOGU. *n.* 263.
- Punkt VI.* Jako mamy naśladować Maryę Pannę w wytrwaniu sta-
cznym w nadziei, znaydując się między przeciwnościami. 170.

- T***rakt II.* O cnocie Nabożeństwa Najsł: MARYI Panny,
na piątym miejscu w Ewangeli wspomnianym. *n.* 175.
- Punkt I.* O nabożeństwie Maryi Panny w obrządkach Boskich. 176.
- Punkt II.* O nabożeństwie MARYI Panny po Wniebowstąpieniu
CHRYSZUSA Pana. *n.* 181.
- Punkt III.* Jż w naśladowaniu nabożeństwa MARYI Panny we
wszelkim wieku, y każdego czasu, osobliwie jednak zaraz
z młodości lat; BOGU się obowiązać przynależy. *n.* . . . 185.
- Punkt IV.* O pryncypalnym akcie nabożeństwa MARYI Panny, to
jest o miłości ku Panu BOGU. *n.* 190.
- Punkt V.* Jako przykładem MARYI Panny, Boskiej miłości nabyć
możemy, obowiązek do doskonałym

R E J E S T R.

- T**raktat VII. O Cnocie Uboſtwa MARYI Panny, na ſiodmym
mieyſcu w Świętey Ewangeliſi wspomnionym. n. - - 221.
- Punkt I.** O dobrowolnym uboſtwie MARYI Panny. n. - - 221.
- Punkt II.** O ſlownych przykłądach uboſtwa MARYI Panny. n. - - 226.
- Punkt III.** Jákim ſpoſobem naśladować możemy Náyſwiętſzą MARYA
Pannę w dobrowolnym uboſtwie. n. - - - - 234.
- T**raktat VIII. O Cnocie Cierpliwoſci Náyſwiętſzey MARYI Panny,
na ósmym mieyſcu w Ewangeliſi wspomnioney. n. - 240.
- Punkt I.** Co iſt cierpliwoſć y jakie ſey przykłądy nám Náyſwiętſza MA-
RYA Panna zoſtawiła. n. - - - - 240.
- Punkt II.** Jákie dolegliwoſci y uciski ponoſiła Náycierpliwsza MARYA
Panna, aż do czasu męki Przenáychwalebnieyſzego Syna ſwego. 244.
- Punkt III.** Jaki ſpoſob trzymać mamy w naśladowaniu MARYI Panny
cierpliwoſci. n. - - - - 249.
- Punkt IV.** O oſobliwey zaſłudze Cierpliwoſci. n. - - - - 255.
- Punkt V.** O poſzrodkách któremi Cnota cierpliwoſci ſię nábywa, mianowi-
cie, o owym, gdybyſmy ſobie wyperſwadowali, iż wſyſtkie dole-
gliwoſci pochodzą od Boga, dla náſzego w doſkonáłoſci poſtępku. 263.
- Punkt VI.** O innych ſzrodkách, któremi ſię nábywa cnota Cierpliwoſci. 271
- T**raktat IX. O Cnocie Pobożnoſci, álbo miłóſci BOGA, y
MARYI Panny, na dziewiątym m.

